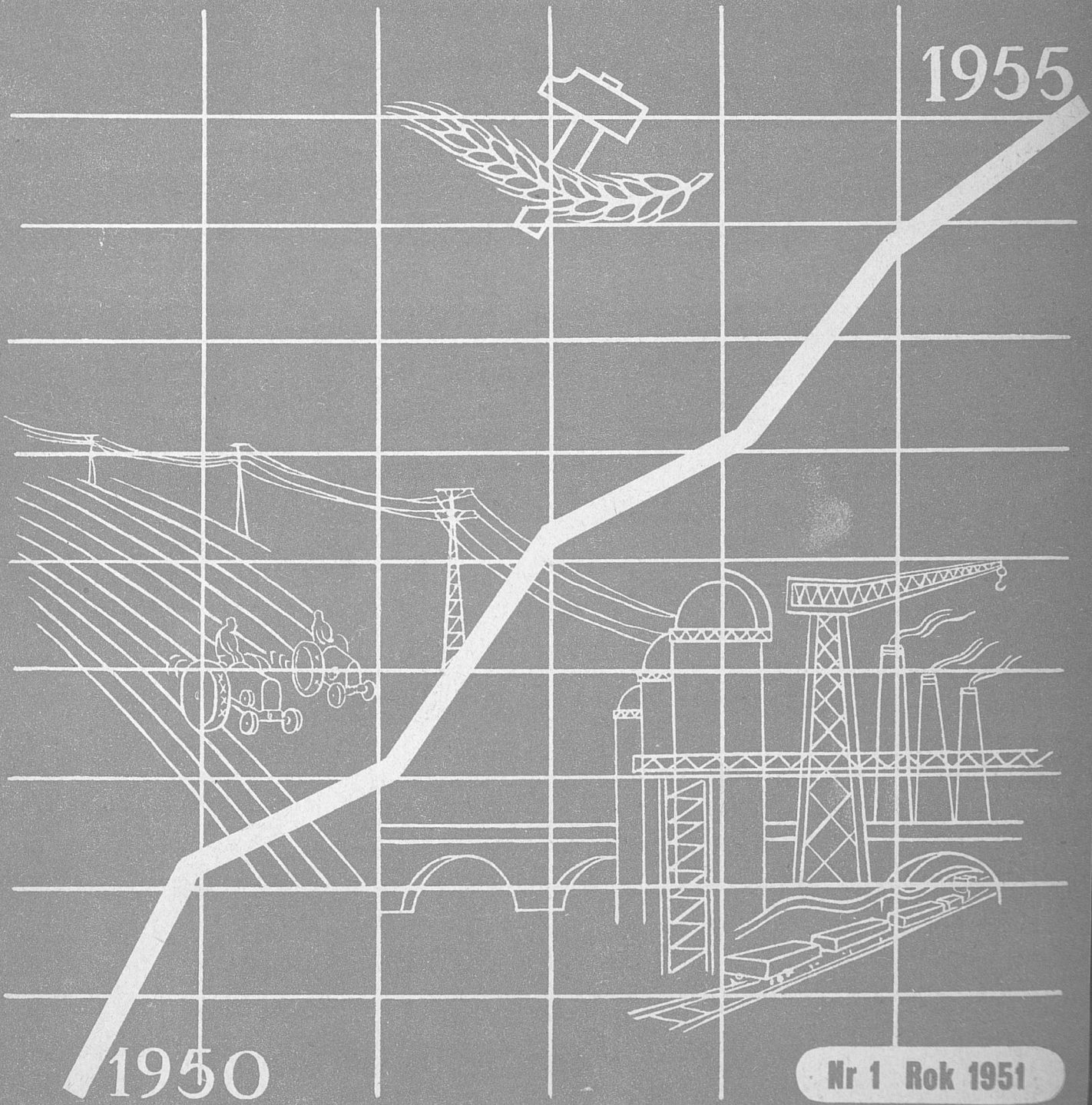


AKADEMIA SPOWROZCUTNICTWA
E...

WOSPODARWA PLANOWA



Nr 1 Rok 1951

GOSPODARKA

PLANOWA

Nr 1

Warszawa styczeń 1951 r.

Rok VI

TREŚĆ NUMERU

O ZADANIACH NAUKI EKONOMICZNEJ W POLSCE W ZWIĄZKU Z PLANEM 6-LETNIM — <i>dr Stejan Jędrychowski</i>	2
PO OGÓLNYM ZJEZDZIE EKONOMISTÓW	10
ZMNIEJSZENIE KOSZTÓW WŁASNYCH A OBNIŻKA CEN — <i>Zbigniew Augustowski</i>	11
O USPRAWNIENIU PLANOWANIA W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH I CENTRALNYCH ZARZĄDACH — <i>mgr Jerzy Bolkowski i Roman Zalewski</i>	15
ZASADA JEDNOOSOBOWEGO KIEROWNICTWA W PRZEDSIĘBIORSTWIE — <i>Michał Doroszewicz</i>	20
ZASADY SPRAWOZDAWCZOŚCI INWESTYCYJNEJ W R. 1951 — <i>Wacław Szurig</i>	29
ZASADY KONTROLI KOSZTÓW INWESTYCJI BUDOWLANYCH — <i>dr Zygmunt Witkowski</i>	38
WOJEWÓDZTWO WROCŁAWSKIE W PLANIE 6-LETNIM — <i>doc. dr Antoni Wrzosek</i>	39
O ROZWÓJ WKLADÓW INDYWIDUALNEJ OSZCZĘDNOŚCI — <i>Jan Kizler</i>	44
Z RADZIECKICH DOŚWIADCZEŃ GOSPODARCZYCH: Wzrost stopy życiowej i poziomu kultury mas pracujących prawem rozwoju społeczeństwa socjalistycznego — <i>J. Żukowski</i>	46
Z KRONIKI GOSPODARKI NARODOWEJ:	
Narodowy Plan Gospodarczy w wykonaniu	54
Z kroniki współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — <i>B. L.</i>	57
PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
Rek wielkich osiągnięć Chińskiej Republiki Ludowej — <i>K. S.</i>	58
Nowy etap rozwoju nawodnienia w rolnictwie ZSRR — <i>S. Demidow</i>	63
Gospodarka Wietnamu w okresie powstania — <i>K. S.</i>	71
Wykorzystanie bogactw wodnych w Bułgarii — <i>W. M.</i>	72
Handel zagraniczny N.R.D. z ZSRR i krajami demokracji ludowych	72
Płace i wynagrodzenie a wydajność pracy w przemyśle CSR — <i>W. M.</i>	73
Rozwój przemysłu spożywczego w Rumunii	74
Dostawy sprzętu i maszyn z ZSRR dla Bułgarii — <i>W. M.</i>	75
Uchwała o rozwoju górnictwa na Węgrzech — <i>J. K.</i>	75
Wykonanie planu rumuńskiego za III kw. 1950 r. — <i>J. K.</i>	76
WYDAWNICTWA GOSPODARCZE	77
Sześćletni Plan Odbudowy Warszawy * Z radzieckich prac na temat przyspieszenia obiegu środków obrotowych * Z prasy radzieckiej * Polska praca o normalizacji * Wydawnictwa nadesłane.	
DODATEK. — Spis treści za rok 1950.	



AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA
W KRAKOWIE
BIBLIOTEKA

Akc. Nr. 701.151

O ZADANIACH NAUKI EKONOMICZNEJ W POLSCE W ZWIĄZKU Z PLANEM SZEŚCIOLETNIM*)

Dr. Stefan JĘDRYCHOWSKI

Minister, Zastępca Przewodniczącego PKPG

SFORMUŁOWANIE zadań jakie stoją przed naukami ekonomicznymi w Polsce w związku z Planem 6-letnim nie jest zagadnieniem łatwym. Wymaga to pracy zbiorowej, pracy kolektywnej, dyskusji ogólnej. Dlatego, rozważania niniejsze należy traktować jako zagajenie dyskusji, która będzie kontynuowana w prasie, w czasopiśmie naukowych, na zebraniach, na Kongresie Nauki, w instytutach naukowo-badawczych, w zespołach katedr uniwersyteckich i która w rezultacie przyczyni się do powstania programu badań naukowych w zakresie ekonomii politycznej i w zakresie ekonomii poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej, programu, który byłby produktem zbiorowej pracy i ogólnej dyskusji.

Przede wszystkim należy zacząć od zastanowienia się jakie mamy w Polsce Ludowej warunki rozwoju badań w zakresie nauk ekonomicznych?

Po pierwsze mamy mocną podstawę w postaci wspaniałego rozwoju rewolucyjnej teorii marksizmu-leninizmu, jaki nadali jej Lenin i Stalin, a w szczególności w postaci jej części: ekonomii politycznej socjalizmu, teorii budownictwa społeczeństwa socjalistycznego i teorii imperializmu.

Po wtóre — mamy możliwość wykorzystania i przyswojenia sobie całego twórczego dorobku nauki radzieckiej, radzieckiej ekonomii politycznej socjalizmu, radzieckiej ekonomii światowego gospodarstwa kapitalistycznego. Mamy możliwość korzystania z ożywczego prądu radzieckich dyskusji naukowych, z rezultatów radzieckiej krytyki i samokrytyki.

Po trzecie — mamy możliwość oparcia się na uogólnieniach praktyki budownictwa socjalizmu, radzieckiej praktyki funkcjonowania społeczeństwa socjalistycznego i jego rozwoju w kierunku komunizmu.

Znajdując się we wcześniejszym niż Związek Radziecki stadium rozwoju, w okresie budowania podstaw socjalizmu, mamy możliwość czerpania z bogatego doświadczenia praktyki Związku Radzieckiego, kraju zwycięskiego socjali-

zmu, nie tylko dla praktycznego ułatwienia sobie drogi do socjalizmu i przyspieszenia u siebie socjalizmu, ale również i dla uogólnień teoretycznych odnoszących się do okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu, jak i do okresu ekonomii socjalistycznego społeczeństwa.

Po czwarte — wraz z nami buduje podstawy socjalizmu szereg Krajów Demokracji Ludowej. Nie jesteśmy więc odosobnieni, mamy możliwość obserwowania i uogólnienia ich praktyki, ich doświadczeń i osiągnięć, które możemy przenosić na nasz grunt zarówno w praktyce jak i w teorii.

Ale czy możemy się ograniczyć do przyswojenia w polskiej literaturze naukowej najnowszych osiągnięć ekonomii marksistowskiej a przede wszystkim myśli naukowej radzieckiej? Stanowczo nie. Tak jak pomoc Związku Radzieckiego bynajmniej nas nie zwalnia od obowiązków wobec własnego naszego narodu i wobec całej postępowej ludzkości, obowiązków z zakresu rozwoju sił wytwórczych przede wszystkim własnymi siłami, tak samo i oparcie się o pomoc i zdobycze Związku Radzieckiego, o rozwój jego nauk ekonomicznych, nie zwalnia nas od własnego wysiłku, nie zwalnia nas od własnego wkładu do ogólnego stanu marksistowskiej ekonomii politycznej.

W referacie pt. „Baza i nadbudowa“ w świetle prac J. W. Stalina o językoznawstwie wygłoszonym na publicznej sesji teoretycznej w dniu 4 bm., mówiąc o zagadnieniach bazy i nadbudowy tow. Berman powiedział: „Wydaje się, że na nas ciąży obowiązek naukowego rozpracowania zagadnień związanych ze szczególnymi prawidłowościami rozwoju w Krajach Demokracji Ludowej. Chodzi przede wszystkim o to, żeby odkryć szczególne cechy rozwoju bazy i nadbudowy u nas w Polsce, aby ustalić warunki, które umożliwiły, dzięki rozgromieniu faszyzmu przez Związek Radziecki w ostatniej wojnie, powstanie nowej szczególnej formy dyktatury proletariatu w postaci demokracji ludowej jak również warunki, które umożliwiły u nas w procesie współpracy ze Związkiem Radzieckim i dzięki pomocy Związku Radzieckiego tak szybkie tempo stworzenia i umocnienia

*) Artykuł niniejszy zawiera wyjątki z referatu ministra S. Jędrzychowskiego, wygłoszonego na Ogólnopolskim Zjeździe Ekonomistów w grudniu 1950 r. w Warszawie.

nowej bazy i nadbudowy, jak również szczegól-
ną rolę naszej nadbudowy w umocnieniu nowej
socjalistycznej bazy". Zatem główny wysiłek
polskich ekonomistów winien być skierowany
na analizę teoretyczną szczególnych cech bu-
downictwa socjalizmu w Krajach Demokracji
Ludowej i tych szczególnych warunków histo-
rycznych, w jakich to budownictwo się odbywa.
Ekonomiści polscy powinni badać działanie praw
ekonomicznych rządzących rozwojem od kapi-
talizmu do socjalizmu w warunkach charakte-
rystycznych dla naszego okresu historycznego,
zarówno dla naszego kraju, jak i dla innych
Krajów Demokracji Ludowej.

W tych badaniach nawiązać możemy i mu-
simy do przodującej myśli ekonomicznej
w Polsce na przestrzeni wieków, do tradycji
postępowych myślicieli, polityków i ekono-
mistów przodujących w swojej epoce — Ostro-
roga, Modrzewskiego, Kopernika — w epo-
ce odrodzenia, przodujących myślicieli epoki
Stanisławowskiej, jak: Staszic, Kołłątaj i inni,
do polskich fizjokratów, czy wreszcie do
rewolucyjnych demokratów i socjalistów utopi-
jnych połowy XIX wieku, do popularyzato-
rów i bojowników jak Julian Marchlewski, Ró-
ża Luksemburg, Leśniewski i inni, do dorobku
myśli ekonomicznej polskiego ruchu rewolu-
cyjnego, Socjal-Demokracji Królestwa Polskie-
go i Litwy oraz Komunistycznej Partii Polski
wreszcie do tych wytycznych i do uogólnień teo-
retycznych, które kierownictwo Polskiej Partii
Robotniczej, a obecnie Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej, kierując procesem walki
klasowej i wielkich społeczno-ekonomicznych
przeobrażeń w Polsce Ludowej w kierunku so-
cjalizmu, daje w swoich sprawozdaniach, refe-
ratach, wytycznych, przy okazji kongresów
partyjnych i innych przełomowych wydarzeń.

Jaki cel powinien przyświecać badaniom
ekonomicznym?

Po pierwsze: teoretyczne uogólnienie nasze-
go doświadczenia.

Po drugie: powinny one dawać praktyczne
wnioski, dające się zastosować w naszej walce
o budowę podstaw socjalizmu a w szczególno-
ści ujawniać istniejące w łonie naszej gospodar-
ki rezerwy, których wykorzystanie umożliwi
zwycięskie i terminowe wykonanie planu bu-
dowy podstaw socjalizmu.

W tych badaniach powinien być zachowany
ściśły związek teorii z praktyką i powinien po-
legać on na tym, że trzonem tematyki badań
naukowych w okresie Planu 6-letniego muszą
być warunki i środki budowy podstaw socja-
lizmu. A więc nauka ekonomii powinna ułatwić

rozwiązanie podstawowego zadania naszego
okresu historycznego, jakim jest budowanie
podstaw socjalizmu. Oczywiście nie znaczy to,
że badania naukowe muszą się zamknąć w ra-
mach tego okresu. Okres budownictwa podstaw
socjalizmu jest tylko pewnym etapem budowni-
ctwa społeczeństwa socjalistycznego, nie można
budować podstaw socjalizmu bez perspektywy
budowy socjalizmu, a dziś wobec istnienia
Związku Radzieckiego, bez perspektywy dal-
szej, rozwoju od socjalizmu do komunizmu.
Dlatego też perspektywa musi być we wszyst-
kich pracach. Szereg tych prac, zwłaszcza ta-
kich, które będą się zajmowały problematyką
rozwoju sił wytwórczych, z konieczności musi
mieć dłuższy, perspektywiczny oddech.

W związku z podstawowym zadaniem, jakim
jest zbudowanie podstaw socjalizmu w okresie
Planu 6-letniego, decydujące znaczenie ma te-
matyka związana z przeobrażeniami społecz-
nych stosunków produkcji w naszej gospodar-
ce a w pierwszym rzędzie z tym, co jest podsta-
wą społecznych stosunków produkcji — ze sto-
sunkami własności środków produkcji.

Niestety, trzeba stwierdzić, że dotychczas ba-
dania struktury społecznej naszej gospodarki,
udziału poszczególnych sektorów w społecznym
procesie reprodukcji i zmieniającej się wagi
w gospodarce narodowej wartości produkcji,
akumulacji — nie były przedmiotem systema-
tycznych, pogłębionych badań naukowych.

Dzisiaj jedynym źródłem danych w tym za-
kresie są niezwykle cenne dla rozwoju naszej
myśli ekonomicznej referaty przywódców
PZPR na kongresach partyjnych. Mimo to na-
uka ekonomii politycznej i ekonomii branżo-
wych nie może, że tak powiem odsunąć się od
tego podstawowego zagadnienia. Charakterysty-
czne jest, że nawet najwcześniejszy okres reform
społeczno-gospodarczych nie doczekał się swo-
ich historyków i teoretyków spośród kadrowych
pracowników naukowych. Np. zagadnienie jakie
zmiany wniosła reforma rolna i osadnictwo na
Ziemiach Odzyskanych w strukturę społeczną
naszej wsi, jak konkretnie przebiega u nas i ja-
kie rezultaty przyniósł proces uśredniania wsi
przez reformę rolną — to zagadnienie nie do-
czekało się jeszcze swojej monografii.

Nie został należycie oświetlony w literaturze
ekonomicznej proces przekształcania szeregu
kapitalistyczno-państwowych przedsiębiorstw,
pozostałych w spadku po Polsce kapitalistycznej
(jak np. Polskie Koleje Państwowe, przedsię-
biorstwa żeglugowe i monopole) w przedsię-
biorstwa socjalistyczne. Proces upaństwowienia ban-

ków przechodzących w swoisty i odmienny sposób niż gdzie indziej, ani monopol handlu zagranicznego, realizowany w swoistych formach, również nie doczekały się jeszcze swojej monografii. Są jedynie na te tematy powierzchowne opisowe prace. Poza odrokinieniem tych zaległości przed nauką ekonomii, jak i przed ekonomikami branżowymi stoją aktualne zadania w dziedzinie badania zmian zachodzących w strukturze naszej gospodarki narodowej, umacniania i rozwoju sektora socjalistycznego, ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych. Szczególne oczywiście jest znaczenie tego tematu w zagadnieniach ekonomiki rolniczej ze względu na przewagę drobno-towarowego sektora w naszej gospodarce rolnej, ze względu na stosunkową wagę i siłę elementów kapitalistycznych w tej dziedzinie naszej gospodarki. Trzeba tutaj powitać pierwsze jaskółki, pierwsze prace Instytutu Ekonomiki Rolnej, ale jednocześnie z całym naciskiem trzeba podkreślić konieczność przyspieszenia tempa prac, które są niezmiernie aktualne, ale też szybko tracą swój aktualny wydźwięk i łatwo stają się z prac aktualnych pracami historycznymi.

Ekonomiści polscy, pragnąc przyspieszyć budowę podstaw socjalizmu powinni przede wszystkim koncentrować się dokoła tematów, związanych z zastosowaniem w warunkach polskich stalinowskiej teorii socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, stalinowskiej teorii o przebudowie społecznej wsi drogą kolektywizacji rolnictwa i teorii rozwoju socjalistycznego handlu. Czekają na opracowanie zagadnienia, jak w polskich warunkach realizuje się stalinowska teoria uprzemysłowienia kraju, stalinowska teza o pierwszeństwie rozwoju ciężkiego przemysłu w warunkach budownictwa socjalizmu, jako podstawy rozwoju i rekonstrukcji technicznej i społecznej pozostałych gałęzi gospodarki narodowej i pozostałych gałęzi przemysłu, o finansowaniu rozwoju przemysłu, uprzemysłowienia przede wszystkim drogą akumulacji wewnętrznych rezerw gospodarki narodowej, zagadnienie jak umacnia się socjalistyczny charakter naszego przemysłu.

Chcę zwrócić uwagę na kilka szczególnie aktualnych zagadnień z tej dziedziny. Jednym z nich jest zagadnienie kooperacji zakładów przemysłowych pomiędzy sobą. Jest rzeczą znaną, że brak prawidłowej kooperacji naszej praktyki w naszych warunkach między zakładami przemysłowymi jest jedną z przyczyn tarć i oporów w wykonaniu planu i że jedną z najczęstszych przyczyn niewykonania planu przez

poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe czy w zakresie poszczególnych artykułów przemysłowych jest brak prawidłowo zorganizowanej, na naukowych podstawach opartej kooperacji pomiędzy zakładami przemysłowymi. Zwłaszcza dotyczy to przemysłu maszynowego i częściowo przemysłu chemicznego.

Po drugie, aktualnym niezwykle zagadnieniem jest zagadnienie prawidłowej organizacji zaopatrzenia i zbytu w poszczególnych gałęziach przemysłu. Jest to zagadnienie niezmiernie trudne. Dalecy jesteśmy od prawidłowego rozwiązania tego zagadnienia.

Po trzecie, zagadnienie organizacji wewnętrznej przedsiębiorstwa przemysłowego, umocnienia zasady jedyne go kierownictwa w przedsiębiorstwie, rozrachunku wewnętrznego, walki z funkcjonalizmem, prawidłowego ustawienia służb planowania i służb technologicznych w przedsiębiorstwie, prawidłowego przygotowania procesów produkcji, nowych procesów technologicznych, względnie produkcji nowych artykułów przewidzianych planem.

Po czwarte, szeroko poruszony tutaj w dyskusji problem efektywności inwestycji, zwłaszcza inwestycji przemysłowych i wiążący się z nim problem rozmieszczenia przemysłu.

Obok zagadnienia efektywności inwestycji w sposób ściśle z nim powiązany wymaga teoretycznego oświetlenia problem rozmieszczenia przemysłu.

Jednym z bardzo poważnych braków w naszej praktyce ekonomicznej w szczególności w praktyce projektowania nowych obiektów inwestycyjnych, jest brak analizy ekonomicznej. W ogóle pojęcie takie jak studia ekonomiczne do budowy wielkiego obiektu przemysłowego, czy nawet komunikacyjnego, jak analiza ekonomiczna, która powinna stać u podstawy założenia planowego i projektu wstępnego jest w ogóle mało znane w Polsce, nie dotarło jeszcze do świadomości.

Problemy przebudowy struktury naszego rolnictwa, ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych i rozwoju socjalistycznych elementów w rolnictwie wymagają troskliwej naukowej analizy. Wymagają jej problemy form, rozmiarów, tempa mechanizacji rolnictwa jako bazy dla jego rekonstrukcji społecznej. Wiemy, że w praktyce do ostatniej chwili niemal mieliśmy błędne teorie, teorie hamujące nasz rozwój, teorie, które mówiły, że typy maszyn, formy mechanizacji rolnictwa należy dostosować do popytu, do aktualnego rynkowego popytu, to rzecz jasna ciągnęło nas wstecz, w kierunku konser-

wowania kułackiego gospodarstwa, w kierunku podtrzymywania kułackiego gospodarstwa, a więc nie w kierunku planowego stwarzania warunków technicznych dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Przedmiotem stałej analizy naukowej muszą być zagadnienia urodzajności, wydajności pracy, towarowości, kosztów własnych i rentowności, we wszystkich trzech sektorach gospodarki socjalistycznej w gospodarce rolnej. Ekonomiści powinni badać te zagadnienia z punktu widzenia słusznej marksistowskiej teorii o przewadze wielkiego socjalistycznego gospodarstwa rolnego nie tylko nad drobno-towarowym gospodarstwem chłopskim, ale i nad kapitalistycznym gospodarstwem kułackim, farmerskim czy junkierskim. Powinni jednak badać te zagadnienia nie zapominając o tym, że ta przewaga nie przychodzi automatycznie, że jest to możliwość którą trzeba zamienić w rzeczywistość uporczywą pracą i walką. Ekonomiści powinni badać warunki osiągnięcia i realizacji tej przewagi, ujawnić błędy w organizacji socjalistycznych gospodarstw rolnych, uogólniać doświadczenia przodujących gospodarstw i w ten sposób dopomagać w walce o zwycięstwo socjalistycznego systemu gospodarki.

Zagadnienie rozwoju socjalistycznego handlu wiąże się z szeregiem problemów naukowych, z problemem organizacji handlu socjalistycznego, jego bazy technicznej, układu branżowego i proporcji w rozwoju poszczególnych branż handlu, optymalnej wielkości sklepów w różnych warunkach, rozmieszczenia sieci handlowej. Nie należy zapominać o tym, że rozwój naszego handlu socjalistycznego nie polega tylko na uspołecznieniu istniejącego aparatu handlowego i nawet w ogóle nie polega na uspołecznieniu istniejącego aparatu handlowego, a polega na całkowitej gruntownej przebudowie aparatu handlowego, na gruntownej przebudowie jego bazy technicznej, jego form organizacyjnych. I ta przebudowa, budowa nowego całkiem aparatu socjalistycznego handlu wymaga oparcia się na podstawach naukowych.

Rzecz jasna, że zagadnień socjalistycznej przebudowy ustroju ekonomicznego, czyli bazy społeczeństwa nie podobna oderwać od zagadnienia rozwoju sił wytwórczych. Stanowi ono nierozdzielalną całość. Dlatego też ekonomiści polscy winni opracowywać zagadnienia rozwoju sił wytwórczych zarówno w ramach Planu Sześcioletniego, jak i wychodząc poza te ramy z punktu widzenia perspektywy. Chodzi tu przede wszystkim o zagadnienia rozwoju kluczowych gałęzi

przemysłu mających znaczenie podstawowe dla rekonstrukcji całej gospodarki narodowej np. przemysł okrętowy, przemysł motoryzacyjny, następnie o takie zagadnienie, jak: elektryfikacja, automatyzacja procesów produkcyjnych i inne warunki postępu technicznego.

Zagadnieniem, które winno być opracowane jest sprawa rozwoju krajowej bazy surowcowej. Przede wszystkim w zakresie rud, metali nieżelaznych, paliw stałych i płynnych oraz nawozów sztucznych. W rolnictwie czeka nas opracowanie naukowe, gdyż dotychczasowych prób w tym kierunku nie można uznać za dostatecznie naukowe, zagadnienia rejonizacji rolnictwa i zagadnienia postępu technicznego, a zwłaszcza stosowania postępowych płodozmianów, w szczególności w socjalistycznym sektorze rolnictwa.

W problematyce rozwoju sił wytwórczych spotykamy szereg zagadnień złożonych, wymagających zespołowego rozwiązania. Niestety polska terminologia nie zna tak dobrego określenia jak rosyjskie słowo „kompleks“. Są to przede wszystkim zagadnienia związane z planowaniem rozwoju sił wytwórczych poszczególnych okręgów kraju. Chciałbym przytoczyć kilka takich zagadnień.

Typowym zagadnieniem wymagającym zespołowego rozwiązania jest np. zagadnienie drogi wodnej Wschód-Zachód. Budowa pierwszego etapu tej drogi jest przewidziana w Planie 6-letnim, ale zagadnienie to rozpatrywane perspektywicznie rozrasta się do rzędu sprawy dróg wodnych w Polsce w ogóle i stanowi cały złożony konglomerat problemów: jak problem energetycznego wykorzystania siły wód, problem stworzenia racjonalnego systemu dróg wodnych, problem zabezpieczenia gospodarki narodowej a w szczególności rolnictwa przeciw powodziom, problem melioracji dużych niezmeliorowanych dotychczas przestrzeni. Należą tu dalej takie zagadnienia jak problemy zagospodarowania poszczególnych obszarów kraju, znajdujących się w specyficznych warunkach np. zagospodarowanie Żuław, zagospodarowanie gór i okolic podgórskich, pojezierza mazurskiego, doliny Biebrzy czy doliny Noteci.

Rozwiązanie tych problemów wymaga współpracy nie tylko ekonomistów różnych specjalności i kierunków, ale wymaga także współpracy ekonomistów z geologami, gleboznawcami, agronomami, leśnikami, technologami różnych gałęzi przemysłu, przyrodnikami, urbanistami itd. Dla przykładu można przytoczyć opracowywany w Związku Radzieckim problem rozwoju

doliny fergańskiej, praca obliczona na 3 lata — 1949 do 1951 roku. Problem ten opracowuje pod kierownictwem Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk Republiki Uzbeckiej szeroki zespół pracowników naukowych, gleboznawców, geologów, rolników, sadowników, energetyków itd.

Podobnie rozwiązuje się w Związku Radzieckim zagadnienia związane z wielkim stalinowskim planem przeobrażenia przyrody w stepowych rejonach Związku Radzieckiego, gdzie zadania są podzielone pomiędzy szereg instytutów, wzajemnie ze sobą współpracujących. Rola kierownicza w opracowaniu tych zagadnień zespołowych, wymagających zespołowego opracowania musi niewątpliwie należeć do ekonomistów. Toteż mimo słabości nauk ekonomicznych w Polsce, zadanie to musi spaść na ich barki. Nie można się od tego zadania uchylić.

Planowanie socjalistyczne jest najważniejszą funkcją organizacyjno-gospodarczą Państwa Ludowego i rzecz jasna, że rozwój planowania musi postępować wraz z rozwojem Państwa Ludowego i jego funkcji organizacyjno-gospodarczej. Dlatego też cały postęp w organizacji i metodologii planowania musimy uznać jako prawidłowość w rozwoju od kapitalizmu do socjalizmu. Nasza praktyka planowania niewątpliwie z roku na rok robi postępy, ale postęp w organizacji metodologii planowania nie jest sprawą samej tylko praktyki. Jest to niewątpliwie zagadnienie teoretyczne, które powinno być przedmiotem stałych i systematycznych badań naukowych.

Metodologia planowania musi bazować na metodzie materializmu dialektycznego, na marksistowskiej ekonomii politycznej. Dlatego metodologia planowania nie może być jedynie sprawą PKPG i planujących ministerstw. Jest ona sprawą wszystkich ekonomistów, a zwłaszcza ekonomistów branżowych. Tymczasem przy ciągłym postępie w praktyce obserwujemy stan zastoju w dziedzinie myśli ekonomicznej w tym zakresie. Po słynnej dyskusji o metodologii planowania, jaka odbyła się w r. 1948 w gronie czołowego aktywu PPR i PPS, a która przyniosła przewyżczenie burżuazyjnych i prawo-socjalistycznych poglądów na planowanie w centralnych organach planowania, po tej dyskusji brak jest ożywionej wymiany myśli. Poza artykułami w czasopismach w zakresie metodologii planowania ukazała się tylko jedna monografia o wykonywaniu planów w polskim handlu zagranicznym. A przecież zagadnienia planowania powinny być systematycznie badane i omawiane przez ekonomistów na bazie radzieckiego dorobku te-

oretycznego, radzieckiego doświadczenia praktycznego i na bazie naszej skromnej praktyki. Przy czym teoria powinna dawać nie tylko uogólnienie ex post dokonanego postępu, ale powinna krytycznie omawiać istniejący poziom i metody planowania i w ten sposób przygotowywać drogę do postępu w planowaniu, przygotowywać zmiany na lepsze. W szczególności należy tutaj podkreślić zagadnienia pogłębienia planowania przez upowszechnienie i pogłębienie metody bilansowej w planowaniu, przez pełną koordynację poszczególnych części planu pomiędzy sobą, przez ścisłe wprowadzenie zasady zespołowości planowania, pogłębienie planowania produkcyjnego, przez ścisłe oparcie go na planowaniu technicznym, ulepszenie systemu przyjętych w planowaniu norm, normatywów i wskaźników, w szczególności zaś norm wykorzystania urządzeń i powierzchni produkcyjnych, norm zużycia surowców i materiałów pomocniczych, norm zapasów, normatywów środków obrotowych itd. Te zagadnienia powinny być przedmiotem systematycznych badań naukowych.

Ekonomiści branżowi powinni się zajmować zagadnieniem zróżnicowania metodologii planowania w poszczególnych gałęziach gospodarki, w szczególności w poszczególnych gałęziach przemysłu stosownie do ich cech specyficznych, w szczególności opracowywaniem metodyki planowania operatywnego, i metodyki planów wewnętrzno-zakładowych w poszczególnych gałęziach przemysłu i w innych działach gospodarki.

Ekonomiści powinni w tej dziedzinie uogólnić osiągnięcia produkcyjnych zakładów i gałęzi gospodarki i w ten sposób przyczynić się do podciągnięcia poziomu pozostałych.

Jedną ze słabych stron naszej ekonomiki jest brak podręczników planowania, zarówno planowania gospodarki narodowej jak i planowania w poszczególnych działach gospodarki. Jest rzeczą charakterystyczną, że nie ma jeszcze marksistowskiego (jest przygotowywany do druku — co oczywiście jest już postępowaniem) podręcznika gospodarki narodowej.¹⁾ Jak dotychczas jedyną książką o planowaniu gospodarki narodowej jest błędna, wadliwa, antymarksistowska książka prof. Drewnowskiego. I ta książka jeszcze do dziś dnia jest w bibliotekach i nawet wykładowcy ekonomii politycznej, czy kandydaci na wykładowców ekonomii politycznej, na kursie po-

¹⁾ Wspomniany podręcznik: „Wstęp do teorii planowania“ pióra prof. dr B. Minca wydany przez Polskie Wydawnictwo Gospodarcze wyszedł z druku już po ogłoszeniu niniejszego referatu. (przyp. Red.).

wolęli się na tę książkę, jako na miarodajny podręcznik socjalistycznego planowania.

Potrzebne są podręczniki omawiające metodologię planowania na tle ekonomiki poszczególnych działów gospodarki, a nawet poszczególnych ważniejszych gałęzi przemysłu.

Mówiąc o planowaniu nie podobna pominąć zagadnienia kontroli wykonania planu, a przede wszystkim tego narzędzia kontroli wykonania planu, jakim jest statystyka. Trzeba niestety stwierdzić, że — nie mówiąc już o teorii — także i stanu naszej praktyki statystycznej nie podobna uznać za zadawalającą.

Przeprowadzony ostatnio Narodowy Spis Powszechny niewątpliwie da wiele materiału statystycznego do opracowania.

Problem prawidłowego opracowania Narodowego Spisu Powszechnego, problem zastosowania metody reprezentacyjnej do opracowania materiałów statystycznych, problem stosowania zróżniczkowanych badań statystycznych opartych o metodę dialektyki marksistowskiej i wreszcie problem analiz statystycznych z wyników działalności gospodarczej poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej, przedsiębiorstw, terytoriów — nie jest problemem dotychczas rozwiązany.

Zagadnienia demograficzne, tak ważne dla planowania, zwłaszcza perspektywicznego, dla planowania osadnictwa, dla planowania rozwoju miast i szeregu innych wskaźników planowych nie zostały dotychczas odpowiednio naświetlone w sposób marksistowski.

Jednym z podstawowych zadań Planu 6-letniego jest poważne podniesienie wydajności pracy we wszystkich działach gospodarki narodowej. Wiadomo, że wyższa wydajność pracy jest czynnikiem decydującym o przewadze jednego ustroju ekonomicznego nad innym i w szczególności o przewadze socjalizmu nad kapitalizmem. Tę prawdę zrozumiały szerokie masy pracujące naszego kraju, organizując za przykładem swych radzieckich towarzyszy masowy ruch współzawodnictwa pracy w najrozmaitszych coraz bogatszych formach.

Zagadnienia te wymagają systematycznego naukowego opracowania. Jako pozytywne fakty należy w tej dziedzinie wymienić powstanie Instytutu Ekonomiki i Organizacji Pracy, który posiada już pewne osiągnięcia, zwłaszcza w dziedzinie przewyciężenia burżuazyjnej teorii naukowej organizacji pracy, ale który jeszcze w małym stopniu zajmuje się zagadnieniami ekonomiki pracy.

Należy podkreślić ogromne znaczenie wydawnictwa „Biblioteka przodowników pracy“ zainicjowanego i kontynuowanego przez „Książkę i Wiedzę“ w dziedzinie popularyzacji pracy i ruchu racjonalizatorskiego. Zadaniem ekonomistów jednak — i to nie tylko specjalistów od ekonomii i organizacji pracy, ale także ekonomistów branżowych — jest analiza i podsumowanie osiągnięć współzawodnictwa pracy w danej gałęzi produkcji, analiza jego ekonomicznych rezultatów, badanie upowszechnienia osiągnięć przodowników pracy i racjonalizatorów na przodujących zakładach pracy, na zakłady inne, bardziej zacofane. Wymaga naukowego opracowania problematyka zatrudnienia, w szczególności problematyka rezerw sił roboczych oraz ich prawidłowego podziału i wykorzystania, problematyka bilansu pracy, tak w skali całego kraju, jak i w skali poszczególnych terenów. Problematyka tak przecież różna, tak odrębna, tak przeciwstawna od problematyki zatrudnienia w gospodarce kapitalistycznej, kiedy istniejąca rezerwowa armia pracy, a w szczególności w okresie powszechnego kryzysu kapitalizmu chroniczne bezrobocie, automatycznie rozwiązywały problemy zatrudnienia w kapitalistycznym przemyśle.

Powinno doczekać się monograficznego opracowania zagadnienie wzrostu dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących, i to zarówno retrospektywnie od chwili wyzwolenia kraju, jak też i w perspektywie — w Planie 6-letnim. Ilość faktów, ilość materiałów, zarówno materiałów porównawczych z sytuacją klasy robotniczej i mas chłopskich w Polsce burżuazyjno-obszarniczej, jak i materiałów i faktów w obecnej rzeczywistości, jest obfita, a temat jest niezwykle wdzięczny.

Jedną z istotnych wytycznych Planu 6-letniego jest obniżenie kosztów własnych w całej gospodarce socjalistycznej, obniżenie kosztów własnych ma być podstawą dla przejścia do polityki systematycznego, stopniowego obniżania cen. Systematyczne obniżanie kosztów własnych produkcji i na jego podstawie obniżania cen jest jak wiadomo prawem ekonomicznym socjalistycznej gospodarki.

Jednakże, podobnie jak i inne prawa, nie realizują się one w sposób żywiołowy i w sposób automatyczny. Zadaniem nauk ekonomicznych jest zbadanie tych specyficznych warunków i form, w jakich prawo obniżania kosztów własnych i prawo obniżania cen towarów jest i może być realizowane u nas. Procesy kształtowania cen w socjalistycznej gospodarce planowej,

system podwójnych cen związanych z istnieniem kartkowym zaopatrzenia ludności, a następnie likwidacja tego systemu i przejście do systemu cen jednolitych, świadome zastosowanie prawa wartości przez Państwo Ludowe w jego polityce cen, współistnienie cen planowych i cen kształtujących się na zasadzie prawa popytu i podaży, wzajemne oddziaływanie na siebie tych dwóch rodzajów cen, regulujące oddziaływanie państwa na ceny kształtujące się rynkowo, a zatem przekształcone działanie prawa popytu i podaży — oto krąg zagadnień, które same przez się są niezwykle interesujące jako temat badań ekonomii. Ale ekonomiści nie mogą się ograniczać do uogólnienia osiągniętego doświadczenia, powinni oni starać się dopomóc w praktyce do rozwiązania tego jednego z podstawowych zagadnień Planu 6-letniego, jakim jest obniżenie kosztów własnych produkcji i obrotu i przejście do polityki obniżenia cen.

Dlatego potrzebna jest analiza naukowa dynamiki kosztów własnych w poszczególnych gałęziach produkcji i w poszczególnych przedsiębiorstwach. Bardzo ważne znaczenie dla naszej praktyki mogą mieć w tej dziedzinie badania porównawcze ze Związkiem Radzieckim i Krajami Demokracji Ludowej.

Zadania umocnienia rozrachunku gospodarczego w całej naszej gospodarce narodowej, umocnienia dyscypliny finansowej i roli banku, jako instrumentu kontroli nad miarą pracy i miarą konsumpcji, umocnienie jednolitego budżetu państwowego jako trzonu całego systemu finansowego rodzą szereg problemów, które winny być przez ekonomistów-finansistów analizowane naukowo.

Ważnym zagadnieniem, które stoi przed nami jest sprawa rozwoju wewnątrz zakładowego rozrachunku gospodarczego. Zagadnienie to jednak nie może być pomyślnie rozwiązane w praktyce bez naukowej pomocy ekonomistów-finansistów.

Poważnym zagadnieniem naukowym jest sprawa przystosowania systemu ewidencji buchalteryjnej do potrzeb analizy ekonomicznej. Jak dotychczas świat buchalterów powiązany jest ze światem ekonomistów tylko b. luźnymi więzami i rządzi się swoimi odrębnymi prawami, obsługiwany jest nawet przy pomocy specyficznego języka, nie języka ogólnonarodowego, ale specyficznego żargonu buchalteryjnego mało zrozumiałego dla mas a nawet ekonomistów.

W buchalterii również mamy przewagę tendencji do traktowania ewidencji buchalteryjnej z punktu widzenia wyłącznie technicznego.

Nie doceniane jest ogromne znaczenie ewidencji sprawozdawczości buchalteryjnej dla prawidłowego ustalenia rezultatów działalności gospodarczej przedsiębiorstw i poszczególnych działów gospodarki.

Jeżeli chodzi o zagadnienie pieniądza, należy sądzić, że reforma pieniężna przeprowadzona w dn. 30 października 1950 r. stanowiła całkowite zaskoczenie dla ekonomistów. A przecież nie jest ona zjawiskiem przypadkowym, wyrasta ona z całego naszego rozwoju i jest jednym z czynników umocnienia naszej gospodarki w okresie Planu 6-letniego. Nasza reforma pieniężna, podobnie jak reformy pieniężne w Związku Radzieckim i w Krajach Demokracji Ludowej, powinna się doczekać monograficznego opracowania. Próba takiego opracowania przyczyniłaby się napewno do pchnięcia naprzód badań w zakresie istoty i funkcji pieniądza w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu w naszych warunkach budownictwa socjalistycznego.

Przechodzę teraz do zagadnienia naukowego opracowania procesu reprodukcji społecznej. Można powiedzieć, że czym bardziej zbliżamy się od bardziej konkretnych zjawisk i kategorii ekonomicznych, do kategorii syntetycznych, tym większe ubóstwo cechuje stan naszej myśli ekonomicznej. Tendencja do ograniczenia się do opisu, brak śmiałości teoretycznej — oto co cechuje naszą publicystykę ekonomiczną.

Włączenie się polskich ekonomistów do naukowego i praktycznego rozwiązania tego zagadnienia, do przyswojenia całego teoretycznego i praktycznego dorobku nauki radzieckiej i wniesienie naszego wkładu, w szczególności w zakresie specyficznych cech bilansu gospodarki narodowej, w naszych warunkach wielosektorowej struktury gospodarki — jest jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją przed naszymi ekonomistami.

Należy także podkreślić ważne znaczenie jakie posiadają badania w zakresie zewnętrznych stosunków gospodarki narodowej, ich związków z gospodarką narodową innych krajów i z gospodarką światową.

Ustawa o Planie 6-letnim mówi, że zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza m. in. oparte na zasadach solidarności i wzajemnej pomocy, pogłębienie i zacieśnienie wzajemnych stosunków ekonomicznych i współpracy gospodarczej prowadzącej do jak najszerszego rozwoju sił wytwórczych na bazie planów gospodarczych Polski, Związku Radzieckiego i Krajów Demokracji Ludowych. Wiadomo, że stosunki gospodarcze pomiędzy krajami wielkiego obozu pokoju, de-

mokracji i socjalizmu, stosunki gospodarcze wewnątrz systemu państw socjalistycznych rozwijają się na z gruntu odmiennych zasadach niż stosunki pomiędzy państwami kapitalistycznymi. Są to stosunki nowego typu. Zadaniem nauk ekonomicznych jest uogólnić dotychczasowe doświadczenie w rozwoju naszych stosunków i w szczególności sformułować te wszystkie cechy, które sprawiają, że są to stosunki jakościowo odmienne, stosunki nowego typu.

Ale podobnie jak i w innych dziedzinach zadaniem nauki jest nie tylko uogólnienie zdobytego doświadczenia, ale i pomoc praktyce w rozwiązywaniu nowych, stojących przed nią zagadnień.

Ekonomiści powinni badać perspektywy dalszego rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy Polską, Związkiem Radzieckim i Krajami Demokracji Ludowej, w szczególności na tle wielkiego procesu socjalistycznego uprzemysłowienia tych krajów, procesu, który bynajmniej nie ogranicza tych stosunków, a przeciwnie stwarza nieograniczone możliwości ich rozwoju, na tle wieloletnich planów gospodarczych tych krajów, uwzględniając tę wielką praktykę, że handel zagraniczny pomiędzy Związkiem Radzieckim i Krajami Demokracji Ludowej jest formą koordynacji planów gospodarczych, że ożywienie i pogłębienie wzajemnych stosunków gospodarczych pomiędzy Związkiem Radzieckim i Krajami Demokracji Ludowej oraz pomiędzy Krajami Demokracji Ludowej między sobą ma na celu przyspieszenie i ułatwienie ogólnego rozwoju gospodarczego tych krajów. Zagadnienie to zahacza o problem międzynarodowego podziału prac i zastosowania tego międzynarodowego podziału prac w stosunkach gospodarczych pomiędzy ZSRR i Krajami Demokracji Ludowej, jak też zahacza o inne zagadnienie — zagadnienie wszechstronnego zespołowego rozwoju poszczególnych krajów.

Powstaje pytanie jak zabrać się do realizacji tych zadań, jak uzbroić się organizacyjnie do pokonania ogromnych trudności, jakie piętrzą się na tej drodze?

Po pierwsze należy twardo umocnić polską

naukę ekonomiczną na gruncie marksizmu-leninizmu. Nie możemy zapominać, że żyjemy w społeczeństwie klasowym, społeczeństwie antagonistycznym, w którym toczy się ostra walka klasowa we wszystkich płaszczyznach i w tej liczbie — w płaszczyźnie ideologicznej. Nie należy zapominać, że różnice poglądów teoretycznych najczęściej stanowią u nas odbicie konfliktów klasowych i że obalone klasy wyzyskiwaczy i resztki tych klas, posiadające jeszcze bazę ekonomiczną w naszym społeczeństwie nie poddały się, nie złożyły oręża w walce ideologicznej. Dlatego umocnienie się podstaw marksizmu-leninizmu, na podstawie marksistowskiej ekonomii politycznej, leninowskiej i stalinowskiej ekonomii socjalizmu i teorii budownictwa socjalistycznego przeciw wszelkim próbom przemykania burżuazyjnych poglądów ekonomicznych, przeciw wszelkim próbom wypaczania i wulgaryzowania marksizmu, jest podstawowym warunkiem powodzenia.

Po wtóre warunkiem powodzenia jest uznanie ścisłej jedności polityki i ekonomiki przy prymacie polityki, należy pamiętać o tym, że wytyczne Partii i Państwa Ludowego w zakresie kierunku rozwoju naszej gospodarki — stanowią wyraz woli mas ludowych, budujących socjalizm i że posiadają decydujące znaczenie dla określenia naszego rozwoju ekonomicznego.

Po trzecie — chcąc przewyciężyć trudności i osiągnąć powodzenie w swoich pracach, ekonomiści polscy powinni urzeczywistnić jak najszerszy i jak najgłębszy związek teorii z praktyką, związek ekonomistów na katedrach i w Instytutach i innych placówkach naukowych z centralnymi organami planującymi, z PKPG, z ministerstwami gospodarczymi i z poszczególnymi przedsiębiorstwami przemysłowymi, handlowymi, Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi, z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi i Spółdzielniami Produkcyjnymi oraz z bankami.

Wreszcie stoi problem organizacji ekonomicznych badań naukowych, specjalizacji i podziału pracy pomiędzy poszczególnymi placówkami naukowymi a zwłaszcza problem koordynacji badań ekonomicznych,

PO OGÓLNOPOLSKIM ZJEŹDZIE EKONOMISTÓW

W GRUDNIU r. 1950 odbył się w Warszawie pierwszy w Polsce Ludowej Ogólnopolski Zjazd Ekonomistów. Zjazd ten stanowił jedno ze stadiów przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej. W tym też charakterze Zjazd dokonał przeglądu stanu nauk ekonomicznych w okresie po odzyskaniu niepodległości, stanu nauczania przedmiotów z tego zakresu na wyższych uczelniach oraz ustalił kierunki prac badawczych w zakresie dyscyplin gospodarczych na okres najbliższych lat.

Zadania, wynikające z przeobrażeń ekonomicznych jakie w naszym państwie demokracji ludowej zachodzą w związku z budową fundamentów socjalizmu, powołują nauki ekonomiczne do odegrania szczególnie doniosłej roli w rozwoju gospodarczym Polski. Dzięki możliwości oparcia się o wskazania klasyków marksizmu-leninizmu oraz twórczemu rozwijaniu tej nauki przez kierowników naszego państwa ludowego, ekonomiści polscy posiadają szerokie możliwości wykonania zadań, których masę pracującą Polskę od nich oczekują. Zjazd stwierdził, że myśl ekonomiczna Polski Ludowej ma już za sobą pewną sumę pozytywnych rezultatów. W zaostrzającej się walce klasowej zdobyto szereg pozycji w wyniku przewyciężenia błędnych burżuazyjnych teorii. W programach wykładów szkół akademickich oraz w publicystyce gospodarczej nastąpiły również istotne przemiany w tym kierunku, nadto w kierunku ściślejszego powiązania nauki z praktyką. W wyniku pogłębiania znajomości doświadczeń radzieckich osiągnięto znaczny postęp w metodologii planowania szeregu dziedzin gospodarki narodowej. Wreszcie powstały nowego typu ośrodki naukowo badawcze, (przede wszystkim Instytut Ekonomiki Rolnej w Warszawie), które wiążą coraz skuteczniej marksistowsko-leninowską metodę badań naukowych z praktyczną problematyką gospodarczą.

Mimo wspomnianych wyżej momentów pozytywnych, nauka ekonomiczna oraz nauczanie z tego zakresu posiada szereg braków. Błędne, antynaukowe, a często wyraźnie wrogie teorie burżuazyjne nie zostały wyplenione całkowicie ani z prac badawczych, ani z sal wykładowych. Tak np. w szeregu wypadków prace magisterskie ujawniły bądź oderwanie od aktualnej problematyki gospodarczej, bądź nawet wpływy wrogich nam doktryn kapitalistycznych. Prace zakładów naukowych uczelnianych oraz innych instytucji naukowo badawczych ujawniają brak ich planowania i koordynacji. Wysuwanie młodych kadr naukowych nie odbywa się dość śmiało i zdecydowanie. Bogaty dorobek radzieckiej myśli ekonomicznej nie jest wykorzystywany i rozpowszechniany w rozmiarze dostatecznym, podobnie jak i tradycje postępowej polskiej myśli ekonomicznej. Wreszcie w dziedzinie nauk ekonomicznych w Polsce nie widać praktycznego wykorzystania oręża krytyki i samokrytyki, który tak skutecznie broni wysokiego poziomu tych nauk w Związku Radzieckim.

Obok prac oceniających, które stanowią próbę bilan-

su stanu i dorobku nauk ekonomicznych w Polsce oraz ich nauczania w szkołach wyższych, przedmiotem rozważań Zjazdu były także referaty obrazujące wyniki badań naukowych w niektórych dziedzinach związanych ściśle z praktycznymi problemami gospodarczymi. Dotyczy to problemu efektywności inwestycji, będącego przedmiotem referatów prof. dra B. Minca i prof. dra K. Secomskiego oraz zagadnień strukturalno-gospodarczych rolnictwa w okresie budowy fundamentów socjalizmu. Jak to szczególnie wynika z treści referatów poświęconych efektywności inwestycji, zaawansowanie badań i ich rezultaty stwierdzają niejednokrotnie, że dorobek myśli ekonomicznej w Polsce Ludowej jest w zakresie niektórych zagadnień już obecnie znaczny.

Zjazd Ekonomistów stanowi w rozwoju dyscyplin gospodarczych Polski Ludowej moment niewątpliwie zwrotny. Zjazd bowiem podsumował i ocenił stan i rozwój nauk ekonomicznych od momentu odzyskania niepodległości aż do chwili obecnej, wytknął błędne w tym rozwoju kierunki analizując i demaskując korzenie owych błędów, wytknął braki rozwojowe oraz ogólnie wskazał na środki zaradcze i drogi wiodące do lepszych wyników w przyszłości. Zjazd ponadto w szeregu referatów dał przykłady dotychczasowych wyników ekonomicznych badań naukowych w Polsce. Zjazd wreszcie przyjmując tezy referatu min. dra S. Jędrzychowskiego na temat zadań nauk ekonomicznych, jakie wynikają w związku z Planem 6-letnim, ustalił wytyczne dla długofalowego planu badań w zakresie ekonomii politycznej, statystyki, ekonomii branżowych i nauk pokrewnych. W sumie ów oceniający, a zarazem programowy charakter prac Zjazdu ustala jego rolę, jaka przypada mu względem rozwoju nauk gospodarczych w Polsce Ludowej. Rolę tę określiliśmy wyżej jako zwrotną. Czy jednak wyczerpuje to zadania Zjazdu?

Jak wynika z referatu prof. Brussa osiągnięcia nauki ekonomicznej w Polsce Ludowej pozostają daleko w tyle za osiągnięciami praktyki ekonomicznej. Pomimo, że oparta na naukowych, jedynie słusznych podstawach polityka państwa w ogóle, a polityka gospodarcza w szczególności otwiera naukom ekonomicznym wyraźne i jasno określone drogi rozwoju, pomimo, że rozwój dyscyplin gospodarczych w Związku Radzieckim stwarza również przebogate źródło wskazań i wzorów, polska nauka ekonomiczna nie potrafiła dotąd zapewnić opracowania pilnych problemów w rozmiarze jakiego wymagają potrzeby praktyki naszego życia i jak wymaga tego konieczność przygotowania fachowych kadr ekonomicznych.

Zwrotny charakter Zjazdu Ekonomistów Polskich zyska więc swój pełny wyraz wtedy, jeśli stanie się — jak stać się powinien — przełomem. Znaczy to, że wskazania, jakie z obrad Zjazdu wynikły winny zostać zrealizowane w pełni. Znaczy to dalej, że pracownicy nau-

ki w zakresie dyscyplin ekonomicznych po pierwsze winni wyciągnąć konsekwentnie i bez reszty wnioski z dokonanej przez Zjazd krytycznej oceny ich dotychczasowej pracy, po wtóre zaś na gruncie dokonanej samokrytyki podjąć dalsze prace, przede wszystkim w zakresie tematyki wskazanej na Zjeździe. Tematyka, której opracowanie jest szczególnie pilne w związku z zadaniami planu budowy podstaw socjalizmu, została obficie wskazana w referacie min. dra S. Jędrzychowskiego. Zarysowane tam problemy ekonomiczne powinny się w pierwszym rzędzie stać podstawowym materiałem dla budowy planu badań prac naukowych z zakresu dyscyplin gospodarczych. Ponadto jednak materiały te w podobny sposób należy wykorzystać jako tworzywo dla długofalowych programów publicystyki gospodarczej, a także — choć w odmiennym zakresie pod względem realizacji — dla programowania prac instytucji wydawniczych.

W czasie, jaki dzieli Zjazd Ekonomistów od Kongresu Nauki zespół zagadnień, które oczekują ekono-

micznego opracowania naukowego, bądź oświetlenia publicystycznego, będzie niewątpliwie precyzowany i uzupełniany. Burzliwy rozwój naszego życia gospodarczego i jego motor — inicjatywa produkcyjna mas pracujących — wysunie zapewne w tym czasie niejedno nowe zagadnienie, którego aktualność w przyszłości nie zawsze się da przewidzieć już dzisiaj.

Niemniej rozmiar zadań, które już w świetle obrad Zjazdu Ekonomistów Polskich wskazane zostały jako pilne i pierwszoplanowe, wymaga niezwłocznego podjęcia pracy i to pracy wyczerpanej, by w dziedzinie nauk ekonomicznych, ich nauczania, a także w publicystyce gospodarczej do reszty przewyciężyć i wyplenić pozostałości błędnych i wrogich doktryn kapitalistycznych, odrobić dotychczasowe zaniedbania oraz wykonać na swym odcinku zadania związane z Planem 6-letnim.

Uświadomienie sobie pilności tych zadań i ich zakresu jest niezbędnym warunkiem pracy każdego ekonomisty pracującego na terenie naukowym, bądź publicystycznym.

ZMNIEJSZENIE KOSZTÓW WŁASNYCH A OBNIŻKA CEN

Zbigniew AUGUSTOWSKI

Dyrektor Departamentu Kosztów i Polityki Cen w PKPG

Z SAMEJ istoty procesu produkcyjnego wynika, iż dla wytworzenia produktu niezbędne jest poniesienie, określonych w danych warunkach, nakładów. Nakłady te, sprowadzają się w ostatecznym obrachunku do nakładów pracy. W konkretnym procesie produkcyjnym występują one w formie nakładów pracy żywej, tj. pracy robotników zatrudnionych bezpośrednio w danym procesie wytwarzania oraz w formie pracy uprzedmiotowionej, tj. w formie surowców, materiałów pomocniczych, energii, zużycia maszyn i urządzeń czynnych w procesie produkcji. Jest to więc forma pracy, występująca w sposób bezpośredni w innych, wcześniejszych procesach produkcyjnych, w wyniku których powstały środki materialne zużywane do dalszej produkcji w danym, aktualnie przebiegającym procesie.

Niezbędne w danym okresie dla wytworzenia określonego towaru nakłady, zarówno pracy żywej, jak i uprzedmiotowionej, składają się w sumie na społeczne koszty produkcji i tym samym określają wartość towaru.

Pięniężnym wyrazem wartości towaru jest cena. Nie oznacza to oczywiście, iż każda konkretna cena jest pieniężnym odbiciem wartości każdego konkretnego towaru.

Samo zjawisko odchylenia cen od wartości występuje wprawdzie zarówno w ustroju kapitalistycznym, jak i socjalistycznym. Istotny jego sens i znaczenie jest jednak w obu ustrojach różne. W kapitalistycznym odchylenia cen od wartości (realizowanej poprzez cenę produkcji zgodnie z prawem przeciętnej stopy zysku) następują w formie odchylenia cen rynkowych od

cen produkcji w sposób z reguły nie do przewidzenia, żywiołowy, w wyniku ślepej gry rynkowej, w zależności od podaży i popytu.

W gospodarce socjalistycznej cena jest elementem planu, w sposób planowy określana jest przez państwo. Państwo wykorzystując prawo wartości w jego zmodyfikowanej formie, celowo i świadomie ustala ceny na poszczególne towary w odchyleniu od ich wartości, tj. powyżej względnie poniżej społecznych kosztów wytwarzania.

Jasne jest, iż koszty własne produkcji danego towaru nie są równe społecznym kosztom wytwarzania. Koszty własne stanowią tylko część społecznego kosztu wytwarzania, stanowią tylko część wartości towaru.

Na koszty własne produkcji, jak wiemy, składa się wartość zużywanych w procesie produkcji środków trwałych i materiałów do wytwarzania (surowców, energii, materiałów pomocniczych itd.) oraz wynagrodzenie za pracę. Tym samym różnica między całkowitym nakładem pracy, a jego częścią opłaconą bezpośrednio w procesie produkcji jest różnicą między kosztem własnym produkcji a społecznym kosztem wytwarzania, jest różnicą między kosztem własnym a wartością towaru. Różnicę tę nazywamy produktem dodatkowym, stanowiącym w gospodarce socjalistycznej podstawowe źródło akumulacji socjalistycznej.

Pięniężną formą produktu dodatkowego jest akumulacja przedsiębiorstwa wytwórczego składająca się w zasadzie z dwu elementów: zysku przedsiębiorstwa i podatku obrotowego.

Z faktu, iż cena jest pieniężnym wyrazem war

tości oraz, że koszty własne wytwarzania różnią się od wartości o wielkość produktu dodatkowego, płyną następujące, istotne konsekwencje:

- 1) przy niezmiennych się kosztach własnych produkcji wielkość produktu dodatkowego, realizowanego w formie pieniężnej w danym przedsiębiorstwie, względnie gałęzi gospodarstwa narodowego, określana jest przez poziom cen.
- 2) obniżenie kosztów własnych produkcji, przy niezmiennych cenach podwyższa produkt dodatkowy, realizowany w formie pieniężnej w danym przedsiębiorstwie, względnie gałęzi gospodarki narodowej o kwotę zmniejszenia kosztów.

Przy ustalaniu cen, w oparciu o zadania narodowego planu gospodarczego, państwo musi brać pod uwagę następujące podstawowe elementy:

1. poziom określonych planem kosztów własnych produkcji.
2. rozmiary niezbędnej dla realizacji planu akumulacji środków finansowych, a tym samym rozmiary produktu dodatkowego,
3. założenia planu w zakresie podziału dochodu narodowego i podniesienia realnych płac.

Decyzje, mocą których ustalone są ceny, muszą między innymi uwzględniać konieczność istnienia prawidłowej relacji między cenami artykułów rolnych i przemysłowych, konieczność kierowania konsumpcją w pożądanym dla państwa, jako całości, kierunku. Ponadto, w przypadku zachwiania równowagi rynkowej na określonym odcinku (co w okresie przejściowym niejednokrotnie może mieć miejsce) decyzje w zakresie zmian cen winny być jednym z czynników, zapobiegających zjawiskom spekulacyjnym.

Warunkiem stałego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących jest stałe systematyczne podnoszenie płac realnych. Jest to osiągalne w sposób najbardziej właściwy jedynie w wyniku procesu obniżania cen. Wydawać by się mogło, że do tego samego celu prowadzić może podnoszenie płac nominalnych, bez zmiany cen. Ta droga jednak nie może na dłuższą metę prowadzić do zamierzonego rezultatu. Zwyczajka płac oznacza w zasadzie nic innego, jak zwiększenie kosztów własnych produkcji; zwiększenie kosztów własnych przy niezmiennych cenach oznaczałoby zmniejszenie produktu dodatkowego i rozmiarów akumulacji, prowadziłoby do efektu pozornego, sprzecznego z podstawowym prawem rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej.

Przejdziemy z kolei do omówienia warunków, jakie muszą być spełnione, aby obniżka cen była możliwa.

Najważniejszym warunkiem obniżki cen jest obniżenie kosztów własnych produkcji. W konsekwencji, polityka stałej zwyczajki płac nominalnych pociąga za sobą z reguły konieczność podwyżki cen, co z kolei oznacza: z jednej strony ograniczenie zamierzonej podwyżki płac realnych, z drugiej zaś — dalszy wzrost kosztów własnych.

Z tego co dotychczas powiedzieliśmy wynika,

że akty obniżki cen nie mogą prowadzić do zmniejszenia produktu dodatkowego; byłoby to bowiem jednoznaczne bądź z zahamowaniem tempa wzrostu produkcji (tempa rozwoju bazy wytwórczej), bądź też oznaczać by musiało zmniejszenie zakresu zaspokajania zbiorowych potrzeb społeczeństwa w zakresie oświaty, nauki, zdrowia i innych potrzeb socjalnych. Na te bowiem dwa główne cele, jak wiadomo, państwo przeznacza wytworzony produkt dodatkowy.

Skoro zaś poziom cen jest funkcją poziomu kosztów własnych produkcji i wielkości produktu dodatkowego, trwałe rezultaty obniżki cen są możliwe tylko wówczas, gdy koszty własne produkcji spadają. „Tylko w tym wypadku niższe cen, a zatem wzrostowi materialnego dobrobytu mas pracujących, towarzyszyć będzie wzrost akumulacji socjalistycznej i rozszerzenie produkcji społecznej. Bez tej bardzo ważnej przesłanki, niżka cen towarów doprowadziłaby niechybnie do zmniejszenia akumulacji socjalistycznej, do zwolnienia tempa rozszerzonej reprodukcji, a w wyniku końcowym do zmniejszonego spożycia“¹⁾

W zakresie środków spożycia, drugim warunkiem niezbędnym dla obniżenia cen, jest dostateczna wielkość masy rynkowej.

Rozmiary konsumpcji indywidualnej, przy założeniu stałości wynagrodzeń i dochodów są w większości przypadków uzależnione od wysokości cen. Nie do pomyślenia jest obniżka cen artykułów spożycia, nawet przy obniżaniu kosztów własnych w rozmiarach dostatecznych, których produkcja i jej część przeznaczona na indywidualne spożycie nie byłaby wystarczająca dla pokrycia zapotrzebowania w wielkości określonej nowym, niższym poziomem cen. Tego rodzaju decyzja oznaczałaby stworzenie pomyślnych warunków dla transakcji spekulacyjnych.

Jednym z warunków więc obniżenia cen środków spożycia jest dostateczny rozmiar produkcji bieżącej oraz posiadanie rezerwy państwowej, która mogłaby być uruchomiona w przypadku ewentualnych prób dywersji i spekulacji.

Trzecim warunkiem obniżki cen artykułów powszechnego spożycia, związanym ściśle z warunkiem omówionym poprzednio, istotnym zwłaszcza w okresie przejściowym, jest likwidacja „wolnych środków pieniężnych“, potencjalnie ciężących na rynku, ześrodkowanych w rękach pozostałych elementów kapitalistycznych. Środki te stwarzają nawet w warunkach niezmienności cen niebezpieczeństwo, polegające na możliwości „wyjścia ich z ukrycia“, ujawnienia się w formie dodatkowego, nieuzasadnionego bieżącymi potrzebami, popytu — z reguły w okresie przejściowych trudności rynkowych. Te „potencjalne możliwości“ są oczywiście jeszcze większe w przypadku obniżki cen i zwiększonego w jej wyniku normalnego, bieżącego zapotrzebowania.

Jasne jest, że spośród wymienionych powyżej trzech warunków obniżania cen artykułów spożycia, pierwszy — obniżenie kosztów własnych

¹⁾ K. Fiedosiejew: wykład wygłoszony w Wyższej Szkole Partyjnej przy KC WKP(b) — cytowane wg tekstu zamieszczonego w Nr 6 (24) „Nowych Dróg“, str. 85.

produkcji — jest warunkiem podstawowym. Bez jego spełnienia decyzje tego rodzaju nie mogą mieć miejsca.

Waga problemu stałego obniżania kosztów własnych, konieczność stałej walki o spełnienie jednego z podstawowych warunków realizacji praw ekonomicznych gospodarki socjalistycznej jest doceniana w Związku Radzieckim od szeregu lat.

Nie sięgając do jeszcze wcześniejszego okresu warto przypomnieć, iż w wytycznych w sprawie opracowania pierwszego pięcioletniego planu gospodarki narodowej ZSRR między innymi czytamy: „Jedyną słuszną drogą... jest droga obniżania kosztów własnych produkcji przemysłowej w oparciu o przeprowadzoną energicznie racjonalizację przemysłu i jego rozbudowę, w oparciu o politykę obniżania cen artykułów przemysłowych...“²⁾ .

Zadania w zakresie obniżki kosztów własnych produkcji zjawiają się we wszystkich planach gospodarki narodowej ZSRR, w coraz to większym zakresie i coraz bardziej skonkretyzowanej formie. Zadania te nie tylko były wykonane, ale poważnie przekraczane. Wystarczy tylko przypomnieć, że koszty własne całej produkcji przemysłowej ZSRR w latach II pięcioletki spadły o 10,3%³⁾. Ustawa o planie pięcioletnim (1946—1950) postawiła przed przemysłem radzieckim zadanie obniżenia kosztów własnych, w porównaniu z r. 1945 o 17%. Zadanie to zostało wykonane z nadwyżką w ciągu 4 lat, przy czym na r. 1950 przewidziano dalsze zadanie obniżenia kosztów (w cenach porównalnych) o 5,7%⁴⁾. Jak ściśle osiągnięcia na odcinku zmniejszenia kosztów własnych wiążą się z procesem obniżki cen, niech świadczy tylko fakt, iż w okresie powojennym w Związku Radzieckim ceny towarów masowego spożycia zostały obniżone już 3-krotnie.

Problem ten i w naszej gospodarce urósł już dziś do zagadnienia podstawowej wagi. Jak wiadomo, ustawa o Planie 6-letnim postawiła przed przemysłem wielkim i średnim zadanie obniżania kosztów własnych w ciągu 6-letnia o 17%. Już prowizoryczne wyniki r. 1950 oraz możliwości dalszego obniżenia kosztów własnych, wskazują na to, że zadanie to powinno być wykonane z nadwyżką. Należy się liczyć, że zadania w tym zakresie na r. 1951 postawione przemysłowi państwowemu, jako całości, będą się wyrażały wskaźnikiem obniżenia kosztów własnych w porównaniu z rokiem ubiegłym (w cenach i innych warunkach porównywalnych) odsetkiem przekraczającym 5%.

²⁾ Tezy przyjęte przez plenum CK WKP(b) w dniu 23. X. 1927.

³⁾ dane zaczerpnięte z pracy K. W. Ostrowitianowa — „Wyzszość socjalistycznego systemu gospodarczego nad systemem kapitalistycznym“ str. 20 Warszawa, 1949.

⁴⁾ dane zaczerpnięte z artykułu A. Zwieriewa — „System oszczędnościowy a dalsze obniżanie kosztów własnych produkcji“ — wg tekstu zamieszczonego w Nr 6 (24) „Nowych Dróg“, str. 77.

Dnia 30 grudnia ubiegłego roku Rada Ministrów powzięła dwie uchwały w sprawie obniżki cen.

Pierwsza z nich, jak wiadomo, dotyczy cen niektórych artykułów powszechnego użytku. Uchwała ta sama w sobie stanowi wielką zdobycz mas pracujących naszego kraju. Artykuły objęte obniżką, choć nieliczne jeszcze, stanowią przedmiot powszechnego spożycia.

W świetle zarówno listy artykułów, objętych obniżką, jak również na tle samego tekstu uchwały, rysują się wyraźnie warunki umożliwiające zapoczątkowanie polityki obniżki cen artykułów powszechnego użytku.

Zarówno dotychczasowe wyniki walki o oszczędną gospodarkę jak i realna możliwość ich dalszego pogłębiania w roku bieżącym stoją niewątpliwie u podstaw omawianej uchwały. To warunek pierwszy i podstawowy. Ogromny wzrost produkcji trzody chlewnej i opanowanie obrotu żywcem i mięsem, osiągnięcie pełnego pokrycia zapotrzebowania w zakresie obuwi, galanterii skórzanej, mydła do prania (mimo niejednokrotnie mających już miejsce „akcji“ zakupów „na zapas“, żarówek (których dotkliwy brak należący już do historii) — są to czynniki, które umożliwiły przeprowadzoną obniżkę cen. Bez dostatecznej masy towarowej, znajdującej się w dyspozycji państwa — nie byłaby ona możliwa.

Trzecim z istotnych warunków, który umożliwił obniżkę cen była reforma systemu pieniężnego. Bez zlikwidowania, a przynajmniej poważnego ograniczenia owych „wolnych środków pieniężnych“ — szczególnie w warunkach istnienia znacznej ilości prywatno-kapitalistycznych producentów w rolnictwie — bez likwidacji poważnej części kapitałów pieniężnych, obniżka cen nie byłaby do pomyślenia. Przeprowadzenie jej w warunkach tak niesprzyjających, jak te, które istniały przed reformą pieniężną, dałoby tylko pole do spekulacji i w rezultacie — wynik wprost przeciwny do zamierzonego.

Druga z powziętych uchwał w sprawie obniżki cen dotyczy obszernej listy artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych. Jej znaczenie, mimo że nie w pełni przez szerokie masy doceniane, nie jest bynajmniej mniejsze od znaczenia uchwały dotyczącej artykułów spożycia.

Już sam fakt, że zaistniała możliwość obniżenia cen tej grupy artykułów świadczy o tym, że zaistniały po temu warunki, że aktualne rozmiary akumulacji w przemyśle produkujących środki produkcji pozwoliły na obniżkę cen.

Oznacza to, że pierwszy etap walki o obniżkę kosztów własnych został wygrany, oraz że istnieją wszelkie warunki na dalsze, jeszcze bardziej pomyślne rezultaty w tym zakresie.

Należy sobie bowiem jasno uświadomić, że na decyzję odnośnie obniżki cen artykułów konsumpcyjnych nie mogą mieć wpływu wyłącznie rozmiary akumulacji w przemyśle produkującym te środki. Fakt istnienia nawet poważnych rozmiarów akumulacji w przemyśle lekkim i spożywczym, przy jednoczesnej deficytowości górnictwa i przemysłu ciężkiego, a zwłaszcza niezmnijającej się deficytowości, względnie nie

zwiększającej się akumulacji w tych działach produkcji — uniemożliwiłyby przeprowadzenie obniżki cen artykułów konsumpcyjnych. Rozstrzygającą wielkością dla decyzji państwa o poziomie cen artykułów spożycia są rozmiary całej akumulacji, a nie wyłącznie rozmiary akumulacji w przemysłach produkujących te artykuły. Rozmiary dopiero całej akumulacji bowiem warunkują wykonanie zadań narodowego planu gospodarczego.

Należy tu przypomnieć wypowiedź Stalina na naradzie działaczy gospodarczych w dniu 23.6.1931 roku „... nie można już nadal poprzestawać na samym tylko przemyśle lekkim, na samych tylko nagromadzeniach budżetowych, na samych tylko dochodach z rolnictwa. Przemysł lekki stanowi nadzwyczaj bogate źródło nagromadzenia i ma teraz wszystkie szanse dalszego rozwoju, lecz źródło to nie jest bezgraniczne. Rolnictwo stanowi niemniej bogate źródło nagromadzenia, lecz samo ono wymaga teraz, w okresie swej rekonstrukcji pomocy finansowej od państwa... Cóż pozostaje? Pozostaje przemysł ciężki. A więc trzeba dopiąć tego, aby przemysł ciężki — a przede wszystkim jego dział budowy maszyn — również akumulował⁵⁾”.

Nasze przemysły produkujące środki produkcji zaczęły akumulować i mają postawione w tym zakresie dalsze wysokie, lecz realne zadania. Można zaryzykować twierdzenie, że rozmiary istniejącej i planowanej akumulacji w resortach produkujących środki produkcji wespół z akumulacją gałęzi produkcji środków spożycia zadecydowały u nas o możliwości obniżenia cen artykułów konsumpcyjnych.

Wyrazem zewnętrznym istniejącej i planowanej na rok bieżący akumulacji gałęzi produkujących artykuły zaopatrzeniowe i inwestycyjne jest przeprowadzona obniżka cen tych artykułów. Z jednej strony bowiem, bez dotychczasowych osiągnięć i dalszych zadań na odcinku obniżenia kosztów własnych, obniżka ta nie byłaby możliwa, z drugiej zaś strony — fakt istniejącej i planowej akumulacji obniżkę tę w konsekwencji spowodował.

Podczas gdy w zakresie środków spożycia, istniejąca rozpiętość między poziomem cen a kosztem własnym produkcji i obrotu, a więc wielkość produktu dodatkowego, przelewana jest w formie zysku i podatku obrotowego do budżetu państwa (z przeznaczeniem na wydatki wynikające z zadań narodowego planu gospodarczego), akumulowanie w tym trybie środków z produkcji artykułów mających zbyt wyłącznie w obrębie gospodarki społecznej, nie jest celowe. Zamiast odprowadzania kwot akumulowanych np. przez przemysł maszynowy do budżetu z przeznaczeniem ich, powiedzmy, na sfinansowanie inwestycji, prościej jest oczywiście obniżyć ceny tych maszyn i obniżyć w odpowiednim stosunku wysokość nakładów inwestycyjnych.

Warto tu podać, że łączna suma obniżek cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych jest ok. 3-krotnie wyższa od obniżki cen artykułów spożycia. Stosunek ten świadczy wyraźnie o tym, że wzrost akumulacji w przemysłach produkujących artykuły zaopatrzeniowe i inwestycyjne był jednym z istotnych warunków umożliwiających obniżenie cen towarów konsumpcyjnych.

Obniżenie cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych ma jeszcze inne znaczenie. Stanowi ono samo przez się o dalszej obniżce kosztów własnych produkcji tych wszystkich towarów i usług (a w tym i konsumpcyjnych), do produkcji których artykuły te są zużywane. Obniżka cen artykułów zaopatrzeniowych obniża w pełnym ekwiwalencie koszty materiałowe wyrobów, do produkcji których materiały o obniżonych cenach są używane. Obniżka cen maszyn i urządzeń wpływa na obniżenie kosztów ich zużycia (amortyzacji).

Obniżenie cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych ma jeszcze jedno, choć pośrednie, tym niemniej ważne znaczenie. Wzmaga ono od strony cen nacisk na koszty własne produkcji w kierunku ich obniżenia, zapewnia właściwy, mobilizujący do dalszych wysiłków poziom rentowności przedsiębiorstw, pobudza do wzmożonej walki o oszczędność środków materialnych i pieniężnych.

Na tle dotychczasowych rozważań winien w sposób jasny rysować się wzajemny związek pomiędzy obniżką cen a obniżką kosztów własnych. Obniżenie kosztów własnych jest niezbędnym warunkiem dla obniżki cen, obniżka cen zaś (w zakresie artykułów konsumpcyjnych) stwarza bezpośrednią zachętę dla wszystkich ludzi pracy do dalszych wysiłków w kierunku podniesienia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych, dających w efekcie możliwość dalszej niżki cen.

Obniżenie cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych jest z jednej strony konsekwencją faktu obniżenia kosztów własnych, z drugiej zaś — w sposób zarówno bezpośredni jak i pośredni — powoduje, dalszą obniżkę kosztów.

W dniu 1 stycznia 1951 r., u progu drugiego roku Planu 6-letniego, weszliśmy na zapowiedzianą w tym planie drogę. „Zaistniała możliwość zapoczątkowania polityki obniżki cen artykułów powszechnego użytku⁶⁾”. Możliwość ta zaistniała w wyniku dotychczasowego przebiegu wykonania tego planu. Plan 6-letni, warto w tym miejscu przypomnieć, stanowi, że „wzrost stopy życiowej ludności wzrośnie 50 do 60% w porównaniu z r. 1949” i że „na podstawie wzrostu wydajności pracy realne zarobki robotników i pracowników umysłowych w gospodarce socjalistycznej wzrosną przeciętnie w r. 1955 o 40% w porównaniu z rokiem 1949⁷⁾”.

⁵⁾ Z uchwały R. M. z dnia 30. 12. 1950 w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku.

⁷⁾ Z ustawy o 6-letnim Planie Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu na lata 1950—1955.

⁵⁾ J. W. Stalin — Zagadnienia leninizmu, Książka i Wiedza, Warszawa, 1949, str. 323.

Raz rozpoczęty ruch cen „w dół“ nabiera charakteru kumulacyjnego. Przy sprzyjających warunkach prowadzi w szybkim tempie do poważnych, bezpośrednio przez każdego człowieka pracy odczuwanych rezultatów, do poprawy warunków jego bytu materialnego, do stałego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących.

A warunkami tymi, są stały wzrost wydajności pracy, którego tempo musi wyprzedzać

tempo wzrostu płac, oszczędna gospodarka środkami materialnymi i pieniężnymi, oraz stały wysiłek o coraz niższe koszty własne produkcji i obrotu.

Ustrój socjalistyczny, ustrój kraju budującego socjalizm, ustrój społeczno-polityczny Polski Ludowej stanowi podstawę, w oparciu o którą warunki te mogą być i będą niewątpliwie osiągnięte.

O USPRAWNIE NIE PLANOWANIA W ZAKŁADACH I CENTRALNYCH ZARZĄDACH PRZEMYSŁOWYCH

Mgr Jerzy BOLKOWSKI i Roman ZALEWSKI

ANALIZA projektów planów na r. 1951 opracowywanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i centralne zarządy ujawniła wiele niedomagań i błędów na odcinku planowania. Miesięczna praca zespołów kontrolnych złożonych z pracowników Ministerstw przemysłowych i PKPG, bezpośredni ich kontakt, wymiana myśli z planistami w terenie dostarczyła wiele cennych materiałów, które winny stać się przyczynkami dla znacznego usprawnienia metod i form planowania.

Zagadnienie podniesienia poziomu planowania powinno już dziś stać się centralnym zagadnieniem dla wszystkich pracowników biorących udział w opracowaniu planów, tak, aby w całej pełni wykorzystać okres przygotowawczy do sporządzenia planu na r. 1952.

Zagadnienie to w szerszej mierze niż to się działo dotychczas, zainteresować powinno jak najliczniejszy zastęp planistów i równocześnie uaktywnić ich do krytycznych wypowiedzi.

Intencją niniejszego artykułu jest zapoczątkowanie wypowiedzi pracowników, którzy biorą aktywny udział w opracowywaniu planów i mają możliwość naświetlenia zagadnienia z perspektywy codziennych doświadczeń. Być może, że niektóre uwagi i wnioski poruszone w niniejszym artykule będą błędne, względnie zbyt pobieżnie ujęte. Inni autorzy będą mogli niewłaściwie ujęcia sprostować, a powierzchownie potraktowane — rozszerzyć; trudno jest bowiem w ramach jednego artykułu szczegółowo omówić tak bogate i żywe w treści zagadnienie.

Zastanówmy się nad przyczynami faktu, że wielki wysiłek pracowników planowania nie zawsze przynosi spodziewane rezultaty. Źródła należy szukać zarówno w niedostatecznym przygotowaniu planistów do zadań przed nimi stojących, jak i w nie zawsze słusznych koncepcjach metodologicznych.

W r. 1950 centralne zarządy przemysłowe celem rozszerzenia i dokładnego wyjaśnienia zagadnień poruszonych w instrukcji do planu na r. 1951 przeprowadziły krótki instruktaż dla planistów opracowujących plany zakładowe.

Na wstępie już należy stwierdzić, że instruktaż ten w większości przypadków nie zdał egzaminu, ponieważ przeprowadzony był bez należy-

tego przygotowania. Ograniczył się on tylko do formalnego omówienia zagadnień techniki wypełniania formularzy. Nie potrafiono zapoznać planistów ze sposobami wykorzystywania dotychczasowych doświadczeń, z metodami analizy sporządzanych planów i właściwej oceny materiałów służących za ich podstawę.

Na złe wyniki instruktażu wpłynął niewątpliwie niedostateczny udział pracowników ministerstw oraz zupełne niewłączenie się do tych prac pracowników PKPG. Gdyby kontakt tych pracowników z terenem nastąpił już w momencie przeprowadzania instruktażu, a nie dopiero przy kontroli gotowych już planów, to dałoby się niewątpliwie uniknąć wielu popełnionych błędów.

Instrukcja ramowa do planu na r. 1951 wyraźnie zalecała centralnym zarządom opracowanie instrukcji branżowych, dostosowanych do specyfiki poszczególnych gałęzi przemysłu. Niestety okazało się, że w większości przypadków zalecenie to zostało zlekceważone, tak że w praktyce zakłady zmuszone były ograniczyć się do korzystania tylko z instrukcji wydanych przez PKPG. W tych przypadkach, gdzie dla niektórych zagadnień centralne zarządy opracowywały wyjaśnienia, nie wносиły one nic nowego, a często wręcz zaciemniały obraz.

Również jednak gdyby instruktaż, o którym wyżej mowa, był postawiony na należytych poziomach, nie należy sądzić, aby mógł on w zasadniczy i decydujący sposób podnieść fachowość naszych planistów. Trzeba bowiem powiedzieć otwarcie, że poziom wyszkolenia planistów, a w szczególności planistów zakładowych, pozostawia w chwili obecnej bardzo wiele do życzenia. Dobór kadr na stanowiska planistów jest często przypadkowy. Pracownicy ci nie posiadają dostatecznej znajomości podstawowych praw ekonomiki socjalizmu, a tym samym nie są w stanie należycie wywiązać się z nałożonych obowiązków.

Dla uzdrowienia tego stanu rzeczy należałoby zrewidować dotychczasowe formy i metody szkolenia planistów i jasno sprecyzować ich zadania i obowiązki z jednej strony, a uprawnienia — z drugiej.

Poza trudnościami na odcinku kadr, spostrzeżenia zespołów, które zapoznały się z przebiegiem prac nad sporządzaniem planów, raz jeszcze potwierdziły istnienie szeregu wad organizacji naszego planowania w terenie. Jednym z najpoważniejszych braków organizacyjnych jest niewątpliwie zakorzeniony funkcjonalizm na wszystkich szczeblach, co w praktyce sprowadza się do tego, że poszczególne komórki funkcjonalne opracowują swoje odcinki planu nie uzgadniając ich z innymi komórkami. Równocześnie brak jest jednostki koordynującej, tak że plan nie przedstawia jednolitej całości, czego wyraźnie wymaga instrukcja. Brak koordynacji powoduje nie tylko niezgodność merytoryczną planów odcinkowych, ale nawet często doprowadza do niezgodności formalnej. Zdarza się też niejednokrotnie, że dla formalnego powiązania poszczególnych elementów planu, bez przeprowadzenia jakiegokolwiek analizy, wprowadza się do planów poprawki, które nie posiadają uzasadnienia rzeczowego.

Do tego stanu rzeczy przyczynia się również w dużym stopniu brak koordynacji dyspozycji dotyczących opracowania planu, wydawanych przez poszczególne komórki funkcjonalne wyższych szczebli organizacyjnych. Należy w tym miejscu stwierdzić, że błąd ten tkwił już w samych wytycznych. Wytyczne do planu na r. 1951 nie były bowiem sporządzone w formie jednego dokumentu, który obejmowałby wszystkie podstawowe zagadnienia wchodzące w zakres planu, a przekazywane były terenowi w różnych terminach bez zachowania właściwej kolejności. W tych warunkach zdarzały się przypadki wewnętrznych sprzeczności, np. wytyczne w zakresie planu produkcji nie pokrywały się z wytycznymi do planu technicznego.

Brak koordynacji, o którym wspomniano powyżej, szkodliwy funkcjonalizm, niedostateczny poziom kadr planistów i brak sprężystego kierownictwa spowodowany małym zainteresowaniem dyrekcji licznych przedsiębiorstw i centralnych zarządów dla spraw planowania, wszystko to razem przyczyniło się do zatracenia w bardzo wielu przypadkach zasadniczych założeń planu. Planiści często rozprasali się w drobiazgach, gubili w szczegółach i tracili wiele czasu na niepotrzebne rozpracowania, zamiast skoncentrować cały swój wysiłek na prawidłowe ujęcie węzłowych zagadnień planu. W pewnej mierze przyczyniła się do tego również zbyt duża szczegółowość instrukcji, zwłaszcza odnośnie części technicznej i finansowej. Autorzy instrukcji nie przewidzieli całokształtu trudności, na jakie napotkać może teren przy opracowywaniu znacznych ilości często skomplikowanych wzorów. Spowodowało to paradoksalną sytuację. Nawet niewielkie, bo zatrudniające zaledwie kilkadziesiąt osób przedsiębiorstwa, zobowiązane były do wypełniania wszystkich wzorów, które częstokroć nie miały dla nich żadnego praktycznego znaczenia. Oczywiście w tych warunkach nieliczny i często mało fachowy personel nie był w stanie wywiązywać się z nałożonych zadań.

Nie należy jednak sądzić, że szczegółowe opracowywanie planów, tak jak tego wymaga instrukcja jest nie celowe. Wydaje się natomiast iż w fazie sporządzania projektów planów przez przedsiębiorstwa i centralne zarządy należałoby iść w stronę ograniczenia, aby projekt planu obejmował jedynie najbardziej podstawowe wielkości. Dopiero po zatwierdzeniu projektów planów, centralne zarządy i przedsiębiorstwa winny przystąpić do szczegółowego rozpracowania planu techniczno-przemysłowo-finansowego. Takie uproszczenie samej procedury, niewątpliwie wpłynęłoby na terminowość opracowania projektów planów i zaoszczędziłoby wielu wysiłków, które można by z większą korzyścią zużytkować na lepszą analizę kluczowych zagadnień. Ponadto, szczegółowe opracowanie planu techniczno-przemysłowo-finansowego dopiero po zatwierdzeniu podstawowych wielkości, a więc oparte na trwałych podstawach zapobiegłoby kilkakrotnym przeróbkom tej wielkiej ilości wzorów, jak to ma miejsce obecnie. Należy podkreślić, że szczególnego znaczenia nabiera to dla finansowej części planu.

Poważnym mankamentem powtarzającym się prawie we wszystkich przedsiębiorstwach i centralnych zarządach jest niedostateczne wykorzystywanie danych statystycznych przy opracowywaniu planu. Należy stwierdzić, że zakłady i centralne zarządy są już dzisiaj w posiadaniu bardzo cennych i bogatych materiałów sprawozdawczych. Praktycznie opracowania statystyczne sporządzane są przede wszystkim po to, aby wypełnić obowiązki wynikające z zarządzeń władz nadrzędnych, i w minimalnym stopniu wykorzystywane są dla potrzeb planowania. Dotychczas dane statystyczne nie są w dostatecznej mierze instrumentem kontroli wykonania planu i sprawdzianem prawidłowości przyjętych założeń.

Często zdarza się jeszcze, że planowane wskaźniki są gorsze od faktycznie osiągniętych w okresach ubiegłych, co bynajmniej nie wynika z pogorszenia warunków produkcji, a po prostu z niezajomości dotychczasowych osiągnięć. Już poprzednio wspomniano o niedostatecznym zainteresowaniu, jakie przejawia w zakresie planowania kierownictwo zakładów i centralnych zarządów. Stwierdzono ponadto, że często również podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe wykazują niewielką aktywność w pracach nad sporządzaniem planów.

Jakie konsekwencje pociąga za sobą taki stan rzeczy?

W pierwszym rzędzie planciści często zdani na własne siły, nie mając możliwości przedyskutowania najistotniejszych zagadnień planu z kierownictwem i aktywnym społecznym rozstrzygają węzłowe problemy jednostronnie i niekiedy nawet błędnie. Po drugie obojętny stosunek kierownictwa do planu powoduje, że błędy te nie są na miejscu wykrywane, ponieważ się nie analizuje planów rzeczowo i wnikliwie.

Wydaje się, że fakt braku analizy względnie nieumiejętności jej przeprowadzania stanowi bodajże najpoważniejszy objaw błędnego podejścia do socjalistycznego planowania.

Stwierdzono, że planów bądź nie analizuje się wcale, bądź też analiza przeprowadzana jest pośpiesznie, powierzchownie i jedynie formalnie, bez należytego wniknięcia w istotę merytorycznych zagadnień. Liczne, niedostrzeżone przez nikogo błędy w planach zakładowych kumulują się w centralnym zarządzie, a na wyższych szczeblach urastają niejednokrotnie do tak znacznych rozmiarów, że powodują zniekształcenie niektórych wielkości Narodowego Planu Gospodarczego.

Poza omówionymi poprzednio niedociągnięciami natury organizacyjnej i metodologicznej, stwierdzić należy istnienie jeszcze całego szeregu innych błędów i wad w planowaniu.

Jest rzeczą oczywistą, że prawidłowe opracowanie planu technicznego możliwe jest tylko w warunkach dokładnej znajomości środków produkcji, stojących do dyspozycji przedsiębiorstwa. Jednostka planująca musi nie tylko posiadać pełną inwentaryzację urządzeń produkcyjnych, ale ponadto każde urządzenie winno mieć dokładną metrykę, która określa zdolność wytwórczą danego agregatu. Nie będziemy w ramach niniejszego artykułu omawiać bliżej informacji, które winny być zawarte w metryce maszyny czy urządzenia. Szczegółowość danych zależy ściśle od charakteru urządzenia i znaczenia agregatu w procesie produkcyjnym. Jest rzeczą pewną, że wszelkie dane odnosnie urządzeń muszą być brane pod uwagę przy opracowywaniu planu technicznego, a plan sporządzony bez ich uwzględnienia jest planem złym, bez właściwej podbudowy, planem opartym co najwyżej na danych statystycznych, często zniekształconych przez nieprzewidziane czynniki zewnętrzne.

Jeśli wspomniano powyżej o nieprzygotowaniu wielu przedsiębiorstw do trudnego zadania planowania technicznego, to brak pełnej inwentaryzacji urządzeń i ich paszportyzacji jest typowym tego przykładem. Spośród badanych zakładów produkcyjnych, tylko w niektórych przypadkach potrafią przedstawić zespołom kontrolującym dokumenty w formie kart ewidencyjnych, które by dawały obiektywny obraz zdolności produkcyjnej urządzenia. W przeważającej większości kartotek maszyn bądź w ogóle się nie prowadzi, bądź też aktualność zapisów w nich budzi poważne wątpliwości, wreszcie treść zapisów jest tak ułożona, że nie dają one właściwego poglądu na zdolność wytwórczą danego urządzenia.

We wzorach do planu technicznego umieszczono rubrykę „norma techniczna“ celem prawidłowego określenia zdolności produkcyjnej urządzeń. Autorzy instrukcji rozumieli „normę techniczną“ jako normę, określającą zdolność produkcyjną w sposób naukowy, a więc podbudowaną ścisłymi teoretycznymi obliczeniami. Analizując wypełnione przez przedsiębiorstwa i centralne zarządy wzory, nie trudno przekonać się,

że przyjęte do planów normy nie odpowiadają tym wymaganiom. Niemal w stu procentach zastosowano normy statystyczne, a bardzo często normy te nie znajdowały pokrycia w danych sprawozdawczości.

Czy należy stąd wyciągać wnioski, że w przemyśle naszym nie ma poprawnie obliczonych norm technicznych urządzeń, a zatem przedsiębiorstwa nie są przygotowane do prawidłowego planowania technicznego? Istotnie, w wielu wypadkach normy techniczne nie zostały dotąd opracowane, bądź też są w trakcie opracowania. Stwierdzono wszakże wielokrotnie, że przedsiębiorstwo posiada normę techniczną, a stosuje łatwiejszą normę statystyczną. Postępowanie tego rodzaju prowadzi — rzecz jasna — do zaniżania zdolności produkcyjnej i dowodzi niezrozumienia podstawowych zasad socjalistycznego planowania.

Często spotykanym błędem w planowaniu technicznym jest przyjmowanie z góry fałszywych założeń. Przykładowo: planista w jednym z przedsiębiorstw ustalił (jak się zresztą okazało bez przeprowadzenia jakiegokolwiek głębszej analizy), że pewna grupa urządzeń stanowi wąski przekrój produkcji. Takie stwierdzenie spowodowało określenie zdolności produkcyjnej całego przedsiębiorstwa w wysokości dostosowanej do fałszywie przyjętej możliwości przetwórczej tej jednej grupy urządzeń. Równocześnie pominięto analizę zdolności produkcyjnej pozostałych urządzeń. Po bliższym zbadaniu okazało się, że przyjęte założenie jest zupełnie fałszywe, a wąski przekrój produkcji tkwi w innej grupie urządzeń, której zdolności produkcyjnej w ogóle nie analizowano. W ten sposób plan techniczny został sporządzony całkowicie błędnie i przyczynił się do zaplanowania produkcji o 10% mniejszej aniżeli była możliwa do osiągnięcia. Zły plan techniczny dał ponadto błędne wskazania inwestycyjne, a mianowicie poszerzenia przekroju w tym miejscu, gdzie wąskiego przekroju wcale nie było. Jest rzeczą charakterystyczną, że błędnie dostrzeżono ani na szczeblu przedsiębiorstwa ani też na szczeblu centralnego zarządu.

Omówiony powyżej przypadek rzuca światło na kwestię powierzchownego podejścia do zagadnienia przez pion techniczny przedsiębiorstwa oraz na niedopuszczalne w planowaniu przyjmowanie aksjomatów bez uprzedniego sprawdzenia ich słuszności.

Poruszony temat wąskich przekrojów w produkcji nie stanowi problemu nowego w naszej praktyce planowania. Należy tu jednak wspomnieć o nieprawidłowym podejściu przedsiębiorstw do likwidacji wąskich przekrojów. Przyjęło się u nas mniemanie, że poszerzenie wąskiego przekroju i jego likwidacja możliwa jest tylko w drodze inwestycji, a zatem przez zainstalowanie urządzenia o większej przepustowości lub urządzenia dodatkowego. Zapomina się natomiast o możliwości podwyższenia zmianowości agregatu stanowiącego wąski przekrój, aby tą drogą zwiększyć jego przelotowość.

Jest rzeczą oczywistą, że nie zawsze jest to możliwe. Stoi temu na przeszkodzie bądź metoda produkcji, bądź też stan techniczny urządzenia nie pozwala na jego uruchomienie w większej zmianowości aniżeli to ma miejsce. Wreszcie zdarza się, że dany agregat i tak pracuje w ruchu ciągłym. Bliższa analiza planów technicznych w przedsiębiorstwach dowiodła jednak nieraz, że obiekty o których mowa wyżej nie istniały, a mimo to nie zaplanowano zwiększenia zmianowości urządzeń „stanowiących wąski przekrój produkcji. Okazało się, że nie pomyślano o możliwości tak prostego rozwiązania problemu.

W instrukcji do planu techniczno - przemysłowo - finansowego na r. 1951 zwrócono większą niż dotychczas uwagę na zagadnienie usprawnień organizacyjno - technicznych. Być może odnośny wzór zamieszczony w instrukcji nie był najszczęśliwiej pomyślany i ułożony, możliwe też, że omówienie znaczenia usprawnień organizacyjno - technicznych było niedostateczne. Faktem pozostaje jednak, że zarówno przedsiębiorstwa jak i centralne zarządy nie doceniły znaczenia planu usprawnień, który, generalnie rzecz biorąc, został potraktowany formalnie i objął nieznaczną ilość usprawnień często nie mających charakteru usprawnień „a tylko inwestycji. Wreszcie efekty ekonomiczne wprowadzenia usprawnień nie znalazły swego odbicia w finansowej części planu. Nie będziemy w tym miejscu analizować szczegółowo przyczyn złego podejścia do planu usprawnień, stwierdzić jednakże należy, że podejście takie dowodzi niezrozumienia jednej z podstawowych tez socjalistycznego planowania — tezy stałego obniżania kosztów własnych produkcji poprzez wprowadzanie w życie usprawnień organizacyjnych i technicznych.

Bogate osiągnięcia ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego nie mogą marnować się bezproduktywnie, a muszą stać się dyrektywą dla przedsiębiorstw, co możliwe jest tylko wówczas, gdy są one uwzględnione w planach. Prawdliwość planu technicznego zależy — jak to powiedzieliśmy poprzednio — od właściwego poglądu na wydajność pracy urządzeń produkcyjnych.

Drugim elementem, który posiada nie mniejsze znaczenie, jest wykorzystanie czasu pracy urządzeń. Trzeba powiedzieć jasno: dokonaliśmy już znacznego postępu w kierunku określenia prawidłowej wydajności maszyn; jednak zrobiliśmy niewiele na odcinku maksymalnego wykorzystania czasu ich pracy.

Analiza planów technicznych na r. 1951 wykazała, że na obecnym etapie planowania większość zaniżeń zdolności wytwórczej urządzeń spowodowana jest ich nieracjonalnym wykorzystaniem. Przykładów możnaby zmnożyć wiele, czego w tym miejscu czynić nie będziemy. Liczni są jeszcze w naszym przemyśle inżynierowie i majstrowie, którzy kierując się „doświadczeniami“, a właściwie stosując nienowoczesne, tradycyjne metody remontów, twierdzą, że remont urządzenia musi trwać znacznie dłużej, niż na to wskazują obiektywne przesłanki. Mamy

jeszcze techników, którzy uważają, że agregaty muszą „wypoczywać“ określoną przez nich ilość czasu, w przeciwnym razie nastąpi na pewno awaria.

Alé są u nas również postępowi inżynierowie, majstrowie i brygadziści, którzy rozumieją znaczenie pełnego wykorzystania urządzeń produkcyjnych i wiedzą, że remont można przeprowadzić szybciej niż dawniej i że krótki, ale rzetelny przegląd urządzenia w określonych odstępach czasu zastąpi zbędny postój na „wypoczynek“. Racjonalne wykorzystanie czasu pracy parku maszynowego uzależnione jest jednak w pierwszym rzędzie od planowego gospodarowania urządzeniami, od właściwego przygotowania remontów, od precyzyjnie sporządzonych harmonogramów pracy maszyn. Niestety doświadczenia zespołów, które kontrolowały prawidłowość planów na r. 1951 nie zawsze potwierdzają należyte podejście do tych zagadnień. Napotymano nawet na drastyczne przypadki kompletnego braku harmonogramów w przedsiębiorstwach.

Niewątpliwie, obiektywnie należy przyznać, że w dużej mierze na błędy, ujawnione przy planowaniu kapitalnych remontów wpłynął fakt późnego wydania instrukcji i to od razu bardzo szczegółowej, po raz pierwszy obejmującej całość kształt problematyki.

Następnym zagadnieniem, które nie doczekało się u nas dotąd należytego rozpracowania jest sprawa wskaźników technicznych. Należy pamiętać, że wskaźnik nie może być jakimś dowolnym stosunkiem kilku liczb, który by niczego nie wskazywał. Wskaźnik techniczny nie może być zawieszony w próżni i stanowić niepowiązanej w niczym suchej i bezdusznej liczby. Rola wskaźnika musi być jasna. Pojedynczy wskaźnik jest elementem całego systemu wskaźników, który to system w pierwszym rzędzie określić winien wielkość możliwej do zaplanowania produkcji. Wskaźniki obrazować muszą istotne dla przedsiębiorstwa przemiany techniczne i wykazywać np. wzrost mechanizacji urządzeń, spadek zużycia surowców na jednostkę wyrobu itp.

Z tych względów umiejętny dobór wskaźników posiada ogromne znaczenie i nie może być przypadkowy i nieprzemysłany. Doświadczenia zespołów wykazały w większości przemysłów całkowite zagubienie myśli przewodniej w doborze wskaźników. Prowadzi się zbyt liczne wskaźniki, które nie dają jednak właściwego obrazu sytuacji w zakładzie, wskaźniki nie są ze sobą wzajemnie powiązane i nie wykazują dynamiki rozwojowej zakładu.

Liczne błędy dostrzeżono w metodzie i technice kumulacji wskaźników. Stosowanie w wielu przypadkach wskaźników zbiorczych obliczonych, jako średnia arytmetyczna wskaźników indywidualnych prowadzi do zupełnie fałszywych wniosków, zarówno w ocenie zdolności produkcyjnej, jak i np. przy określaniu planowanych liczb zużycia surowców.

Na marginesie należy zaznaczyć, że instrukcja do planu na 1951 r. nie wspomina w ogóle o metodzie budowania wskaźników zbiorczych wsze-

dzie tam, gdzie trudno jest znaleźć dla kilku wskaźników wspólny mianownik.

Błędy które omówiliśmy, a także szereg innych prowadzą w konsekwencji do zaniżania planu produkcji. Zaniżanie planów nie jest rzeczą nową w naszej problematyce, a walka z zaniżonymi planami prowadzona jest już od dawna. Jakkolwiek na tym odcinku zanotować można już bardzo wielkie osiągnięcia to trzeba jednak stwierdzić, że napotyka się ciągle jeszcze na znaczne rezerwy w planach, których istnienie słabi planiści tłumaczą „ostrożnym planowaniem“. Nie będziemy w tym miejscu raz jeszcze przypominali o szkodliwości tego tak zwanego „ostrożnego“ podejścia, ponieważ sprawa ta była już wielokrotnie dyskutowana. Wystarczy stwierdzić, że rezerwy w dalszym ciągu istnieją, a często planiści posiadają pełną tego świadomość. Takie podejście musi być bezwzględnie zwalczone i wykorzenione bez reszty z rozumowania planistów. Planista musi rozumieć zasady i sens socjalistycznego planowania, planowania bez ukrytych rezerw i bez źle pojętej „ostrożności“.

Wśród często spotykanych niedociągnięć wspomnieć można o nieprawidłowym opracowaniu rozbitcia planu rocznego na kwartały. Podział planu rocznego na kwartały traktuje się zazwyczaj jako podział niewiążący, który z łatwością może być zmieniony i korygowany w operatywnych planach kwartalnych. Prowadzi to do tego rodzaju sytuacji, że opracowany niemal równocześnie z planem rocznym, plan operatywny na I kwartał jest zupełnie odmienny od tego co zaplanowano w rozbitciu planu rocznego na I kwartał. Nie trudno sobie wyobrazić rozbieżności pomiędzy następnymi planami kwartalnymi w planie rocznym, a odpowiednimi planami operatywnymi. Takie szkiecowe planowanie produkcji w kwartałach nacechowane jest formalizmem. Jasną jest rzeczą, że z tym objawem formalizmu w planowaniu trzeba ostatecznie zerwać. Podział planu rocznego na plany kwartalne musi być przemyślany, dostosowany do konkretnych warunków produkcyjnych i uzgodniony z potrzebami rynku, które reprezentują centrale handlowe i biura sprzedaży.

Jeśli wspomnieliśmy o współpracy pomiędzy przemysłem a handlem to trzeba stwierdzić, że wciąż jeszcze współpraca ta nie jest dostateczna. Mimo obowiązku zawierania umów planowych, tylko w niektórych przypadkach umowy generalne zostały zawarte. W dalszym ciągu podstawą dla ustalenia planów asortymentowych są protokoły z konferencji tzw. asortymentowych, które odbywały się pomiędzy przedstawicielami przemysłu i handlu. Protokoły takie nie wiążą nikogo i są znów tylko formalnymi dokumentami uzgodnienia stanowisk, przy czym ich nieobowiązujący charakter powoduje, że kontrahenci uznają je po jakimś czasie za nieważne. Nie rzadko zdarza się, że przemysł zmuszony jest sporządzać plan asortymentowy bez uzgodnienia go z handlem, który nie potrafił w odpowiednim czasie dokonać rozeznania rynku. Niejednokrotnie dopiero przy przyjmowaniu pla-

nów na najwyższych szczeblach, przedstawiciele handlu występowały ze swymi żądaniami, zmuszając do wprowadzenia zmian w gotowych już planach przemysłowych.

Sprawę tę należy ostro postawić wobec central handlowych. W dzisiejszym stanie rozbudowy uspołecznionego handlu centrale handlowe nie mogą szukać poomacku, a rozeznanie potrzeb rynku musi być dokonane dokładnie i w odpowiednim czasie. Centrale handlowe winny stawiać konkretne żądania pod adresem przemysłu — rolą przemysłu jest zaspokajać. Współpraca pomiędzy przemysłem i handlem musi być jak najściślejsza, a brak tej współpracy nie może dezorganizować planowania w przemyśle.

Powracając do błędów dostrzeżonych w planowaniu produkcji należy jeszcze wspomnieć o planowaniu nierealnym. Zdarzają się wypadki, że zbyt gorliwy planista w dążeniu do sporządzenia jak najbardziej napiętego planu, wpada w skrajność i zakłada produkcję niemożliwą w ogóle do osiągnięcia. Dzieje się to w różny sposób: przyjmując się bez żadnych podstaw rzeczowych wydajność urzędzenia, która znacznie przewyższa kiedykolwiek osiąganą, zakłada się fikcyjny czas wykorzystania agregatów zapominając o remontach, przeglądach okresowych i innych technologicznie uzasadnionych postojach, wreszcie planuje się produkcję dla nieistniejącego jeszcze zakładu, np. na przeciąg trzech kwartałów, pomimo że nie ma żadnych logicznych przesłanek, aby budowa zakładu mogła być w odpowiednim terminie zakończona.

Tego rodzaju za wysokie planowanie jest oczywiście równie błędne jak planowanie zaniżone. Jest ponadto o tyle niebezpieczniejsze, że często przechodzi niezauważone, wprowadza w błąd najwyższe organy planujące, które dzięki temu mylnie oceniają przyszły dochód narodowy i akumulację, wreszcie wpływa demobilizująco na załogi fabryczne, które otrzymują do wykonania nieosiągalne zadania i w ten sposób tracą zaufanie do planu przedsiębiorstwa, w którym pracują.

Jednym z nagminnie występujących błędów w planowaniu jest podwyższanie planów zatrudnienia. Nie wydaje się konieczne bliższe omawianie tego zagadnienia, ponieważ sprawa ta jest dobrze znana. Stwierdzić można jedynie, że przerosty dostrzeżono niemal wszędzie i że pomimo prowadzonej już od kilku lat walki z rezerwami, planiści nie potrafią lub nie chcą przewyciężyć pokutującej wciąż tendencji planowania zatrudnienia „na wyrost“. O ile w podgrupie robotników produkcyjnych zatrudnienie planuje się nieco poprawnie, o tyle w podgrupie robotników gospodarczych i pracowników umysłowych zazwyczaj rzecz przedstawia się gorzej. Podwyższanie zatrudnienia, zwłaszcza w tych ostatnich podgrupach dokonywane jest przeważnie zupełnie świadomie. W drastycznych wypadkach stwierdzono wręcz jawne fałszowanie struktury grupy przemysłowej przez kwalifikowanie robotników do nieodpowiednich

podgrup. Trudno znaleźć wytłumaczenie dla tego rodzaju postępowania. Takie podejście dowodzi tylko zupełnego niezrozumienia węzłowego problemu kadr i zagadnienia wzrostu wydajności pracy.

Większość omówionych błędów planowania technicznego, planowania produkcji i zatrudnienia oraz liczne nie przytoczone w tym miejscu błędy w planach zaopatrzenia¹⁾ — wszystko to znajduje swoje wartościowe odbicie w finansowej części planu, a mianowicie w planie kosztów własnych i w planie finansowym.

Z przykrością stwierdzić trzeba, że nie ma u nas jak dotychczas dostatecznego zainteresowania dla węzłowego zagadnienia, jakim jest potaniecie produkcji. Często jeszcze można się spotkać z poglądem, że ważne jest samo wykonanie produkcji, a koszt tej produkcji stanowi element wtórny, marginesowy, któremu nie warto poświęcać wysiłku. Jest to jeszcze jeden przykład niezrozumienia głównych założeń naszej gospodarki.

Szczegółowe omawianie błędów planu kosztów własnych i planu finansowego przekracza ramy niniejszego artykułu. Ogólnie można stwierdzić przede wszystkim, że wszelkie błędy i niedociągnięcia w odcinkowych planach odbijały się w planie kosztów w postaci źle zaplanowanych nakładów. Trzeba także zaznaczyć, że wskaźniki obniżenia kosztów własnych, które zostały przekazane w formie wytycznych zakładom przez centralne zarządy nie zawsze były właściwie rozpracowane, często wynikały z mechanicznego podziału ogólnego wskaźnika centralnego zarządu, a zatem nie posiadały realnej podbudowy rzeczowej. W ten sposób wskaźnik, który winien stanowić dla zakładu konkretną dyrektywę, mającą znaleźć odbicie w planach technicznych, produkcyjnych, zatrudnienia i zaopatrzenia, stawał się suchą liczbą, często bez właściwego pokrycia. Centralne zarządy nie wskazywały zakładom sposobów osiągnięcia obniżki kosztów.

Wśród często napotykanych błędów należy ponadto wspomnieć, że zakłady regulowały wysokość kosztów własnych przez nieprawidłowe planowanie robót w toku.

Reasumując wyżej omówione zagadnienia,

można wyciągnąć następujące zasadnicze wnioski:

1. Należy bardzo wnikliwie podejść i krytycznie ocenić dotychczasowe metody szkolenia planistów zarówno od strony teoretycznej jak i praktycznej. Kursy organizowane w tym celu winny być należycie obsłużone, tak, aby pracownicy planowania rzeczywiście nabyli dostateczny zasób potrzebnych wiadomości. Niezależnie od tego powinny być jasno sprecyzowane usprawnienia i obowiązki planistów.
2. Należy znacznie wzmóc zainteresowanie kierownictwa zakładów i centralnych zarządów dla prac planistycznych oraz uaktywnić współpracę podstawowych organizacji partyjnych i rad zakładowych przy sporządzaniu planów.
3. Należy przystąpić do uproszczenia trybu sporządzania planu w ten sposób, aby projekty planów opracowywane przez przedsiębiorstwa i centralne zarządy ograniczyły się do ustalenia zasadniczych liczb planu i dopiero po ich zatwierdzeniu następowało szczegółowe opracowanie planu techniczno-przemysłowo-finansowego.
4. Należy zrewidować dotychczasowy system sprawozdawczości w kierunku jego znacznego uproszczenia oraz dalszego przystosowania do potrzeb planowania.
5. Należy opracować branżowe instrukcje, dostosowane do specyfiki poszczególnych gałęzi przemysłu, które by wskazywały metody analizy i kontroli sporządzonych już planów. W ten sposób planista otrzymałby instrument umożliwiający mu kontrolę sporządzonego przez siebie planu.

Powyższe wnioski wskazują w niedostatecznej jeszcze mierze sposoby poprawy obecnej sytuacji na odcinku planowania.

Odnosi się to zresztą do całego artykułu, który nakreślając tylko szkieletowo szereg niedomagań, winien zapoczątkować szeroką i konstruktywną dyskusję, przyczyniając się w ten sposób do polepszenia dotychczasowych metod i form planowania, jak również do likwidacji niewłaściwego podejścia planistów do zasadniczych założeń ekonomiki socjalistycznej.

ZASADA JEDNOOSOBOWEGO KIEROWNICTWA W PRZEDSIĘBIORSTWIE

Michał DOROSZEWICZ

ZASADA jednoosobowego kierownictwa jest obok dwóch innych podstawowych zasad: planowości i rozrachunku gospodarczego, główną zasadą ustalającą metodę zarządzania przedsiębiorstwem państwowym. W skrócie

¹⁾ niedociągnięcia w planach zaopatrzenia mają charakter naogół szablonowy i polegają zazwyczaj, na planowaniu zbyt wielkiego zużycia materiałów, błędnym ustalaniu rotacji i normatywów zapasów oraz na podawaniu remanentów początkowych, co wpływa na rozmiary planowanego zapotrzebowania.

można by ją scharakteryzować jako formę kierownictwa, w której kierownik każdej jednostki lub komórki organizacyjnej otrzymuje wszelkie uprawnienia do zarządzania daną jednostką lub komórką, ponosząc przy tym całkowitą odpowiedzialność za wszystkie sprawy podległego mu odcinka pracy.

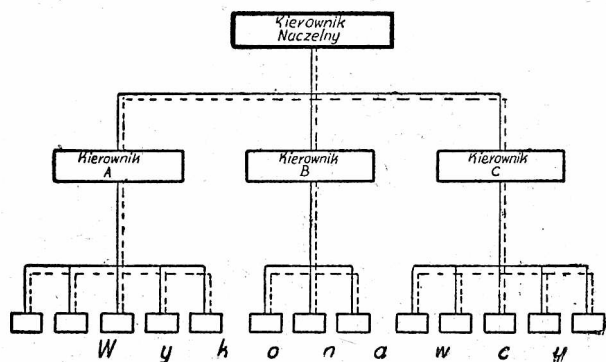
Zasada jednoosobowego kierownictwa jest zatem również narzędziem walki z brakiem odpowiedzialności. Jej znaczenie dla planowej dzia-

łałości wszystkich organów przedsiębiorstwa i całej gospodarki narodowej, dla wszechstronnego wykorzystania mas pracujących w realizacji planu oraz wyraźnego, jasnego sprecyzowania obowiązków każdego kierownika, stawia ją na pierwszym miejscu w normach organizacyjnych, które regulują działalność jednostek gospodarki społecznej.

Podkreślał to Lenin pisząc, że każdy wielki przemysł wymaga podporządkowania woli jednego kierownika, któremu w procesie produkcyjnym powinny być podporządkowane setki i tysiące ludzi — całość kolektywu pracowników danego przedsiębiorstwa: „Ani kolej żelazna, ani transport, ani duże maszyny i przedsiębiorstwa nie mogą funkcjonować sprawnie, jeżeli, nie ma jedności woli, wiążącej ogół pracowników w jeden państwowy organ, pracujący ze sprawnością mechanizmu zegarowego.“¹⁾

Ażeby zrozumieć istotę jednoosobowego kierownictwa i jej wpływ na działalność przedsiębiorstw w gospodarce planowej, należy porównać ją z innymi systemami zarządzania.

System liniowy (hierarchiczny) — stosowano w małych przedsiębiorstwach Polski przedwrześniowej i krajów kapitalistycznych. Cechą zasadniczą tego systemu jest skoncentrowanie w ręku naczelnego kierownika danej jednostki oraz kierowników podległych mu komórek organizacyjnych w s z y s t k i c h funkcji kierow-



Rys. 1. System liniowy

niczych, koniecznych do zarządzania daną jednostką. Wszystkie dyspozycje wychodziły od jednego kierownika do kierownika bezpośrednio mu podległego, który z kolei wydawał polecenia wszystkim bezpośrednio podległym sobie pracownikom. Poszczególni pracownicy i kierownicy podlegali tylko jednemu zwierzchnikowi, który ponosił pełną odpowiedzialność za wszelkie sprawy należące do jego kompetencji. System ten chociaż wykazywał pewne zalety, polegające na skoncentrowaniu dyspozycji i odpowiedzialności, posiadał jednak duże wady, które wręcz uniemożliwiały stosowanie go w dużych jednostkach o skomplikowanych i różnorodnych zadaniach. Powierzenie jednej osobie kierownictwa wszystkimi czynnościami wynikającymi z zadań danej jednostki, wymagało od niego wszechstronnych wiadomości i to bardzo szczegółowych, gdyż on sam opracowywał wszy-

stkie zagadnienia wynikające z jego stanowiska i tylko na własnej wiedzy i doświadczeniu opierał swe dyspozycje. Uniemożliwiało to specjalizowanie się, a już w większych jednostkach nadmiernie obciążało kierowników, wskutek czego dyspozycje wychodziły nieskoordynowane, nie-należycie przemysłane i słabo przygotowane pod względem fachowym. Chociaż system ten sprzyjał wytworzeniu się wyraźnych, prostych zależności służbowych pomiędzy poszczególnymi pracownikami oraz jasno precyzował ich obowiązki i odpowiedzialność, to jednak przy zróżniczkowanych zadaniach przedsiębiorstw przemysłowych stwarzał duże trudności w merytorycznym opracowaniu zagadnień, których cały ciężar spoczywał na osobie jednego pracownika. Autorytet władzy jaki wytwarzał się w takiej sytuacji bazował raczej na pozycji służbowej jaką zajmował dany kierownik, tj. na jego nominacji lub autorytecie własności, a nie na jego fachowych wiadomościach. Konieczność załatwiania spraw wyłącznie w drodze służbowej bez możliwości bezpośredniej wymiany zdań pomiędzy pracownikami różnych komórek organizacyjnych, przedłużała i usztywniała tok załatwiania oraz krępowała inicjatywę pracowników. Z drugiej zaś strony oddzielało to kierownika naczelnego długą drogą instancji służbowych od podstawowych operacji i bezpośrednich wykonawców, co odrywało go od najważniejszych zadań przedsiębiorstwa — procesu gospodarczego — i sprzyjało powstawaniu formalistyczno-biurokratycznych metod zarządzania.

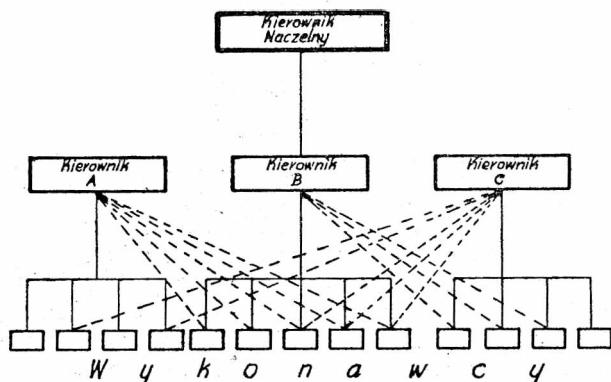
System liniowy stosowano w pierwszym okresie rozwoju przedsiębiorstw kapitalistycznych o niskim poziomie technicznym i ekonomicznym. Z chwilą wzrostu i doskonalenia się metod technologicznych, mechanizacji i rozmiaru przedsiębiorstw, system ten okazał się niedoskonałym i hamującym wpływającym na sprawność działania.

Systemem, który rozwinął się szeroko w dużych przedsiębiorstwach kapitalistycznych szczególnie przemysłowych, a który i u nas przed wojną był bardzo rozpowszechniony zwłaszcza w zakładach metalowych, jest system funkcjonalny, zwany również taylorowskim. Wybitnym przykładem tego systemu są przedwojenne centralne biura fabrykacyjne i „mistrzowie funkcjonalni“.

System funkcjonalny. Wzrost przedsiębiorstw przemysłowych, rozwój technologii i szybki wzrost mechanizacji uniemożliwiał dalsze utrzymywanie się przy systemie liniowym. Opracowanie bowiem coraz bardziej skomplikowanych procesów technologicznych i wzrost liczby zatrudnionych wymagał coraz głębszej specjalizacji, której nie dało się uzyskać koncentrując wszystkie funkcje w rękach jednej osoby. Problem ten próbował rozwiązać Taylor przez wprowadzenie znanych „mistrzów funkcjonalnych“. Wychodził on z założenia, że funkcje kierownictwa należy rozdrobnić na specjalności, aby uzyskać w ten sposób pełne wykorzystanie kwalifikacji pracowników i umożliwić im dalszą specjalizację w wykonywanych przez nich funk-

¹⁾ W. I. Lenin — Dzieła, wyd. ros. t. XXVII str. 420.

acjach. System funkcjonalny dostosowały przedsiębiorstwa kapitalistyczne do organizacji biur fabrykacyjnych, które stały się tym samym zbiorowym organem kierującym produkcją. System funkcjonalny, jakkolwiek wniósł nową cechę w zarządzaniu, specjalizację, posiada jednak mnóstwo wad, z których najważniejsza jest trudność w ustalaniu wyraźnego zakresu kompetencji i odpowiedzialności, a w konsekwencji brak sprężystego kierownictwa.



Rys. 2. System funkcjonalny

System funkcjonalny wprowadzając wielokrotne kierownictwo, tj. wydawanie poleceń tym samym organom wykonawczym przez kilku, a nawet kilkunastu kierowników-specjalistów, powodował rozprężenie w dyscyplinie pracy, dezorientował wykonawców i rozluźniał poczucie odpowiedzialności. Obsada biur fabrykacyjnych wkraczając bezpośrednio w proces produkcyjny i wydając dyspozycje kierownikom komórek produkcyjnych często w sposób nieskoordynowany, demoralizowała pracowników, którzy w razie wykrytych usterek zasłaniaли się sprzecznymi dyspozycjami.

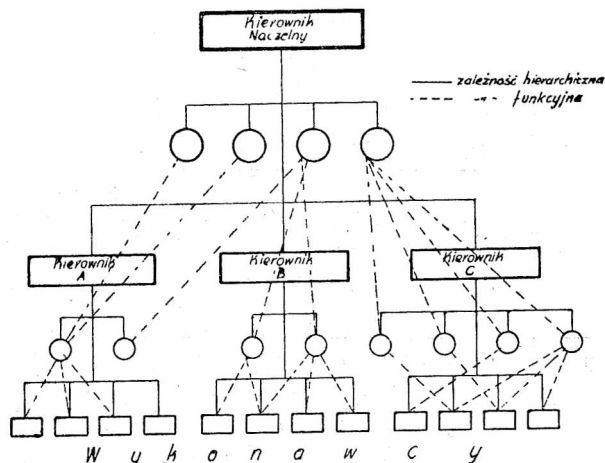
Wady systemu funkcjonalnego odbijały się również ujemnie w pracy administracyjnej. Pracownik, otrzymując polecenia od kilku kierowników w stosunku do tego samego przedmiotu jego pracy, nie był w stanie dyspozycji tych skoordynować, a kierownicy mając uprawnienia tylko do części funkcji, jakie konieczne były do wykonania zadania, nie poczuli się do odpowiedzialności za wynik pracy.

Wady systemu funkcjonalnego dawały się odczuć nie tylko w pracy tej samej komórki lub tego samego przedsiębiorstwa. Zakłady uzależnione w swej działalności od zarządu przedsiębiorstwa, otrzymywały dyspozycje od poszczególnych jego organów: technicznych, finansowych, handlowych. Zdane były przy tym albo na własną dowolną ich interpretację, lub też wykonywały ściśle polecenia nieskoordynowane, co również powodowało dysharmonię w procesie działania i jego wynikach; kierownik zakładu był bowiem właściwie tylko przekaznikiem poleceń z zewnątrz.

Gospodarka planowa ma to do siebie, że wymaga bardzo ścisłej koordynacji i harmonizacji działalności oraz sprężystości w zarządzaniu. Nie da się tego absolutnie osiągnąć przy „funkcjonalnym” systemie zarządzania. Rozumiejąc doskonale jakie znaczenie dla gospodarki posiada

organizacja zarządzania, 17 Zjazd WKP(b) postanowił usunąć z administracji i gospodarki socjalistycznej „funkcjonalkę” jako wybitnie szkodliwą, „zlikwidować system funkcjonalny w strukturze wszystkich aparatów gospodarki socjalistycznej i przebudować ją na system produkcyjno-terytorialny, począwszy od najniższych ogniw produkcyjnych, a kończąc na ministerstwach”²⁾

System sztabowy. Innym systemem w gospodarce kapitalistycznej, zapożyczonym z organizacji wojskowej jest tzw. system sztabowy. Cechuje go istnienie przy kierownikach komórek organizacyjnych tzw. sztabów, spełniających funkcje doradcze w stosunku do zarządzającego kierownika. Komórki „sztabowe” działając samorzutnie opanowywały często faktycznie władzę w danej jednostce, dyktując rozwiązania i wydając polecenia niezgodne z interesem całości. Wprawdzie „sztaby” ułatwiały proces zarządzania koncentrując specjalistów z różnych dziedzin, którzy opracowywali dla kierownika zagadnienia związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub koncernu, jednak zbyt słabo podkreślona władza kierownika usuwała z jego rąk najważniejsze decyzje, przenosząc je na komórki sztabowe. Komórki te mając na niższych szczeblach organizacyjnych swoje odpowiedniki sztabowe, sprawowały faktyczny zarząd. Sy-



Rys. 3. System sztabowy

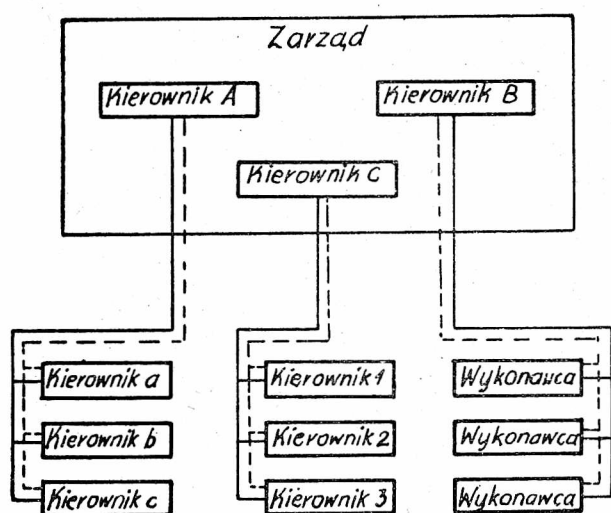
stem sztabowy stosowany w dużych koncernach i syndykatach kapitalistycznych wykazuje podobne wady jak system funkcjonalny, obniżające autorytet kierownika i osłabiające wagę i wartość jego dyspozycji.

System kolegialny. Często spotykany w przedsiębiorstwach kapitalistycznych o charakterze spółek handlowych jest system kolegialny. Cechuje go podział władzy pomiędzy poszczególnych współników, wykonujących równoległe funkcje zarządzania. Pobieranie decyzji odbywało się wspólnie z udziałem wszystkich uprawnionych do tego kierowników — członków zarządu. Decyzja była tu niejako zbiorowa, a wykonywał ją każdy z kierowników z osobna, wydając na własną rękę zarządzenia wykonawcze. W razie sprzeczności w powzięciu decyzji pomie-

²⁾ Rezolucje XVII Zjazdu WKP(b), z referatu Kaganowicza.

dzy członkami tzw. zarządu decydowała zwykła większość głosujących lub zdanie członka posiadającego większość udziałów.

System kolegialnego zarządzania doprowadził do wykształcenia się w przedsiębiorstwie niezależnych od siebie „pionów“ podobnie jak w systemie funkcjonalnym lub sztabowym. O ilości „pionów“ decydowała zwykle liczba członków zarządu, z których każdy był samodzielny kierownikiem takiego „pionu“ np. finansowego, technicznego, handlowego, produkcyjnego, komunikacyjnego itp. Dyspozycje wydawane przez kolegium zarządu były wykonywane przez poszczególnych jego członków w taki lub inny sposób w zależności od tego, czy decyzja pokrywała się z osobistym zdaniem wydającego zarządzenie wykonawcze lub też nie. Najważniejszą wadą tego systemu jest — jak z tego wynika — ociążałość zarządu, trudność w szybkim pobieraniu postanowień oraz brak koordynacji wykonania



Rys. 4. System kolegialny

Zasadnicza różnica dzieląca zasady zarządzania w przedsiębiorstwach socjalistycznych i przedsiębiorstwach kapitalistycznych wypływa z podłoża politycznego obu tych systemów ustrojowych. W przedsiębiorstwie kapitalistycznym władza kierownika, którym najczęściej jest sam właściciel lub jego pełnomocnik, opiera się na prawie własności prywatnej, która prowadzi do stosowania metod zarządzania zmierzających do osiągnięcia jak największych zysków dla przedsiębiorcy. Pociąga to za sobą maksymalne wykorzystywanie pracowników przez przedsiębiorcę kosztem ich sił żywotnych. W takim układzie wszyscy inni kierownicy w przedsiębiorstwie kapitalistycznym, zdani na łaskę właściciela lub jego pełnomocnika, byli wykonawcami jego zarządzeń, stając się przez to przedstawicielami jego interesów. Jasną jest rzeczą, że w tych warunkach nastawienie pracowników do ich przełożonych musiało być wrogie, gdyż wchodziły tu w grę diametralnie różne interesy dwóch obozów: pracodawcy i pracowników.

W przeciwieństwie do tego, w przedsiębiorstwie socjalistycznym właścicielem jest naród sprawujący władzę nad całą gospodarką naro-

dową przez swój Rząd. Kierownicy przedsiębiorstw mianowani przez ministrów są zatem z ramienia narodu wykonawcami jego woli, działają w jego imieniu i w jego interesie. Stąd nie ma różnicy interesów pomiędzy kierownikami a pracownikami, nie ma zatem również wrogiego nastawienia jednych do drugich. Każdy kierownik i pracownik jest tu sługą całego narodu wykonującym postawione przed nim zadania, jako wyraziciel jego woli i interesów.

W przedsiębiorstwach państwowych wyodrębnionych stosowano do niedawna, przynajmniej formalnie, system zarządzania zbliżony do kolegialnego. Akty erekcyjne i statuty tych przedsiębiorstw, oparte na jednolitym wzorze, ustanawiały dyrekcję wieloosobową jako organ zarządzający przedsiębiorstwa.

Wprawdzie na czele dyrekcji stał dyrektor naczelny, co wzmacniało jego władzę w porównaniu do pozostałych członków dyrekcji, to jednak ze sformułowania tego wynika, że kierownikiem przedsiębiorstwa nie była jedna osoba, lecz ciało zbiorowe, solidarnie odpowiedzialne za prowadzenie przedsiębiorstwa. Tryb zarządzania w naszych przedsiębiorstwach przedstawiał się dotychczas w ten sposób, że na naradach dyrekcyjnych dyrekcja rozpatrywała aktualne zagadnienia związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa i wspólnie pobierała decyzję co do sposobu załatwienia sprawy. W przypadku nieosiągnięcia porozumienia decydował głos dyrektora naczelnego. Wydanie zarządzenia w przedmiocie powziętych postanowień dyrekcji spoczywało w rękach poszczególnych członków dyrekcji. Gdy sprawa dotyczyła całości przedsiębiorstwa lub obejmowała sprawę zasadniczą, jak np. organizacyjną i planistyczną zarządzenie takie wydawał dyrektor naczelny.

Przy tym systemie zarządzania dyrektor naczelny oczywiście nie mógł wydać żadnego zarządzenia o istotnym znaczeniu bez porozumienia się z pozostałymi członkami dyrekcji, którzy przez dezaprobatę jego wniosków mogli zastrzec sobie protokółarnie odmiennosc stanowiska. Chociaż nie wstrzymywało to wykonania zarządzenia wydanego przez dyrektora naczelnego, to jednak podkopywało jego autorytet i narażało na interwencję innych członków dyrekcji u władz nadrzędnych często z pobudek osobistych. Odpowiedzialność za prowadzenie przedsiębiorstwa i jego wyniki rozkładała się na poszczególnych członków dyrekcji. Każdy z nich odpowiadał za powierzony mu „pion“ działalności przed władzą nadrzędną, dyrektor naczelny natomiast ponosił odpowiedzialność za bezpośrednio podporządkowane mu komórki organizacyjne, za koordynację działalności pozostałych „pionów“ oraz za ogólny nadzór nad działalnością przedsiębiorstwa.

Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju układ musiał spowodować wytworzenie się funkcjonalnych „pionów“ w przedsiębiorstwach i jednostkach nadzorujących, gdyż poszczególni dyrektorzy „pionów“ udawali się po decyzje bezpośrednio do nadrzędnej władzy i na ich podstawie — zasłaniając się jej autorytetem — wydawali zarządzenia nieskoordynowane z resztą „dyrekcji“,

co oczywiście dezorganizowało funkcjonowanie całości. Często nawet pomijano zawiadomienie o powziętych decyzjach pozostałych członków dyrekcji. Jak dalece stan ten uważali dyrektorzy niektórych przedsiębiorstw i centralnych zarządów za niewłaściwy, można było stwierdzić w praktyce. Otóż nie licząc się z względami natury formalnej, dyrekcje te samorzutnie ustanawiały dla swoich jednostek regulaminy organizacyjne, w których wyraźnie zaniechano kolegialnego systemu zarządzania na rzecz wzmocnienia władzy dyrektora naczelnego.

System zarządzania zbliżony do kolegialnego, który w niższych ogniwach organizacyjnych — jak z powyższego wynika — przeradzał się w system funkcjonalny, pozostawiał swe ślady na wszystkich odcinkach działalności przedsiębiorstwa. Za przykładem członków dyrekcji, kierownicy niższych szczebli organizacyjnych samowolnie i bez uzgodnienia ze swymi zwierzchnikami udawali się po decyzje do jednostek nadrzędnych, wprowadzali je w życie, zwiększając dysharmonię współpracy i wchodząc w kolizję z innymi komórkami organizacyjnymi. Pracownicy — wykonawcy, otrzymując z różnych stron często sprzeczne z sobą dyspozycje, albo w ogóle przestali reagować na niektóre z nich, lub też wykonywali najwygodniejsze dla siebie. Tracił na tym i autorytet jednostek nadrzędnych i autorytet bezpośrednich kierowników, a już na pewno cierpiała na tym realizacja zadań jednostek, a w rezultacie całość danej gałęzi gospodarczej.

Stan ten wpływał ujemnie również na atmosferę współpracy. Każdy z kierowników i pracowników, obawiając się sprzecznych dyspozycji, starał się zabezpieczyć przed odpowiedzialnością za wykonanie wadliwych poleceń przez uzyskanie jak największej ilości dyspozycji „na piśmie“, potwierdzeń pisemnych itp. co wytworzało często chroniczny stan wzajemnego braku zaufania i powodowało przerost formalności w prostych czynnościach, a zatem wzrost biurokracji.

Opisane wyżej w skrócie zasadnicze systemy zarządzania, stosowane w przedsiębiorstwach kapitalistycznych nie uwzględniają kombinacji stosowanych często pomiędzy nimi. Ich wspólną wadą jest to, że nie nadają się do wprowadzenia w warunkach, jakie dyktuje planowa gospodarka, dlatego też gospodarka socjalistyczna wypracowała swoisty system zarządzania oparty na zasadzie jednoosobowego kierownictwa.

System jednoosobowego kierownictwa. Jak widać z tego krótkiego opisu najważniejszych systemów zarządzania, żaden z nich nie spełnia wymagań jakie stawia socjalistyczna gospodarka.

Opisany wyżej system zarządzania istniejący w przedsiębiorstwach w pierwszym okresie ich istnienia, tj. do ukazania się uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 maja 1950 r. w sprawie struktury organizacyjnej przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, chociaż wykazywał zasadnicze wady w porównaniu z systemem zarządzania przedsiębiorstwem socja-

listycznym, to należy go jednak rozpatrywać pod kątem procesów, jakim podlega rozwój form organizacyjnych gospodarki narodowej. Nie należy przy tym zapominać, że w pierwszym etapie życia gospodarczego okresu powojennego, cały wysiłek był skoncentrowany na uruchomieniu i odbudowaniu zdewastowanych zakładów pracy. Każda inicjatywa zmierzająca do tego celu była pożyteczna, a więc i dobór form w jakich się ona przejawiała zależał od doświadczenia ludzi, którzy realizowali pierwszy okres odbudowy. Narzucenie z góry systemu zarządzania w tym okresie musiałyby się spotkać z niezrozumieniem, a w rezultacie nie dałoby zamierzonych wyników z uwagi na brak należytego przygotowania pracowników i kierowników przedsiębiorstw w tym zakresie.

Jakie są dalsze przesłanki uzasadniające wprowadzenie jednoosobowego kierownictwa.

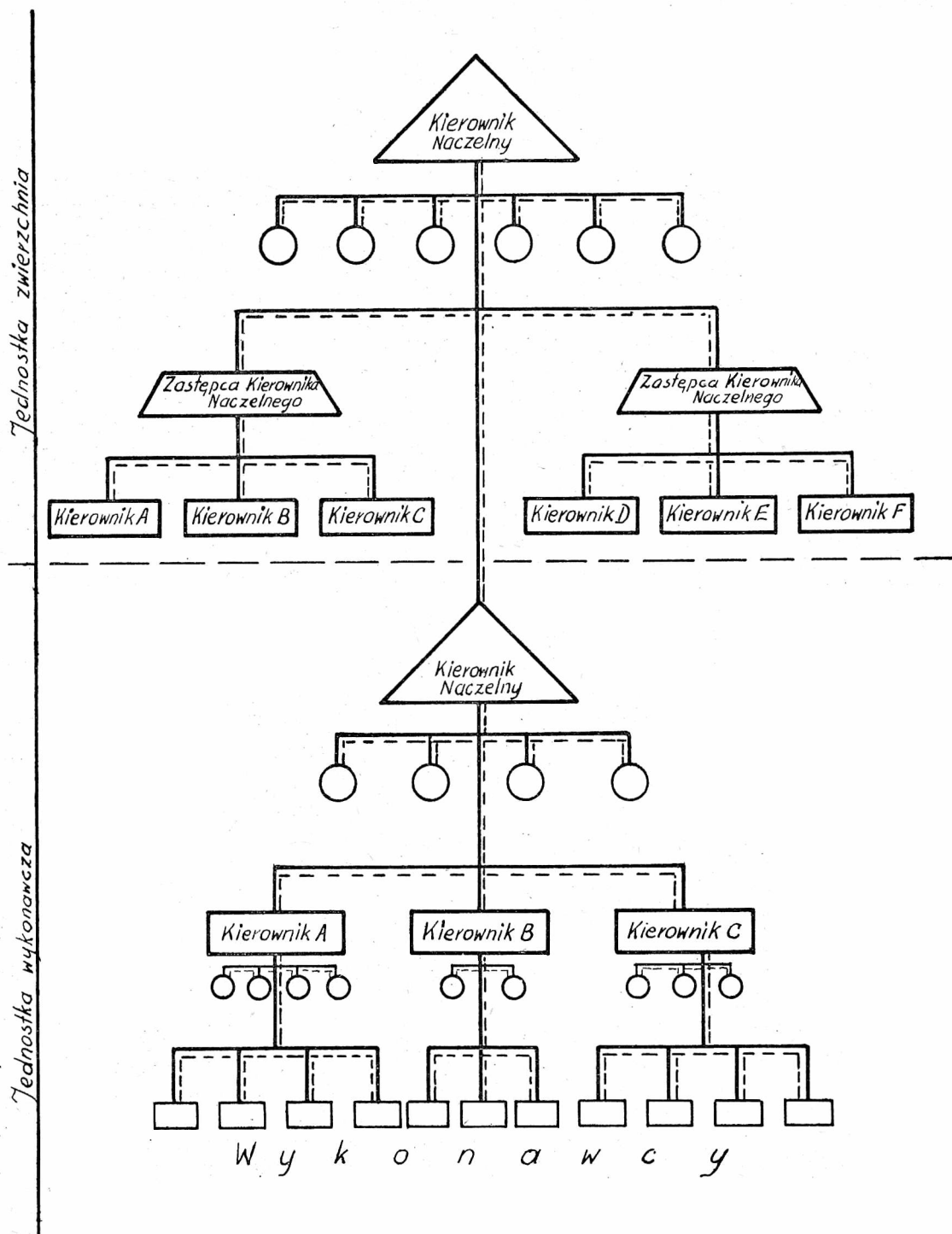
Upaństwowienie podstawowych gałęzi gospodarki oddało w ręce ustanowionych przez władze państwowe pracowników zarząd nad mieniem państwowym. Demokratyczny centralizm zakładający istnienie jednego ogólnonarodowego planu gospodarczego wymaga takiego kierownictwa, które byłoby zdolne do koncentracji wszystkich środków i sił dla realizacji planu. Nie można tego osiągnąć bez koncentracji w jednym ręku władzy i odpowiedzialności za wykonanie każdej części planu, biorąc pod uwagę, że niewykonanie jakiegokolwiek części tego planu może zawążyć na wykonaniu całości, a na pewno obciążałoby dodatkowymi zadaniami inne odcinki wykonawcze planu. Dlatego kierownik każdego odcinka realizującego część planu powinien być wyposażony w pełne uprawnienia kierownicze, pozwalające mu na pełne rozwinięcie inicjatywy i samodzielne zarządzanie wszelkimi sprawami, całym personelem, maszynami, urządzeniami, sprzętem i ogólnym wyposażeniem swego odcinka. Wszelki duży przemysł maszynowy, — pisał W. I. Lenin — wymaga istnienia jednej woli kierownika, któremu w procesie produkcji powinny być podporządkowane setki i tysiące ludzi, cały kolektyw pracowników danego przedsiębiorstwa. Ani kolej żelazna, ani transport, ani ciężkie maszyny i przedsiębiorstwa w ogóle nie mogą prawidłowo funkcjonować, jeżeli nie ma jedności woli, wiążącej ogół pracujących w jeden organizm gospodarczy, pracujący z dokładnością mechanizmu zegarowego.³⁾ Całość gospodarki socjalistycznej stanowi jeden organizm, bardzo precyzyjny, składający się z ogromnej ilości części — zakładów pracy, z których każdy ma do wykonania ściśle określone zadania. Od sprawności i terminowości wykonania tych zadań zależy wynik ogólny. Uzależnienie działania jakiegokolwiek odcinka w tym mechanizmie od równoległej decyzji kilku osób, oznaczałoby wprowadzenie wielotorowości dyspozycji, a w konsekwencji dysharmonię i dezorganizację. Odpowiedzialność kierowników tych odcinków pracy jest bardzo duża, gdyż od ich wiedzy, energii i doświadczenia zależy wynik planu; dlatego muszą oni posiadać wła-

³⁾ W. I. Lenin — Dzieła, wyd. ros. t. XXVII str. 186.

dzie dostosowaną do ich zakresu odpowiedzialności. Konieczność bezwzględnego wprowadzenia zasady jednoosobowego kierownictwa szczególnie dobitnie akcentował Lenin. W okresie rewolucji i bezpośrednio po jej zwycięstwie zasada jednoosobowego kierownictwa atakowana była szczególnie przez bucharinowców którzy twier-

dziej silniej, niż przed tobą zarządzał kapitalista. W przeciwnym razie nie pokonasz go⁴⁾

Zasada stanowczości i siły w zarządzaniu, jak ze słów Lenina wynika, jest nieodzowna w prowadzeniu przedsiębiorstw i całej gospodarki socjalistycznej, gdyż kierownicy wyznaczeni przez władze ludowe reprezentują jej interesy, a każ-



Rys. 5. System jednoosobowego kierownictwa

dzili, że nie można pogodzić tej zasady z ustrojem socjalistycznym. Lenin z całą stanowczością potępił wystąpienia przeciwników zasady jednoosobowego kierownictwa i dał teoretyczne podstawy jej słuszności w państwie socjalistycznym: „zarządzaj bez najmniejszego wahania, zarzą-

da oznaka słabości i wahania w zarządzaniu jednostkami uspołecznionej gospodarki może spowodować uszczerbek w wykonaniu planu narodowego. Jednoosobowe kierownictwo oznacza

⁴⁾ W. I. Lenin. Dzieła wyd. ros. t XXVII str. 45.

zatem również wprowadzenie surowej dyscypliny pracy i porządku. Dla kierowników poszczególnych odcinków pracy wynikają stąd inne jeszcze obowiązki: kierownik nie może uchylać się od odpowiedzialności, nie może zrzucić jej na innych, np. na wyższe szczeble organizacyjne. W powierzonym mu zakresie działania ciąży na nim wszelkie obowiązki podejmowania decyzji i rozstrzygania spraw. Z objawem niechętnego wydawania zarządzeń i zrzucania odpowiedzialności na wyższe instancje hierarchiczne spotkać się można w naszych warunkach dość często. Kierownicy nie mając odwagi lub przekonania do własnych rozstrzygnięć, wolą pozostawić decyzję czynnikom nadrzędnym nawet w sprawach drugorzędnych.

Zwracanie się w takich sprawach do zwierzchników nie tylko hamuje pracę w jednostkach wykonawczych, lecz powoduje również sztuczne obciążenie jednostek zwierzchnich, które — mając do czynienia z ciągłymi zapytaniami jednostek podległych — nie są w stanie załatwić spraw należących do ich właściwego zakresu działania lub też występują o przyznanie dodatkowych etatów, co oczywiście nie ma najmniejszego uzasadnienia.

Tam, gdzie mamy do czynienia z jednostkami organizującymi się od nowa lub reorganizującymi się, pomoc jednostki nadrzędnej wyrażająca się w częstszym instruowaniu tych jednostek może być wydatniejsza. Pomoc ta nie może jednak przybierać charakteru ingerencji w wewnętrzne sprawy jednostek podległych lub załatwiania ich spraw. Stan taki utrzymujący się na dłuższą metę świadczy albo o złym przygotowaniu jednostki podległej do samodzielnej działalności, lub też o wadliwym kierownictwie jednostki nadrzędnej. W obu wypadkach wymaga to rewizji struktury organizacyjnej lub obsady osobowej.

Zasadę jednoosobowego kierownictwa można wyrazić następująco:

1. Na czele każdej jednostki lub komórki organizacyjnej stoi tylko jeden kierownik,
2. Każdy pracownik podlega tylko jednemu kierownikowi,
3. Każdy pracownik otrzymuje polecenia służbowe tylko od jednego kierownika,
4. Każdy pracownik bez względu na zajmowane stanowisko (kierownicze lub wykonawcze) odpowiada za wszystkie sprawy, za całość zakresu działania, który mu powierzono.

Ostatnia zasada wymaga zatem ścisłego i szczegółowego określenia zakresu działania każdego pracownika oraz jego uprawnień i obowiązków. W przeciwnym bowiem przypadku łatwo może dojść do sporów kompetencyjnych i wielotorowości w działaniu. Tym większe znaczenie posiadają więc logiczne, celowe i precyzyjne normy organizacyjne, jak schematy i regulaminy, bez których nie da się osiągnąć właściwego podziału zakresu działania i kompetencji.

Przyjmując zasadę, że każdy pracownik otrzymuje polecenia tylko od jednego kierownika, wykluczamy równocześnie funkcjonalny system

zarządzania. Przestrzeganie tej zasady jest niezbędne w bieżącym zarządzaniu. Żaden kierownik nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za wykonanie poleceń, które podległym mu pracownikom wydał inny kierownik. Wprowadziłoby to również zamęt w ustalonym planie prac i podkopałoby autorytet kierownika.

Często zdarza się, że zwierzchnik wydaje polecenia pracownikom z pominięciem ich bezpośredniego kierownika. Jest to objaw, który należy stanowczo potępić jako burzący realizację zasady jednoosobowego kierownictwa. Mogą zająć wypadki, że kierownik żąda informacji od pracowników nie podlegających mu bezpośrednio w sprawach, w których sam zamierza powziąć decyzję. Jest to uzasadnione przy bardzo zróżniczkowanym zakresie działania podległych mu organów, gdyż pracownik opracowujący sprawę może ją znać dokładniej, niż jego bezpośredni zwierzchnik. Decyzja jednak co do sposobu jej załatwienia powinna w każdym przypadku przechodzić przez kierownika, który kieruje bezpośrednio danym zakresem spraw i jest za nie odpowiedzialny.

Przypadki omijania bezpośrednich kierowników przez ich zwierzchników powinny należeć do wyjątków i nie mogą w żadnym razie odnosić się do pracowników innych, nawet podległych instytucji. Naczelnemu kierownikowi jednostki organizacyjnej (instytucji) polecenia może wydawać tylko naczelnik kierownik jednostki (instytucji) bezpośrednio nadrzędnej, a nie podlegli mu kierownicy lub wykonawcy.

Zasada jednoosobowego kierownictwa obowiązuje wszystkie jednostki organizacyjne wszystkich szczebli, a więc przedsiębiorstwa, urzędy, ministerstwa, instytucje itd.. Nie oznacza to bynajmniej, że kierownicy winni sami wszystko załatwiać lub znać się na wszystkim szczegółowo. Kierownik sam wydaje polecenia, decyduje o załatwianiu sprawy w ten lub inny sposób oraz kontroluje załatwienie sprawy. Wykonanie poleceń natomiast powierza podległym sobie pracownikom, pozostawiając sobie do opracowania tylko najważniejsze zagadnienia. Rodzaj tych zagadnień zależy oczywiście od szczebla komórki lub jednostki organizacyjnej, na której czele stoi dany kierownik. W podejmowaniu decyzji kierownik opiera się na opinii zespołu pracowników danego zakładu jako źródle olbrzymiego zasobu doświadczenia i praktycznej wiedzy.

W. I. Lenin charakteryzując kierowników, którzy sami chcą brać na siebie załatwianie wszystkich spraw stwierdza, że należy „nie starać się samemu wszystko zrobić z poderwaniem własnych sił i nie nadążając za wszystkim, naraz chwytając się dwudziestu spraw, a nie załatwiając żadnej, lecz sprawdzać pracę działek i setek pomocników, zorganizować kontrolę ich pracy oddolnie, to jest przy pomocy prawdziwych mas“.⁵⁾

System jednoosobowego kierownictwa stawia duże wymagania kwalifikacjom kierowników. W

⁵⁾ W. I. Lenin. Dzieła wyd. ros. t. XXVII str. 351.

przemysle kierownicy przedsiębiorstw powinni doskonale panować nad zagadnieniami techniczno-produkcyjnymi i ekonomicznymi swego zakładu. Kierownicy centralnych zarządów i zjednoczeń powinni znać przede wszystkim zagadnienia ekonomiki przemysłu, kierownicy central handlowych — swój asortyment towarowy i technikę handlu itd. Bez znajomości swego przedmiotu działania, nie są oni w stanie wydawać rzeczowych dyspozycji, będąc albo manekinami w rękach swoich pomocników, albo — przez wadliwe kierownictwo — doprowadzając na swoim odcinku pracy do niewykonania postawionych zadań. Tylko przez opanowanie zasadniczych zagadnień swego przedmiotu działania mogą kierownicy utrzymać i wzmocnić swój autorytet, a przez to ustabilizować zasadę jednoosobowego kierownictwa.

W jaki sposób realizuje się wpływ mas pracujących na zarząd przedsiębiorstwem?

Komórka podstawowej organizacji partyjnej otrzymała prawo kontrolowania działalności każdego przedsiębiorstwa gospodarki społecznej. Kierownik przedsiębiorstwa opiera się w swej pracy przede wszystkim na organizacji partyjnej, która nie jest tylko organem kontroli, lecz przez swą znajomość zagadnień społeczno-politycznych i stałą współpracę z masami pracującymi jest w stanie służyć kierownikowi przedsiębiorstwa swą poradą.

Kontrola partii przyczynia się zatem do usprawnienia kierownictwa, stwarzając warunki do sprawniejszej gospodarki i przyspieszenia wykonania planu.

Udział mas pracujących w zarządzaniu posiada wielorakie formy: przez uczestniczenie w poradach wytwórczych i zawodowych, omawianie planów gospodarczych przedsiębiorstwa, przez udział w tworzeniu planów usprawnień organizacyjno-technicznych, tworzeniu placówek kontroli, przez zgłaszanie usprawnień, inicjowanie i uczestniczenie we współzawodnictwie pracy itp.

„Omówienie wspólne — odpowiedzialność jednoosobowa“⁹⁾ w ten sposób formułuje Lenin realizację zasady udziału mas pracujących w zarządzaniu.

Jednoosobowe kierownictwo posiada odmienne formy w jednostkach państwowych i spółdzielczych. Wynika to z różnej formy własności w jednych i drugich.

W przedsiębiorstwach państwowych państwo, jako właściciel całego majątku będącego w ich posiadaniu wyznacza wszystkich kierowników jednostek i komórek organizacyjnych. Kierownicy zarządzający jednoosobowo z ramienia państwa powierzonym im zakresem spraw otrzymują wszelkie uprawnienia i środki, za użycie których ponoszą pełną odpowiedzialność wobec bezpośredniego zwierzchnika.

Kierownicy ci reprezentują państwo na swoim odcinku pracy. Ich najważniejszym obowiązkiem jest wykonywać zadania planu rzetelnie i podług najlepszej wiedzy. W wykonywaniu swych funkcji kierownicy wydają jednoosobowo

wszelkie dyspozycje, rozstrzygają zagadnienia w swoim zakresie działania, jednoosobowo wyznaczają wszystkich pracowników swego odcinka pracy.

Jednoosobowemu kierownictwu w jednostkach państwowych odpowiadają zatem następujące cechy charakterystyczne:

1. Wyznaczenie wszystkich pracowników organów zarządu,
2. Jednoosobowe rozstrzygnięcie wszelkich spraw,
3. Jednoosobowe wykonanie powierzonej pracy przez wszystkich pracowników.

Odmienne cechy posiada jednoosobowe kierownictwo w jednostkach spółdzielczych. Właścicielem całego majątku danej jednostki jest ogół członków organizacji spółdzielczej, stąd zwierzchnią władzą danej jednostki spółdzielczej jest walne zgromadzenie członków spółdzielni. Bezpośrednim organem kierowniczym spółdzielni jest zarząd wybierany przez walne zgromadzenie członków.

W dalszej kolejności, zarząd spółdzielni wyznacza na poszczególne odcinki pracy kierowników-wykonawców, którzy ponoszą osobistą odpowiedzialność za powierzony im zakres prac. Każdy z członków zarządu odpowiada za kierownictwo spółdzielni jako całości i osobiście za powierzony mu zakres działania. Można by zatem ująć cechy charakterystyczne zarządzania spółdzielniami następująco:

1. Wybieralność zarządu, podstawowego organu zarządzającego spółdzielni,
2. Wyznaczenie przez zarząd pozostałych kierowników-wykonawców,
3. Kolegialne rozstrzygnięcie przez zarząd zasadniczych spraw spółdzielni,
4. Jednoosobowe rozstrzygnięcie w poszczególnych zagadnieniach, w ramach ustalonego zakresu działania,
5. Jednoosobowe wykonanie i odpowiedzialność każdego pracownika za powierzony mu zakres prac.

Dekret o przedsiębiorstwach państwowych z dnia 26 października 1950 r. wprowadza we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych zasadę jednoosobowego kierownictwa, znosząc dotychczasową formułę o wieloosobowości dyrekcji. Dyrektor przedsiębiorstwa, mianowany przez ministra, jest jedyną władzą zarządzającą przedsiębiorstwem. W wykonywaniu zarządu dyrektor podlega bezpośrednio i jedynie dyrektorowi centralnego zarządu lub kierownikowi naczelnemu innej władzy ustanowionej przez ministra jako organu kierownictwa zwierzchniego przedsiębiorstwa. Dyrektor — zgodnie z zasadą jednoosobowego kierownictwa — odpowiada za całokształt spraw swego przedsiębiorstwa przed naczelnym kierownikiem bezpośrednio nadrzędnej jednostki.

Ponieważ przedsiębiorstwo jest podstawową jednostką realizującą część planu narodowego, jego kierownik przyjmuje na siebie odpowiedzialność za zgodną z planem działalność przedsiębiorstwa oraz za wykonanie danej części pla-

⁹⁾ W. I. Lenin. Dzieła wyd. ros. t. XXVII str. 44—45.

nu narodowego. W zależności od wielkości przedsiębiorstwa dyrektor może mieć jednego lub kilku zastępców, którzy pomagają mu w zarządzaniu. W przeciwieństwie do dotychczasowej zasady kolegalnej dyrekcji przedsiębiorstwa, nie są oni równorzędnymi kierownikami biorącymi udział w zarządzaniu na równi z dyrektorem, lecz sprawują swoje funkcje z ramienia, tj. w drodze upoważnienia udzielonego im przez dyrektora. Upoważnienie to jest legalizowane przez akt nominacyjny podpisany przez ministra.

Za powierzony im zakres działania odpowiadają zastępcy przed dyrektorem, od którego też wyłącznie otrzymują polecenia służbowe. Specjalne miejsce w hierarchii stanowisk przedsiębiorstwa zajmuje I. zastępca dyrektora. Poza stałym zakresem działania, którym zarządza z ramienia dyrektora, pełni on funkcje dyrektora w razie jego nieobecności lub niemożności pełnienia funkcji przez dyrektora. Na I. zastępcę przechodzą w tym przypadku automatycznie wszelkie uprawnienia i odpowiedzialność za prowadzenie przedsiębiorstwa. Kierownicy podstawowych komórek organizacyjnych — działów i wydziałów — kierują bezpośrednio realizacją poszczególnych zadań przedsiębiorstwa. Do ich obowiązków należy zatem kierowanie wykonaniem danej części planu przedsiębiorstwa oraz poleceń służbowych.

Bieżące dyspozycje służbowe otrzymują kierownicy wyłącznie od bezpośredniego zwierzchnika, którym jest dyrektor lub z jego ramienia zastępca dyrektora. Ponoszą oni odpowiedzialność za wszystkie sprawy powierzonych im odcinka pracy przed bezpośrednim zwierzchnikiem, mając — w zarządzaniu swoim odcinkiem pracy — całkowitą inicjatywę i samodzielność.

O ile wzajemna zależność służbowa poszczególnych kierowników i wykonawców w przedsiębiorstwie nie budzi wątpliwości, to w stosunkach przedsiębiorstw z innymi jednostkami organizacyjnymi, a w szczególności z jednostką bezpośrednio nadrzędną, mogą zająć nieporozumienia na tle układu kompetencji.

Powiedziano już wyżej, że polecenia może wydawać dyrektorowi przedsiębiorstwa tylko naczelny kierownik jednostki bezpośrednio nadrzędnej, np. centralnego zarządu. W codziennej współpracy przedsiębiorstw z centralnymi zarządami, spełniającymi funkcje koor-

dynacji, nadzoru i kontroli przedsiębiorstw, następuje stała wymiana korespondencji pomiędzy różnymi komórkami organizacyjnymi tych dwóch jednostek. Jest rzeczą oczywistą, że dyrektor naczelny centralnego zarządu, a nawet jego zastępcy nie mogą podpisywać wszystkich pism wychodzących do przedsiębiorstw. Wyłączają go w tym kierownicy komórek organizacyjnych lub upoważnieni do tego pracownicy, w ramach otrzymanych pełnomocnictw i swego zakresu pracy. Pisma te jednak nie mogą zawierać żadnych dyspozycji dla przedsiębiorstw, lecz instrukcje, informacje, wyjaśnienia itp., których wykonanie zarządza dyrektor przedsiębiorstwa. To samo dotyczy instrukcji ustnych. Odpowiedzialność za wykonanie otrzymanych od jednostki nadrzędnej instrukcji ponosi zawsze dyrektor przedsiębiorstwa, który w razie wątpliwości co do celowości może zwrócić się o ich zatwierdzenie do dyrektora jednostki nadrzędnej.

Podobnie ma się sprawa w codziennej pracy przedsiębiorstw. Dyrektor rezerwuje sobie do osobistej decyzji tylko sprawy najbardziej istotne, zasadnicze dla działalności przedsiębiorstwa, powierzając swoim zastępcom rozstrzyganie spraw mniej ważnych. Kierownicy komórek organizacyjnych posiadają z reguły uprawnienia do rozstrzygania wszystkich zagadnień podległego im zakresu działania, z wyjątkiem spraw, które zastrzegł sobie dyrektor lub jego zastępca. Na zewnątrz kierownicy komórek działają jako pełnomocnicy w zakresie powierzonego im działu pracy na podstawie pełnomocnictw udzielonych im w trybie obowiązujących przepisów. Pełnomocnikiem przedsiębiorstwa może być każda osoba na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez władzę zwierzchnią lub przez osoby uprawnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych przedsiębiorstwa, na przykład łącznie przez dyrektora i głównego księgowego.

Wprowadzenie w jednostkach gospodarki uspołecznionej zasady jednoosobowego kierownictwa jest niewątpliwie dalszym krokiem do usprawnienia ich działalności. Jako jedna z podstawowych zasad socjalistycznego zarządzania cechuje ją udział mas pracujących w kierownictwie, połączenie surowej odpowiedzialności za podjęte decyzje i wykonanie powierzonych zadań z zastosowaniem kolektywnego omawiania zasadniczych spraw.

ZASADY SPRAWOZDAWCZOŚCI INWESTYCYJNEJ W ROKU 1951

Wacław SZURIG

Dyr. Departamentu Ekonomicznego
i Planowania w Banku Inwestycyjnym

PODSTAWOWĄ wytyczną przy ustalaniu sprawozdawczości inwestycyjnej na r. 1951

— podobnie zresztą jak i ściśle z nią związanej sprawozdawczości budowlanej — było ograniczenie zakresu i uproszczenia, jednak w rozmiarach, które zapewniają wszelkie niezbędne dane potrzebne do kontroli wykonania planu inwestycyjnego. Dotychczasowa sprawozdawczość inwestycyjna i budowlana — przede wszystkim z uwagi na swe zbyt skomplikowanie i rozbudowanie, zwłaszcza w stosunku do poziomu i możliwości organów sprawozdawczych oraz z uwagi na jej nieterminowe sporządzanie — nie mogła być należycie wykorzystywana zarówno dla celów operatywnych, jak i dla celów kontroli wykonania planu inwestycyjnego i sprawozdawczości z wykonania narodowego planu gospodarczego.

Reforma sprawozdawczości inwestycyjnej w r. 1951 poszła w następujących kierunkach:

- a) w kierunku ścisłego powiązania sprawozdań z planem inwestycyjnym, a zwłaszcza z wnioskami inwestycyjnymi oraz z planem sfinansowania inwestycji;
- b) w kierunku podziału zadań sprawozdawczych pomiędzy poszczególne piony sprawozdawcze, co wyraziło się przede wszystkim ograniczeniem sprawozdawczości z finansowej realizacji planu inwestycyjnego tylko do sprawozdawczości aparatu bankowego;
- c) w kierunku zharmonizowania sprawozdawczości inwestycyjnej rzeczowej i finansowej oraz sprawozdawczości budowlanej i sprawozdawczości przedsiębiorstw projektowych tak, żeby uzyskać możliwość wzajemnego kontrolowania lub uzupełniania się poszczególnych rodzajów sprawozdawczości;
- d) w kierunku oparcia sprawozdawczości inwestycyjnej — podobnie jak i budowlanej — na ściśle ustalonej, należycie sformalizowanej dokumentacji pierwotnej;
- e) w kierunku ujęcia sprawozdawczości inwestycyjnej w jednolity system, obejmujący zarówno ewidencję księgową, jak ewidencję operatywną, jak wreszcie ewidencję statystyczną;
- f) w kierunku oparcia tego jednolitego systemu na jednolitej dokumentacji i nadania w tym systemie sprawozdawczości statystycznej roli czynnika organizacyjnego, uogólniającego i syntetyzującego;
- g) w kierunku ustawienia sprawozdawczości na poszczególnych szczeblach w ten sposób, aby na niższych szczeblach odgrywała ona przede wszystkim rolę ważnego instrumentu w

bieżącym, operatywnym kierowaniu działalnością inwestycyjną, a na wyższych szczeblach — koncentrowała się na danych i elementach niezbędnych dla kontroli wykonania planu;

- h) w kierunku zaakcentowania rzeczowej strony realizacji planu inwestycyjnego i ujmowania postępu rzeczowego wykonania robót nie „na oko”, ale w ściśle ustalonych jednostkach miary;
- i) w kierunku szczególnego nacisku na sprawozdawczość z oddawania obiektów do eksploatacji i na zakres wykonania planowanego zadania inwestycyjnego oraz na uzyskiwane efekty produkcyjne czy użytkowe;
- j) w kierunku stosunkowej łatwości sporządzania sprawozdań, a w związku z tym — zabezpieczenia ich rzetelności, ścisłości i terminowości;
- k) w kierunku dostosowania danych sprawozdawczych do zakresu zainteresowań i potrzeb poszczególnych szczebli organizacyjnych, a w związku z tym — stopniowego ich ograniczania i koncentracji na kluczowych obiektach oraz na węzłowych wskaźnikach statystyczno - kontrolnych.

Szczególny nacisk przy reformie sprawozdawczości w r. 1951 zwłaszcza na dokumentację pierwotną wynikał nie tylko z negatywnych doświadczeń dotychczasowych, ale również z zasadniczych założeń statystycznych, specjalnie przestrzeganych w sprawozdawczości radzieckiej, że od jakości pierwotnej dokumentacji zależy w decydującym stopniu i jakość samej sprawozdawczości. Ponadto pierwotna dokumentacja jest tą dziedziną, gdzie statystyczny rachunek i sprawozdawczość schodzą się z buchalteryjnym rachunkiem i sprawozdawczością.

Ograniczenie zakresu sprawozdawczości z realizacji planu inwestycyjnego, sporządzonej przez inwestorów, poszło naprzód w kierunku usunięcia z tej sprawozdawczości dotychczasowych raportów o stanie dokumentacji inwestycyjnej oraz sprawozdawczości tzw. alarmowej.

Danych dotyczących postępu i stanu przygotowania dokumentacji technicznej dostarczać będą przede wszystkim sprawozdania przedsiębiorstw projektowych z ich produkcji, ujętej według klasyfikacji planu inwestycyjnego, a w pewnym stopniu i sprawozdania bankowe w zakresie tzw. otwarcia wypłat przez banki, angażowania środków przez inwestorów oraz opłacania faktur za dokumentację wykonywaną przez biura projektowe.

Dotychczasowa sprawozdawczość alarmowa (ujmowana w formie alarmów, przesyłanych przez inwestora bezpośrednio nie tylko do inwestora naczelnego, ale jednocześnie i do inwestora centralnego i do centrali banku finansującego) przybrać powinna formę zawiadomień przekazywanych w jak najkrótszej drodze do inwestora na bezpośrednio nadrzędnym szczeblu, który we własnym zakresie powinien likwidować awizowane mu przeszkody czy zagrożenia w realizacji inwestycji, przenosząc wyżej tylko sprawy najistotniejsze, których sam nie może załatwić i które wymagają koniecznie interwencji inwestorów wyższych szczebli.

Ograniczenie zakresu i uproszczenie sprawozdań inwestorów poszło też w kierunku zmniejszenia ilości badanych cech i przeprowadzenia rozdziału szeregu elementów między sprawozdania miesięczne oraz kwartalne, z tym, że ujmowane są one albo tylko w okresach miesięcznych, albo tylko w okresach kwartalnych.

Ze sprawozdawczości inwestorów usunięto dane dotyczące finansowania nakładów inwestycyjnych czyli wypłaty środków inwestycyjnych oraz dane dotyczące angażowania środków, a więc zawartych umów, dokonanych zamówień i wydanych zleceń. Cała sprawozdawczość została oparta na dokonanych nakładach inwestycyjnych, ujmowanych według klasyfikacji Planu Inwestycyjnego oraz układu wniosku inwestycyjnego.

Sprawozdawczość inwestorów na r. 1951 została sprowadzona tylko do dwóch raportów sprawozdawczych: jednego — miesięcznego, drugiego — kwartalnego. Oczywiście, dojdzie jeszcze roczna sprawozdawczość inwestorów, która zostanie uregulowana odrębnie — podobnie reszta jak do odrębnych przepisów odesłana została sprawozdawczość z realizacji tzw. inwestycji pozalimitowych, czyli drobnych i inwestycji pozaplanowych włączanych do planu okresowo na podstawie sprawozdań inwestorów centralnych, a finansowanych ze środków własnych inwestorów, pochodzących ze specjalnych źródeł (np. z zysku ponadplanowego, odszkodowań ubezpieczeniowych, funduszu zakładowego itp.).

Podstawowy raport sprawozdawczy inwestora bezpośredniego — raport miesięczny daje obraz postępu rzeczowej realizacji planu inwestycyjnego, przedstawiając co miesiąc rosnący stopień wykonania inwestycji. Miesięczny raport inwestycyjny sporządzany jest dla każdego tytułu inwestycyjnego, a więc dla każdego wniosku inwestycyjnego i swą budową oraz układem dostosowany jest odpowiednio do budowy i układu wniosku — z tym, że oczywiście, nie obejmuje wszystkich cech i elementów ujętych we wniosku (jak np. zdolności produkcyjnej i użytkowej, którą ujmuje dopiero raport kwartalny, czy zadań oszczędnościowych, które znajdują wyraz w sprawozdawczości finansowej banków).

Podobnie jak we wniosku inwestycyjnym, raport sprawozdawczy w poszczególnych pozycjach ujmuje składniki tytułu w układzie i zgo-

dnie z kosztorysem generalnym. Dla tych składników, jak i dla całego tytułu raport podaje nakłady wykonane — w zestawieniu z planowanymi — i to zarówno w łącznej sumie, jak i z rozbiorem na poszczególne rodzaje nakładów, a więc na: roboty budowlane ogólne, roboty budowlane specjalne, roboty montażowe, zakup maszyn i urządzeń, zakup sprzętu i inwentarza oraz inne nakłady i prace projektowe. Dane podawane są w wartości brutto w tysiącach złotych, przy czym wykonane nakłady ujmowane są jako dane następujące, a więc w każdym raporcie miesięcznym — za czas od początku roku do końca okresu sprawozdawczego; nakłady zaś planowane raport podaje zgodnie z danymi wniosku inwestycyjnego, z uwzględnieniem jednak ewentualnych zmian legalnie przeprowadzonych i opartych dowodami.

Dla umożliwienia statystycznego zgrupowania danych dotyczących realizacji inwestycji według poszczególnych działów gospodarki narodowej (przemysł, przedsiębiorstwa budowlano - montażowe i specjalne, rolnictwo i leśnictwo, komunikacja i łączność, obrót towarowy, rozwój kultury i urządzeń socjalnych, gospodarka komunalna i mieszkaniowa, administracja ogólna, inne działy) w raporcie przy każdym składniku podaje się symbol działu, do którego składnik ten należy.

Odrębna część miesięcznego raportu sprawozdawczego (trzy rubryki) — odpowiadająca także takiej samej części wniosku — poświęcona jest składnikom tytułu inwestycyjnego oddawanym w danym miesiącu do użytku. Dane tu umieszczone podają jednak tylko: termin planowany (według wniosku), termin faktyczny i pełną wartość kosztorysową składnika oddanego do eksploatacji — wartość obliczoną od początku jego wykonywania, a więc w niektórych przypadkach obejmującą również nakłady sprzed 1951 r. Dla pełności obrazu oddawania inwestycji do eksploatacji dane, dotyczące składnika ukończonego i oddanego w miesiącu sprawozdawczym, są następnie powtarzane w dalszych raportach miesięcznych aż do końca roku.

Do raportu miesięcznego mogą być — w miarę potrzeby — dołączane wyjaśnienia treściowe, uzasadniające ewentualne odchylenia w realizacji inwestycji od planowego przebiegu i wskazujące na trudności realizacyjne i zastosowane środki dla ich przezwyciężenia.

Drugim raportem sprawozdawczym inwestora bezpośredniego w ramach sprawozdawczości inwestycyjnej na rok 1951 jest raport kwartalny, dający obraz wyników działalności inwestycyjnej, a więc z jednej strony przedstawiający obiekty oddane do użytkowania oraz całkowicie zrealizowane zakupy inwestycyjne, z drugiej strony określający osiągnięty efekt gospodarczy.

Kwartalny raport sprawozdawczy jest — podobnie jak raport miesięczny — sporządzany odrębnie dla poszczególnych tytułów inwestycyjnych. Raport ten składa się z 4 części.

Pierwsze dwie części dają charakterystykę ukończonych i oddanych w całości do użytkowa-

nia obiektów, mianowicie część pierwsza — budynków, część druga zaś — innych (poza budynkami) obiektów budownictwa specjalnego, jak dróg kołowych, linii kolejowych, melioracji itp.

Cechy charakteryzujące obiekty oddawane do użytku (eksploatacji) zostały możliwie ograniczone. Przy budynkach i przy obiektach budownictwa specjalnego podaje się — poza oznaczoną symbolem przynależnością do jednego z działów i gałęzi gospodarki — termin rozpoczęcia i oddania do użytku oraz wartość kosztorysową. Ponadto przy budynkach rozmiar oddanej do użytku inwestycji charakteryzuje się: kubaturą, powierzchnią użytkową i mieszkalną oraz liczbą izb, a w stosunku do budynków mieszkalnych — także jeszcze liczbą mieszkań o określonej ilości izb oraz zaopatrzeniem w instalacje: wodociągową, kanalizacyjną, elektryczną, gazową oraz ogrzewania. Przy obiektach budownictwa specjalnego rozmiar inwestycji charakteryzuje się ilością ustalonych dla danego rodzaju obiektu i robót jednostek miary (np. ha, km, mb).

O ile dwie pierwsze części raportu kwartalnego wykazują otrzymane przez inwestora do użytkowania obiekty budownictwa, a więc przedstawiają wynik ukończonych robót inwestycyjnych, o tyle część trzecia tego raportu wykazuje nabyte przez inwestora dobra inwestycyjne, a więc przedstawia wynik zrealizowanych całkowicie zakupów inwestycyjnych. Dane o zakupionych maszynach i urządzeniach oraz sprzęcie i inwentarzu podaje się w zestawieniu z danymi planowanymi — ilościowo (w sztukach lub w kompletach) i wartościowo (w tys. złotych), przy czym wyodrębnia się jednostkowo lub grupowo tylko niektóre wybrane pozycje, których śledzenie przedstawia szczególną wagę dla realizacji danej kategorii inwestycji, pozostałe zaś dobra łączy się w pozycji „inne maszyny lub urządzenia“ lub „inny sprzęt, lub inwentarz”. Np. w zakresie inwestycji rolnych jednostkowo wyodrębnia się: konie, bydło rogate, trzodę chlewną, owce, traktory, a grupowo: maszyny i narzędzia rolnicze oraz środki transportowe.

Ostatnia — czwarta część kwartalnego raportu inwestora bezpośredniego odpowiada na pytanie, w jakim zakresie od początku roku do końca kwartału sprawozdawczego zostało wykonane zaplanowane we wniosku inwestycyjnym zadanie w zakresie zwiększenia zdolności produkcyjnej lub użytkowej, mającej powstać w wyniku danej inwestycji.

Ta część raportu podaje więc osiągnięty — w zestawieniu z planowanym — efekt gospodarczy inwestycji w postaci przyrostu zdolności produkcyjnej lub użytkowej mierzonej w ustalonych jednostkach naturalnych. Obok osiągnięcia podaje się również jego wartość kosztorysową mierzoną w tysiącach złotych. Rubryka, zawierająca oznaczoną symbolem przynależność inwestycji, która dała określony efekt, do jednego z działów i gałęzi gospodarki — pozwala na ewentualne sumowanie da-

nych w poszczególnych działach i gałęziach.

Jaka dokumentacja pierwotna obowiązuje przy sporządzaniu tych dwóch podstawowych raportów inwestora, stanowiąca gwarancję ścisłości, realności i rzetelności sprawozdania i umożliwiająca jego kontrolę, zwłaszcza poprzez ewidencję buchalteryną?

Otóż dla danych planowanych — dokumentem podstawowym jest wniosek inwestycyjny oraz dokumentacja techniczna łącznie z planem realizacji inwestycji oraz ewentualnie dowody legalnych zmian programu rzeczowego i limitów. Dla danych zaś sprawozdawczych, dotyczących wykonania rzeczowego, a więc zrealizowanych nakładów (fizycznie do końca miesiąca wykonanych robót i efektywnie otrzymanych zestaw), ukończonych obiektów i otrzymanych dóbr oraz osiągniętych efektów — dokumentami podstawowymi są faktury (także i przejściowe), ewentualnie noty i inne dowody tymczasowe i zastępcze oraz akty zdawczo - odbiorcze. Jakość i prawidłowość dokumentacji pierwotnej musi być przedmiotem szczególnej kontroli — zarówno nadrzędnych szczebli inwestora jak i banków finansujących inwestycje.

Kontrola ta przede wszystkim oprze się na badaniu kartoteki inwestycyjnej nakładów, którą obowiązani są prowadzić bieżąco inwestorzy bezpośredni. Kartoteka nakładów bowiem opiera się na tej samej dokumentacji co i miesięczny raport sprawozdawczy i stanowić może bezpośrednie źródło dla sporządzenia tego raportu, a jednocześnie sprawdzian jego prawidłowości.

Obieg sprawozdań inwestora bezpośredniego, które mają być zarówno narzędziem operatywnej kontroli jak i statystycznego rachunku z wykonania planu, ustalony został w ten sposób, że sprawozdanie wpływa (bezpośrednio lub pośrednio) do inwestora głównego i naczelnego, do oddziału banku finansującego, do właściwej Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego oraz do Głównego Urzędu Statystycznego. Ponadto sprawozdania dotyczące tytułów inwestycyjnych grupy I, a więc ważniejszych obiektów o wyższej wartości kosztorysowej, które kontroluje imiennie inwestor centralny, idzie również do inwestora centralnego, a jeśli dotyczy szczególnych tytułów spośród grupy I, mianowicie węzłowych obiektów Planu 6-letniego, które podlegają imiennej kontroli PKPG — sprawozdanie idzie również do PKPG.

Zadaniem inwestora głównego i naczelnego jest przede wszystkim sprawdzenie raportu sprawozdawczego, poddanie go analizie i bezzwłoczna reakcja dla zapewnienia prawidłowego przebiegu procesu inwestycyjnego, dla przeciwdziałania ewentualnym zahamowaniom i trudnościom oraz dla skorygowania błędów w działalności inwestora bezpośredniego.

Ponadto inwestor naczelnny i inwestor centralny opracowują raporty zbiorcze, do których raz na kwartał dołączają analizę z przebiegu wykonania planu inwestycyjnego, wyprowadzając i kontrolując węzłowe wskaźniki realizacji planu. Raporty zbiorcze

opierają się na sumarycznych danych raportów inwestorów bezpośrednich, przy czym zbiorczy raport kwartalny obejmuje wyłącznie część czwartą raportu kwartalnego inwestora bezpośredniego, a więc tylko syntezę danych, dotyczących osiągniętego efektu produkcyjnego.

Sprawozdawczość z wykonania Planu Inwestycyjnego jako planu rzeczowego sporządzana jest przez służby inwestycyjne, sprawozdawczość zaś z wykonania planu sfinansowania inwestycji, jako planu finansowego, sporządzana jest przez aparat bankowy.

Sprawozdawczość bankowa opiera się przede wszystkim na danych księgowych, a tylko pomocniczo — w ramach analizy — na danych ewidencji operatywnej i statystyki bankowej. Zapisy buchalteryjne banków, które znajdują swój odpowiednik w księgowości inwestycyjnej inwestorów, są w ten sposób jednolitą dokumentacją pierwotną dla sprawozdawczości finansowej z realizacji planu. Wiąże się to ściśle z rolą księgowości jako narzędzia ewidencji służącej dla kontroli wykonania planu i bazuje na przyjęciu przez jednolity plan kont księgowości bankowej systemu cech ewidencyjnych podstawowych operacyj, odpowiadającego systemowi i zadaniom Planu.

Inwestycyjna sprawozdawczość finansowa nosi charakter zbiorczy (na szczeblu oddziałów wojewódzkich i central bankowych) i obejmuje zarówno krótkookresowe — dzienne i dekadowe — operatywne zestawienia, jak i miesięczne raporty statystyczno - sprawozdawcze. Zestawienia dzienne podają wypłaty według rodzajów środków — zarówno z planu centralnego, jak i łącznie ze wszystkich planów terenowych. Zestawienia dekadowe podają limity (brutto) planu i stan ich uruchomienia oraz sumy i stan wypłat z wyodrębnieniem dostaw z importu, przy czym wszystkie powyższe dane grupują według części — jeśli chodzi o plan centralny — i według województw, jeśli chodzi o plany terenowe.

Podstawowym sprawozdaniem finansowym w zakresie sprawozdawczości inwestycyjnej jest miesięczne sprawozdanie, wykazujące postęp wykonania planu sfinansowania inwestycji. Sprawozdanie podaje dane według części i działów Planu Inwestycyjnego w zakresie planu centralnego i tylko według części w zakresie planów terenowych (łącznie).

Dane o stanie limitów (brutto) i o ich uruchomieniu przedstawiają aktualny — na koniec każdego miesiąca — obraz planu i podjęcia realizacji inwestycji. Dane o „otwartych wypłatach”, oparte na dokumentacji technicznej i zaangażowaniu środków przez inwestora w umowach, zamówieniach i zleceniach, dają obraz przygotowania inwestycji do realizacji w zakresie zaopatrzenia i wykonawstwa. Dane o wypłatach — z podziałem na krajowe i na wypłaty na import — przedstawiają zakres sfinansowania uprzednio zrealizowanych rzeczowo nakła-

dów inwestycyjnych. Dane o pokryciu wypłat oraz o źródłach sfinansowania dają obraz dokonanej przez inwestorów akumulacji amortyzacji (w części przeznaczonej na sfinansowanie inwestycji) oraz dokonanych wpłat środków własnych innego charakteru, a także podają stan zaczerpnięcia środków z Budżetu Państwa i zrefinansowania inwestycyjnych kredytów bankowych (tzw. środki zwrotne).

Odrębną rubrykę w sprawozdaniu miesięcznym stanowi wygospodarowana przez inwestorów oszczędność, ujmowana ewidencyjnie w księgowości banków. Kontrola wykonania zadań oszczędnościowych przez inwestora, realizowana przez banki, znajduje tutaj swoje syntetyczne ujęcie.

W ramach analizy, dołączanej do sprawozdań miesięcznych przez centrale banków i ujmowanej zbiorczo przez Ministerstwo Finansów, podawane są dane oświetlające dodatkowo postępowanie finansowej realizacji Planu Inwestycyjnego.

I tak np dane, dotyczące zaangażowania środków określają ramy, w których w ustalonych terminach następować będą wypłaty środków inwestycyjnych; dane dotyczące inkasa faktur przedsiębiorstw budowlano - montażowych wykazują wartość wykonanych robót, które następnie rozliczone zostaną ze środków inwestycyjnych; dane dotyczące finansowania przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego oraz kredytów przejściowych na wstępne finansowanie inwestycji, wykazują wielkość środków obrotowych wydatkowanych na cele inwestycyjne (przy robotach prowadzonych systemem gospodarczym i systemem zleconym) i podlegających w określonych terminach refundacji ze środków inwestycyjnych itd. itd.

Sprawozdawczość finansowa, oparta na własnych danych banków nie może odpowiadać i nie odpowiada (poza ujęciem wygospodarowanej oszczędności) na niezmiernie doniosłe pytanie, mianowicie jak kształtuje się koszt realizowanych inwestycji i nie może być w tym zakresie narzędziem kontrolnym.

Zagadnienie kosztu inwestycji i kontrola jego kształtowania musi oprzeć się na księgowości inwestycyjnej inwestora (nie znajduje ono wyrazu w jego sprawozdawczości inwestycyjnej, a jedynie w sprawozdawczości finansowej) oraz na sprawozdawczości i księgowości przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego (przedsiębiorstw budowlano - montażowych).

Stanowi to jeden z punktów powiązania sprawozdawczości inwestycyjnej ze sprawozdawczością przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego.

Sprawozdawczość przedsiębiorstw budowlano - montażowych i projektowych oraz sprawozdawczość inwestycyjna — zarówno rzeczowa inwestorów, jak i finansowa banków — zostaną tak zharmonizowane, by częściowo się wzajemnie kontrolować, częściowo zaś wzajemnie się uzupełniać.

Przed wszystkim sprawozdawczość miesięczna przedsiębiorstw projektowych podaje wartość inwestycji (obiektów) z Planu

Inwestycyjnego, dla których dokumentację ukończono już całkowicie, względnie częściowo (w zakresie wystarczającym do prowadzenia robót). Ta sama sprawozdawczość daje wartość wykonanych prac w poszczególnych stadiach dokumentacji (założenia, projekt wstępny, projekt techniczny, rysunki robocze) na podstawie wystawionych faktur, co pozwala śledzić za postępem realizacji dokumentacji i koresponduje z danymi banków, dotyczącymi faktur składanych do inkasa przez przedsiębiorstwa projektowe i pokrywanymi początkowo przez kredyt inkasowy a następnie ze środków inwestycyjnych.

Sprawozdawczość miesięczna przedsiębiorstw budowlano-montażowych podaje wartość robót wykonanych w miesiącu sprawozdawczym i od początku roku w oparciu o wystawione rachunki i ewentualne protokoły w zakresie produkcji niezafakturowanej. Dane te są ujmowane według budów, które są zgrupowane według części i działów Planu Inwestycyjnego; pozwala to na sumowanie danych sprawozdań przedsiębiorstw w układzie Planu Inwestycyjnego. Dane dotyczące wartości wykonanych robót powinny zasadniczo korespondować z danymi sprawozdawczości inwestorów o wykonanych nakładach w zakresie budownictwa i montażu, a dane o sumie faktur z danymi sprawozdawczości banków o przyjętych do inkasa fakturach przedsiębiorstw budowlanych i montażowych.

Sprawozdawczość ta obejmuje również dane (planowane i faktyczne), dotyczące rozpoczęcia i oddawania do eksploatacji obiektów (dające się sumować również według części i działów Planu Inwestycyjnego). Obiekty są charakteryzowane w naturalnych jednostkach miary oraz w wartości kosztorysowej, z podaniem terminu rozpoczęcia względnie oddawania obiektów. Dane dotyczące obiektów ukończonych powinny korespondować z danymi kwartalnych raportów inwestorów dotyczącymi obiektów oddawanych do użytkowania.

Wyodrębniona sprawozdawczość finansowa przedsiębiorstw budowlano-montażowych, ko-

respondująca z niektórymi danymi finansowej sprawozdawczości inwestycyjnej (podobnie zresztą jak i odrębnie uregulowanej sprawozdawczości finansowej inwestorów będących jednostkami na rozrachunku gospodarczym) — poza możliwością bieżącej kontroli kształtowania się kosztów wykonawstwa w zakresie poszczególnych przedsiębiorstw wykonawczych — daje przede wszystkim odpowiedź na pytanie, jaki był koszt zakończonej budowy inwestycyjnej.

Odpowiednie sprawozdania kwartalne wykazują odnośnie wszystkich zakończonych w tym kwartale budów koszt planowany budowy i koszt rzeczywisty z rozbiciem na poszczególne rodzaje kosztów, jak koszty materiałów, robocizny, transportu, kosztów ogólnych i administracyjnych.

W ten sposób — o ile część sprawozdawczości inwestycyjnej oraz przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego — a przede wszystkim raporty miesięczne — służy w pierwszym rzędzie celom operacyjnym: bieżącej ewidencji i kontroli rzeczowej i finansowej realizacji inwestycji oraz podejmowaniu środków ku poprawieniu i usprawnieniu tej realizacji, to druga część — przede wszystkim raporty kwartalne — służy w pierwszym rzędzie celom statystycznym i kontroli wykonania planu inwestycyjnego, ujmując osiągnięty efekt inwestycyjny (produkcyjny lub użytkowy), charakteryzując oddane gospodarce do eksploatacji obiekty i dobra inwestycyjne oraz określając koszt tych obiektów — planowany i rzeczywisty.

Oczywiście, między tymi częściami — na wzór bogatej w doświadczenie sprawozdawczości statystycznej radzieckiej — musi istnieć wewnętrzny związek i zgodność. Opierają się one na jednolitej dokumentacji i na jedności ewidencjonowanych cech. Łączy je też jeden cel ostateczny — kontrola wykonania planu.

A trzeba pamiętać co o jedności całej pracy statystycznej — od podstawowej rejestracji poczynając, a na uogólniającej analizie kończąc — powiedział Stalin, a mianowicie, że jest ona „tego rodzaju iż poszczególne części całości są nierozdzielnymi ogniwami, i jeżeli zepsuto jedno ogniwo, ryzykuje się zepsucie całej pracy”¹⁾.

ZASADY KONTROLI KOSZTÓW INWESTYCJI BUDOWLANYCH

Dr Zygmunt WITKOWSKI

P przedmiotem kontroli w dziedzinie inwestycji budowlanych może być: a) postęp wykonawstwa inwestycyjnego (porównanie w czasie nakładów planowanych z rzeczywistymi); b) koszt wykonawstwa budowlanego (porównanie kosztów planowanych z rzeczywistymi); c) efektywność nakładów inwestycji budowlanych (porównanie efektu planowanego z efektem rzeczywistym).

W poniższych uwagach ograniczamy się do

omówienia problemu kontroli kosztów inwestycji budowlanych. Zaznaczyć przy tym należy, że problem ten w naszej gospodarce inwestycyjnej nie został dotychczas praktycznie rozwiązany.

Z uwagi na niezmierną doniosłość tego zagadnienia spróbujemy naszkicować metodę systematycznej kontroli kosztów inwestycji bu-

¹⁾ J. W. Stalin, Dzieła, tom VI, str. 214—215 (wyd. ros.).

dowlanych — z uwzględnieniem stosowanej w naszych warunkach metodyki kosztorysowania nakładów inwestycyjnych, system ich fakturowania oraz ewidencjonowania rzeczywistych kosztów wykonawstwa budowlanego w księgowości przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

Zanim omówimy kierunki kontroli kosztów inwestycji, musimy wyjaśnić strukturę tych kosztów.

Produkcja budowlana — posiada swoje cechy specyficzne, odróżniające ją zasadniczo od produkcji przemysłowej. Obiekt budowlany jest wytworem wyjątkowo złożonym. Dla wzniesienia budynku konieczne jest wykonanie najrozmaitszych robót. Każdy rodzaj tych robót stanowi tzw. „dział“ lub „asortyment robót“. W praktyce planistycznej kosztorysowej i fakturowej wyodrębnia się ok. 20 asortymentów robót. Do najważniejszych asortymentów zalicza się: roboty ziemne, murarskie, żelbetowe, izolacyjne, ciesielskie, tynkarskie, zduńskie, szklarskie, posadzkarskie, dekarsko-blacharskie, ślusarskie, malarskie oraz instalacyjne jak: kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie, wentylacja, elektrotechniczne i radio, instalacje gazowe, telefoniczne i sygnalizacyjne oraz dźwigi.

Koszty każdego asortymentu obejmują następujące składniki:

- a) koszty robocizny;
- b) „ materiałów;
- c) „ ogólne (robocizna pośrednia, materiały pomocnicze, amortyzacja, administracja ogólna).

Każdy asortyment cechuje się inną strukturą kosztów, czyli różnym udziałem wymienionych kategorii kosztów. W niektórych asortymentach przeważają koszty robocizny przy minimalnym udziale kosztów materiałowych i usług. W innych asortymentach zachodzi odwrotny stosunek. Wreszcie mamy asortymenty o wyrównanym udziale tych trzech rodzajów kosztów.

Konkretny przykład struktury kosztów niektórych asortymentów robót w budownictwie ogólnym stanowi poniższa tabelka.

Tab. 1. Przykład struktury kosztów asortymentowych

Rodzaje robót	Koszty robocizny	Koszty materiałowe	Koszty ogólne	Razem
Ziemne	59%	—	41%	100%
Ślusarskie	45%	20%	35%	100%
Tynkarskie	38%	28%	34%	100%
Stolarskie	28%	43%	29%	100%
Izolacyjne	23%	49%	28%	100%
Posadzkarskie	14%	62%	24%	100%

Zaznaczyć należy, że struktura kosztów asortymentowych różni się poważnie nie tylko jeżeli chodzi o różne typy budynków (mieszkalnych, administracyjnych, przemysłowych itp.), ale także jeżeli chodzi o identyczne budynki (w zależności od stopnia zmechanizowania robót, ro-

dzaju stosowanych materiałów budowlanych, rodzaju konstrukcji itp.).

Jak wspomniano na wstępie, istota kontroli kosztu inwestycji budowlanych polega na porównaniu planowych kosztów kosztorysowych z kosztami rzeczywistymi. Planowe koszty inwestycji — to koszty ujęte w kosztorysie (ceny kosztorysowe). Koszty te, obejmujące również zysk (wliczony do generalistów) grupuje się według poszczególnych asortymentów w tak zwanej tabeli scalonych elementów budowy¹, załączonej do kosztorysu.

Według tych kosztów fakturuje się wykonane roboty w miarę ich postępu: są one wiążące — jako koszty umowne — zarówno dla zleceniodawcy jak i dla przedsiębiorstwa wykonawczego, bez względu na wysokość kosztów rzeczywistych.

W praktyce dotychczasowej fakturowanie robót budowlanych odbywa się następująco: Z końcem każdego miesiąca szacuje się w $\frac{0}{100}$ stan zaawansowania każdego asortymentu. Na podstawie tych szacunków i tabeli scalonych elementów fakturuje się wykonane asortymenty w cenach kosztorysowych.

Tab. 2. Przykład fakturowania robót budowlanych

Rodzaj robót	Wartość kosztorysowa ¹⁾ (tys. zł.)	Stopień zaawansowania	Koszty do zafakturowania (tys. zł.)
Ziemne	300	90%	270
Żelbetowe	2.500	70%	1.750
Murarskie	5.000	50%	2.500
Izolacyjne	200	30%	60
Stolarskie	1.500	10%	150
R a z e m	9.500	—	4.730

Suma fakturowa robót wykonanych na koniec danego miesiąca w naszym przykładzie wynosi 4.730 tys. zł. Po odjęciu od tej kwoty sumy rachunków wystawionych w poprzednich miesiącach otrzymujemy koszty inwestycji narosłe w danym miesiącu. W ten sposób suma faktury wystawionej na koniec każdego miesiąca określa ile wynoszą koszty poszczególnych asortymentów robót w cenach kosztorysowych od początku budowy.

Rzeczywiste koszty inwestycji ewidencjonuje się w księgowości przedsiębiorstw budowlanych. Koszty te ustala się również z końcem każdego miesiąca dla każdej budowy. Odmienne od systemu fakturowania, koszty inwestycji budowlanych księguje się nie według asortymentów, lecz według układu kalkulacyjnego tj. z wyodrębnieniem kosztów materiałów, robocizny i kosztów ogólnych²⁾.

¹⁾ z „tabeli scalonych elementów budowy“.

²⁾ Pełny układ kalkulacyjny kosztów robót budowlanych (wg dotychczasowego jednolitego planu kont) obejmuje: a) koszty materiałów bezpośrednich; b) koszty ogólne materiałowe; c) koszty robocizny bezpośredniej; d) koszty podwykonawców; e) koszty ogólne budowy; e) koszty administracji ogólnej.

Zadanie kontroli inwestycji budowlanych polega na porównaniu z końcem każdego miesiąca, wysokości obydwu kategorii kosztów, tj. kosztów zafakturowanych (według cen kosztorysowych) z kosztami rzeczywistymi ewidencjonowanymi w księgowości.

Porównanie to wykazuje na pierwszy rzut oka, czy roboty wykonano oszczędnie, czy też z przekroczeniem norm kosztorysowych. Przyjmując, że w naszym przykładzie suma kosztów rzeczywistych budowy wynosiła na koniec danego miesiąca 4.843 tys. zł., różnica ujemna (nadwyżka kosztów rzeczywistych ponad wartość kosztorysową robót) — w wysokości 113 tys. zł. stanowi czystą stratę przedsiębiorstwa budowlanego. Odwrotnie byłoby gdyby koszty rzeczywiste wynosiły np. 4.600 tys. zł., wtedy różnica dodatnia (nadwyżka wartości kosztorysowej robót ponad koszty rzeczywiste) — w wysokości 130 tys. zł. stanowiłaby zysk ponadplanowy (ponadkosztorysowy) przedsiębiorstwa budowlanego.

W powyższym rozumowaniu zakłada się, że stopień zaawansowania poszczególnych asortymentów jest szacowany jak najdokładniej. W przypadku, gdy szacunki dokonywane są po bieżnie, co niestety w naszej praktyce ma riejednokrotnie miejsce, analiza porównawcza kosztów zafakturowanych i rzeczywistych jest niemożliwa, gdyż doprowadziłaby do błędnych wniosków.

Podkreślić należy, że przy prawidłowym wykonawstwie i ścisłym fakturowaniu koszty rzeczywiste winny być z reguły niższe od sumy fakturowanej tylko o marżę zysku (albowiem koszty kosztorysowe obejmują również zysk).

W taki oto prosty sposób można przeprowadzać kontrolę ogólną kosztu każdej budowy. Warunkiem zastosowania opisanej metody jest:

- prawidłowo sporządzony kosztorys (zaktualizowany w wypadku zmiany cen materiałów, robocizny lub usług drogą przeliczenia przez miarodajny współczynnik zwyżki kosztów);
- ścisłe ustalenie stopnia postępu poszczególnych asortymentów w $\%_0\%$ ich wartości kosztorysowej.

Bieżące (miesięczne) stwierdzanie różnicy między ogólną sumą kosztów zafakturowanych a rzeczywistych stanowi już znaczny postęp na odcinku kontroli kosztów inwestycji budowlanych. Tego rodzaju kontrola ogólna nie zawsze

jednak jest wystarczająca. W wypadku stwierdzenia większych różnic ujemnych lub dodatnich, konieczne jest przeprowadzenie szczegółowszej analizy kosztów inwestycji budowlanych.

Zadaniem tej analizy jest przede wszystkim zbadanie, jaki rodzaj lub jakie rodzaje kosztów rzeczywistych wykazują odchylenia w stosunku do kosztorysu. W szczególności chodzi o wyśrodkowanie, czy ewentualne przekroczenie sumy kosztów rzeczywistych przypisać należy:

- zużyciu większej ilości materiałów budowlanych niż przewidziano w kosztorysie (marnotrawstwo materiałowe) albo zastosowaniu innych, droższych materiałów;
- zużyciu robocizny ponad normy kosztorysowe (marnotrawstwo sił roboczych) lub zastosowaniu wyższych stawek płac (przekroczenie funduszu płac);
- przerostowi kosztów ogólnych ponad normę kosztorysową.

Przekroczenia mogą wykazywać jeden, dwa, a nawet wszystkie trzy składniki. Często przekroczeniu jednego składnika towarzyszą oszczędności zrealizowane na innym składniku. Przekroczenia i oszczędności mogą się nawet kompensować.

Analiza kosztów inwestycji wymaga przede wszystkim ich odpowiedniego przeliczenia na uproszczony układ kalkulacyjny. Jak zaznaczono wyżej, koszty inwestycji są preliminowane fakturowane i księgowane w różnym ujęciu. W szczególności są one wykazywane:

- w kosztorysie — w 2 pozycjach złożonych, z których pierwsza obejmuje koszty materiałów + generalia (łącznie z zyskiem), druga zaś — koszty robocizny + generalia (łącznie z zyskiem);
- w tabeli scalonych elementów budowy — w układzie asortymentowym, przy czym koszty każdego asortymentu obejmują w jednej pozycji wszystkie rodzaje kosztów wymienionych pod a);
- w fakturach miesięcznych (uproszczonych rachunkach przejściowych: — w układzie asortymentowym, podobnie jak pod b);
- w księgowości działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw wykonawczych — w pełnym układzie kalkulacyjnym (materiały, koszty zaopatrzenia materiałowego, robocizna, koszty ogólne budowy, koszty administracji ogólnej).

Tablica 3

(1)

K o s z t o r y s		
Pozycje kosztorysowe	Roboc. + gener.	Mat. + gener.

(2)

Tabela scalonych elementów	
Asortymenty:	Roboc. + mater. + gener.

(3)

Uproszcz. rachunki przejść.		
Asortymenty	% wykon.	Koszty wg tab. scal. elem.

(4)

K s i ę g o w o ś ć	
Składniki kalkulac.	Koszty rzeczywiste
Materiały	
Robocizna	
Koszty ogólne	

Koszty ustalone w kosztorysie (1) określać będziemy w dalszych wywodach jako „ceny kosztorysowe“ robót budowlanych, koszty ustalone w tabeli scalonych elementów (2) — jako „koszty asortymentowe“, koszty ustalone w fakturach (3) — jako „koszty zafakturowane“, wreszcie koszty ewidencjonowane w księgowości działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw budowlanych (4) — jako koszty rzeczywiste“.

Celem stwierdzenia odchyżeń poszczególnych rodzajów kosztów rzeczywistych od norm kosztorysowych, tj. ewentualnego marnotrawstwa lub oszczędności materiałów, siły roboczej i różnych usług, konieczne jest sprowadzenie cen kosztorysowych (1), kosztów asortymentowych (2) i kosztów zafakturowanych (3) do układu kalkulacyjnego (4). W ten sposób dopiero uży-

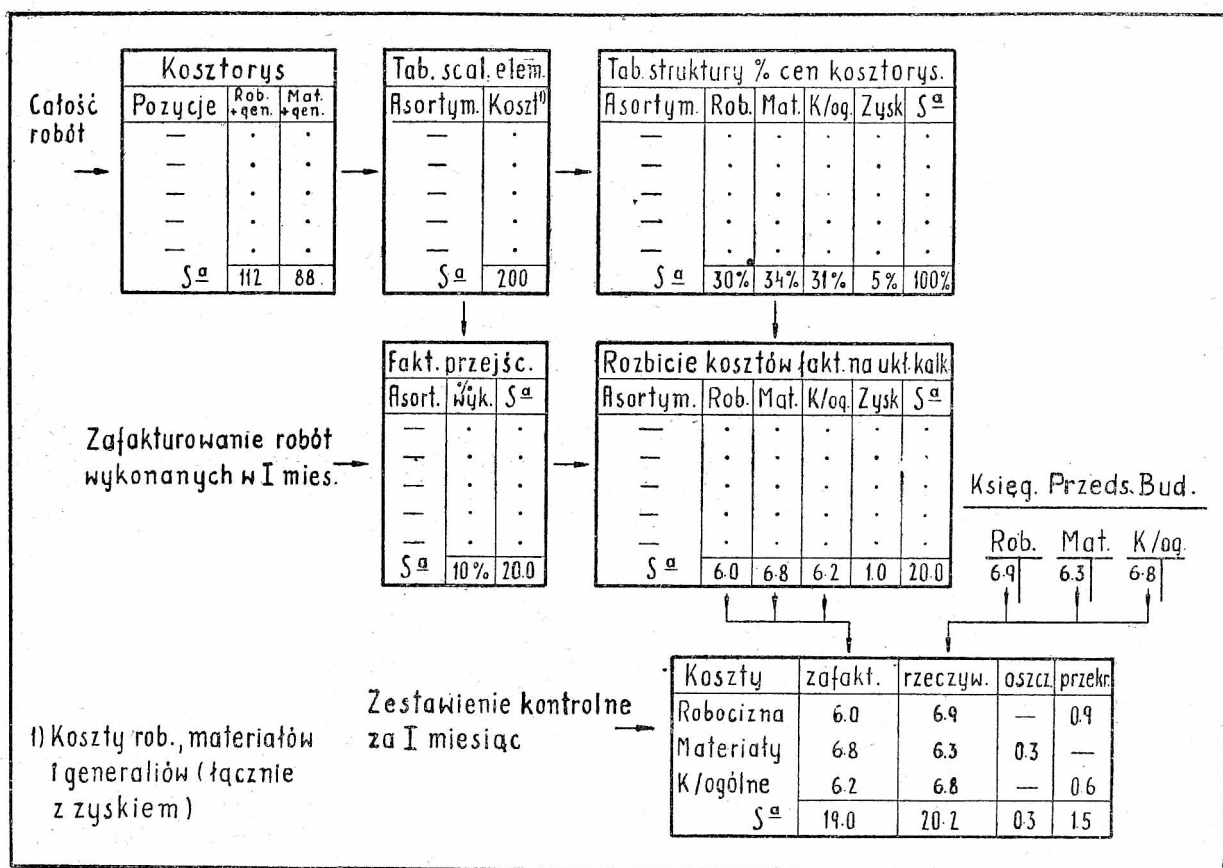
ścić możemy jednolitą bazę dla analizy porównawczej.

Rozbicie analityczne kosztów ustalonych w kosztorysie, w tabeli scalonych elementów oraz w fakturach na koszty rodzajowe w układzie kalkulacyjnym nie napotyka w zasadzie na trudności.

Cały przebieg analizy podzielić można na 3 następujące etapy:

1. Analizę cen kosztorysowych, (kontrola kosztorysu);
2. Analizę kosztów zafakturowanych (kontrola faktur);
3. Analizę kosztów rzeczywistych (kontrola księgowych).

Ogólny pogląd na bieżącą kontrolę kosztów inwestycji wg projektowanej metody daje schemat graficzny.



Analiza cen kosztorysowych polega na sporządzeniu tzw. „tabeli struktury procentowej cen kosztorysowych“, ustalającej procentowy udział poszczególnych rodzajów kosztów i zysku w cenie kosztorysowej każdego asortymentu robót.

W rachubę wchodzi 3 następujące rodzaje kosztów:

- a) materiały bezpośrednie;
- b) robocizna bezpośrednia;
- c) koszty ogólne (tj. generalia bez zysku);
- d) marża zysku.

Jest to uproszczony układ kalkulacyjny kosztów. Wprowadzenie pełnego układu kalkulacyj-

nego kosztów, tj. rozbicie kosztów ogólnych na dalsze składniki jest niemożliwe ze względu na uproszczony system kosztorysowania kosztów ogólnych (generaliiów).

Tabelę struktury procentowej cen kosztorysowych należy opracować na podstawie ogólnego zestawienia kosztów robót, podanego w części końcowej kosztorysu (w formie rekapitulacji). W tym celu konieczne są następujące operacje rachunkowe w odniesieniu do kosztów każdego asortymentu:

- a) wyeliminowanie generaliiów z kosztów robocizny (drogą podzielenia tychże kosztów przez 1,82);

- b) wyeliminowanie generaliów z kosztów materiałów (drogą podzielenia kosztów materiałów przez 1,29);
- c) wyodrębnienie zysku z generaliów obciążających koszty robocizny (10,5% generaliów);
- d) wyodrębnienie zysku z generaliów materiałowych (7,5%);
- e) zsumowanie czystych generaliów (robocizny i materiałowych);
- f) zsumowanie zysków wyodrębnionych z generaliów robocizny i materiałowych;

- g) ustalenie udziału procentowego otrzymanych składników (kosztów netto robocizny, materiałów kosztów ogólnych oraz marży zysku) w cenie kosztorysowej każdego asortymentu.

W wyniku tych przeliczeń otrzymujemy wskaźniki procentowe kosztów rodzajowych w uproszczonym układzie kalkulacyjnym dla każdego asortymentu, a także wskaźniki przeciętne dla ogólnej sumy kosztorysowej.

Przykład:

Tabl. 4. Struktura procentowa cen kosztorysowych

R o d z a j r o b ó t	Koszty robocizny	Koszty materiałów	Koszty ogólne	Zysk	R a z e m
Ziemne	56%	—	39%	5%	100%
Żelbetowe	29%	43%	23%	5%	100%
Murarskie	31%	40%	24%	5%	100%
Izolacyjne	22%	47%	26%	5%	100%
Stolarskie	27%	41%	27%	5%	100%
R a z e m	31%	39%	25%	5%	100%

Tabela struktury procentowej cen kosztorysowych poszczególnych asortymentów posiada dwojakie znaczenie. Stanowi ono doniosły instrument analityczny, umożliwiając: 1) kontrolę prawidłowości kosztorysu 2) przeliczenie kosztów zafakturowanych na układ kalkulacyjny oraz ich analizę.

ad 1) Tabela struktury procentowej cen kosztorysowych ujawnia wszelkie przerosty względnie zbyt niski udział takich czy innych składników w cenach kosztorysowych poszczególnych asortymentów. Dysproporcje te są częstokroć wynikiem błędnego sporządzenia kosztorysu. Omawiana tabela ułatwia zatem usunięcie błędów kosztorysowych, co posiada duże znaczenie dla skuteczności kontroli rzeczywistych kosztów inwestycji. Warto dodać, że analiza struktury kosztów asortymentowych musi być dokonywana w sposób wnikliwy — z uwzględnieniem wszelkich warunków wykonawstwa. Tak np. niski udział robocizny w robotach

żelbetowych może być konsekwencją mechanicznego przygotowania i transportu pionowego betonu. Wysoki udział kosztów materiałowych w robotach posadzkarskich może być spowodowany zastosowaniem specjalnego materiału posadzkarskiego itd.

ad 2) Poza swoim znaczeniem dla analizy kosztorysu tabela struktury procentowej kosztów asortymentowych stanowi podstawę do analizy kosztów zafakturowanych, o czym mowa niżej.

Drugim etapem projektowanej przez nas metody kontroli kosztów inwestycyjnych jest analiza faktur wystawianych z końcem każdego miesiąca.

Analizy tej dokonuje się w oparciu o omówioną wyżej tabelę struktury procentowej cen kosztorysowych. Polega ona na rozbiściu poszczególnych pozycji faktury (zafakturowanych kosztów asortymentowych) na składniki rodzajowe według współczynników procentowych, wynikających z tabeli.

Tabl. 5. Rozbicie kosztów zafakturowanych na uproszczony układ kalkulacyjny (w tys. zł)

R o d z a j r o b ó t	Suma zafakturow.	w t y m:			
		Roboc.	Mat.	K. ogólne	Zysk
Ziemne	270	151	—	105	14
Żelbetowe	1.750	508	752	403	87
Murarskie	2.500	775	1.000	600	125
Izolacyjne	60	13	28	16	3
Stolarskie	150	40	62	40	8
R a z e m	4.730	1.487	1.842	1.164	237

W wyniku przeprowadzonej operacji rachunkowej otrzymujemy ugrupowanie kosztów w uproszczonym układzie kolaudacyjnym, umożliwiającym ich porównanie z kosztami rzeczywistymi.

Sporządzona tabela struktury procentowej kosztów asortymentowych może być stosowana dla celów analitycznych w odniesieniu do każdej faktury — bez względu na stan wykończenia budowy. Okoliczność ta posiada poważne znaczenie, gdyż dzięki temu możliwe jest bieżące kontrolowanie kosztów inwestycji w toku, a nie tylko inwestycji już zakończonych. Kontrola ta może być przeprowadzona tylko pod warunkiem, że kosztorys (program rzeczowy) nie ulega zmianie. W danym razie konieczne byłoby sporządzenie nowej, aktualnej tabeli struktury procentowej kosztów asortymentowych.

Dodać wreszcie należy, że przeliczenie sum fakturowych według opisanego trybu na uproszczony układ kalkulacyjny daje sposobność do sprawdzenia prawidłowości wystawienia faktury przejściowej, w szczególności wyszacowanego stopnia procentowego zaawansowania poszczególnych robót. W praktyce mają miejsce duże uchybienia na tym odcinku.

Rozbicie zafakturowanych kosztów asortymentowych na układ kalkulacyjny daje nam gotowy materiał do właściwej kontroli tych kosztów. Jest to trzecia zasadnicza faza kontroli dogłębnej kosztów inwestycji.

W tym celu należy porównać przeliczone koszty asortymentowe z kosztami rzeczywistymi zaczerpniętymi wprost z księgowości przedsiębiorstwa budowlanego (klasa 8 JKP z r. 1950) według stanu na koniec odnośnego miesiąca. Koszty te należy ugrupować według uproszczonego układu kalkulacyjnego, omówionego powyżej.

Załóżmy, że koszty rzeczywiste w naszym przykładzie wynoszą jak następuje:

robocizna bezpośrednia	1.567	tys. zł.
materiały	1.892	„ „
koszty zaopatrzenia		
materiałowego	50	„ „
koszty ogólne budowy	945	„ „
„ administracji ogólnej	389	1.384 „ „
		<hr/>
		4.843 tys. zł.

Zestawienie powyższych kosztów rzeczywistych z kosztami zafakturowanymi umożliwia stwierdzenie, jakie odchylenia wykazują poszczególne grupy rodzajowe.

Tabl. 6. Kontrola kosztów rzeczywistych inwestycji (w tys. zł)

Koszty w układzie kalkulacyjnym	Koszty zafakturowane	Koszty rzeczywiste	Oszczędności	Przekroczenia
Robocizna	1.487	1.567	—	80
Materiały	1.842	1.892	—	50
Koszty ogólne	1.164	1.384	—	220
	4.493	4.843	—	350
Zysk zafakturowany	237			
	4.730			

W przykładzie naszym wszystkie pozycje wykazują przekroczenia ponad normy kosztorysowe. Łączna suma przekroczeń wynosi 350 tys. zł. czyli 7,7% w stosunku do cen kosztorysowych. Przekroczenia te konsumują całkowity zysk planowy (kosztorysowy), a ponadto powodują dla przedsiębiorstwa budowlanego stratę ponadplanową.

Największy przerost wykazuje grupa kosztów ogólnych (o blisko 20% w stosunku do normy kosztorysowej). Niedomaganie to wymagałoby dokładnej rewizji wszystkich czynników, wpływających na poziom kosztów ogólnych. Również ściślejszej kontroli należałoby poddać fundusz płac oraz gospodarkę materiałową.

Dogłębną analizę poszczególnych grup kosztów, wykazujących przekroczenia w stosunku do norm kosztorysowych należy przeprowadzić już na podstawie dowodów źródłowych.

Jak wynika z powyższych uwag i schematycznych przykładów, naszkicowana przez nas metoda analityczno-kontrolna umożliwia:

1. Krytyczną analizę samego kosztorysu i tabeli scalonych elementów budowy, w szczególności ujawnienie dysproporcji w strukturze procentowej cen kosztorysowych poszczególnych asortymentów, wynikających z błędnego kosztorysowania;
2. Kontrolę uproszczonych rachunków przejściowych, wystawianych co miesiąc na podstawie tabeli scalonych elementów budowy, w szczególności stwierdzenie, czy procentowe stopnie zaawansowania poszczególnych robót są ustalone prawidłowo;
3. Bieżącą kontrolę rzeczywistych kosztów inwestycji budowlanych w toku, w szczególności wykrywanie przekroczeń powstałych w grupie kosztów robocizny, materiałów i kosztów ogólnych w stosunku do norm kosztorysowych.

Kontrola kosztów inwestycji (kosztorysowych i rzeczywistych), prowadzona według opisanych wyżej zasad, może przyczynić się do:

1. Usprawnienia kosztorysowania inwestycji budowlanych;
2. Urealnienia norm kosztorysowych dotyczących robocizny i materiałów, przede wszystkim zaś normatywów kosztów ogólnych;
3. Usprawnienia fakturowania robót, w szczególności dokładniejszego szacowania postępu robót w ciągu poszczególnych miesięcy;
4. Zapobiegania przekroczeniom funduszu płac, norm materiałowych i usług ogólnych w toku

wykonawstwa inwestycji, a tym samym do utrzymania kosztów inwestycji na poziomie kosztorysowym względnie do realizowania oszczędności.

W jednym z następnych numerów „Gospodarki Planowej” omówimy możliwości posunięcia badań kontrolnych w dalszym jeszcze kierunku celem ułatwienia wykrycia istotnych przyczyn, powodujących przerosty tych czy innych kosztów.*)

WOJEWÓDZTWO WROCŁAWSKIE W PLANIE SZEŚCIOLETNIM

Doc. dr Antoni WRZOSEK

Zastępca Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji
Planowania Gospodarczego we Wrocławiu

Województwo wrocławskie jest regionem, który ma szczególne znaczenie przy realizacji zasadniczych założeń polityki gospodarczej Polski Ludowej. Jako ważny okręg przemysłowy — drugi z kolei w Polsce pod względem liczebności zatrudnienia po województwie katowickim, a bodaj pierwszy pod względem różnorodności wachlarza produkcyjnego — województwo wrocławskie ma do spełnienia wielkie zadania w okresie Planu 6-letniego, którego zasadniczym założeniem jest budowa podstaw socjalizmu, a te znów muszą być opierane przede wszystkim na podłożu socjalistycznego uprzemysłowienia.

Aby móc należycie ocenić warunki wykonywania Planu 6-letniego w województwie wrocławskim trzeba na wstępie podkreślić, że region ten charakteryzują swoiste cechy, które w pewnej mierze można ocenić jako ujemne, w innych zaś wypadkach jako dodatnie wobec zadań budowy podstaw socjalizmu.

Znacznym utrudnieniem przy zagospodarowaniu województwa wrocławskiego był niewątpliwie fakt, że prawie cała obecna jego ludność przybyła na teren nowy, zupełnie sobie nieznany, w nieznane warunki środowiska, do nieznanych warsztatów pracy, musiała uruchamiać zakłady i urządzenia nie posiadając często ich planów i dokumentacji, nie znając tajników produkcji. W nowym, nie znającym się wzajemnie społeczeństwie znajdowały w pierwszych latach korzystne warunki elementy szkoldliwe, nastawione na osobiste wzbogacenie się drogą „szabru” lub też na działalność spekulacyjną. Te elementy niezależnie od uszczuplania majątku narodowego utrudniały wytworzenie atmosfery rzetelnej pracy. Na wszystkich odcinkach życia społeczno-gospodarczego występowała niezwykle płynność kadr. Ogromne zniszczenia wojenne opóźniły zagospodarowanie większej części województwa; słowem start gospodarczy regionu pozostawał znacznie w tyle w stosunku do centralnych województw.

Miał jednak region wrocławski również

swoje mocne strony, które pozwoliły mu nadrobić w ciągu kilku lat okoliczność nierównego startu i wejść w okres Planu 6-letniego w sytuacji pod wieloma względami korzystniejszej od tej, z jaką mamy do czynienia na ziemiach centralnych. Swobodne dysponowanie przez Państwo majątkiem ponienieckim umożliwiło tutaj szybszy i szerszy niż na dawnych ziemiach rozwój sektora socjalistycznego, a element ludzki, który przybył na ziemię zachodnie był przeważnie młody i poza koniunkturalną grupą szabrowniczo-spekulacyjną, o której wspominaliśmy wyżej — pozytywnie ustosunkowany do budowy nowej rzeczywistości, pełen entuzjazmu dla twórczej pracy w ramach gospodarki planowej.

To wszystko było powodem, że w regionie wrocławskim udział elementów socjalistycznych w całokształcie gospodarki u progu Planu 6-letniego był znacznie wyższy, niż w wielu innych województwach Polski, obejmując np. cały handel na szczeblu hurtu, znaczną większość handlu detalicznego, wszystkie nieruchomości miejskie i pokaźny odcinek gospodarki rolnej. Mając na uwadze te wszystkie warunki lokalne, możemy przystąpić do analizy założeń Planu 6-letniego regionu.

Powierzchnia województwa wrocławskiego zmniejszyła się wskutek zmian w podziale administracyjnym Państwa, wprowadzonych w lecie 1950 r. o 23,5%, ponieważ 2 powiaty dawnego województwa przeszły do województwa opolskiego, a 5 powiatów do województwa zielonogórskiego. Obecnie województwo wrocławskie zajmuje powierzchnię 18946 km², co stanowi 6,1% ogólnej powierzchni kraju. Zalud-

*) Artykuł niniejszy, będący projektem metody kontrolnej stanowi pierwszą w Polsce próbę rozwiązania zagadnienia analizy kosztów inwestycji budowlanych w oparciu o materiały posiadane obecnie przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. Dalsza część artykułu, omawiająca sprowadzenie zagadnienia analizy kosztów inwestycji do warunków kosztorysowania, fakturowania i księgowania kosztów robót budowlanych, ukaże się w najbliższym numerze.

nienie województwa w obecnych granicach według szacunku na koniec 1949 r. wynosiło 1 835 tys. osób, czyli około 97 osób na 1 km². Udział ludnościowy województwa jest wyższy od jego udziału powierzchniowego, stanowiąc 7,5% ogólnego zaludnienia Polski, a gęstość zaludnienia jest wyższa od średniej.

Województwo wrocławskie posiada znaczne i bardzo różnorodne naturalne zasoby sił wytwórczych, które umożliwiają mu wielostronny rozwój gospodarki pod warunkiem racjonalnego ich wyzyskania. Tak więc znajduje się tu poważne zasoby surowców energetycznych w postaci wysokowartościowych złóż węgla koksującego w okolicy Wałbrzycha, pokazywanych złóż węgla brunatnego, które można częściowo wydobywać tanią metodą odkrywkową oraz niemałe siły wodne reprezentowane przez górskie dopływy Odry.

Województwo odznacza się również największą w Polsce różnorodnością złóż rud metali, wśród których największą rolę mogą odegrać znaczne ilości rud miedzi. Prócz tego występują tu rudy żelaza, niklu, cyny, chromu, gips, magnezyt i inne surowce mineralne. Osobną grupę stanowią olbrzymie złoża najlepszych skał budowlanych i drogowych w postaci granitu, bazaltu, melafiru, piaskowców, wapieni i marmurów. W granit i bazalt mogłoby województwo zaopatrzyć całą Polskę. Złoża skaleni i kaolinu stały się dźwignią rozwoju przemysłu porcelanowego, wielkie pokłady czystego piasku dają podstawę rozwoju przemysłu szklarskiego, różnorodne gliny, kwarcyty i łupki ogniotrwałe umożliwiły rozwój ceramiki czerwonej i przemysłu materiałów ogniotrwałych. Wreszcie liczne źródła mineralne o właściwościach leczniczych dały podstawy rozwojowe zdrojowiskom znanym w całym kraju, jak Kudowa, Polanica, Duszniki, Łądek, Świeradów, Cieplice i Szczawno. Góry i zdrojowiska decydują o tym, że województwo wrocławskie należy do najważniejszych regionów wypoczynkowych w kraju.

Gospodarka rolna i leśna znajdują w województwie wrocławskim pomyślne warunki rozwojowe. Szeroki pas żyznych pylastych gleb o cechach lessu i czarnoziemiu, rozciągający się między krawędzią Sudetów i doliną Odry nadaje się w pierwszym rzędzie do intensywnej uprawy pszenicy, jęczmienia, buraków cukrowych, warzyw i kultur oleistych. Lżejsze gleby prawego brzegu Odry mogą być użytkowane dla upraw zbożowo-okopowych, w górach i na pogórzu może się rozwijać gospodarka hodowlana w oparciu o rozległe łąki oraz uprawę roślin pastewnych. Najsłabsze gleby górskie oraz piaszczyste na nizinach służą gospodarce leśnej, dysponującej dość urozmaiconym drzewostanem.

Plan narodowy przewiduje w okresie sześciolatnim wzrost zaludnienia w województwie wrocławskim o 19% w stosunku do r. 1949, co spowoduje przy końcu planu wzrost średniej gęstości zaludnienia do 115 osób na 1 km². Udział ludności miast i osiedli zurbanizowanych w całości zaludnienia województwa będzie wynosił 58,4%, stawiając ten region w dalszym

ciągu w rzędzie najsilniej zurbanizowanych części Polski.

Ponieważ jednym z zadań Planu 6-letniego jest realizacja równomierniejszego niż dotychczas rozwoju przemysłu na terenie całego kraju, przeto województwo wrocławskie jako już silnie uprzemysłowione, nie będzie się charakteryzować tak znacznym rozwojem przemysłu, jaki nastąpi średnio w Polsce. Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrośnie tu w okresie sześciolecia o około 120%, a udział procentowy wartości produkcji przemysłowej w wartości produkcji całego kraju spadnie z 12,8% w r. 1949 na 10,8% w r. 1955. Będzie to jednak zawsze jeszcze cyfra znacznie wyższa od udziału województwa w powierzchni i zaludnieniu kraju. Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego na 1 mieszkańca wzrośnie w sześcioleciu o 83%.

O ile produkcja przemysłu kluczowego będzie się odznaczać słabszym wzrostem wartości niż w szeregu innych województw, ponieważ państwo dąży do rozwijania przemysłu kluczowego przede wszystkim na ziemiach gospodarczo zaniedbanych - to socjalistyczny przemysł drobny jako podstawa wyzyskania regionalnych baz surowcowych i lokalnych możliwości produkcyjnych, głównie dla zaopatrzenia rynku miejscowego w artykuły konsumpcyjne, będzie rozwijany silnie zarówno we wschodnich jak i zachodnich województwach. Wzrost wartości produkcji tego przemysłu wyniesie w województwie 256%. W tym państwowy przemysł miejscowy zwiększy wartość swej produkcji o 303%, przemysł spółdzielczy zaś o 245%. Spośród poszczególnych gałęzi państwowego przemysłu miejscowego najsilniej rozbudują wartość produkcji na terenie województwa przemysł papierniczy, mineralny, metalowy, elektrotechniczny i chemiczny. W zakresie przemysłu spółdzielczego najsilniej wzrośnie wartość produkcji zakładów podległych Centrali Przemysłu Artystycznego i Ludowego, następnie Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej, CRS Samopomoc Chłopska, CS Inwalidów oraz Związku Spółdzielni Pracy.

Spośród ważniejszych inwestycji przemysłowych wymienić należy budowę kopalni i zakładów przetwórczych miedzi w rejonie Bolesławca i Złotorii oraz fabryki kwasu siarkowego obok Bolesławca na bazie anhydrytów występujących w rejonie Lwówka Śląskiego. Inwestycje te pozwolą na wykorzystanie dotychczas nieużytkowanych bogactw naturalnych województwa. Dokończona zostanie budowa fabryki wielkich maszyn elektrycznych we Wrocławiu, fabryki włókna sztucznego i celulozy wiskozowej w Jełeniej Górze oraz fabryki maszyn papierniczych w Cieplicach. Zakłady te umożliwią rozszerzenie produkcji przemysłowej na nowe ważne odcinki dotychczas w kraju nie reprezentowane i pozwolą wykorzystać budynki przemysłowe, zniszczone w znacznej części przez działania wojenne. We Wrocławiu powstaje ponadto duża fabryka farb i lakierów, fabryka włókna szklanego oraz wytwórnia pieczywa cukierniczego, a na terenie

regionu kilkanaście innych nowych zakładów przemysłu kluczowego. Prócz tego nastąpi poważna rozbudowa wielu zakładów istniejących, m. in. wielkiej fabryki chemicznej w Brzegu Dolnym. Dla zaspokojenia wzrastającego zapotrzebowania energii elektrycznej planowane jest wybudowanie i odbudowanie kilku większych elektrowni wodnych i ciepłych. Nowe zakłady państwowego przemysłu miejscowego oraz spółdzielcze będą lokowane tak, aby możliwie wydajnie przyczyniły się do aktywizacji miast północnej części regionu, słabo uprzemysłowionych i wybitnie upośledzonych za czasów niemieckich.

Wartość produkcji rolnictwa w województwie wrocławskim wzrośnie w okresie planu o 57%, na co złożą się szczególnie wzrost wartości produkcji hodowlanej o 89%, podczas gdy wartość produkcji roślinnej podniesie się tylko o 41%. Udział procentowy wartości produkcji rolniczej województwa w kraju nie zmieni się w okresie planu i będzie odpowiadał ściśle jego udziałowi powierzchniowemu, tj. 6,1%. O intensyfikacji rolnictwa i wzroście wydajności pracy świadczy fakt, że wartość produkcji rolniczej przypadająca na 1 osobę zatrudnioną w rolnictwie wzrośnie w okresie planu o 43%.

Powierzchnia użytków rolnych, a także gruntów ornych zmniejszy się nieco w okresie planu, głównie na skutek zajęcia pewnej ilości gruntów dla budownictwa nowych osiedli i na inne cele użyteczności publicznej, tak że udział użytków rolnych w ogólnej powierzchni województwa zmieni się z 66,3% na 66,1%. Stanowiąc to będzie 6% całkowitej powierzchni użytków rolnych w kraju. Mimo to, na skutek lepszego zagospodarowania ziemi powierzchnia zbiorów wzrośnie o 4% w stosunku do r. 1949 i będzie stanowiła 6,1% ogólnokrajowej powierzchni zbiorów.

Gospodarka zbożowa województwa będzie nastawiona na wzrost powierzchni uprawy pszenicy kosztem żyta tak, że na końcu planu uprawa pszenicy będzie w województwie zajmować o 2,2% większą powierzchnię, niż uprawa żyta. Niskie plony z jednostki powierzchni, jakie ciągle jeszcze występują na Dolnym Śląsku w wyniku następstw wojny, długiego ugorowania ziemi i zachwaszczenia, zostaną w okresie planu znacznie podwyższone. I tak średnie plony z ha podniosą się w okresie planu:

pszenica	z 12,1qw na 17,4qw	czyli o 44
żyto	„ 12,8 „ „ 16,2 „ „ „	27
jęczmień	„ 11,5 „ „ 17,7 „ „ „	54
ziemniaki	„ 92,0 „ „ 143,0 „ „ „	55
buraki cukr.	„ 157,0 „ „ 238,0 „ „ „	52

W wyniku tego wzrostu — mimo nieznacznego wzrostu powierzchni zbiorów wielkość zbioru podstawowych ziemioplodów znacznie podniesie się w okresie planu, mianowicie o 36% dla pszenicy, 8% dla żyta, 57% dla jęczmienia, 73% dla ziemniaków, 76% dla buraków cukrowych oraz o 144% dla nasion olei-

stych i włóknistych. Udział procentowy województwa w krajowych zbiorach wyniesie pod koniec planu 6,6% zbóż chlebnych, 4,7% ziemniaków, 14,1% buraków cukrowych oraz 9,5% nasion oleistych i włóknistych. Wysoki udział w zbiorze buraków cukrowych ilustruje tu dobitnie dużą wartość gleb regionu.

Sadownictwo zniszczone bardzo w regionie wrocławskim na skutek działań wojennych i ostrych zim musi być w Planie 6-letnim silnie wzmocnione. Plan przewiduje wzrost powierzchni szkółek drzew owocowych o 131%, podniesienie liczby drzew owocowych o 70% oraz zbioru owoców o 71%. Dałoby to regionowi udział w ogólnokrajowym zbiorze owoców w 6,2%, w ilości drzew owocowych zaś w 73%. Prawie dwukrotnie zwiększony zostanie również obszar uprawy warzyw gruntowych celem dostarczenia odpowiedniej ilości warzyw dla przetwórstwa i dla konsumpcji w ośrodkach przemysłowych.

Położenie silnego nacisku na produkcję hodowlaną w okresie planu znajdzie swój wyraz w pokaźnym wzroście pogłowia zwierząt. Liczba koni wzrośnie również, ponieważ przemysł nie będzie jeszcze mógł w pełni zaopatrzyć rolnictwa w mechaniczną siłę pociągową. Wzrost ten wyniesie jednak tylko 34%, podczas gdy pogłowie bydła wzrośnie o 70%, a trzody chlewnej o 80%. Racjonalne wykorzystanie górskich terenów pastwiskowych i dążenie do wzmocnienia krajowej bazy surowcowej w zakresie wełny pociągnię za sobą silny wzrost liczby owiec o 431%. W ten sposób udział procentowy regionu wrocławskiego w krajowej ilości pogłowia zbliży się do cyfry odpowiadającej jego udziałowi powierzchniowemu, a w zakresie hodowli bydła nawet je nieco przekroczy.

Powierzchnia leśna regionu zwiększy się w okresie planu o 4% wskutek akcji zalesień, prowadzonej na stokach górskich i na najslabszych glebach niżowych, tak że udział procentowy powierzchni lasów w ogólnej powierzchni województwa wzrośnie z 23,1% w r. 1949 do 24,1% na końcu okresu planu. Pozwoli to utrzymać zalesienie województwa na poziomie nieco wyższym od średniego w kraju. Dążyć się będzie do stopniowej zmiany lasów jednogatunkowych i równowiekowych na zdrowsze zespoły mieszane, nastąpi również lepsze ujęcie obfitych leśnych produktów nieдрzewnych (jagody, grzyby, ziola).

Udział sektora socjalistycznego w rolnictwie, należący już dziś do najwyższych w kraju, rozszerzy się bardzo poważnie. Państwowe Gospodarstwa Rolne utworzą mocną sieć ośrodków kultury rolnej, obejmując także pewne zespoły pastwiskowe w rejonach podgórskich. Silnie rozwijający się ruch spółdzielczości produkcyjnej obemuje niewątpliwie znaczną część terenów rolnych. Elektryfikacja wsi, rozciągnięta już dziś w województwie prawie na wszystkie większe osiedla wiejskie doprowadzi do stuprocentowego niemal zelektryfikowania całego obszaru regionu.

Region wrocławski posiada najbardziej za-
gęszoną sieć dróg i kolei w kraju, toteż
zamierzenia Planu 6-letniego na tym odcinku
idą głównie w kierunku konserwacji i utrzyma-
nia istniejących urządzeń. W sześcioleciu kolej
odbuduje niektóre pozostałe jeszcze do odbu-
dowy obiekty zniszczone w okresie wojny,
szczególnie w zakresie mostów, z których naj-
ważniejszy dla regionu jest most na Bobrze
w Jeleniej Górze. Dla usprawnienia połączenia
kolejowego stolicy kraju z Wrocławiem, a także
Wałbrzychem i Jelenią Górą zostanie wybudowa-
ny nowy odcinek kolei Oleśnica-Brochów,
który dla tych połączeń skróci drogę i usunie
konieczność zmiany kierunku jazdy we Wrocła-
wiu. Ponadto odcinek ten będzie miał istotne
znaczenie dla usprawnienia pracy węzła wro-
cławskiego. Na drodze wodnej Odry zostaną
przeprowadzone dalsze prace regulacyjne łącznie
z budową stopnia kanalizacyjnego w Brzegu
Dolnym oraz nowego zbiornika retencyjnego na
Bystrzycy w Mianowie.

Długość dróg o nawierzchni twardej zwiększy
się bardzo nieznacznie utrzymując się na bar-
dzo wysokim wskaźniku 56,6 km na 100 km²
powierzchni, natomiast na głównych szlakach
drogowych o znaczeniu ogólnokrajowym zosta-
nie dokonana przebudowa nawierzchni na typ
cięższy, odpowiadający intensywnemu ruchowi.
Na pozostałych drogach będą przeprowadzane
w miarę rozporządzalnych środków roboty kon-
serwacyjne.

W zakresie obrotu towarowego będzie w dal-
szym ciągu dokonywany i w zasadzie zakoń-
czony proces rozwoju sektora uspołecznionego.
Liczba sklepów uspołecznionego handlu deta-
licznego wzrośnie o 73%, przy czym największy
wzrost liczby sklepów przypadnie na miasta,
gdzie ilość sklepów zwiększy się o 110%. Na
wsi, gdzie już obecnie obrót towarowy pozostaje
prawie wyłącznie w ramach gospodarki uspo-
łecznionej, wzrost liczby tych sklepów wyrazi
się cyfrą 22%. Wskutek tego obniży się znacz-
nie wskaźnik przeciętnej liczby mieszkańców
na 1 sklep. Spadek ten był przewidywany z 430
osób w r. 1949 na 294 osób w r. 1955, jednak
wobec silnego rozwoju MHD, który przypadł
na 1950 r. prawie jest pewne o wiele silniejsze
jeszcze obniżenie się tego wskaźnika. Szczególna
uwaga będzie zwrócona w okresie planu na ra-
cjonalne rozmieszczenie placówek sklepowych
i ich należyte powiązanie z osiedlami mieszka-
niowymi.

Najwięcej trudności wyłania się w chwili
obecnej na odcinku zakładów żywienia zbioro-
wego. Sieć tych zakładów musi być bardzo zna-
cznie rozbudowana ze względu na niedostateczną
już teraz ich liczbę oraz na przewidywany
wzrost ludności i silnie wzrastające zatrudnie-
nie kobiet. Ponieważ nadto przewiduje się uspo-
łecznienie dość licznych jeszcze zakładów sek-
tora prywatnego, liczba zakładów żywienia zbioro-
wego wzrośnie w końcu sześciolecia o około
650%, a jeden zakład przypadać będzie średnio
na niespełna 2 tys. osób. Wielooddziałowe domy
towarowe będą utrzymane w większych ośrodkach
miejskich regionu.

Podniesienie poziomu materialnego i kultural-
nego ludności jest jednym z głównych zadań
Planu 6-letniego, toteż w okresie planu wzroś-
nie znacznie wyposażenie regionu wrocławskiego
w urządzenia kulturalne i socjalne. Przewiduje
się dwukrotny wzrost odsetka dzieci uczęszcza-
jących do przedszkoli, a liczba dzieci w przed-
szkolach wzrośnie w stosunku do r. 1949 d 140%.
Liczba uczniów w szkołach podstawowych pod-
niesie się o 47%, odnośnie zaś samych szkół
główny nacisk położony będzie na znaczne po-
większenie liczby szkół pełnych. Domy kultury
i kluby zostaną uruchomione w każdym mieście
powiatowym, a liczba świetlic wzrośnie o 45%,
przy czym dążyć się będzie do tego, aby każda
świetlica była połączona z biblioteką powsze-
chną.

Zdecydowanym zamierzeniem planu jest cał-
kowita likwidacja analfabetyzmu na terenie
regionu. Na szeroką skalę przewidziane jest
dalsze prowadzenie radiofonizacji wsi, co się
wyrazi przyrostem o 500% liczby radiofonizo-
wanych gromad (obecnie przeszło 200 gromad).
Przyrost miejsc w kinach miejskich wyrazi się
odsetkiem 38%, a liczba kin wiejskich wzrośnie
prawie osiemnastokrotnie, także każda siedziba
gminy będzie posiadała kino. Wzrośnie również
o 28% liczba miejsc w teatrach stałych.

Na odcinku służby zdrowia największą trud-
nością, limitującą możliwości rozszerzania za-
kresu zaspokojenia potrzeb ludności jest zagad-
nienie niedoboru kadr fachowych. Mimo to
liczba łóżek w szpitalach wzrośnie o 16%,
a liczba ośrodków zdrowia zwiększy się o 54%.
Wzrost ten jest nieznaczny w stosunku do wielu
innych województw, ponieważ województwo
wrocławskie już w tej chwili posiada stosun-
kowo dobre wyposażenie w tym zakresie. Liczba
żłobków w miastach powiększy się o 44%,
w gromadach wiejskich zaś będzie uruchomio-
nych blisko 100 nowych żłobków sezonowych.

Pod względem pojemności uzdrowisk, region
wrocławski utrzyma się nadal na pierwszym
miejscu w Polsce. Liczba miejsc wczasowych
podniesie się w okresie planu o 39%, osiągając
w końcu planu cyfrę 25700 miejsc.

Spśród najważniejszych inwestycji na od-
cinku kultury należy wymienić rozbudowę Poli-
techniki Wrocławskiej, uruchomienie Wyższej
Wieczorowej Szkoły Technicznej, całkowitą od-
budowę gmachu Muzeum Śląskiego we Wrocła-
wiu oraz odbudowę najcenniejszych obiektów
zabytkowych we Wrocławiu i w innych miastach
regionu.

Województwo wrocławskie posiadające 69
miast, a nadto szereg innych osiedli zurban-
izowanych jest regionem, w którym zagadnie-
nia gospodarki komunalnej odgrywają bardzo
poważną rolę. Miasta i inne osiedla wojewódz-
twa były za czasów niemieckich na ogół dobrze
zainwestowane, pomijając wewnętrzne ich dy-
sproporcje typowe dla okresu kapitalistycznego.
Zniszczenia wojenne pociągnęły jednak za sobą
w zakresie urządzeń komunalnych ogromne
spustoszenia. Toteż chociaż miasta regionu

są w te urządzenia mimo zniszczeń znacznie lepiej zaopatrzone od miast Polski Centralnej, przez co nie występuje tu w tak szerokiej mierze potrzeba nowych inwestycji, to jednak odbudowa zniszczonych oraz remonty i konserwacja istniejących bardzo licznych urządzeń wymagają bacznej uwagi i okazałych nakładów. Ogólna długość sieci wodociągowej regionu, licząca prawie 3500 km będzie zwiększona w okresie planu tylko o 6%, jednak ilość wody dostarczanej rocznie do konsumpcji musi wzrosnąć o 18%, dla celów produkcyjnych zaś niezbędne jest jej zwiększenie o 23%. Odsetek ludności korzystającej z domowych urządzeń wodociągowych w miastach jest już obecnie — jak na stosunki polskie — wysoki i wzrośnie w okresie planu tylko o 4%. Podobnie jest z siecią kanalizacyjną, której długość zwiększy się w okresie planu o 7% i o tyleż procent wzrośnie odsetek ludności miejskiej korzystającej z kanalizacyjnych urządzeń domowych.

Konieczność najpoważniejszych inwestycji w zakresie gospodarki komunalnej będzie pociągał za sobą fakt dużego niedoboru wody w najważniejszych okręgach przemysłowych regionu. Poważnej rozbudowie ulec powinna sieć wodociągów okręgu wałbrzyskiego. Należy również przedsięwziąć środki zaradcze dla usunięcia niedoboru wody w okręgu Jeleniej Góry, Dzierżoniowa, Bielawy i Kłodzka.

Sieć tramwajową posiadają obecnie w obrębie regionu 4 miasta: Wrocław, Wałbrzych, Legnica i Jelenia Góra, a jej długość ogólna wynosi 193 km toru pojedynczego. W okresie planu zostanie ona powiększona o 9%, natomiast przewozy pasażerów wzrosną o 12%. Tramwaje ze względu na małą elastyczność torowiska tracą stopniowo na znaczeniu, zwłaszcza w centralnych częściach dzielnic miast. Dlatego w planie położono większy nacisk na rozbudowę sieci trolejbusowej, której długość wzrośnie o 109%, a przewozy pasażerów w ciągu roku podniosą się o 260%. Miejska komunikacja autobusowa nie ulega w planie rozbudowie, ponieważ szereg usług na tym odcinku przejmie PKS.

Zagadnienie ulic, mostów, placów, melioracji miejskiej i zieleni w Planie 6-letnim regionu wrocławskiego polega głównie na odpowiednim postawieniu odbudowy, remontów i konserwacji, toteż wskaźniki rozwojowe na tych odcinkach podnoszą się bardzo nieznacznie, jakkolwiek sumy łożone na ten cel są stosunkowo duże w porównaniu z dotychczasowym finansowaniem. Nastąpi natomiast wydatne zwiększenie liczby i obszaru ogródków dziecięcych, oraz przeszło dwukrotne zwiększenie liczby łaźni i kąpielisk. Ważnym zagadnieniem jest również poprawa stanu obrony przeciwpożarowej. Liczba jednostek straży pożarnych będzie zwiększona o 18%, liczba remiz o 10%, wszystkie ważniejsze jednostki sprzętu będą powiększone o kilkadziesiąt procent. Także w zaga-

dnieniu oczyszczania miast główny nacisk będzie położony na podniesienie liczby sprzętu oraz jego modernizację.

Liczba izb mieszkalnych na obszarze regionu wzrośnie w sześcioleciu o około 55 tys. izb, co stanowi przyrost o 10%. Nadto ze środków planowanych zostaną przeprowadzone kapitalne remonty przeszło 350 tysięcy izb. Mimo to, ogromny ten wysiłek finansowy nie będzie mógł jeszcze w tym sześcioleciu doprowadzić do poprawy sytuacji mieszkaniowej ludności, a to wobec silnego przyrostu zaludnienia, rozwoju przemysłu i napływu ludności do miast.

Nowe budownictwo mieszkaniowe będzie skoncentrowane głównie we Wrocławiu, Wałbrzychu i sąsiednich osiedlach zagłębia, w Jeleniej Górze, Dzierżoniowie i Bolesławcu. Pozostałe miasta i osiedla przemysłowe będą także — w mniejszym lub większym stopniu — otrzymywać nowe mieszkania pracownicze. Kapitałnym zagadnieniem pierwszych lat planu będzie ciągle jeszcze odbudowa i remonty zniszczonych w czasie wojny mieszkań, a dopiero w drugiej połowie okresu planu wysunie się w regionie wrocławskim na czoło budownictwo mieszkaniowe.

Założenia Planu 6-letniego w regionie wrocławskim, omówione wyżej dla najważniejszych dziedzin gospodarstwa narodowego, spowodują dalsze doniosłe zmiany w strukturze gospodarczej i społecznej regionu. Przemysłowy charakter województwa ulegnie wzmocnieniu: liczba zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym wzrosnie co najmniej o 43%, przekraczając cyfrę 300 tys. osób i stanowiąc prawie 14% całej ludności województwa. Ogół zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem wzrosnie jeszcze suniej, bo o 50% i dojdzie mniej więcej do 25% całej ludności. Oznaczać to będzie prawie całkowitą socjalizację gospodarki regionu poza rolnictwem.

Nakłady inwestycyjne, zlokalizowane w planie na obszarze regionu wrocławskiego celem osiągnięcia nakreślonych planem zadań, obracają się w bardzo poważnych kwotach. Przewyższają one w procencie nakładów ogólnokrajowych procent udziału regionu w ogólnej powierzchni kraju na dwóch ważnych odcinkach, mianowicie w zakresie inwestycji przemysłowych (7,7% nakładów ogólnokrajowych) oraz na odcinku inwestycji mieszkaniowych (7,1% nakładów ogólnokrajowych). W innych działach nakłady te są mniejsze z uwagi na konieczność silniejszego inwestowania regionów gospodarczo-zacofanych, niemniej jednak poważne.

Przekroczenie już obecnie wielu zadań, zakreślonych w ramach Planu 6-letniego na r. 1950 uzasadnia przekonanie że ambitne zamierzenia tego pierwszego długofalowego planu gospodarczego Polski Ludowej zostaną przez jej społeczeństwo nie tylko wykonane, ale i znacznie przekroczone.

O ROZWÓJ WKŁADÓW INDYWIDUALNEJ OSZCZĘDNOŚCI

Jan KIZLER

Dyrektor Departamentu
Bankowego
Ministerstwa Finansów

PODSTAWOWYM warunkiem realizacji Planu 6-letniego jest zgodny z tym planem przebieg akumulacji, czyli wygospodarowania olbrzymich środków niezbędnych dla finansowania całości tego planu, posiadającego u swych podstaw wszechstronne możliwości wykorzystania istniejących i powstających mocy produkcyjnych oraz mobilizacji rezerw gospodarstwa narodowego.

Dlatego należy zrozumieć, że oszczędzanie — to gospodarowanie właściwe społeczeństwu socjalistycznemu, znajdujące swój wyraz zarówno w procesach produkcji, jak i obiegu oraz konsumpcji. W tym tkwi źródło potęgi „napiętych“ planów socjalistycznej gospodarki, zabezpieczających szybki proces rozwoju produkcji idący w parze ze wzrostem siły nabywczej mas przy stałym podnoszeniu ich poziomu materialnego.

Liczby naszego Planu 6-letniego są wyrazem rozmiarów akumulacji powiązanych ze wzrostem konsumpcji, a więc z systematyczną poprawą sytuacji materialnej i podnoszeniem poziomu kulturalnego mas.

Uzasadnieniem poważnego wzrostu rozmiarów akumulacji przy równoczesnym wzroście konsumpcji jest szybkie tempo wzrostu dochodu narodowego. Tak szybkie tempo wzrostu dochodu narodowego = 13,4% rocznego przyrostu, może być jedynie uzyskane w planowej, socjalistycznej gospodarce, pozbawionej sprzeczności kapitalizmu, pozbawionej wyzysku, bezrobocia, kryzysów, w gospodarce umożliwiającej planowe kierownictwo, planowy postęp procesów gospodarczych. Jest przytem rzeczą jasną, że na obecnym etapie realizacja wzrostu akumulacji zrodzić się musi w toku zaostrzającej się walki klasowej.

Przewidywany w Planie 6-letnim wzrost realnych płac o 40%, będący elementem wzrostu stopy życiowej ludności, zgodnie z zasadami socjalistycznej akumulacji, musi postępować wolniej od wzrostu wydajności pracy. Oprócz osiągnięcia tego pierwszego źródła obniżenia kosztów własnych warunkującego wzrost akumulacji w walce o plan, wykorzystać musimy szereg dalszych źródeł obniżki kosztów własnych.

Drogą, która do wykorzystania tych źródeł prowadzi jest oszczędność!

Nie sposób w tym miejscu nie podkreślić znaczenia, jakie posiada przeprowadzenie reformy systemu pieniężnego dla akumulacji w gospodarce narodowej.

Dzięki reformie pieniężnej, dzięki „celnemu uderzeniu“ w najbezwzględniejsze kapitalistyczne elementy, zlikwidowano bardzo znaczną część kapitałów spekulacyjnych, podcinając tym samym wiele źródeł kapitalistycznych zysków.

Zmniejszono siłę nabywczą elementów kapi-

talistycznych uderzając w ich interesy, z jednoczesnym stworzeniem trwałych korzyści dla mas pracujących, umożliwiając im — poprzez zaufanie do pieniądza, zaufanie do instytucji bankowej oraz wzrost indywidualnej oszczędności, która staje się poważnym elementem akumulacji, źródłem finansowania budownictwa socjalistycznego.

Dlatego też reforma pieniężna nosi wyraźny charakter klasowy oraz podwyższa poziom życia klasy robotniczej. Dlatego też wysokowartościowy pieniądz staje się mocną trwałą podstawą budżetów rodzinnych klas pracujących.

W okresie wyzysku kapitalizmu położenie klasy robotniczej uniemożliwiało wyrobienie zmysłu racjonalnej gospodarki pieniądzem wśród robotników, zmysłu oszczędności. W warunkach stałego wzrostu dobrobytu mas, problem ten uzyskuje zupełnie odmienne oblicze. Pieniądz wysokowartościowy staje się czynnikiem racjonalnej gospodarności, oszczędności, realizacji korzyści, które płyną z systematycznie wzrastającego udziału w dochodzie narodowym, podniesienia poziomu życia, podniesienia konsumpcji, podniesienia poziomu kulturalnego. Jednak akumulacja oparta na bazie indywidualnego oszczędzania nie może nastąpić bez przemian psychicznych. Przemiany te odbywają się w walce z objawami spaczenia, spowodowanego czy to okresem okupacji, czy też agitacją wroga klasowego częstokroć działającego przez tzw. szeptaną propagandę. Przemiany te w znacznym stopniu już nastąpiły. Dowodem tego będą podane niżej wyniki akumulacji indywidualnych oszczędności w PKO z ostatniego okresu.

Objawem zapoczątkowanego przełomu psychicznego wśród mas pracujących był „run“ na kasy oszczędności w okresie wymiany. „Run“ ten był jednak przeciwieństwem tego pojęcia w warunkach kapitalistycznych, bowiem masy pracujące Polskiej Ludowej skupiają się przed kasami instytucji oszczędnościowych nie celem wycofywania wkładów, lecz celem ich wnoszenia. „Run“ ten trwa i dowodzi prawdy tkwiącej w założeniach Planu 6-letniego, prawdy, iż plan budowy podstaw socjalizmu ma na celu dobrobyt klasy robotniczej przez wzrastający jej udział w podziale dochodu narodowego.

Naczelnym zadaniem PKO jest zorganizowanie nie w gospodarstwie narodowym systemu indywidualnego oszczędzania.

Po dokonaniu przełomu nastrojów jaki stworzyła zmiana systemu pieniężnego, po uzyskaniu wysokowartościowego pieniądza masy pracujące same wykazały, że w zmianie tej tkwią źródła wzrostu akumulacji poprzez indywidualne oszczędzanie.

PKO — przez podjętą racjonalnej, indywidualnej gospodarki, wpajanie planowego oszczędzania — ma za zadanie nadal krzewić ideę oszczędności, rozwijając ją, a przez to umożliwiając podniesienie stopnia zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych wyższego rzędu wśród szerokich mas klasy pracującej.

Przez tworzenie nowych form oszczędzania mocą uchwały Rady Ministrów z 3 listopada ub. r. PKO rozszerza swą działalność umożliwiając najszerszym masom pracującym oszczędzanie systematyczne.

Dopiero dziś wzorując się na kasach oszczędności Związku Radzieckiego, można już sporządzić plan akumulacji wkładów oszczędnościowych biorąc pod uwagę trzy zasadnicze grupy podstawowych czynników:

- a) ekonomiczne możliwości powiększenia wkładów dokonywanych przez ludność,
- b) organizacyjne warunki akumulacji wkładów,
- c) osiągnięte wyniki działalności.

Wszystkie te wskaźniki są już dziś realne.

W naszych warunkach, przy systematycznym wzroście dochodu narodowego, dzięki stałemu podnoszeniu się sytuacji materialnej i poziomu kulturalnego mas pracujących, oszczędności stale rosną. Planowy przyrost wkładów realizuje plan akumulacji wkładów PKO.

Obok działalności PKO decydujące znaczenie w zakresie akumulacji mają ogólne warunki ekonomiczne, które są dokładnie badane i uwzględniane przy planowaniu.

Akumulowane wkłady przekazywane są na rachunki PKO w NBP i wykorzystywane do finansowania zgodnie z narodowymi planami gospodarczymi.

Przeprowadzone statystyczne obliczenia wkładów oszczędnościowych w PKO wykazują charakterystyczne objawy wzmagającej się ich akumulacji. Dla uzyskania czystego obrazu wzrostu akumulacji usunięto z obliczeń książeczki oszczędnościowej przejęte przez PKO ze zlikwidowanych instytucji kredytowych. I tak: o ile w r. 1949 udział świata pracy reprezentowany był w 49% całości wkładów, to w r. 1950 wzrósł już do 75%.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy 1950 r. otwarto taką ilość książeczek oszczędnościowych, jaką uprzednio otwarto w ciągu 1 roku. Należy podkreślić, że obliczając otwarte książeczki od następnego dnia po zakończeniu wymiany w stosunku do ogólnej ilości książeczek z dnia 9 listopada ub. r. — przyrost tych książeczek wynosi około 45%, natomiast przeciętne saldo na jednej książeczce oszczędnościowej od 9 listopada ub. r. systematycz-

nie wzrasta osiągając w końcu roku przyrost około 10%.

Podane dane statystyczne dokumentują wyraz zaufania klasy pracującej do nowego wysokowartościowego pieniądza i wykazują pełne możliwości dalszego wzrostu akumulacji wkładów oszczędnościowych.

PKO jako centralna instytucja oszczędnościowa posiadająca wyłączne prawo wydawania książeczek oszczędnościowych rozpoczęła w myśl uchwały Rady Ministrów akcję upowszechnienia tych książeczek stosując nowe typy, jak np.: książeczkę premiovą z wkładem oszczędnościowym miesięcznym po 10, 20, 30 zł (cieszącą się ogromnym powodzeniem) uprawniającą do dwukrotnego losowania w ciągu roku z wygranymi sięgającymi 200% średniej wkładów; książeczkę zwykłą, uprawniającą do podjęcia w granicach salda dowolnej kwoty w miejscu jej wystawienia, z możliwością korzystania z przekazów, akredytyw, przelewów, uiszczenia opłat itd.

Jednocześnie zostaje podwyższone oprocentowanie wkładów oszczędnościowych z 1% na 3 do 5%, w zależności od terminu podjęcia.

Oprócz Oddziałów PKO w wojewódzkich miastach zostają otwarte zastępstwa PKO we wszystkich powiatowych Oddziałach NBP ajencje w większych zakładach pracy (zbliżenie do klasy robotniczej), w większych przedsiębiorstwach uspołecznionych (np. PDT, Orbis) na dworcach kolejowych lub w innych miejscach większego przepływu ludności. PKO przystępuje również do tworzenia ajencji na wsi w celu upowszechnienia oszczędności w PGR, w spółdzielniach produkcyjnych, POM, TOR itd.

W ten sposób PKO wyszła „zza biurka“ do najszerszych mas przez organizowanie przy zakładach pracy aktywnych komitetów współdziałania, wiążąc się z masami, łącząc z ruchem klasy robotniczej.

Działalność PKO winna być traktowana jako działalność gospodarcza i działalność wychowawczo - społeczna. Gospodarcza — bowiem włącza ona pieniądź w zorganizowany obieg przez akumulację dla potrzeb gospodarki narodowej, społeczna — gdyż uczy gospodarności, planowej indywidualnej gospodarki, a nadto — gdyż uświadamia najszersze masy pracujące o zakresie gospodarstwa społecznego wskazując na związek, który zachodzi między gospodarką narodową, a indywidualną.

Działalność tej centralnej instytucji oszczędnościowej staje się faktycznie masowa, społeczna. Działalność tej instytucji zyskuje obecnie na gruncie trwałości naszej waluty i stałego rozwoju gospodarki narodowej coraz szersze wśród mas pracujących zrozumienie obopólnej korzyści, jaką czerpie z indywidualnego oszczędzania zarówno człowiek pracy, jak i nasze państwo ludowe.

WZROST STOPY ŻYCIOWEJ I POZIOMU KULTURY MAS PRACUJĄCYCH PRAWEM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO*)

J. ŻUKOWSKI

JÓZEF STALIN stwierdza, że podstawowym prawem gospodarki socjalistycznej jest szybki i stały wzrost stopy życiowej mas pracujących zarówno pod względem materialnym jak i kulturalnym. „Socjalizm może być zbudowany jedynie na podstawie bujnego wzrostu sił wytwórczych społeczeństwa, na podstawie obfitości produktów i towarów, na podstawie dobrobytu mas pracujących, na podstawie bujnego rozkwitu kultury“.¹⁾

Pojawienie się tego prawa, które nieznane było na przestrzeni historii ludzkości, ma swe źródło w istocie Wielkiej Rewolucji Październikowej „która nie tylko rozbiła kajdany kapitalizmu i dała ludowi wolność, ale zdołała prócz tego dać ludowi warunki materialne do dostatecznego życia“.²⁾

W warunkach kapitalizmu działa ujawnione przez Marksa powszechne prawo kapitalistycznego nagromadzenia, które oznacza, że równocześnie z narastaniem bogactwa w rękach znikomej mniejszości czyli wyzyskiwaczy, robotnikom i chłopom przypada coraz mniejsza część dochodu narodowego, że postępuje bezwzględne oraz względne ubożenie klas pracujących.

Właściwej dla kapitalizmu dążności do nieograniczonego gromadzenia kapitału i rozszerzania produkcji towarzyszy ruina i ubożenie mas pracujących, spadek siły nabywczej, którą one rozporządzają i zmniejszenie ich spożycia. W warunkach kapitalizmu nawet chwilowy wzrost spożycia wśród mas pracujących nigdy nie nadąża za wzrostem produkcji i pozostaje za nią coraz dalej, co ze swej strony skazuje produkcję na uleganie kryzysom.

Józef Stalin uczy, że kapitalizm nie może się rozwijać bez wzmaganania eksploatacji klasy robotniczej, bez wzmaganania ucisku krajów kolonialnych i zależnych, bez konfliktów i zderzeń pomiędzy różnymi imperialistycznymi grupami światowej burżuazji. W przeciwieństwie do tego ustrój radziecki i dyktatura proletariatu może się rozwijać tylko w warunkach nieustannego wzrostu poziomu stopy życiowej klasy robotniczej, w warunkach nieustannej poprawy sytuacji materialnej i poziomu kultury wszyst-

kich pracujących państwa radzieckiego, w warunkach postępowego zbliżania i łączenia się robotników wszystkich krajów, w warunkach grupowania się wszystkich uciskanych narodów krajów kolonialnych i zależnych wokół rewolucyjnego ruchu proletariatu.

Droga rozwoju kapitalizmu to droga ubożenia i napół głodowej egzystencji większości pracujących obok równoczesnego przekupywania i „dokarmiania“ nieznaczonej ilości liderów tychże pracujących. Przeciwnie zaś, droga rozwoju dyktatury proletariatu jest drogą nieustannego wzrostu dobrobytu ogromnej większości pracujących.

W wyniku Wielkiej Rewolucji Październikowej w Związku Radzieckim po raz pierwszy w historii ludzkości, kierowana przez partię komunistyczną klasa przodująca w produkcji ujęła w swe ręce władzę państwową i najważniejsze środki produkcji, wykorzystując je dla budowy społeczeństwa socjalistycznego, którego istota zawiera w sobie wszystkie przesłanki nieustannego wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Narzędzia i środki produkcji objęte przez społeczną własność socjalistyczną nie są przeciwstawione masom pracującym jako wrogi i eksploatorskie siły kapitału. Najcenniejszym kapitałem stali się ludzie, kadry. Wytworzył się nowy stosunek mas pracujących do środków produkcji jako do dobra ogólnonarodowego. Siła robocza w Związku Radzieckim nie jest przez robotnika sprzedawana jako towar, zużywany przez kapitał dla wytworzenia wartości dodatkowej i dla zwiększenia kapitału. Robotnicy radzieccy, chłopci i inteligencja pracują dla siebie, dla dobra całego społeczeństwa socjalistycznego. Swą wolną pracą będącą sprawą honoru i bohaterstwa, tworzą oni wartości materialne, którymi dysponuje społeczeństwo socjalistyczne.

W społeczeństwie socjalistycznym, rosnący nieustannie poziom spożycia mas pracujących ustalony jest przez narodowy plan gospodarczy w harmonii z interesami pracujących i w interesie budowy społeczeństwa komunistycznego. Ekonomikę radziecką cechuje „progressywny wzrost chłonności rynku wewnętrznego oraz zwiększanie się popytu na wyroby przemysłowe wśród robotników i chłopów“³⁾

*) Tłumaczone z nr 8/50 r. miesięcznika „Woprosy Ekonomiki“.

¹⁾ J. W. Stalin — Zagadnienia leninizmu, Książka i Wiedza r. 1949 str. 477.

²⁾ Tamże — str. 502.

³⁾ J. W. Stalin — Dzieła, wyd. ros. tom 11 str. 291.

W społeczeństwie socjalistycznym rozwój rynku wewnętrznego wyprzedza wzrost produkcji przemysłowej i popycha ją wprzód, ku stałemu rozwojowi. W warunkach socjalizmu nie istnieją i nie mogą istnieć kryzysy, bezrobocie, ubożenie, co jest nieuniknione przy kapitalizmie.

W procesie reprodukcji socjalistycznej rozstrzyga się podstawowe zadanie ekonomiczne ZSRR, które postawione zostało przez Józefa Stalina — osiągnięcie wyższego niż w państwach kapitalistycznych poziomu produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca oraz osiągnięcie obfitości przedmiotów spożycia. Proces rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej oznacza równocześnie stały wzrost poziomu kulturalno-technicznego przygotowania mas pracujących zbliżający się do poziomu pracowników inżynieryjno-technicznych. Stałe podnoszenie stopy życiowej mas pracujących, które wynika z założeń istoty społeczeństwa socjalistycznego dzięki organizatorskiej działalności państwa radzieckiego oraz partii bolszewickiej jest w praktyce konsekwentnie realizowane.

Decydujące znaczenie dla wzrostu stopy życiowej mas pracujących pod względem materialnym i kulturalnym posiada zagadnienie wzrostu dochodu narodowego i jego klasowego podziału. Jednym ze znamion wyższości systemu gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną jest szybkie tempo wzrostu dochodu narodowego oraz odbywający się w harmonii z interesami mas pracujących jego podział. W ciągu niespełna trzech pięcioletek przed wojną dochód narodowy ZSRR wzrósł ponad 6-krotnie względem poziomu z r. 1913. Coroczny przyrost dochodu narodowego wynosił około 15%, podczas gdy tempo wzrostu dochodu narodowego w głównych państwach kapitalistycznych przed wojną nawet w okresie przedkryzysowego ożywienia nie przekraczało 5—6% rocznie. W okresie powojennym tempo wzrostu dochodu narodowego zwiększyło się w Związku Radzieckim ponad poziom przedwojenny. Tak np. w r. 1949 dochód narodowy przekroczył jego rozmiary z r. 1948 o 17% (w cenach porównywalnych), a równocześnie zwiększył się o 33% względem poziomu przedwojennego. Tymczasem dochód narodowy Stanów Zjednoczonych (obliczony w cenach porównywalnych) zmniejszył się w r. 1949 względem r. 1948. W państwach kapitalistycznych Europy dochód narodowy nie osiągnął jeszcze rozmiarów przedwojennych.

W ustroju kapitalistycznym lwia część dochodu narodowego przywłaszczają sobie klasy wyzyskujące. I tak w przededniu drugiej wojny światowej według pomniejszych danych statystyki burżuazyjnej eksploatatorskie klasy, stanowiące znikomą mniejszość ludności, przywłaszczały z całości dochodu narodowego w Stanach Zjednoczonych 55,6% w Anglii 59,2%, w Niemczech 56,6%. W okresie przedwojennym udział klas pracujących w podziale dochodu narodowego zmniejszył się jeszcze wydatniej, udział monopolów kapitalistycznych natomiast znacznie wzrósł. Tak np. w Anglii z jednej strony wzrost płac robotniczych hamowany jest

przez burżuazyjny rząd przy pomocy polityki „zamrażania“ płac czyli utrzymywania ich na niezmiennym nominalnym poziomie, a równocześnie rosną nieustannie podatki, obciążające pracujących; z drugiej zaś strony z roku na rok wzrastają dochody angielskich monopolów. W 1949 r. dochody te wynosiły 1950 mln. funtów szterl., wobec 1275 mln. funtów szterl. w r. 1946. W Stanach Zjednoczonych opodatkowanie pracujących o najniższych zarobkach wzrosło w ostatnich latach ponad 4-krotnie, dochody monopolów zaś zwiększyły się z 19,7 mld. dol. w r. 1945 do 34,8 mld. dol. w r. 1949.

W Związku Radzieckim nie ma ani kapitalistów czy obszarników, ani ich licznej pasożytniczej czeladzi. Społeczeństwo radzieckie składa się wyłącznie z ludzi pracujących bądź w miastach, bądź na wsi i wolnych od wszelkiej eksploatacji. Dochody przemysłu socjalistycznego służą dalszemu rozwojowi produkcji przemysłowej, stałemu podnoszeniu materialnego i kulturalnego poziomu klasy robotniczej, potaniu wyrobów przemysłowych niezbędnych dla zaspokajania potrzeb ludności miast i wsi.

Władza radziecka przekazała w ręce chłopów 150 mln. ha gruntów uprawnych, będących dawniej własnością obszarników, skarbu lub klasztorów (nie licząc tych gruntów, które już poprzednio znajdowały się we władaniu chłopów) oraz uwolniła ich od płacenia obszarnikom czynszów dzierżawnych, sięgających w sumie 500 mln. rubli rocznie, a nadto od zadłużenia w tzw. Chłopskim Banku Ziemi w sumie 1,3 mld. rub. w złocie.

W wyniku kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego zlikwidowano ostatnią i najliczniejszą eksploatatorską klasę na wsi, mianowicie kułactwo. Dzięki uprzemysłowieniu kraju państwo radzieckie zaopatrzyło wieś w przodującą technikę i pomogło zacofanym drobnym gospodarstwom chłopskim wejść na tory wielkiej, zmechanizowanej produkcji rolniczej. Chłopswo radzieckie definitywnie pozbyło się nędzy i kułackiego wyzysku, weszło na drogę zamożności. Bezrobocie zarówno w mieście jak i na wsi zniknęło raz na zawsze.

W wyniku zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim udział mas pracujących w dochodzie narodowym wzrósł w większym stopniu niż sam dochód narodowy.

Wyszczególnienie	r. 1913	r. 1928	r. 1940	Wzrost w r. 1940 w stos. do r. 1913
Ludność (w mln.)	139,3	154,2	170,5	1,2 razy
w tym pracujący (w % całości)	84,1	95,5	99,2 ⁵⁾	—
Dochód narodowy (mld. rub. w cenach 1926 — 1927.)	21,0	25,0	128,3	6,1 razy
w tym: dochód narodowy przypadający pracującym (w % całości d. n.),	21,0	91,9	100	4 razy
Dochód narodowy na 1 pracującego (w rub. 1926 — 1927 r.,)	44,4	156	758,7	16,9 razy

⁵⁾ rok 1939.

Podział dochodu narodowego w ZSRR jest zasadniczo odmienny niż w państwach kapitalistycznych. W ZSRR podział dochodu narodowego „odbywa się nie w celu wzbogacenia klas wyżyskiwaczy oraz ich licznej pasożytniczej czeladzi, lecz w celu systematycznego podnoszenia dobrobytu materialnego robotników i chłopów oraz rozszerzenia produkcji socjalistycznej w mieście i na wsi“.⁶⁾

Państwo radzieckie i partia bolszewicka kierując rozszerzoną reprodukcją socjalistyczną, ustalają takie proporcje pomiędzy akumulacją i spożyciem, które zapewniają zbudowanie komunizmu, nieprzerwany i stały wzrost dobrobytu materialnego ludności oraz wzmocnienie obronnej i gospodarczej potęgi państwa socjalistycznego. Tym celom podporządkowana jest polityka partii i państwa radzieckiego w dziedzinie płac robotników i pracowników umysłowych, polityka obniżania cen towarów przemysłowych, rozwijania obrotu towarowego i zaopatrzenia, w dziedzinie radzieckiego systemu finansowego, podziału dochodów w kolchozach, rozwoju państwowych ubezpieczeń społecznych, oświaty, ochrony zdrowia oraz budownictwa mieszkaniowego i kulturalnego.

Na podstawie takich zasad podziału dochodu narodowego z roku na rok rośnie zamożność i poziom kulturalny mas pracujących państwa radzieckiego.

Podkreślając zasadnicze znaczenie socjalistycznego podziału dochodu narodowego, Józef Stalin wskazywał: „Oto gdzie znajduje się źródło siły i autorytetu władzy radzieckiej wśród milionów robotników i chłopów. Oto gdzie znajduje się podstawa stałego wzrostu dobrobytu materialnego robotników i chłopów ZSRR“.⁷⁾

Materialną podstawę dobrobytu narodów Związku Radzieckiego stanowi szybki rozwój produkcji przemysłowej i rolniczej. Jak wiadomo gospodarka kapitalistycznych państw europejskich na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci drepcze właściwie na miejscu, na jednakowym w zasadzie poziomie. W r. 1949 państwa te produkowały mniej więcej tyle, co przed dwudziestu laty. W tym samym zaś czasie w Związku Radzieckim (od r. 1929 do r. 1949) pomimo ciężkiej wojny, produkcja przemysłowa wzrosła 9-krotnie, osiągając w tym czasie tempo rozwojowe 10-krotnie większe niż Stany Zjednoczone. W ciągu r. 1949 produkcja przemysłowa w ZSRR wzrosła o 20%, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się o 10%.

W r. 1949 produkcja zbożowa brutto wyniosła w ZSRR 7,6 mld. pudów, przewyższając urodzaje najlepszych pod tym względem lat przedwojennych i niemal osiągając zadania zaplanowane na ostatni rok powojennej pięciolatki. Zagadnienie zbożowe zostało więc w Związku Radzieckim rozwiązane i dalsze sukcesy w tej dziedzinie mają mocny fundament w dotychczasowych osiągnięciach. Bliska całkowitego urzeczywistnienia jest także pełna mechanizacja gospodarki zbożowej. Wykonanie wielkiego stalinow-

skiego planu przekształcenia przyrody zapewnia jeszcze większe i jeszcze bardziej trwałe, równomierne zbiory.

Pomyślnie jest też rozwiązywana sprawa hodowli. Już w pierwszym roku po uchwaleniu trzyletniego planu hodowli inwentarza stanowiącego własność publiczną w kolchozach i sowchozach stan pogłowia w I półroczu r. 1950 zwiększył się w stosunku do stanu z I półroczu r. 1949 w zakresie: bydła rogatego — o 15% (w tym krów — o 19%), świń — o 52%, owiec i kóz — o 16%. Ilość drobiu wzrosła w tym czasie dwukrotnie. Rozwijają się także i umacniają bazy ziemniaczano - jarzynowe w pobliżu ośrodków przemysłowych.

Na gruncie rozwoju przemysłu ciężkiego i produkcji rolniczej państwo radzieckie realizuje wielki program rozbudowy i konstrukcji technicznej przedsiębiorstw, przemysłu lekkiego, włókienniczego, spożywczego i zwiększa produkcję przedmiotów powszechnego użytku.

Wzrost produkcji podstawowych przedmiotów spożycia w okresie przedwojennych pięciolatek a także po wojnie kształtuje się w następujący sposób:

Wyszczególnienie	r. 1938 w porównaniu z r. 1933	r. 1949 w porównaniu z r. 1945
Tkaniny wełniane		2,7 razy
„ bawełniane	2,4 razy	2,2 „
„ jedwabne		2,9 „
„ lniane		2,1 „
Wyroby dziane . .	2,0 „ ⁸⁾	4,1 „
Obuwie skórzane	2,4 „	2,6 „
prod. mechaniczne	2,4 „	2,6 „
Mięso	5,7 „	ponad 1,5
Tłuszcze zwierzęce .	8,4 „	2,8 „
„ roślinne .	—	2,5 „
Ryby	2,2 „	1,7 „
Cukier	4,7 „	4,4 „
Mydło	2,8 „ ⁹⁾	3,3 „

Dane te świadczą o tym jak wielkie są starania rządu i partii zmierzające do coraz pełniejszego zaspokojenia rosnących potrzeb mas pracujących w ZSRR; wskazują one również na ogromne możliwości ekonomiki socjalistycznej także pod tym względem.

W Związku Radzieckim po raz pierwszy w dziejach ludzkości zagwarantowane zostało prawo człowieka do pracy, zlikwidowano bezrobocie i przeludnienie w rolnictwie, z roku na rok rosną realne płace robotników i pracowników umysłowych oraz dochody kolchoźników.

Praktyka budownictwa socjalizmu w Związku Radzieckim rozbiła antynaukową burżuazyjną „teorię“ maltuzjańską, która głosi powstanie ja-

⁶⁾ J. W. Stalin — Dzieła, wyd. ros. t. 12. str. 321.

⁷⁾ J. W. Stalin j. w. tom 12 str. 296.

⁸⁾ R. 1937 w porównaniu z r. 1932.

⁹⁾ Wraz z wyrobami perfumeryjnymi.

koby nieuniknionego nadmiaru ludności w wyniku przyrostu naturalnego, za czym znów rzekomo nie może nadążyć wzrost produkcji.

W Związku Radzieckim dzięki wysokiej stopie życiowej „czysty“ przyrost ludności jest znacznie wyższy, niż w państwach kapitalistycznych. W okresie od 1926 do r. 1939 średni roczny przyrost ludności wynosił 1,23% podczas gdy w Stanach Zjednoczonych — 0,67% w Wielkiej Brytanii — 0,36%, w Niemczech — 0,62%, a we Francji zaledwie — 0,08%. W r. 1939 ilość ludności w ZSRR wzrosła o 31,2 mln. czyli przekroczyła poziom r. 1913 o 22%. Wraz z tym już od z górną 20 lat narody Związku Radzieckiego nie znają bezrobocia; w okresie przedwojennym zatrudnienie corocznie wzrastało o 1,5 — 2 mln. osób. W tym samym czasie masy pracujące w państwach kapitalistycznych doświadczają klęski chronicznego bezrobocia, a pod koniec 1949 r. świat kapitalistyczny liczył 45 mln. osób pozbawionych pracy.

W Związku Radzieckim dzięki szybkiemu i nieustannemu postępowi technicznemu praca jest w coraz szerszym zakresie zmechanizowana i przez to staje się lżejsza, odbywa się w coraz lepszych warunkach. Równolegle też wzrastają kwalifikacje robotników.

W okresie od r. 1926 do r. 1939 liczebność kwalifikowanych kadr robotniczych wzrosła kilkudziesięciokrotnie. W ciągu 4,5 lat powojennego planu pięcioletniego, kadry kwalifikowanych robotników wzrosły o 4 mln. absolwentów szkół rzemieślniczych, kolejowych i fabrycznych. W tym samym czasie 26,1 mln. osób uzyskało lub podniosło kwalifikacje na kursach zawodowych oraz w drodze indywidualnego brygadowego nauczania. Dziesiątki tysięcy robotników uczy się w wyższych uczelniach nie przerywając pracy produkcyjnej.

Nieustanny postęp techniki i organizacji produkcji, podnoszenie kwalifikacji robotników, rozwój współzawodnictwa socjalistycznego i ruchu stachanowskiego zapewniają w społeczeństwie socjalistycznym stale wysokie tempo wzrostu wydajności pracy. Tempo to nie znajduje równego sobie ani w minionej, ani też współczesnej historii ludzkości. Od r. 1929 do r. 1937 wydajność pracy w przemyśle radzieckim wzrosła o 103%, podczas gdy w tymże czasie w państwach kapitalistycznych zwiększyła się zaledwie o 4%. W okresie powojennym wydajność pracy w przemyśle radzieckim wzrosła rocznie średnio o 13 — 15%. Dzięki temu wzrastają też nieustannie płace mas pracujących.

Wyszczególnienie	r. 1928	r. 1932	r. 1937	r. 1940	r. 1950 wg ustawy o planie
Liczebność robotników i pracowników umysłowych (w mln.) . . .	11,6	22,9	27,0	30,4	33,5
Fundusz płac (mld. rub.) . . .	8,2	32,7	82,2	162,0	252,3
Średnia roczna płaca (w rub.)	708	1.427	3.047	5.054	6.000

Wraz ze wzrostem płac robotników i pracowników umysłowych nieustannie wzrastają dochody kołchoźników. W okresie drugiej pięcioletki osobiste dochody każdego kołchoźnika wzrosły średnio z 2.132 rub. do 5.843 rub. rocznie. Szybko odbywa się też dalszy wzrost dochodów kołchoźników w okresie powojennym.

Wyżej zamieszczone dane wyraziście potwierdzają słowa Józefa Stalina w których stwierdza on, że „dochody, które wyzyskiwacze wyciskali z pracy ludu, obecnie pozostają w rękach mas pracujących i są użytkowane częściowo na rozszerzenie produkcji i wciągnięcie do niej nowych zastępów mas pracujących, częściowo zaś bezpośrednio na podniesienie dochodów robotników i chłopów“¹⁰).

Wzrost dochodów pieniężnych jaki osiągają masy pracujące ZSRR nie odzwierciedla jeszcze w pełni całokształtu wzrostu ich dobrobytu. Państwo radzieckie i partia bolszewicka realizują politykę systematycznego zniżania cen i podnoszenia siły nabywczej rubla. W latach 1947—1950 nastąpiły trzy kolejne akcje zniżenia cen, co przyniosło ludności korzyści według kolejnych lat w następującej wysokości: 86 mld. rub, 71 mld. rub i 110 mld. rub, a w ciągu 3 lat (uwzględniając narastanie korzyści z roku na rok) — ponad 500 mld. rub. Dzięki systematycznemu zniżaniu cen wzrost płac realnych, realnych dochodów kołchoźników oraz emerytur i rent postępował szybciej niż wzrost dochodów w ujęciu pieniężnym. Realne płace robotników w r. 1948 wzrosły dwukrotnie, w r. 1949 zaś dochody robotników i pracowników umysłowych (w cenach porównywalnych) licząc na 1 zatrudnionego zwiększyły się względem poziomu z r. 1948 o 12% i przekroczyły poziom przedwojenny (r. 1940) o 24%. Dochody chłopów (w cenach porównywalnych) w r. 1949 wyniosły na 1 zatrudnionego o 14% więcej niż w r. 1948 i wzrosły bardziej niż o 30% w porównaniu z przedwojennym r. 1940.

Obniżka cen średnio o 22%, którą przeprowadzono w marcu 1950 r. oraz dalsze utrwalenie kursu rubla radzieckiego zapewniają nowy znaczny wzrost dochodów ludności ZSRR. Według komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego przy radzie Ministrów ZSRR w II kwartale r. 1950 obroty detaliczne państwowej i spółdzielczej sieci handlowej wzrosły w stosunku do II kwartału r. 1949 licząc w cenach porównywalnych — o 30%. Sprzedaż artykułów żywnościowych w II kw. r. 1950 wzrosła w stosunku do stanu w II kwartale r. 1949 o 25%. W szczególności wzrost sprzedaży produktów mięsnych wyniósł — 15%, produktów rybnych — 28%, tłuszczów zwierzęcych — 46%, cukru 26%, wyrobów cukierniczych — 24%. Towarów przemysłowych sprzedano w II kwartale r. 1950 o 37% więcej niż w II kwartale r. 1949, w tym wzrost w zakresie tkanin bawełnianych wyniósł 31%, wełnianych — 41%, jedwabnych — 31%, odzieży — 34%, obuwia skórzanego — 45%, obuwia gumowego — 24%, wyrobów dzianych —

¹⁰ J. W. Stalin — Zagadnienia leninizmu, Książka i Wiedza r. 1949 str. 461.

37% ,pończoch i skarpetek — 45% ,mydła do prania — 54%, radioaparatów — 32%, zegarków kieszonkowych i ręcznych — 20%,maszyn do szycia — 27%.

Na rynku kolchozowym w tym okresie zwiększyła się zarówno sprzedaż produktów, jak też nastąpiło obniżenie cen.

W państwach kapitalistycznych sytuacja przedstawia się całkowicie odmiennie: przede wszystkim trwa tam stały wzrost cen. Płace realne w Stanach Zjednoczonych kształtowały się w r. 1949 o 25% niżej niż przed wojną, we Francji nie sięgały one nawet 50%. W Anglii poziom odżywiania się mas pracujących obniżył się o 40% w porównaniu z okresem przedwojennym. W ciągu jednego tylko roku (1949) dochody fermerów amerykańskich spadły o 17%. Nawet burżuazyjni ekonomiści amerykańscy zmuszeni są przyznać, że obecnie około 4 mln. rodzin fermeskich (ca 20 mln. osób) z 30 mln. ludności rolniczej znajduje się na pograniczu minimum egzystencji i głodu.

Socjalistyczne prawo zwrostu stopy życiowej ludności znajduje wyraz nie tylko we wzroście płac i innych dochodów mas pracujących, ale także we wzroście nakładów, jakie podejmuje państwo w zakresie urządzeń socjalnych i kulturalnych, oświaty, ochrony zdrowia, bezpieczeństwa pracy itd. Wszystkie te korzyści dodatkowo zwiększają średni poziom płac w rozmiarze około 1/3 ich wysokości. Stanowi to istotną cechę charakterystyczną i wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Nakłady państwowe na cele kulturalno-socjalne wznoszą się z roku na rok. W r. 1950 trzykrot-

nie przekroczą one poziom r. 1940. Rozwój nakładów państwa na cele socjalno-kulturalne przedstawia poniższa tabela (w mld. rub) :

r. 1932	r. 1940	r. 1945	r. 1947	r. 1949	r. 1950 (wg budżetu)
8,6	40,9	62,7	106,0	116,0	120,7

W Związku Radzieckim każdy robotnik i pracownik umysłowy jest ubezpieczony, a koszty ubezpieczeń ponosi państwo, co również stanowi w skutkach zwiększenie płac. Bezpośrednie wydatki państwa radzieckiego z tytułu ubezpieczeń społecznych przedstawiają się jak następuje (w mld. rub) :

r. 1932	r. 1940	r. 1947	r. 1949	r. 1950 (wg budżetu)
3,6	5,4	9,9	16,7	18,1

W Związku Radzieckim zapewnione zostało realne prawo do odpoczynku dla wszystkich pracujących; cała ludność państwa korzysta z bezpłatnej pomocy lekarskiej, instytucje służby zdrowia utrzymywane są i rozwijane ze środków państwa, zorganizowano system opieki nad zdrowiem matki i dziecka. Nakłady na powyższe cele wznoszą się z roku na rok.

Wyszczególnienie	r. 1913	r. 1928	r. 1937	r. 1940	1950 r. (wg planu 5-letniego)
Ilość osób skierowanych do sanatoriów, uzdrowisk i domów wypoczynkowych na rachunek funduszu ubezpieczeń społecznych (w tys.)	—	547,5	1.050,1 (r. 1933)	2.664,0 (r. 1939)	2.500
Ilość łóżek szpitalnych (w tys.)	175,5	246,8	618,1	710	985
Ilość miejsc w żłobkach (w tys.)	0,55	600,9	748,2 (r. 1932)	859	1.251

W r. 1950 wydatki państwa radzieckiego na cele ochrony zdrowia i kulturę fizyczną wynoszą 22 mld rub, tj. o 2,5 razy więcej niż w r. 1940.

W II kw. r. 1950 około 10 mln. osób wykorzystano kolejne urlopy, które corocznie przysługują robotnikom i pracownikom umysłowym z zachowaniem pełnej płacy.

Pewien znany prawnik angielski porównując warunki bytu robotnika angielskiego i radzieckiego pisał: „Cóż możemy w Wielkiej Brytanii przeciwstawić szczęśliwej egzystencji dziesiątków tysięcy robotników radzieckich, którzy swój w pełni opłacany urlop spędzają we wspaniałych uzdrowiskach Soczi, Jałty, Wód Mineralnych

i w niezliczonych innych miejscowościach odznaczających się wprost rajsłkami warunkami przyrodniczymi. Z pomiędzy 16 mln. robotników brytyjskich 14 mln. nie otrzymuje nawet płatnego urlopu“.

W żadnym państwie kapitalistycznym nie egzystuje i nie może egzystować państwowy system ochrony zdrowia mas pracujących. Pomoc lekarska dostępna jest w państwach kapitalistycznych tylko tym, którzy posiadają na to środki. Nawet prezd. Truman zmuszony był przyznać, że wśród robotników amerykańskich „choroba powoduje wydatki nie tylko na leczenie ale następstwem jej staje się utrata zarobków“.

Jaskrawym wykładnikiem stałego doskonalenia służby zdrowia oraz dobrobytu jest w Związku Radzieckim fakt wyższego niż gdzie indziej przyrostu naturalnego ludności. Średnia granica wieku według danych odnoszących się jeszcze do lat 1926—1927 wzrosła w porównaniu z okresem Rosji carskiej dla mężczyzn o 10 lat, dla kobiet zaś o 13 lat. Śmiertelność już w r. 1935 była znacznie mniejsza niż w r. 1913.

Wzrost dobrobytu ludności pod względem materialnym i kulturalnym widoczny jest też w stałej poprawie warunków mieszkaniowych, w coraz lepszym zagospodarowaniu miast i wsi. Ustrój socjalistyczny zapewnia likwidację nędzy mieszkaniowej, będącej nieuleczalną klęską kapitalizmu.

Ustrój kapitalistyczny skutkiem prywatnej własności ziemi, skutkiem istnienia renty grunтовой oraz w rezultacie stałego wzrostu czynszów mieszkaniowych skazuje pracujących na bezdomność i zmusza ich do gnieźdzenia się w slamsach. Ilość bezdomnych w Londynie obliczana jest na ½ mln. osób.

Burżuazja, której nie wystarcza wyciskanie z robotników wartości dodatkowej w procesie produkcji, eksploatuje ich nadto poprzez nadmiernie wysokie ceny usług mieszkalnych i komunalnych. Robotnik zmuszony jest znaczną część zarobku oddawać w postaci czynszu mieszkaniowego, gnieźdząc się przy tym w suterenie, napół rozpadających się budynkach, w pomieszczeniach wilgotnych i ciasnych. „Takie jest prawo kapitalizmu — jak pisał Engels — gdzie ogromna liczba pracujących zmuszona jest egzystować wyłącznie z pracy zarobkowej... gdzie silne, regularnie powtarzające się wahania produkcji przemysłowej powodują z jednej strony istnienie licznej rezerwowej armii robotników bez pracy, z drugiej zaś strony wyrzucają co pewien czas na bruk znaczną ilość bezrobotnych, gdzie robotnicy masami gromadzą się w wielkich miastach i przytem najędzniejsze, podobne do chlewów dla świń nory znajdują najemców, gdzie wreszcie kamienicznik nie tylko ma prawo, ale skutkiem konkurencji w pewnym sensie jest obowiązany wyciskać w bezwzględny sposób czynsz za wynajmowane lokale. W społeczeństwie tego rodzaju nędza mieszkaniowa bynajmniej nie jest rzeczą przypadku, przeciwnie, jest ona instytucją nieuniknioną; zlikwidować ją wraz ze wszystkimi jej skutkami w zakresie zdrowia itd. można tylko wówczas, gdy cały ustrój społeczny który ją stwarza, zostanie od podstaw przeobrażony“¹¹⁾

Zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w ZSRR oraz uprzemysłowienie kraju w sposób zasadniczy, zmienia wygląd radzieckich miast i ośrodków przemysłowych. W toku procesu rekonstrukcji miast radzieckich usuwane są braki właściwe miastom kapitalistycznym. W miastach radzieckich nie istnieją już nędzne zabudowane przedmieścia i zapadłe dziury, w których dawniej gnieździł się robotnicy. „Rewolucja w ZSRR doprowadziła do tego, że te zapadłe

dziury znikły u nas. Zastąpiły je nowowbudowane ładne i widne domy w dzielnicach robotniczych, przy czym dzielnice te często wyglądają u nas ładniej niż centrum miasta“¹²⁾

W latach władzy radzieckiej pobudowano setki miast na miejscu dawnych wsi i osad. Budowa i rekonstrukcja miast trwa w szybkim tempie także w okresie powojennym.

Gruntowne zmiany w okresie budowy socjalizmu zaszły także w budownictwie wiejskim, „Zaczyna znikać — jak stwierdził na XVII Zjeździe WKP(b) Józef Stalin — stara wieś z cerkwią stojącą na najbardziej widocznym miejscu, z najlepszymi domami „uradnika“, popa i kułaka na pierwszym planie i na pół rozwalonymi chałupami chłopów na planie dalszym. Na jej miejscu pojawiła się nowa wieś z jej społecznymi zabudowaniami gospodarczymi, z klubami, radiem, kinami, szkołami, bibliotekami i żłobkami, z traktorami, kombajnami, młockarniami i samochodami“.

W ZSRR istnieje już szereg wsi, które pod względem urządzeń mieszkalnych, socjalnych i kulturalnych nie ustępują miastom. Tak na przykład kolchoz — milioner „Czerwony Październik“ w rejonie Ważgalskim Korowskiego okręgu nie ustępuje prawie w niczym — pod względem swego wyposażenia — nowoczesnemu socjalistycznemu miastu. Charakterystyczne są tam szerokie ulice i chodniki, wszystkie ważniejsze gałęzie gospodarki publicznej są zelektryfikowane, do każdego domu kolchoźniczego doprowadzono wodociąg, przewody elektryczne i centralne ogrzewanie. Kolchoz ten posiada szpital, żłobek i sanatorium, pałac kultury, kino, radiowęzeł, laboratorium agronomiczne, warsztaty mechaniczne i stolarskie. Szeroko rozbudowana jest sieć telefoniczna i radiofoniczna. Liczne kolchozy Ukraińskiej SRR w rejonach Czerkaskim i Geniczskim (a także i w innych) przystąpiły do budowy tzw. agromiast, które projektują najlepsi agronomowie. Szczególnie należy podkreślić, że robotnikom w ZSRR nie tylko zapewnia się korzystanie z nowoczesnie wyposażonych mieszkań, lecz, że zapłata za korzystanie z nowoczesnie wyposażonych mieszkań, w ZSRR jest najniższa na świecie; odnośna pozycja w budżecie robotniczym stanowi w ZSRR 4% całości tego budżetu, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych waha się w granicach od 25% do 40%.

W ZSRR budownictwo mieszkaniowe i komunalne a nadto remont i wyposażenie z tego zakresu w zasadzie finansuje państwo, z roku na rok zwiększając nakłady przeznaczone na te cele. W okresie powojennej pięcioletki rozmiar inwestycji z zakresu budownictwa mieszkaniowego wyrażał się w sumie 42,3 mld. rub wobec 15,5 mld. rub w okresie trzeciej pięcioletki oraz 9,6 mld. rub w okresie drugiej. Powojenny plan budownictwa mieszkaniowego i komunalnego realizowano pomyślnie, o czym świadczą dane, które zostaną przytoczone niżej.

¹¹⁾ F. Engels — Z zagadnień mieszkaniowych, wyd. ros. r. 1948 str. 44.

¹²⁾ J. W. Stalin — Zagadnienia leninizmu, Książka i Wiedza r. 1949 str. 462.

W miastach i wsiach Związku Radzieckiego prowadzone są w szerokim rozmiarze prace z zakresu elektryfikacji, gazyfikacji, ogrzewnictwa zespołowego, zazielenienia i nawodnienia. W Moskwie zbudowano najnowocześniejsze w świecie metro i także sieć kanalizacyjną.

Budownictwo mieszkaniowe w samej Moskwie obejmuje w r. 1950 500 tys. m².

Wyszczególnienie	r. 1933 — 1937	Plan na 1946 — 1950	Wykonanie 1946 — 1950
Budownictwo mieszkaniowe wraz z odbudową			
a) w miastach (mln. m ²)	26,8	84,4	72,0
b) na wsi (mln. domostw)	—	3,4	2,3
Budownictwo komunalne			
a) nowe wodociągi (ilość miast)	42	16	185 (wraz z odbudową)
Komunikacja transportowa	1.036 km	w 8 miastach	w 27 miastach
Komunikacja trolejbusowa (ilość miast)	5	20	

„Teraz jest widoczne, mówił W. M. Mołotow w marcu 1950 r. — że rozpoczęta po zakończeniu wojny gospodarcza odbudowa kraju została zakończona, i że osiągnęliśmy już wyższy poziom gospodarczego rozwoju niż w okresie przedwojennym. Teraz posiadamy szerokie możliwości, by poważnie jąć rozstrzygnięcia tak poważnych zagadnień jak sprawa mieszkaniowa“¹⁵⁾.

Stały wzrost poziomu kulturalnego mas pracujących stanowi jedno z praw ekonomicznych społeczeństwa socjalistycznego. We wzroście tym zainteresowani są przede wszystkim sami ludzie pracy, nadto stanowi on bardzo ważny warunek przechodzenia do komunizmu.

Kultura społeczeństwa socjalistycznego służy interesom mas pracujących. Jest ona przodująca w skali światowej, przenika ją patriotyzm radziecki, szacunek dla człowieka pracy, nienawiść do wszelkiego ucisku.

W Związku Radzieckim już w okresie przedwojennych pięćdziesiąt lat dokonała się rewolucja kulturalna. Jej najbardziej wyrazistym wyznacznikiem jest powszechne nauczanie, wzrost kulturalno-technicznego poziomu robotników i chłopów oraz wychowanie wielomilionowej inteligencji robotniczej i chłopskiej. Gdy w Rosji carskiej 76% ludności stanowili analfabeci, to w chwili obecnej nie ma ich w ZSRR zupełnie, od r. 1949 zaś wprowadzono powszechny obowiązek nauczania w zakresie pełnych siedmiu lat szkoły podstawowej.

Prawo do wykształcenia zapewniają w ZSRR; bezpłatne siedmioletnie nauczanie, system stypendiów państwowych w szkołach wyższych, nauka w języku ojczystym, organizacja bezpłatnego szkolenia zawodowego w przedsiębiorstwach i kolchozach. Corocznie rozszerza się w Związku Radzieckim sieć szkół, bibliotek, teatrów, kin, muzeów, stadionów i innych instytucji kulturalno-oświatowych.

Pomimo zniszczeń spowodowanych także w zakresie bogactw kulturalnych ZSRR przez barbarzyńców faszystowskich w okresie powojennym, znacznie przekroczono przedwojenny poziom w podstawowych dziedzinach kultury materialnej i duchowej.

Szczególnie szybko rosną w ZSRR nakłady z budżetu państwa na rozwój kultury i nauki. Prócz wydatków z budżetu państwowego na rozwój nauki (w r. 1950 — 5,6 mld. rub) znaczne środki przeznaczają także na ten cel organizacje gospodarcze (2,5 mld. rub).

W II kw. r. 1950 studiowało 500 tys. słuchaczy z ostatniego roku studiów na wyższych i średnich uczelniach zawodowych (wraz ze studium zaoocznymi). Nakłady książek w I półroczu r. 1950 wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego o więcej niż 15%.

Z gruntu inaczej sprawa przedstawia się w państwach kapitalistycznych. W budżetach Stanów Zjednoczonych oraz innych krajów kapitalistycznych główną pozycję rozchodową stanowią finansowanie przedsięwzięć wojennych; wydatki na utrzymanie aparatu ucisku oraz więzień są znacznie większe niż wydatki na ochronę zdrowia i oświatę. Burżuazyjne rządy obcinają sumy przeznaczone na cele socjalne i kulturalne. W projekcie budżetu państwa na r. 1950/51 aż 76% przeznaczają się na cele wojny, zaledwie 1% zaś — na oświatę. Nawet burżuazyjna prasa amerykańska przyznaje, że w Stanach Zjednoczonych szkoły są zaniedbane, budynki szkolne wymagają gruntownych remontów, a znaczna część dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza do szkół. Na konferencji związku administratorów szkół USA, która odbyła się w lutym r. 1948 podkreślano, że 6 mln. dzieci, tj. 20% ogólnej ilości dzieci w wieku szkolnym, znajduje się poza nauką szkolną. Tak więc co piąte dziecko w USA nie ma możliwości uczenia się w szkole. Dzieje się to w kraju, który nazywany jest przez jego grupę rządzącą — krajem kulturalnym.

W ZSRR trudno znaleźć nawet człowieka dorosłego, który by nie kontynuował swego wykształcenia. Niemal trzecia część dorosłej ludności pobiera naukę za pośrednictwem państwowej sieci oświatowej. Partia bolszewicka i władza radziecka wszechstronnie i stale popiera rozwój pracy teatru i kina, które są ważnym elementem uzupełniania wykształcenia i komunistycznego wychowania ludzi radzieckich.

We współczesnych warunkach zaostrenia walki dwóch systemów, dwóch ideologii partia komunistyczna zwraca szczególną uwagę na dalszy rozwój opartej na zasadach marksizmu-leninizmu nauki i kultury socjalistycznej. Komitet Centralny WKP(b) przyjął szereg uchwał z za-

¹⁵⁾ W. M. Mołotow — Przemówienie z 10. III. 1950 Gospolitizdat 1950 str. 12.

W y s z c z e g ó l n i e n i e	r. 1913/14	r. 1939/40	r. 1949
Liczba uczniów w szkołach początkowych, siedmioletnich, średnich i technicznych (w mln.)	7,9	29,5 ¹⁶⁾	37,9
Ilość szkół wyższych	91	800 ¹⁷⁾	864
Ilość słuchaczy szkół wyższych (w tys.)	112	585 ¹⁷⁾	734 ¹⁸⁾
Ogólna ilość uczących się w szkołach wyższych wraz z uczącymi się zaocznie (w tys.)	—	810	1.194
Ilość pracowników naukowych (w tys.)	ca 1,0	80,0	ponad 150
Ilość bibliotek w użytkowaniu publicznym (w tys.)	12,6	77,6	300 ¹⁹⁾
Ilość książek w bibliotekach j.w. (mln.)	8,9	146,7	600 ¹⁹⁾
Ilość pałaców i domów kultury (w tys.)	—	103,7	127 ¹⁹⁾
Ilość muzeów	180	794	875
„ teatrów	153	787	898 ²⁰⁾
„ kin	1.400	30.900	46.700 ²⁰⁾

kresu zagadnień ideologicznych, stanowiących program walki społeczeństwa radzieckiego o kulturę komunistyczną. Pod kierunkiem partii bolszewickiej radziecka nauka, literatura i sztuka wzbogacają się wciąż rosnącą ilością dzieł, które służą sprawie komunistycznego wychowania narodu radzieckiego, sprawie likwidacji przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzi, a przez to sprawie budowy komunizmu.

W dalszym rozwoju socjalistycznej kultury i nauki szczególnie doniosłą rolę odgrywa inteligencja radziecka. Otoczona opieką przez partię i państwo wypełnia ona historyczne wskazania Józefa Stalina o konieczności prześcignięcia w ciągu najbliższych lat osiągnięć nauki zagranicznej.

Wykładnik nieustannego rozkwitu radzieckiej nauki i kultury stanowią tysięczne prace radzieckich uczonych, pisarzy, artystów, robotników, techników, inżynierów, prace, które zostały wyróżnione Nagrodami Stalinowskimi.

Świadectwem rozkwitu nauki radzieckiej służą też prowadzone pod kierującym wpływem partii i Generalissimusa Stalina dyskusje na tematy z zakresu filozofii, biologii i językoznawstwa.

Ogromne, historyczne znaczenie dla rozwoju radzieckiej nauki i kultury posiadają prace Józefa Stalina na temat językoznawstwa. Wzbogacają one skarbnicę marksizmu-leninizmu i oznaczają nowy etap w rozwoju nauki. Prace te stanowią nieporównany wzór twórczego zastosowania marksistowsko-leninowskiej metodologii w poszczególnej konkretnej dyscyplinie

naukowej i wykazują drogi skutecznego, twórczego rozwoju nauk społecznych na podstawie marksizmu, na zasadzie metody twórczych dyskusji.

Lud radziecki realnie odczuwa wyniki organizującej działalności państwa socjalistycznego, działalności skierowanej ku nieustannemu podwyższaniu stopy życiowej mas pracujących zarówno pod względem materialnym jak kulturalnym. Narody Związku Radzieckiego zbierają owoce swej ofiarnej pracy, swych wysiłków w walce o przekroczenie planu powojennej pięcioletki.

Lud radziecki świadomy jest tego, że jego ofiarna praca i wzrost jej wydajności warunkują możliwie najszybszy rozwój gospodarki narodowej, dalszy wzrost potęgi państwa radzieckiego oraz wzrost dobrobytu mas pracujących. Idee stalinowskie, zawarte w konkretnych zadaniach bolszewickich planów gospodarczych opanowały świadomość społeczeństwa, stały się programem jego działalności. Ludzie radzieccy z partią komunistyczną na czele skutecznie zmierzają do takiego wzrostu produkcji dóbr materialnych na głowę ludności, jaki niezbędny jest w celu dalszego wzrostu dobrobytu i kultury ludności, dla stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

¹⁶⁾ r. 1937/38.

¹⁷⁾ r. 1940/41.

¹⁸⁾ r. 1948.

¹⁹⁾ I kw. r. 1950.

²⁰⁾ wg ustawy o planie 5-letnim.

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY W WYKONANIU

JEDENAŚCIE miesięcy realizacji Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1950 wykazało, że w wykonywaniu trudnych jego zadań zblizamy się do zwycięskiego końca. Dzięki wysiłkowi klasy robotniczej cały szereg zakładów, przedsiębiorstw, a nawet całe gałęzie gospodarki narodowej wykonały już do końca listopada zadania planu rocznego. Dla załóg innych zakładów, które nie wykonały jeszcze planu, zagadnienie przedterminowej jego realizacji stało się naczelnym hasłem dnia. Mimo zwycięskiego dobiegania do końca, wykonywania planu przez całą gospodarkę narodową, istnieją poszczególne wypadki opóźnień w jego realizacji. Wypadki te świadczą o tym, że w niektórych przedsiębiorstwach i zakładach nie została przeprowadzona należyta mobilizacja załóg do walki o wykonanie planu, że nie zostały ujawnione i wykorzystane istniejące rezerwy produkcyjne, że brak było systematycznej kontroli wykonania planu. Niekiedy zagrożenie wykonania planu przez poszczególne zakłady pochodzi z braków w zaopatrzeniu powstałych na skutek nieterminowego wywiązywania się z zobowiązań przyjętych wobec tych zakładów przez inne jednostki.

Walkę z tego rodzaju niedociągnięciami wyśubać należy na czoło aktualnych zadań. W drugi rok Planu 6-letniego należy wejść bez tych obciążeń, opóźniających realizację planu i hamujących rozwój gospodarki narodowej. Szybkie tempo wzrostu produkcji, dalsza poprawa w zaopatrzeniu rynku i wzrost ogólnej stabilizacji gospodarczej — to pierwsze symptomy celowości dokonanej reformy złotej, symptomy, które w wyraźny sposób dały się zauważyć już w pierwszym miesiącu po jej wprowadzeniu.

Do poważnych osiągnięć gospodarczych zrealizowanych w listopadzie 1950 r. przyczyniło się dalsze wzmoczenie tempa produkcji między innymi w wyniku zobowiązań podjętych przez klasę robotniczą dla uczczenia XXXIII Roczniczy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Szczególnie dużymi osiągnięciami produkcyjnymi uczyła klasa robotnicza siedem historycznych dni obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Warty Pokoju zaciągnięte w tym okresie podniosły wydajność pracy i przyspieszyły realizację Narodowego Planu Gospodarczego.

Olbrzymie znaczenie dla realizacji narodowych planów gospodarczych ma powzięta przez Prezydium Rządu w dniu 8 listopada ub. r. uchwała w sprawie oszczędności węgla w gospodarce narodowej.

Ogrom zadań postawionych przed gospodarką narodową w planie 6-letnim wymaga oszczędnego gospodarowania surowcami, a w

szczególności węglem. Dotychczasowe rezultaty gospodarki węglem dowodzą, że zużycie węgla jest u nas wyższe niż w innych krajach a niekiedy wyższe niż przed wojną, co świadczy o niewykorzonym jeszcze marnotrawstwie węgla. Wychodząc z tych założeń Prezydium Rządu ustaliło w w/w uchwale środki, których zastosowanie przyniesie znaczne oszczędności węgla, zarówno w przemyśle i komunikacji, jak i w gospodarce opałowej.

W najbliższym czasie ustalona będzie klasyfikacja tego cennego paliwa wg klas i asortymentu. Wydane też zostaną zarządzenia o obowiązku wprowadzenia pomiarowej aparatury kontrolnej w kotłowniach. Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego przygotowuje zarządzenie o premiowaniu palaczy kotłowych i piecowych z tytułu uzyskanych oszczędności węgla.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje wprowadzenie norm opałowych dla budynków publicznych. Ustalone zostaną wytyczne odnośnie budowy i projektowania urządzeń centralnego ogrzewania. Przeprowadzi się szeroką akcję uświadamiania całego społeczeństwa o potrzebie i możliwościach oszczędnego zużycia węgla w piecach domowych.

Plan produkcji przemysłowej na listopad został przekroczony. Według tymczasowych danych liczby dotyczące wykonania planu produkcji ważniejszych artykułów produkcji przemysłu wielkiego i średniego przedstawiają się jak następuje (w % / %):

	w listopadzie	w porównaniu z listopadem 1949
węgiel kamienny	103	103
„ brunatny	100	108
koks	102	103
energia elektryczna (CZE)	104	121
cynk	103	110
surówka żelaza	110	117
stal surowa	100	104
wyroby walcowane	107	110
soda kaustyczna z granul.	101	116
saletra wapniowa	102	119
nawozy fosforowe	106	104
traktory	108	157
samochody ciężarowe	103	280
motocykle	104	127
rowery	102	111
maszyny wirujące	100	111
kable silnoprądowe	105	134
„ słaboprądowe	140	119
odbiorniki radiowe	119	139
tkaniny bawełniane	104	114
„ wełniane	109	104
„ jedwabne	100	123
„ lniane	106	116
wyroby dziane	105	122
obuwie	104	137
papier	110	113
porcelana stołowa	102	115
meble gięte	108	115
zapałki	102	105
papierosy	103	102

	w listo- padzie	w porównaniu z listopadem 1949
spirytus surowy	106	160
mydło	106	118
piwo	122	
wino	104	122
cukierki	112	169

Plan produkcji stoczni polskich wyrażony w cenach niezmiennych wykonano w 112⁰/₀, co oznacza przekroczenie poziomu produkcji z listopada ub. r. o 29⁰/₀.

Powyższe liczby wskazują na to, że zadania Narodowego Planu Gospodarczego na miesiąc listopad zostały w przemyśle osiągnięte i przekroczone. Największe przekroczenie planu miało miejsce w zakresie kabli słaboprądowych (o 40%), odbiorników radiowych (o 19⁰/₀), papieru (o 10⁰/₀), tkanin wełnianych (o 9⁰/₀), piwa (o 22⁰/₀), cukierków (o 12⁰/₀).

Jednocześnie miał miejsce poważny wzrost produkcji w porównaniu z listopadem 1949 r. Szczególnie silny wzrost nastąpił w przemyśle budowy maszyn. Produkcja traktorów wzrosła o 57⁰/₀, obrabiarek do metali i drzewa o 42⁰/₀, a samochodów ciężarowych o 180⁰/₀. Również w zakresie przedmiotów spożycia dał się zauważyć dalszy poważny wzrost w produkcji. W listopadzie 1950 r. produkcja tkanin bawełnianych była o 14⁰/₀ większa niż w analogicznym okresie 1949 r., produkcja tkanin jedwabnych o 23⁰/₀, obuwia o 37⁰/₀, odbiorników radiowych o 39⁰/₀, a cukierków o 69⁰/₀.

Nie wykonano planu miesięcznego w zakresie wydobywania ropy naftowej (96⁰/₀), obrabiarek do metali i drzewa (93⁰/₀), cegły pełnej i dziurawki (97⁰/₀), cementu (97⁰/₀), wapna palonego (95⁰/₀), szkła okiennego (96⁰/₀). Mimo niewykonania planu produkcja ropy naftowej była o 3⁰/₀ większa niż w listopadzie 1949 r., kwasu siarkowego o 8%, sody kalcynowanej o 3⁰/₀, obrabiarek do metali i drzewa o 42⁰/₀, cementu o 3⁰/₀, cegły o 20⁰/₀, wapna palonego i szkła okiennego o 11⁰/₀ większa.

Wykonanie planu produkcji przemysłowej wg ilości w zakresie niektórych podstawowych artykułów przedstawiało się w listopadzie jak następuje:

Wyszczególnienie	Jedn. miary	Ilość	Ponad plan
Węgiel kamienny	ton	6.840.574	219.504
Energia elektrycz. (CZE)	Kwh	553.831	19.921
Stal surowa	ton	212.983	—
Traktory	szt.	390	29
Odbiorniki radiowe	„	13.040	3.065
Tkaniny bawełniane	tys. m.	42.173	1.523
Tkaniny wełniane	„	4.984	404
Obuwie	tys. par	1.516	63
Mydło	ton	5.290	729

W ciągu listopada napływały liczne meldunki załóg zakładów przemysłowych o przedterminowym wykonaniu planu rocznego i o przejściu do produkcji ponad plan na r. 1951. Do

listy 11 ważniejszych artykułów w zakresie których wykonany został narodowy plan gospodarczy wg ilości w okresie 10 miesięcy¹⁾, należy dodać następujące pozycje:

	% wykonania planu rocznego ²⁾
traktory	101
samochody ciężarowe	108
motocykle	100
odbiorniki radiowe	102
wyroby dziane	101
obuwie	110
porcelana stołowa	101
papierosy	100
wino	104
cukierki	105

Na szczególne podkreślenie zasługuje przedterminowe wykonanie planów w najważniejszych pozycjach przemysłu motoryzacyjnego, a mianowicie w traktorach i samochodach ciężarowych.

W ciągu listopada szereg jednostek gospodarczych zameldowało o wykonaniu narodowego planu gospodarczego na rok 1950 wg wartości. Dotyczy to w szczególności CZP Odzieżowego, który zameldował o wykonaniu planu w dniu 18 listopada 1950 r., CZP Drzewnego (8 listopada), CZP Skórzanego (26 listopada), i Zjednoczenie Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego (10 listopada).

Plan produkcji przedsiębiorstw budowlanych i montażowych na m-c październik został wykonany w 104⁰/₀; w okresie styczeń — październik osiągnięto 80⁰/₀ planu rocznego.

Jednocześnie miał miejsce dalszy wzrost produkcji w porównaniu z r. 1949. Ogółem wartość produkcji budowlanej i montażowej za 10 miesięcy 1950 r. była o 46⁰/₀ większa od całorocznej wartości produkcji w r. 1949.

Ważne znaczenie dla realizacji Narodowego Planu Gospodarczego będzie zmiana organizacji władz w zakresie budownictwa. Projekt ustawy w tym przedmiocie uchwalony został w listopadzie przez Radę Ministrów i przedłożony Sejmowi Ustawodawczemu. Projekt ustawy przewiduje utworzenie urzędów: Ministra Budownictwa Przemysłowego oraz Ministra Budownictwa Miast i Osiedli. Przy Prezesie Rady Ministrów powstanie Komitet do spraw Urbanistyki i Architektury.

Według projektu ustawy, do zakresu działania Ministra Budownictwa Przemysłowego należą przede wszystkim sprawy realizacji budowy wielkich zakładów, urządzeń i instalacji przemysłowych, wielkich budowli wodnych, jak również wielkich urządzeń komunikacyjnych, żeglugowych i innych. Zakres działania Ministra Budownictwa Miast i Osiedli obejmować ma przede wszystkim sprawy realizacji podstawowego budownictwa miejskiego oraz ogólnego planowania budowy, rozbudowy i przebudowy miast i osiedli.

¹⁾ Gospodarka Planowa Nr 11 — Narodowy Plan Gospodarczy w wykonaniu

²⁾ wg stanu na dzień 30 listopada 1950 r.

Komitet do spraw Urbanistyki i Architektury przy Prezesie Rady Ministrów decydować będzie w sprawach projektów, normatywów i standartów urbanistycznych i architektonicznych. Do zakresu działania Komitetu należy również inicjowanie i koordynowanie wszelkiej działalności mającej na celu postęp i planowy rozwój w tych dziedzinach. Należące dotychczas do ZOR sprawy zarządu budynkami i osiedlami mieszkaniowymi przechodzą w myśl projektu ustawy do Ministra Gospodarki Komunalnej, wszystkie zaś pozostałe sprawy — do Ministra Budownictwa Miast i Osiedli.

W komunikacji plan przewozów towarowych PKP na listopad został wykonany w 110% osiągając 103% w porównaniu z 1949 r. Plan przewozów osób wykonano w 115%. Przewozy osób w listopadzie 1950 r. były o 25% większe od przewozów w analogicznym okresie 1949 r. Plan przewozu osób na kolejach dojazdowych wykonano w 102%.

Do końca listopada wykonano 96% rocznego planu przewozu towarów, a w przewozie osób przekroczone zadania planu rocznego o 5%.

Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała plan przewozów osobowych w 111%, a towarowych w 79%. Przewozy osób były w tym miesiącu o 41% większe niż w analogicznym okresie 1949 r., a przewozy towarów o 199% większe. Należy podkreślić, że zrealizowane w listopadzie przewozy zarówno osobowe jak i towarowe zostały zaliczone ponad plan na r. 1950, który PKS wykonała przedterminowo już w październiku br.

Plan przeładunków portów morskich w listopadzie wykonano w 79%. Mimo niewykonania planu, przeładunki w tym okresie były o 3% większe niż w analogicznym okresie 1949 r. Do poważnych sukcesów Polskiej Marynarki Handlowej należy zaliczyć przedterminowe wykonanie planu rocznego, który zrealizowany został już w dniu 21 listopada 1950 r., a do końca tego miesiąca przekroczony o 3%.

Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1950 w zakresie handlu wewnętrznego został przez szereg central wykonany i przekroczony już w ciągu 10 miesięcy jego realizacji. Do końca października 7 central wykonało plan roczny na szczeblu hurtu, a szereg central osiągnęło zadania planu na szczeblu detalu.

Według stanu na dzień 31 października wykonanie rocznego planu obrotów na szczeblu detalu przez poszczególne centrale przedstawiało się jak następuje:

	% wykonania planu
Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego	126
Centrala Tekstylna	113
Centrala Produktów Naftowych	104
CRS „Samopomoc Chłopska“	114
Związek Spółdzielni Spożywców	114
Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego	118
Centrala Ogrodnicza	110

Przedterminowe wykonanie planu obrotów przez sieć detaliczną podlegą w/w centralom

przyczyniło się do lepszego zaopatrzenia ludności w szereg podstawowych przedmiotów spożycia.

W dziedzinie żywienia zbiorowego do końca października wykonano ogółem 82% rocznego planu sprzedaży. Zakłady podległe Centrali Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Centrali Spółdzielni Inwalidów i CRS „Samopomoc Chłopska“ wykonały i przekroczyły w tym okresie zadania planu na rok 1950. Podjęta w listopadzie uchwała Prezydium Rządu w sprawie usprawnienia gospodarki społecznej w dziedzinie zakładów żywienia zbiorowego ma doniosłe znaczenia dla usprawnienia realizacji narodowego planu gospodarczego. Uznając, że obecny stan nie zadowala rosnących potrzeb mas pracujących, uchwała stwarza warunki dla realizacji podstawowych zadań w dziedzinie żywienia zbiorowego, a przede wszystkim dla podniesienia jakości posiłków, ich różnorodności i wyboru asortymentowego.

Dokonana będzie rozbudowa sieci zakładów w nowobudujących się osiedlach, a także w miejscowościach uzdrowiskowych i wypoczynkowych. Specjalne przepisy uchwały ustalają, że istniejące lokale gastronomiczne nie mogą być użyte na inne cele bez zgody ministra Handlu Wewnętrznego. W najbliższym czasie nastąpi przekazanie na potrzeby zakładów żywienia zbiorowego — lokali przedsiębiorstw gastronomicznych przejętych po 1945 r. na inne cele.

Wobec przewidzianego stałego wzrostu liczby konsumentów w zakładach żywienia zbiorowego uchwała przewiduje dostawę nowoczesnych maszyn i sprzętu dla tych zakładów.

Uchwała uwzględnia w należytej mierze potrzeby szkolenia personelu dla zakładów gastronomicznych. Do 1 kwietnia r. 1951 nastąpi uruchomienie 5 ośrodków doszkalania kadr, z zadaniem przeszkolenia 3 tysięcy pracowników w ciągu 1951 roku.

W listopadzie zawarta została w Budapeszcie wieloletnia umowa handlowa o wymianie towarowej między Rzeczpospolitą Polską a Węgierską Republiką Ludową, mająca doniosłe znaczenie dla realizacji Planu 6-letniego. Umowa ustala kontyngenty zasadniczych towarów wymiany polsko-węgierskiej na poszczególne lata w okresie 1951—1954. W ramach tej umowy Polska dostarczać będzie do Węgier: węgiel, koks, cynk, drzewo w różnym asortymencie, sode, chemikalia, wagony towarowe oraz inne wyroby przemysłowe. Węgry dostarczą Polsce różny maszyn, aparatów i urządzeń, sprzętu motoryzacyjnego, aluminium, ropy naftowej, farmaceutyków oraz wielu innych artykułów przemysłowych i rolniczych.

Zawarta umowa wprowadza moment planowości do naszych stosunków handlowych z Węgrami. Handel zagraniczny, oparty na wieloletniej umowie, odpowiadającej okresowi 5-letniego planu węgierskiego i okresowi przeważającej części naszego Planu 6-letniego, staje się silną nitią łączącą gospodarkę obu krajów.

Z KRONIKI WSPÓLZAWODNICTWA I RACJONALIZATORSTWA

Plan I roku sześciolatki został przez polskie masy ludowe zrealizowany pomyślnie. Wiele zakładów wykonało go przedterminowo i z nadwyżką. Sukcesy te stały się możliwe dzięki rozwojowi współzawodnictwa, w którym w ub. roku brało udział 70% robotników zatrudnionych w produkcji oraz dzięki zapoczątkowaniu wyższych form współzawodnictwa w pracy, jak np. zainicjowane przez warszawskiego murarza Edwarda Słupeckiego współzawodnictwo o tytuł najlepszego murarza, który obok wyrobienia wysokiej normy, prowadzi szkolenie młodego narybku. Na apel Słupeckiego niezwłocznie odpowiedziało 44 murarzy, którzy zobowiązali się zwiększyć normy swej pracy oraz wyszkolić ogółem 274 robotników na pełnokwalifikowanych murarzy. W wyniku realizacji tej formy współzawodnictwa przeszkolono już 100 robotników, a sam Słupecki przeszkolił 25 wyrabiając przytem 378⁰/₀ normy.

Młodzieżowcy podjęli apel radzieckiej przodownicy Lidii Korabielnikowej — pracy na zaoszczędzonym surowcu. Grupy takie istnieją już w sześciu zakładach.

Duży wpływ na realizację planu 1950 r. w podstawowych gałęziach przemysłu, jak budowlanym i metalowym spowodowało wprowadzenie nowych norm technicznych. Źródłem nadwyżki produkcji czy przedterminowego wykonania planów produkcyjnych w wielu zakładach pracy były także liczne zobowiązania podejmowane przez robotników na I Maja, 22 Lipca, Rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, II Światowego Kongresu Pokoju oraz Warty Stalinowskie dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Jak podała prasa codzienna, po kopalni „Grodziec”, kopalni im. Thoresa, hucie „Kościszko”, kopalni „Bolesław Chrobry”, „Concordia” i „Rydułtowy”, plan roczny wydobycia na 31 dni przed terminem wykonali górnicy kopalni „Gliwice”, osiągając od stycznia do października 1950 r. wzrost wydajności o 14, 2%, przekraczając plany miesięczne w granicach 6—14,5%.

Przed terminem (2 grudnia) wykonali plan roczny kopalnie: „Czerwona Gwardia” — realizując wydobycie miesięczne przeciętnie w 108%; „Szombierki” — mobilizując 92% załogi we współzawodnictwie oraz „Bytom”. Do przedterminowego wykonania planu rocznego w kopalni „Bytom” w znacznej mierze przyczyniło się rozwinięcie ruchu racjonalizatorskiego. W okresie 7 miesięcy dokonano 31 usprawnień, których zastosowanie przynosi kopalni 3 800 tys. zł oszczędności w stosunku rocznym.

W dniu 7 grudnia zakończyli roczny plan wydobycia węgla górnicy kopalni: „Sośnica”, „Miechowice” i „Paweł”. Załoga kopalni „Sośnica” przekracza miesięczne plany produkcyjne przeciętnie o 6,7%. W kopalni „Miechowice” miesięczne plany wydobycia przekraczane były średnio o 6,5% a w kopalni „Paweł” o 7%. W dniach pełnienia Wart Pokoju załoga kopalni „Paweł” wyprodukowała dodatkowo około 1 000 ton węgla.

O przedterminowej realizacji planu wydobycia węgla na r. 1950 zameldowały także załogi kopalni: „Matylda”, „Ludwik”, „Andulazja” i „Katowice”.

Załoga kopalni „Matylda” osiągnęła w listopadzie 1950 r. wzrost wydajności o 12% w porównaniu ze styczniem. Podczas pełnienia Wart Pokoju załoga tej kopalni podniosła znacznie dzienne wydobycie, realizując plan listopadowy w 121,3%.

Na 20 dni przed terminem wykonali plan roczny górnicy Zabrzańskich Zakładów Przemysłu Węglowego. Na

czoło załóg górniczych kopalń Zabrzańskich Zakładów Przemysłu Węglowego wysunęła się załoga kopalni „Concordia”, która plan roczny zrealizowała już w dniu 25 listopada 1950 r. Dobre wyniki osiągnęły również załogi kopalń „Miechowice” i „Pstrowski”.

Rybnickie Zakłady Przemysłu Węglowego zakończyły plan wydobycia 15. XII. 1950 r., przekraczając miesięczne plany produkcyjne o 3,7%. Jednocześnie Rybnickie Zakłady osiągnęły w listopadzie wzrost wydajności o 2,2⁰/₀ w porównaniu ze styczniem. Zobowiązania podjęte przez te zakłady dla uczczenia 33 Rocznic Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przyniosły 60 tys. ton węgla ponad plan. W Rybnickich Zakładach Przemysłu Węglowego wyróżnili się: rębacz przodowy odznaczony orderem „Sztandar Pracy” I klasy — Józef Waliczek z kopalni „Jankowice”, rębacz chodnikowy kopalni „Marcel”, Emil Kąsek osiągający średnio 300% normy oraz jeden z inicjatorów współzawodnictwa w Rybnickim ZPW młodzieżowy przodownik pracy — rębacz Paweł Janosz, który swe roczne zadania produkcyjne wykonał już 1 sierpnia 1950 r.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje 16 osobowa brygada St. Przybyły z kopalni „Bolesław Chrobry”, która wykonała 30 listopada 1950 r. 2-letnią normę wydobycia, pomimo ciężkich warunków geologicznych. Pierwszą normę roczną brygada Przybyły wykonała 30 czerwca 1950 roku. Brygada ta — zawdzięcza swoje sukcesy znakomitej organizacji pracy.

Również brygada Stanisława Adamika z kopalni „Victoria” w Wałbrzychu wykonała 2-letni plan wydobycia. Plan roczny brygada ta wykonała już w dniu 6 czerwca. Stanisław Adamik odznaczony został w dniu Święta Górnika srebrnym Krzyżem Zasługi.

Załogi kopalni, które wykonały przed terminem plan roczny wydobycia węgla zadeklarowały dodatkowo wydobycie do końca roku setek tysięcy ton węgla ponad plan. Między innymi załoga kopalni „Rydułtowy” i „Chwałowice” zobowiązały się wydobyć 150 tys. ton węgla ponad plan. Górnicy kopalni „Gen. Zawadzki” dadzą 110 tys. ton węgla ponad plan, a załoga kopalni „Czeladź” — 72 tys. ton węgla.

W całości przemysł węglowy dzięki wyteżonej pracy, współzawodnictwu i pomysłom racjonalizatorskim wykonał roczny plan produkcyjny na 6 dni przed terminem.

We współzawodnictwie między 7 hutami w II kw. 1950 r. zwyciężyła huta „Baildon”, zdobywając sztandar przechodni. Najlepszymi osiągnięciami wśród zwycięskiej załogi huty „Baildon” szczytą się stalownicy, którzy równocześnie zdobyli pierwsze miejsce w rywalizacji ze stalownikami huty „Batory”. Stalownicy huty „Baildon” odnieśli sukcesy zwłaszcza na odcinku podniesienia jakości produkcji, obniżyli oni ilość braków produkcyjnych o połowę w stosunku do poprzednich 3 miesięcy.

Huta „Baildon” wyróżniła się również w walce o oszczędne zużycie węgla przez racjonalne stosowanie odpowiednich asortymentów. Podczas, gdy w r. 1949 w czadnicach (generatorach) palono orzechem II, w r. 1950 zaczęto stosować groszek pierwszej i drugiej wielkości, co przyczyniło się do uzyskania w ostatnim okresie oszczędności wynoszących około 36 tys. zł.

Również huta „Pokój” prowadzi systematyczną i intensywną walkę o oszczędnościową gospodarkę węglem. Udało się im dzięki wprowadzeniu w poszczególne oddziały huty zmian w zakresie stosowania właściwie dobranych asortymentów węgla, obniżyć zużycie węgla w r. 1950 o 172 kg w stosunku do r. 1948.

Dzięki szeroko rozwiniętemu ruchowi współzawodnictwa, który w przemyśle hutniczym objął 80% załóg robotniczych udało się hutnikom polskim osiągnąć poważny wzrost wydajności pracy i wykonać przedterminowo 23. XII. 1950 r., roczny plan produkcji wg wartości.

W przemyśle włókienniczym załoga ZPB im. Szymańskiego w Łodzi zobowiązała się do podniesienia swej przeciętnej wydajności do minimum 100% normy i równocześnie wezwała wszystkie fabryki przemysłu bawełnianego do walki o tytuł przodującego zakładu w wydajności.

Podjmując wezwanie, załogi wszystkich fabryk przemysłu bawełnianego zorganizowały ogólnokrajowe współzawodnictwo pracy zespołów tkackich, o jak najwyższe przeciętne przekroczenie norm produkcyjnych. Dla ponad 50 najlepszych w tym współzawodnictwie zespołów tkackich, przeznaczono nagrody pieniężne w wysokości od 2 do 4 tys. zł. Jednocześnie Gł. Komisja Współzawodnictwa Pracy uznała cenną inicjatywę tkaczy przemysłu bawełnianego, którzy przystępują do współzawodnictwa zadaniowego. Współzawodnictwo to przewiduje wykonanie najważniejszych dla produkcji zadań danego okresu. Ocena wykonania tych zadań i wytypowanie zwycięzców współzawodnictwa odbywać się będzie w odstępach miesięcznych.

Już w pierwszym dniu po ogłoszeniu tej formy współzawodnictwa zgłosiło się do niego wielu przedzalników i zespołów tkackich.

Sztandar przechodni Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przeznaczony dla załogi osiągającej poważne

sukcesy produkcyjne wzmocniające gospodarkę naszego kraju, a tym samym pomnożające siły całego obozu światowego — po raz pierwszy zdobyła załoga WZPO im. 17 Stycznia. Załoga WZPO zdobyła sztandar za wspaniałe osiągnięcia w czasie realizacji zobowiązań dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Nowa silna waluta oraz nowa zniżka cen artykułów podstawowych sprzyja indywidualnemu oszczędzaniu. W związku z tym Powszechna Kasa Oszczędności wprowadziła premie księżeczki oszczędnościowe. Premie księżeczki oszczędnościowe można otwierać we wszystkich placówkach PKO w dwu okresach: np. dla księżeczki z ważnością od 1 stycznia 1951 r. do 20 stycznia oraz dla księżeczek z ważnością od 1 lipca 1951 r. — najpóźniej do dnia 20 lipca.

Wpłaty według uznania właściciela księżeczki, mogą wynosić miesięcznie: 10, 20 lub 30 złotych, przy czym sumy te powinny być wpłacane regularnie z góry, nie później, niż do dnia 10 każdego miesiąca. Niedokonanie wpłaty powoduje utracenie prawa uczestniczenia w losowaniu premii. Wznowienie udziału w premiowym oszczędzaniu może nastąpić po wpłaceniu zaległych kwot miesięcznych i drobnych wpłat manipulacyjnych.

Losowanie odbywa się co pół roku, przy czym na każdy tysiąc księżeczek wylosowuje się 25 premii. Wysokość premii wynosi od 50 do 200% przeciętnego miesięcznego salda księżeczki za okres półroczny. Księżeczka która wygrała premię, bierze w dalszym ciągu udział w następnych losowaniach.

B. L.

Przegląd zagraniczny

ROK WIELKICH OSIĄGNIĘĆ CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ*)

PROBLEM rewolucji w Chinach od dawna zaprzętał uwagę światowego ruchu komunistycznego. Zagadnieniu temu wiele uwagi poświęcił zarówno Lenin jak i Stalin. Dzięki temu Komunistyczna Partia Chin przystępując do przebudowy ustroju mogła się oprzeć na wskazaniach wielkich nauczycieli klasy robotniczej, a przede wszystkim na pracach J. W. Stalina poświęconych specyfice i warunkom zwycięstwa antyfeudalnej i antyimperialistycznej rewolucji chińskiej.

Decydującym czynnikiem rozwoju ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Chinach, który doprowadził do pełnej likwidacji reżymu Czang Kai-Szeka, było zwycięstwo ZSRR nad Niemcami faszystowskimi i imperialistyczną Japonią. W wyniku zwycięstwa chińskich mas ludowych powstała Ludowa Konsultatywna Rada Polityczna, która wyłoniła Rząd Ludowy. Podstawę nowej władzy w Chinach stanowi jednolity front klasy robotniczej, chłopstwa, drobnomieszczaństwa, patriotycznej części burżuazji narodowej i innych elementów demokratycznych, uznających kierowniczą rolę klasy robotniczej. W taki spo-

sób powstała dyktatura demokracji ludowej. Już w r. 1926 pisał J. W. Stalin w swej pracy „O perspektywach rewolucji w Chinach“: „Myśle, że przyszła władza rewolucyjna w Chinach będzie w ogólnych zarysach przypominać swoim charakterem ustrój, o którym mówiło się u nas w 1905 r., tj. ustrój w rodzaju demokratycznej dyktatury proletariatu i chłopstwa“¹⁾.

Tezy o charakterze przyszłej władzy w Chinach wypływały z istoty rewolucji chińskiej, będącej zlaniami się „dwu potoków ruchu rewolucyjnego — ruchu przeciw przeżytkom feudalnym z ruchem przeciw imperializmowi“²⁾.

Rozpatrując specyficzne cechy rewolucji chińskiej J. W. Stalin pisał, że rewolucja ta „która będzie rewolucją mieszczańsko-kapitalistyczną, będzie jednocześnie rewolucją narodowo-wyzwoleńczą, skierowaną swoim ostrzem przeciw panowaniu obcych sił imperialistycznych w Chinach“³⁾.

¹⁾ J. W. Stalin, Dzieła tom VIII str. 365—366 (wyd. ros.).

²⁾ J. W. Stalin, Dzieła tom IX str. 286 (wyd. ros.).

³⁾ J. W. Stalin, Dzieła tom VIII str. 358 (wyd. ros.).

*) Opracowane na podstawie materiałów zawartych w czasopiśmie „Woprosy Ekonomiki“ z r. 1950.

J. W. Stalin jednocześnie podkreślił, że w rewolucji tej kierującą rolę powinien spełnić proletariats i jego partia oraz, że walka chińskich mas pracujących przeciw średniowieczno-feudalnemu przeżytkom w Chinach będzie ułatwiona dzięki doświadczeniom rewolucyjnym i pomocy Związku Radzieckiego. Wydarzenia ostatniego okresu całkowicie potwierdziły słuszność tez J. W. Stalina sformułowanych jeszcze w r. 1926.

Rewolucja ustrojowa w Chinach odbywa się etapami dostosowanymi do miejscowych warunków. Na współczesnym, początkowym etapie rozwoju głównym celem jest zrealizowanie zadań rewolucji mieszczańsko - demokratycznej. Budownictwo socjalistyczne nie jest jeszcze postawione jako bezpośrednie zadanie współczesnych Chin. Realizacja zadań pierwszego okresu rewolucji nie przeciwstawia się stwarzaniu warunków dla przejścia do budownictwa socjalistycznego. Na tegorocznej lipcowej sesji Ludowej Konsultatywnej Rady Politycznej Chin Mao Tse-Tung mówił: „W obecnych czasach nasz kraj podąża niechybnie naprzód mimo wojny. Dzięki nowym reformom demokratycznym, które pozwolą nam zbudować nową narodową gospodarkę i kulturę, dojrzewają wszelkie warunki aby w naszym nieustannym dążeniu wprzód wejść w nową erę socjalizmu”⁴⁾.

Podstawowym czynnikiem sprzyjającym rozwojowi politycznemu i gospodarczemu Chin Ludowych było ustalenie ich pozycji międzynarodowej. Uznanie władzy ludowej w Chinach przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej przyczyniło się do wzmocnienia położenia międzynarodowego demokratycznych Chin. Chińska Republika Ludowa została również uznana przez niektóre kraje kapitalistyczne. Jednak dalszemu rozszerzeniu stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między Chinami a krajami kapitalistycznymi przeciwstawia się agresywna, wroga narodowi chińskiemu polityka imperializmu amerykańskiego.

Rok ubiegły w życiu wewnętrznym Chin był rokiem ostatecznej likwidacji reżymu Czang Kai-Szeka. Armia narodowo wyzwolenicza rozgromiła w ubiegłym roku 203 dywizje wojsk przeciwnika, liczących około 2180 tys. ludzi. Dobiega końca walka z kontrrewolucyjnymi i terrorystycznymi bandami na nowooswobodzonych terenach.

Dyktatura demokracji ludowej wykorzystuje swój aparat państwowy jako narzędzie walki z wrogimi elementami, pozbawiając praw klasy reakcyjne. Niszcząc i karząc wrogów narodu chińskiego, demokracja ludowa opiera się na klasie robotniczej i chłopach, jako najbardziej oddanych ustrojowi demokracji ludowej. Robotnicy i chłopci coraz szerzej biorą udział w zarządzaniu krajem i jego życiem społeczno-politycznym. Klasa robotnicza jest już w swej podstawowej masie zorganizowana. Liczba członków związków zawodowych osiągnęła 4 100 tys.

Robotnicy coraz szerzej biorą udział w demokratycznym zarządzaniu przemysłowymi zakła-

dami państwowymi poprzez Fabryczne Komitety Administracyjne i rady przedstawicieli pracowników. Fabryczny Komitet Administracyjny, wybierany na ogólnym zebraniu załogi zakładu państwowego na przeciąg roku lub pół roku, decyduje o wszystkich sprawach dotyczących produkcji, norm, płac, a także przyjmowania i zwalniania pracowników. Istnienie Fabrycznych Komitetów Administracyjnych nie narusza zasady jednoosobowego kierownictwa zakładem, ponieważ przewodniczącym Komitetu jest dyrektor zakładu. Zebrania Komitetów, które odbywają się raz lub dwa razy na miesiąc są znakomitą szkołą gospodarczą dla robotników i przyczyniają się do coraz szerszego wysuwania robotników na kierownicze stanowiska gospodarcze.

Przodujący chłopci organizują się w rady chłopskie będące narzędziem realizacji reformy rolnej w Chinach Centralnych i Południowo-Wschodnich. Już na początku lata 1950 r. rady chłopskie liczyły 24 mln. członków.

Reforma rolna jest jednym z podstawowych czynników zmieniających strukturę społeczno-gospodarczą rolniczych Chin. Przeprowadzono ją już całkowicie w rejonach dawniej oswobodzonych, których ludność liczy 160 mln. Reforma rolna, likwidując feudalny system władania ziemią, zniósła przywileje obszarników odnośnie ziemi. Zgodnie z zasadami reformy rolnej przyjętymi przez Wszechchińską Konferencję Chłopską we wrześniu 1947 r. ziemia obszarników podlega konfiskacie i jest rozdziela na między bezrolnych i małorolnych chłopów.

Mao Tse-Tung w referacie wygłoszonym na III Plenum CK KP Chin w czerwcu 1950 r. podkreślił olbrzymie polityczne i społeczne znaczenie reformy rolnej. Przeprowadzenie jej wywołało potężny wzrost entuzjazmu w szeregach Armii Ludowo-Wyzwolenczej, przyczyniło się do jeszcze silniejszego związania żołnierzy z ludem i przyspieszyło rozgromienie wojsk Kuomintangu. Reforma mobilizowała milionowe masy pracujących w celu okazania pomocy Armii Ludowej i w celu przeprowadzenia zadań gospodarczych w rejonach oswobodzonych spod władzy reakcji. Reforma rolna polepszyła położenie ludności wiejskiej w rejonach dawniej uwolnionych. Zgodnie z oświadczeniem przewodniczącego rządu ludowego Chin Północno-Wschodnich Hao-Hana, większość gospodarstw rolnych rozporządza zapasami żywności, przyczynem wzrosła również zdolność nabywcza wsi. Obecny poziom gospodarczy przeważającej większości chłopów — mówił Hao-Han — przewyższył już poziom istniejący przed reformą rolną. W prowincji Sunczjan o 60 — 70%, w prowincji Hiryn o 66%, w prowincji Heilunczjan — o 54%.

W wyniku reformy rolnej w Chinach Północno-Wschodnich otrzymało ziemię ponad 20 mln. chłopów małorolnych i bezrolnych. Dzięki szerokiej pomocy państwa wyrażającej się zarówno w przeprowadzeniu wielkich robót nawadniających, jak i w dostawie narzędzi, na-

⁴⁾ Prawda, 25. VI. 1950.

sion siewnych itp., urodzaje rosna tu z roku na rok. Zbiory upraw spozywczych w Mandzurii przedstawialy sie nastepujaco (w tys. ton): r. 1947 — 10 730, r. 1948 — 11 870, r. 1949 — 13 200 i r. 1950 — 18 000 (plan).

Plan na r. 1950 byl juz przekroczony we wrzesniu o 759 tys. ton. Reforma rolna bledaca wielka zdobycza chlopow chińskich nie zlikwidowala jeszcze calkowicie — jak pisze radziecka prasa gospodarze — nedzy wsi chińskiej. Ta spuścizna feudalizmu bedzie usunięta ostatecznie w wyniku socjalistycznej przebudowy chińskiego rolnictwa.

Podzial skonfiskowanej ziemi wśród chlopów usredniorolnii co prawda malo rolnych i bezrolnych, ale w wielu wypadkach nie zaspokoil glodu ziemi rodzin chińskich. Na przyklad w toku przygotowania reformy rolnej w rejonie Pekinu okazalo sie, ze w 77 wsiach znajdowalo sie 1 315 gospodarstw obszarnicznych i 719 kulackich. Po przydzieleniu kazdemu z nich (za wyjatkiem zdrajców) sredniej dzialki, pozostalo 9 400 ha, ktore trzeba bylo rozdzielic między 46 023 bezrolnych i malorolnych. W rezultacie na glowe przypadlo po 0,2 ha, czyli przecietnie po hektarze na rodzinę. W innych rejonach przydzialy na rodzinę nie sa wiele wieksze, co jest stanowczo niedostateczne dla rejonów uprawiających pszenicę, a nie ryż.

Jak podaja zrodla radzieckie reforma rolna nie zapobiegla rowniez dalszemu różnicowaniu gospodarstw rolnych. W rejonach, w ktorych reforma byla przeprowadzona przed kilku laty, proces różnicowania zachodzil najintensywniej. W szeregu wsi prowincji Heilunczjan chlopi sredniorolni dzielą sie na trzy zasadnicze grupy. W pierwszej z tych grup nie tylko powiekszyla sie powierzchnia gospodarstw, ilosc bydla i narzedzi rolnicznych, ale daje sie rowniez zauwazyć stosowanie sil najemnych. Chlopi grupy drugiej albo stracili calkowicie ziemie, albo oddali ja w dzierzawe. Wreszcie grupa trzecia zachowala dawny stan posiadania. W prowincji Heilunczjan pod koniec 1949 r. do grupy pierwszej nalezalo okolo 12% gospodarstw. Nie mozna jednak bylo wprowadzić dla nich zakazu kupna koni i narzedzi rolnicznych, gdyz obnizaloby to wydajnosć gospodarstw rolnych. Biorac pod uwage koniecznosci produkcyjne, prawo rolne obowiazujace od r. 1950 pozostawia na tym etapie w rekach kulaków ziemie, ktora uprawiaja sami lub z pomocą sil najemnych.

To pozorne cofniecie sie na odcinku rolnym ma glębokie uzasadnienie polityczne i gospodarcze. W r. 1950 istnieje zupełnie odmienna sytuacja niz w r. 1947, kiedy trwala jeszcze wojna z reżymem Czang Kai-Szeka. W owym czasie kulacy nawykli do wyzysku malorolnych i bezrolnych chlopów, zwiazani byli więzami solidarności z obszarnikami, żywiac jednoczesnie nadzieje na restaurację reżymu feudalnego. Wynikala z tego wspolpraca polityczna obu tych klas, majaca na celu zatrzymanie dzieła przebudowy ustroju. Likwidacja reżymu Czang Kai-Szeka, a co za tym idzie klasy obszarniczej, zmieniła rowniez polozenie zamożnych chlopów,

pociagajac za soba pewne zmiany w ich stanowisku politycznym. Zmiany te byly na tyle istotne, ze pozwolily KC KP Chin stosowac politykę tolerowania wiekszych gospodarstw chlopskich i niedzielenia ich w toku dalszego przeprowadzania reformy rolnej.

Realizacja reformy rolnej na terenach nowooswobodzonych wymaga jeszcze gruntownego przygotowania. Reforma rolna obejmie tu 310 mln. ludności. Na tych terenach pozycja obszarników i zroźnicowanie wsi jest silniejsze niz w Chinach Pólnocnych i Pólnocno-Wschodnich. Liczac sie z tym KC KP Chin jeszcze w 1948 r. dal nastepujace polecenia odnośnie przeprowadzania reformy rolnej na tych terenach: 1) najpierw nalezy stworzyc organy wladzy ludowej i zabezpieczyc kierownicza role klasie robotniczej i jej partii, 2) w poblizu nie moga toczyc sie dzialania wojenne oraz wypleniony musi byc bandytyzm, 3) inicjatywa przeprowadzenia reformy rolnej winna wyjsc od wiekszosci malorolnych i robotników rolnych.

W nowooswobodzonych rejonach uzyskano natychmiastowa poprawę polozenia chlopów dzięki obnizeniu czynszu dzierzawnego do 25—35% oraz zmniejszeniu procentów od pozyczek. Udzial chlopów w walce o obnizenie czynszów dzierzawnych i procentów od pozyczek byl pierwszym krokiem na drodze do pelnej likwidacji systemu feudalnego. Nadwyzki czynszów wplacone juz obszarnikom byly im odbierane i zwracane chlopom. Pod koniec maja 1950 r. w prowincjach Hupei, Honan i Tsiansi obnizenie czynszu dzierzawnego bylo przeprowadzone w 80% wsi. Obszarnicy zwrócili chlopom okolo 45 tys. ton zboża, dzięki czemu chlopi latwiej przeżyli okres przednowka.

Zgodnie z dekretem Państwowej Rady Administracyjnej reforma rolna na terenach nowooswobodzonych ma byc dokonana w przeciągu 2—3 lat. Przeprowadzenie tego zadania stanowic bedzie wielkie historyczne zwyciestwo chińskich sil postępu nad resztkami systemu feudalnego.

Dzięki dalekowzrocznej polityce rządu ludowego rolnictwo Chin szybko odbudowuje sie ze zniszczen zadanych mu przez okupację japonską i przez wojnę z Czang Kai-Szkiem. Zbiór zbóż w calych Chinach w r. 1949 wedlug oficjalnych danych wynosil 112 mln. ton, czyli okolo 79% srednich zbiorów z okresu przedwojennego (1931—1936) i 94% zbiorów z okresu wojennego (1941—1945). Chiński rząd ludowy przewidywal na r. 1950 zbiory w wysokości 125 mln. ton, czyli wyzsze niz w okresie wojennym i osiagajace 90% maksymalnych zbiorów przedwojennych. Przewidywania te oparto na fakcie przydzialu chlopom 37 mln. ha ziemi na obszarach dawniej oswobodzonych, dzięki czemu wydajnosć wzrosła tam o 10% oraz na fakcie przeprowadzenia robót remontowych urzędów irygacyjnych, zorganizowania wzorowych gospodarstw rolnych, a wreszcie na powiekszeniu obszaru zasiewów o co najmniej 3 mln. ha.

Wiele uwagi poświęca rząd ludowy problemowi bawelny. Zapotrzebowanie roczne chiń-

skich fabryk włókienniczych, rozporządzających 5 200 tys. wrzecion, wynosi 550 tys. ton bawełny rocznie. Nawet w okresie przedwojennym kiedy roczny zbiór bawełny wahał się w granicach 800—850 tys. ton, do fabryk dochodziło zaledwie 300—350 tys. ton surowca. Pozostała część zbiorów była eksportowana po niskich cenach i służyła do wyrobu celulozy i papieru. W r. 1949 przy zbiorze 415 tys. ton do fabryk dostarczono zaledwie 150 tys. ton. Reszta była bądź to zużyta przez miejscową produkcję chłopską, bądź skupiona przez kulałów w celach spekulacyjnych.

Rząd ludowy przedsięwziął ostre środki mające na celu zwalczanie spekulacji bawełną. W celu zachęcenia chłopów do zwiększenia dostaw i powiększenia obszarów uprawy, rząd podniósł znacznie ceny przy kontraktacji. Obniżona została jednocześnie taryfa kolejowa za przewóz bawełny z miejsca uprawy do fabryki. Dzięki tym zabiegom zbiór w 1950 r. osiągnął planowaną przez rząd cyfrę 650 tys. ton. Cały surowiec został planowo przydzielony fabrykom, umożliwiając im równomierną i nieprzerwaną produkcję. Ale i ta ilość surowca okazuje się niedostateczna wskutek wzrostu zapotrzebowania szerokiej mas ludowych na tkaniny bawełniane. Zaspokojenie tego zapotrzebowania wymaga zarówno rozszerzenia obszaru uprawy bawełny, jak i wzrostu produkcji fabryk włókienniczych.

Realizacja wielkich zadań postawionych przez rewolucję przed rolnictwem chińskim jest możliwa dzięki posiadaniu szerokiej bazy. Chłop chiński po raz pierwszy w historii przestał być biernym narzędziem eksploatowanym przez własnych lub obcych wyzyskiwaczy. Aktywność olbrzymiej masy ludu chińskiego wyrwanego z pęt feudalnych jest nowym potężnym czynnikiem postępu nie tylko w skali chińskiej ale i ogólnoswiatowej.

Spuścizna reżymu kuomintangowskiego na odcinku przemysłowym nie była lepsza niż na odcinku rolnym. Większość fabryk była zrujnowana całkowicie lub w części przez ustępujące wojska Czang Kai-Szeka. Maszyny zostały zagrabione, brak było elektrowni. Zapasy surowca o ile nie zostały wywiezione to, uległy zniszczeniu. Istniejącym fabrykom brak było wykwalifikowanych robotników i personelu technicznego. Kraj odczuwał silny niedostatek żywności, ubrań i obuwia.

Po zakończeniu wojny domowej przed klasą robotniczą stało wielkie zadanie odbudowy przemysłu i całej gospodarki narodowej. Pod kierownictwem partii komunistycznej klasa robotnicza Chin rozpoczęła z wielkim entuzjazmem dzieło odbudowy i uruchomienia zniszczonych zakładów przemysłowych, urządzeń transportowych i środków łączności. Na początku 1950 r. w rękach państwa znalazła się większość wielkich uruchomionych

zakładów produkcyjnych. W poszczególnych gałęziach ciężkiego przemysłu sektor państwowy zapewnił sobie panującą pozycję. Na sektor ten przypada 70% przemysłu budowy maszyn, 78% przemysłu elektrotechnicznego. Udział państwa w transporcie wodnym wyraża się cyfrą 33%, kolejnictwo, poczta i telegraf znajdują się całkowicie w rękach państwa. Jeśli chodzi o podstawowe gałęzie przemysłu lekkiego i spożywczego, to przeważa tu jeszcze kapitał prywatny. Państwo posiada wpływ na ten sektor poprzez zamówienia, poprzez państwowe centrale przemysłowe i handlowe, poprzez zapartywanie w surowiec i poprzez politykę kredytową. Władza ludowa popiera rozwój każdego, pożytecznego dla gospodarki ogólnonarodowej, prywatnego zakładu produkcyjnego. W chwili oswobodzenia Mukden w 1948 r. istniało tam 6 500 zakładów należących do kapitału prywatnego. W kwietniu 1950 r. liczba prywatnych przedsiębiorstw wzrosła do 13 400 tj. więcej niż dwukrotnie. W Pekinie pod koniec 1949 r. pracowało 5 000 drobnych przedsiębiorstw prywatnych, w Tientsinie — 2 500.

Stosunki między właścicielami a robotnikami są regulowane umowami zbiorowymi, które zabezpieczają prawa robotników. Ważniejsze zasady umów są regulowane przez państwo w sposób ustawowy i posiadają moc obowiązującą wobec właścicieli. Do postanowień takich należy prawo robotników zrzeszania się w związki zawodowe, zajmowania się pracą polityczną itp. Z drugiej strony właściciel posiada prawo zwolnienia robotnika w wypadku uzasadnionym wymaganiami produkcyjnymi zakładu, jednak za uprzednim 10-dniowym wymówieniem. Robotnicy mają poza tym zagwarantowane renty inwalidzkie, kobiety zasiłki macierzyńskie. W szeregu zakładach działają komitety doradcze, w łonie których pracujący wymieniają opinie i doświadczenia dotyczące organizacji pracy, bezpieczeństwa, jakości produkcji itp. Komitety załatwiają również drobniejsze sprawy sporne.

Istnienie silnego sektora państwowego pozwoliło władzom ludowym przystąpić do planowego regulowania gospodarki. W demokratycznych Chinach posiadających wielosektorowy ustrój gospodarczy, stosowane są różnorodne formy i metody planowego kierownictwa: po pierwsze — metody planowania bezpośredniego, stosowanego w sektorze upaństwowionym, po drugie — metody planowego regulowania pozostałych sektorów, poprzez szereg pociągnięć gospodarczych. Chiny ludowe nie posiadają jeszcze ogólnopaństwowego planu gospodarczego, ale mimo to działają już plany dla pewnych działów gospodarki i przemysłu. Poszczególne rejony administracyjne posiadają już plany gospodarcze, wprowadzane w życie. W styczniu 1950 r. odbyła się konferencja narodowa w sprawie metalurgii. Opracowała ona plan od-

budowy i rozwoju przemysłu metalurgicznego, przewidujący znaczny rozwój produkcji miedzi, żelaza i stali. Ministerstwo przemysłu ciężkiego opracowało plan odbudowy przemysłu węglowego, przewidujący wzrost wydobycia węgla w 1950 r. od 20 do 30%. W 1949 r. Ministerstwo Komunikacji Lądowej planowo odbudowało 8 200 km torów kolejowych. Pod koniec r. 1949 w całych Chinach znajdowało się w eksploatacji 21 046 km torów, z ogólnej ilości 24 794 km. Biuro Planowania powołane przy Państwowej Radzie Administracyjnej Centralnego Rządu Ludowego przystąpiło do zestawienia planu ogólnopaństwowego na r. 1951 i do opracowania pierwszego planu pięcioletniego.

Częściowa nawet gospodarka planowa daje już wielkie rezultaty i tak półroczny plan wytopu miedzi został wykonany w 125,5%. Największe osiągnięcia ma do zanotowania chińska klasa robotnicza w północno-wschodniej części kraju. Pod koniec 1949 r. było tu uruchomionych ponad 90% zakładów przemysłowych, plan produkcyjny na r. 1949 przekroczone o 4,2%.

Władze ludowe Chin Północno - Wschodnich przeznaczają dużą część wydatków budżetowych na odbudowę przemysłu. W 1950 r. wydatki te wynosiły 40% budżetu. W rezultacie wysiłków rządu ludowego następuje gruntowna przebudowa struktury gospodarczej. Jeśli w 1949 r. produkcja przemysłowa zajmowała 35% całej produkcji Chin Północno-Wschodnich, to w r. 1950 udział ten wzrósł do 43%. Produkcja przemysłowa r. 1950 przewyższa o 93% produkcję roku ubiegłego. Produkcja miedzi w r. 1950 jest pięciokrotnie wyższa niż w roku poprzednim, wydobycie węgla — wyższe o 55%, produkcja włókiennicza — wyższa o 132%. Osiągnięcia te zapewniają wykonanie poszczególnych planów.

Jeśli we wcześniej oswobodzonych Chinach Północno - Wschodnich przeważa przemysł państwowy, to w Szangchaju duża część zakładów przemysłowych należy do kapitału prywatnego. Na milion robotników przemysłowych około 635 tys., czyli ponad 60% pracuje w przedsiębiorstwach prywatnych. Po oswobodzeniu jednak wyspy Dżou - szan i całej grupy wysp pobliskich, w Szangchaju powstają sprzyjające warunki dla dalszego rozwoju przemysłu.

Państwo ludowe zapewnia sobie planowe kierownictwo szangchajskim wielkim przemysłem drogą zamówień kierowanych do zakładów prywatnych. Zamówienia te pochodzą albo bezpośrednio od państwa, albo od wielkich przedsiębiorstw państwowych jak kolei, fabryk państwowych i spółdzielczych. Specjalne znaczenie dla rozwoju przemysłu w Szangchaju miały zamówienia państwowe dla kolei i dla stoczni okrętowych. Taka forma wykorzystywania prywatnych przedsiębiorstw w interesie państwowym przyczynia się do rozwoju gospodarki chińskiej.

Uregulowanie życia gospodarczego dało się odczuć najszerzym masom ludności z okazji obniżenia cen na towary spożywcze i przemysłowe. Według danych Banku Ludowego wskaźnik cen

80 towarów masowych obniżył się znacznie, jeśli porównać miesiące luty i maj 1950 r. Obliczenia Banku Ludowego wskazują, że wskaźnik cen w maju (luty 1950 = 100) wynosił w Kantonie — 79,6, w Pekinie — 76,2, w Szangchaju — 74,8, w Czunczinie — 53,3. Średnio w całych Chinach wskaźnik kształtował się na poziomie — 71,2⁵⁾.

Tak znaczna obniżka cen stanowiła dla chińskich mas ludowych zasadniczą zmianę w ich życiu. Szalejąca od wielu lat inflacja i stały wzrost cen zostały wstrzymane, i rozpoczął się nowy proces umacniania pieniądza chińskiego oraz zniżka cen. Te dwa fakty są dla ludności wyraźnym dowodem wyższości gospodarki władzy ludowej nad reżymem Czang Kai - Szeka. Zniżka ta jest związana ze zorganizowaniem centralnych władz kontroli i kierownictwa finansowego w skali ogólnopaństwowej, kontroli nad obrotem ważniejszych towarów, wprowadzeniem równowagi między dochodami i wydatkami państwowymi oraz z likwidacją inflacji. Ukazał się szereg postanowień prawnych porządkujących system podatkowy i ściągania podatków. Z obiegu wycofane zostały dawne kuomintangowskie „złote” juany, wartość których spadła ponad 16 mln. razy. Wydany został zakaz zawierania transakcji w walutach obcych, jak również emitowania prowincjonalnego pieniądza bez odpowiedniego pozwolenia władz centralnych. Pod koniec 1949 r. uchwalono pierwszy ogólnopaństwowy budżet, który przedstawiał się następująco.

Wydatki (w %/0 całości)

Wydatki wojskowe	38,8
Wydatki administracyjne	21,4
Dotacje dla przedsiębiorstw państwowych	23,9
Wydatki na kulturę, oświatę i ochronę	
zdrowia	4,1
Subsidia dla władz prowincjonalnych . . .	2,3
Splata długów i procentów Chin Półn.-Wsch.	0,1
Rezerwy	9,4
Razem	100,0

Wpływy (w %/0 całości)

Podatek rolny	41,4
Inne podatki	38,9
Dochody z przedsiębiorstw państw. . . .	17,1
„ z handlu państwowego	2,4
„ z innych źródeł	0,2
Razem	100,0

Budżet Chin demokratycznych różni się zasadniczo od budżetu państwa kuomintangowskiego. W budżecie Kuomintangu na pierwszym miejscu stały wydatki na armię i na regulowanie długów. Wydatki na kulturę, odbudowę itp. nie odgrywały żadnej roli. W budżecie na r. 1936/37 wydatki wojenne wynosiły 43%, splata długów i procentów od pożyczek — 27%, wy-

⁵⁾ „People's China“ nr 12, 1950.

datki na odbudowę — 0,07%, wydatki na potrzeby kulturalne — 0,03%. W latach następnych wydatki wojenne wzrastały jeszcze bardziej, dochodząc do 75% całego budżetu. Budżet Chin demokratycznych przeznaczają natomiast 23,9% wydatków na odbudowę i przebudowę przemysłu, transportu i handlu. Wykazuje to troskę państwa o wzrost sektora socjalistycznego. Po stronie wpływów poważne miejsce zajmują dochody z przedsiębiorstw państwowych, jednak na pierwszym miejscu stoją nadal wpływy z podatku rolnego i innych podatków. Budżet przewidywał deficyt wysokości 18,7%. Deficyt ten miał być pokryty drogą emisji nowych banknotów oraz pożyczki państwowej przeprowadzonej wśród przedsiębiorców prywatnych i między ludnością. Jednak przedsięwzięte w marcu 1950 roku skuteczne pociągnięcia gospodarcze, pozwoliły rządowi ludowemu uniknąć konieczności nowej emisji pieniądza.

Te sukcesy gospodarcze przyniosły masom pracującym widoczne korzyści. Realna wartość płac podniosła się o około 33%. W przedsiębiorstwach państwowych budują się nowe domy, wprowadzono ubezpieczenia społeczne, opiekę lekarską.

Decydujące znaczenie dla zlikwidowania inflacji miało wprowadzenie przez państwo kontroli nad obrotem pieniężnym. W Banku Ludowym zdeponowane zostały kapitały wszystkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zostawiając w ich rękach tylko niewielkie sumy operacyjne. We wrześniu 1950 r. depozyty w Banku Ludowym wzrosły 16-krotnie w porównaniu z marcem tegoż roku. Dzięki temu można było uniknąć emisji nowych banknotów.

Planowe zaopatrzenie kraju w produkty umożliwiło zarówno obniżenie cen jak opanowanie spekulacji. Stało się to wykonalne dzięki skupieniu w rękach państwa dyspozycji większością podstawowych produktów.

Naród chiński oswobodzony z jarzma feudalizmu i imperializmu rozpoczął budowanie nowego, wolnego życia. Dla wypełnienia tego dzieła potrzebny jest narodowi temu pokój. Do października 1950 r. 225 mln. Chińczyków podpisało Apel Sztokholmski wyrażając tym swoją wolę walki o pokój.

K. S.

NOWY ETAP ROZWOJU NAWODNIENIA W ROLNICTWIE ZSRR*)

S. DEMIDOW

PARTIA Lenina-Stalina oraz rząd radziecki na wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego poświęcały wiele uwagi zagadnieniom podniesienia kultury nawodnienia gruntów uprawnych i zagadnieniom wszechstronnego rozwoju prac irygacyjno-melioracyjnych.

W maju 1918 roku W. I. Lenin podpisał dekret o rozwoju irygacji w okręgach Azji Środkowej; w kwietniu 1921 roku Lenin zwracając się do komunistów Kaukazu wskazywał: „zraszanie jest szczególnie ważne w celu podniesienia za wszelką cenę rolnictwa i hodowli bydła“. Wzywa on też bolszewików Zakaukazia by rozpoczęli „wielkie prace w dziedzinie elektryfikacji i nawodnienia. Nawodnienie jest najbardziej potrzebne i najbardziej przeobrazi kraj, odrodzi go, pogrzebie przeszłość, wzmocni przejście do socjalizmu¹⁾“.

W 1924 r. Józef Stalin wysuwa sprawę nawodnienia jako jedno z podstawowych i decydujących przedsięwzięć, zapewniających wysokie stałe urodzaje i w latach niesprzyjających warunków atmosferycznych. Józef Stalin pisał: „Postanowiliśmy... uczynić wszystko co jest możliwe w tym celu, aby zabezpieczyć się w przyszłości od wypadków posuchy... chcemy rozpocząć pracę od stworzenia minimalnego koniecznego melioracyjnego klina w strefie Sa-

mara — Saratow — Carycyn — Astrachań — Stawropol“.²⁾

Zagadnienie rozwoju nawadnianej uprawy roli w stepach zawołżańskich było wysunięte przez Józefa Stalina w 1934 r. z całą ostrością w referacie sprawozdawczym na XVII Zjeździe WKP(b): „Co się tyczy nawodnienia Ziemi Zawołżańskiej — a jest to najważniejsza sprawa z punktu widzenia walki z posuchą — mówił Józef Stalin — nie należy dopuścić, aby sprawa ta była odkładana na dalszą metę. Nie możemy obejść się bez poważnej i całkowicie ustabilizowanej, niezależnej od kaprysów pogody, bazy produkcji zbożowej na Wołdze...“³⁾

Celem urzeczywistnienia wskazań Józefa Stalina, w latach stalinowskich pięcioletek przeprowadzono w socjalistycznym rolnictwie wielkie prace w dziedzinie rozwoju nawadnianej uprawy roli. Miliony hektarów nawadnianych gruntów znajduje się w republikach Azji Środkowej, Zakaukazia, w Kazachstanie, w stepowych okręgach zbożowych europejskiej części ZSRR oraz na Syberii. Budownictwo systemów

²⁾ J. W. Stalin — Dzieła. Wyd. ros. t. 6, str. 275.

³⁾ J. W. Stalin — Zagadnienia leninizmu, wyd. ros. 11 str. 456

^{*)} Tłumaczone z nr 5 miesięcznika Płanowoje Chozjajstwo z r. 1950

¹⁾ W. I. Lenin — Dzieła. Wyd. ros. 3 tom XXVI str. 192.

nawadniających szeroko rozwinęło się w powojennym okresie, zgodnie z postawionymi przez partię i rząd zadaniami w dziele dalszego podniesienia socjalistycznego rolnictwa. Dekret o Pięcioletnim Planie Odbudowy i Rozwoju Gospodarki Narodowej na lata 1946 — 1950 przewidywał odbudowę wszystkich zniszczonych przez niemiecko-faszystowskich najeźdźców systemów nawadniających na Północnym Kaukazie, Ukrainie, Mołdawskiej SRR oraz w innych okręgach. Jednocześnie powojenna pięcioletka stalinowska ustala przyrost nowych zraszanych obszarów w wysokości 656 tys. hektarów. Równoległe z budownictwem nowych wielkich systemów nawadniających — jak np. im. Kirowa w Głodnym Stepie, jak zbiorników Katta-Kurganowskiego, Orto-Tokojskiego, Tadżyckiego, jak kanału Niewinnomyskiego jak prace w dziedzinie nawadniania niziny Kura-Araksińskiej — dekret o powojennym planie pięcioletnim przewidywał przedsięwzięcia w dziedzinie polepszenia wykorzystania nawadnianych gruntów, polepszenia ich stanu hydromelioracyjnego, zapobiegania szkodliwym procesom, nasolenia gruntów i ich zamulania.

Ważnym etapem w rozwoju irygacji w Związku Radzieckim jest historyczna uchwała lutowego plenum CK WKP(b) z 1947 r. Uchwała lutowego plenum CK WKP(b) wskazywała: „równocześnie z przeprowadzeniem nowego budownictwa irygacyjnego i rozszerzeniem powierzchni zasiewów na zraszanych ziemiach Azji Środkowej i Zakaukazia należy zapewnić znaczny rozwój nawadniania w okręgach Wyżyny Środkowo Rosyjskiej (okręgi Kurski, Woroneżski, Orłowski, Tambowski) w okolicach nadwołżańskich, na zachodnim Kaukazie, na Krymie, na Ukrainie, w zachodniej Syberii i w nienawadnianych okręgach Kazachskiej SRR, celem stworzenia terenów gwarantowanego urodzaju upraw zbożowych, technicznych oraz innych“.

Wielki stalinowski plan przeobrażenia przyrody stepowych i leśnostepowych okręgów europejskiej części ZSRR — określił wspaniały program rozwoju nawadnianej uprawy roli, spichlerza kraju — czarnoziemnych stepów południa.

Zgodnie z tym planem równocześnie z budownictwem państwowych systemów zraszających, szeroko rozwija się budownictwo stawów i zbiorników wodnych dokonywane środkami kółchozów. W okresie 1949 — 1955 roku zostanie stworzone 44 tys. stawów i rezerwuarów wodnych. W każdym kółchozie i sowchozie powinny powstać dookoła stawów i rezerwuarów zraszone działki dla zasiewu upraw zbożowych, technicznych i innych.

W najbliższych latach, zgodnie z postanowieniami rządu, powierzchnia nawodnionych gruntów znacznie wzrośnie. W 1955 roku zostanie wprowadzona na pełną moc największa na świecie Kujbyszewska hydroelektrownia na Wołdze. Z produkcji dziesięciu miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej, wytwarzanych w przeciętnym co do ilości wody roku, miliard

pięćset milionów kilowatogodzin będzie zużyte na zraszanie ziem okręgów nadwołżańskich o powierzchni miliona ha. W ten sposób, na stepowych terenach zostanie stworzona potężna baza produkcji najcenniejszych upraw rolniczych — pszenicy, buraka cukrowego, roślin oleistych i innych. Zostaną oddane do użytku wielkie połacie zraszanych ziem pomiędzy rzekami Wołgą a Donem, w okręgach centralnoczarnoziemnych, w okręgu systemu Kubal-Jegoryłowski i innych.

W okresie 1951 — 1956 będzie urzeczywistniona druga wielka budowa stalinowskiej epoki — budownictwo Stalingradzkiej hydroelektrowni na Wołdze. Na podstawie wykorzystania energii elektrycznej stalingradzkiej hydroelektrowni i potężnego rezerwuaru wod, radykalnie zmienią się klimatyczne warunki Niziny Nadkaspjskiej oraz zostanie zlikwidowane źródło gorących wiatrów w okręgach nadwołżańskich; przeprowadzone też będą wielkie prace związane z zagadnieniem pustynnych i na wpół pustynnych okręgów północnej części Niziny Nadkaspjskiej, co pozwoli stworzyć potężną bazę dla rozwoju hodowli bydła i rolnictwa; w południowych okręgach nadwołżańskich zostanie stworzony wielki systemat nawadnianej uprawy roli produkujący najcenniejsze, intensywne uprawy o wysokich i stałych urodzajach.

Nadzwyczaj wielkie znaczenie posiadają także prace w dziedzinie odwodnienia i zraszania niziny Sarpińskiej, Czarnych Ziemi i Stepu Nogajskiego na bazie energii elektrowni stalingradzkiej. W okręgach tych zostaną stworzone sprzyjające warunki do szerokiego rozwoju hodowli bydła, zalesienia o znaczeniu przemysłowym i rolniczo-melioracyjnym. Z dziesięciu miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej, którą da elektrownia stalingradzka w roku przeciętnym co do ilości wody, na odwodnienie i zraszanie terenów nadwołżańskich i nadkaspjskich zostanie zużyte dwa miliardy kilowatogodzin. W ten sposób na bazie wykorzystania zasobów energii wielkiej rosyjskiej rzeki powstanie ośrodek wysokoprodukcyjnego rolnictwa na ogromnej przestrzeni południowoschodnich stepów Związku Radzieckiego.

W okręgach nadwołżańskich i nadkaspjskich wybudowane będą potężne systemy zraszające i odwadniające. Powstanie magistralny kanał stalingradzki oraz system dla nawodnienia bezpośrednio ze zbiornika stalingradzkiego ziem północnej części okolic nadkaspjskich pomiędzy rzekami Wołgą i Uralem o powierzchni sześciu milionów hektarów. Następnie zostanie wybudowany system nawadniający na bazie wykorzystania energii elektrycznej stacji stalingradzkiej dla zraszania 1,5 milionów hektarów ziem nadwołżańskich, Niziny Wołgo-Achtubińskiej i odwodnienia ziem okręgów Niziny Nadkaspjskiej. Ogromne systemy nawadniające i odwadniające zaprojektowano w okręgach Niziny Sarpińskiej i Stepu Nogajskiego.

Zgodnie z uchwałą rządu, w r. 1951 przystąpi się do prac przygotowawczych przy budowie

Głównego Kanału Turmeńskiego Amu-Daria — Krasnowodsk, do prac w dziedzinie zraszania i odwodnienia południowych okręgów Równiny Nadkaspjskiej, Zachodniej Turkmenii, ujścia Amu-Darii i zachodniej części pustyni Kara-Kum. Budowa głównego Kanału Turmeńskiego zapewni pobieranie wody z rzeki Amu-Darii w ilości 350 — 400 m³ na sekundę z możliwością dalszego zwiększenia do 600 m³ na sekundę bez spływu wody do morza Kaspjskiego. Ta wielka budowa epoki stalinowskiej pozwoli urzeczywistnić zraszanie i zagospodarowanie miliona trzystu tys. hektarów nowych ziem oraz stworzyć potężną bazę dla rozwoju przede wszystkim uprawy bawełny. Jednocześnie z tym odwodnione zostanie blisko 7 milionów hektarów pastwisk pustyni Kara-Kum, znajdujących się w strefie wpływu Głównego Kanału Turmeńskiego. Wzdłuż głównego kanału, jak również dużych kanałów odprowadzających, zraszających i odwadniających, na granicy ziem nowozroszonych, około przedsiębiorstw przemysłowych oraz zaludnionych punktów zostaną wykonane prace w dziedzinie ochronnego zalesienia i umocnienia piasków.

W ten sposób, urzeczywistnienie tej historycznej uchwały Rady Ministrów ZSRR pozwoli wielokrotnie zwiększyć produkcję bawełny wysokowartościowej, przeprowadzić odwodnienie pastwisk na ogromnej przestrzeni oraz zapewnić socjalistycznej hodowli bydła, dalszy rozwój bazy naszowej. Budowa Głównego Kanału Turmeńskiego jest potężnym czynnikiem przeobrażenia przyrody wielkich przestrzeni Zachodniej Turkmenii, ujścia Amu-Dari oraz zachodniej części pustyni Kara-Kum.

Budowa kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze, kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego jest również składową częścią wielkiego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. To wspaniałe budownictwo będzie urzeczywistnione w celu zapewnienia wysokich i stałych urodzajów upraw rolniczych w południowych suchych okręgach Ukrainy i północnych okręgach Krymu — wielkiej bazie produkcji rolniczej w ZSRR. Zroszenie 1,5 miliona hektarów i odwodnienie 1,7 miliona hektarów w południowych okręgach Ukrainy i północnych okręgach Krymu doprowadzi do znacznego wzrostu zasiewów bawełny i pszenicy w tych okręgach oraz do szybkiego podniesienia hodowli bydła wysokoproduktywnego. Nad Dnieprem powstanie nowa baza hydrotechniczna, która będzie zaopatrywała w energię elektryczną nie tylko przemysł lecz także i rolnictwo.

Wyjątkowo duże znaczenie dla dalszego podniesienia kultury nawadnianej uprawy roli posiada uchwała Rady Ministrów ZSRR przyjęta z inicjatywy Józefa Stalina: o przejściu na nowy system nawodnienia celem pełniejszego wykorzystania ziem zraszanych i polepszenia mechanizacji prac w rolnictwie. Przedsięwzięcia, przedstawione w uchwale rządu, wejdą do historii rozwoju socjalistycznego rolnictwa, jako jedna z jej sławnych kart i bę-

dą kamieniem milowym w pracy nad podniesieniem kultury kołchozowego i sowchozowego rolnictwa. Rada Ministrów ZSRR jako najważniejsze zadanie postawiła przed organizacjami partyjnymi, radzieckimi i rolniczymi okręgów nawodnianej uprawy roli — przeprowadzenie prac celem polepszenia wykorzystania gruntów zraszanych, zapewnienie dalszego szybszego wzrostu urodzajów wszystkich upraw rolniczych na zraszanych ziemiach drogą wszechstronnego podniesienia mechanizacji prac rolniczych oraz szerokiego wprowadzania przodującej agrotechniki w zraszaną uprawę roli“.

Na podstawie wszechstronnego zbadania doświadczeń przodujących kołchozów i sowchozów w okręgach Azji Środkowej, republikach zakaukaskich i w Syberii, Rada Ministrów ZSRR postawiła zadanie: „urzeczywistnić w ciągu trzech — czterech lat przejście na nowy system zraszania z zastosowaniem tymczasowych kanałów zraszających, zamiast stałych kanałów we wszystkich kołchozach i sowchozach w okręgach nawodnianej uprawy roli“.

Nawadniana uprawa roli w ZSRR posiada bogatą historię rozwoju. Z każdym nowym etapem socjalistycznego budownictwa na wsi — nową treść i dalszy rozwój otrzymywały również zasady budowy systemów zraszających. W przedrewolucyjnym okresie w warunkach indywidualnej chłopskiej gospodarki, z jego nadzwyczaj prymitywną techniką i ogólnym ekonomicznym zacofaniem nie było warunków dla urzeczywistnienia prawidłowej wysokoprodukcyjnej organizacji nawadnianej uprawy roli. Nieuniknionym następstwem indywidualnej chłopskiej gospodarki było dzielenie zraszanych ziem na drobne działki o wymiarach od 0,25 — 0,50 do 1,0 — 1,5 hektarów. Należy tu dodać, że sposoby nawodniania zasiewów upraw rolniczych były nadzwyczaj prymitywne. Podstawowym sposobem nawodniania w przedrewolucyjnym okresie było mało efektywne całkowite zatapiańie, przy którym poszczególny użytkownik ziemi doprowadzał kanał zraszający do swej działki. Zraszane w ten sposób pola przedstawiały nad wyraz pstry widok: drobne zraszane działki wykluczały wszelkie możliwości stosowania maszyn i uprawa ich była obliczona wyłącznie na korzystanie z siły pociągowej koni i ciężkiej pracy ręcznej.

W tych warunkach nie mogło być mowy o zastosowaniu bardziej doskonałego z punktu widzenia agrotechniki systemu nawodnienia. Ogólnoświatowemu historycznemu zwyczajowi ustroju kołchozowego oraz urzeczywistnieniu całkowitej kolektywizacji towarzyszyło w okręgach zraszanej uprawy roli jednocześnie powiększenie działek, przebudowa chaotycznej sieci kanałów rozdzielczych. Państwo udzieliło kołchozom i sowchozom w pierwszym etapie ich gospodarczej działalności poważną pomoc w tworzeniu bardziej racjonalnych systemów kanałów zraszających o stałym zaopatrzeniu w wodę i bardziej udoskonalonych urządzeniach rozdzielczych. Przeprowadzenie tych przedsię-

wzięć stanowiło ważny krok w uporządkowaniu całego systemu zraszanej uprawy roli, zasadniczą przesłanką w organizacji planowego korzystania z wody, dokonywania nawodnień na podstawie zawczasu rozpracowanych norm, zgodnie z biologicznymi właściwościami poszczególnych upraw rolniczych oraz miejscowych warunków glebowych.

W ten sposób, w warunkach ustroju kolchozowego, przeprowadzona już w pierwszym etapie gospodarczej działalności kolchozów przebudowa systemów zraszających we wszystkich okręgach nawodnianej uprawy roli umożliwiła zwiększenie zraszanych działek, co sprzyja znacznemu podniesieniu jakościowych wskaźników uprawy roli — polepszeniu wykorzystania gruntów, wzrostowi produkcji socjalistycznego rolnictwa w ważniejszych strefach państwa.

Opisane dokonania stanowiły dopiero początkowy etap w ogromnej pracy nad podniesieniem kultury nawodnianej uprawy roli. W latach stalinowskich pięciolatek kolchozy wzmocniły się pod względem organizacyjno-gospodarczym; socjalistyczne rolnictwo otrzymało potężną bazę techniczną w postaci pierwszorzędnych traktorów oraz całego systemu doskonałych maszyn rolniczych, umożliwiających stosowanie osiągnięć przodującej nauki agronomicznej. W okręgach zraszanej uprawy roli duże znaczenie posiadają ekskawatory, buldożery, maszyny do kopania rowów oraz inne maszyny do robót ziemnych. Wszystko to stawia nowe wymagania przed organizacją produkcji w warunkach nawodnianej uprawy roli. Tymczasem istniejący system zraszania nie odpowiadał współczesnemu rozwojowi produkcji kolchozowej i sowchozowej oraz jego współczesnej bazie technicznej.

Zadania postawione przez rząd w dziedzinie wysokoprodukcyjnego wykorzystania potężnej techniki maszynowej produkcji kolchozowej i sowchozowej wymaga dalszej racjonalizacji systemu nawodnienia, dalszego powiększenia zraszanych działek. Istniejące dotychczas systemy zraszania charakteryzują się gęstą siecią kanałów stanowiących przeszkodę nie do przebycia dla traktorów i maszyn rolniczych. Odległości pomiędzy kanałami zraszającymi, w zasadzie nie przekraczają 80—150 metrów. Zraszone grunty dzielą się na drobne działki o wymiarach 1,5—3—10 hektarów. Drobne działki są przeszkodą w wysokoprodukcyjnym wykorzystaniu traktorów, szerokich siewników, kultywatorów do zbioru bawełny jak również innych przyczepnych maszyn. Tak np. jeden z większych systemów nawadniających w okręgu Fergańskiej doliny Uzbeckiej SRR tzw. „System Fergański“ o powierzchni 610 tys. hektarów, posiada zraszone działki o wymiarach od 0,5 do 10 hektarów; chorzemski system zraszający o powierzchni 260 tys. hektarów posiada działki o wymiarach około 4 hektarów; system zraszający w południowej Kirgizji o powierzchni 120 tys. hektarów posiada działki o wymiarach od 1,5 do 10 hektarów. Analogiczne zjawisko ma miejsce również w dużych systemach nawadnianej uprawy bawełny, jak Czirczik-Angreński (Uz-

becka SRR), Murgabski (Turkmeńska SRR), Południowo-Kazachstański i inne.

Niewielkie rozmiary zraszanych działek nie mogą sprostać postawionym zadaniom w dziedzinie opanowania przodującej agrotechniki uprawy bawełny, buraka cukrowego, pszenicy i innych upraw. Dlatego też decyzja rządu o przejściu na nowy system zraszania stawia z całą stanowczością zadanie usunięcia wymienionych przeszkód w dziele opanowania przodującej agrotechniki, podniesienia wydajności pracy i wykorzystania skomplikowanej techniki maszynowej. Przejście na nowy system nawodnienia wywołuje konieczność znacznej przebudowy sieci kanałów zraszających, podniesienia współczynnika ich pożytecznego działania.

Do typowych i najbardziej rozpowszechnionych systemów nawodniania należą: a) kanały magistralne, którymi dostarcza się wodę z rezerwuarów wodnych (stawy, rzeki) do granicy zraszanego pola, b) kanały rozdzielcze, rozdzielające wodę pomiędzy poszczególnymi kolchozami, sowchozami, ich grupami i okręgami, c) system kanałów zraszających, łączących kanał rozdzielający bezpośrednio z nawadnianymi działkami.

Kanały zraszające budowane są w postaci gęstej sieci w niewielkiej odległości jeden od drugiego; głębokość ich wynosi około 30 — 50 centymetrów. Umieszczane są one na specjalnie usypanych wałach z ziemi, mających tak zwany „pas wywłaszczenia“ szerokości 1,5 — 2 — 3 metry.

Jak widać, gęsta sieć stałych kanałów zraszających prowadzi bezwzględnie do dzielenia działek zraszających, wywołuje szereg ujemnych następstw w organizacji procesów produkcyjnych w nawadnianej uprawie roli. Do nich należą, przede wszystkim, strata do 4 — 6%, a w szeregu wypadków do 10 — 12% gruntu, który zajęty jest pod stałe kanały zraszające. Z boków tych kanałów urządzone były „pasy wywłaszczeniowe“, które nie były wykorzystywane na zasiewy upraw rolniczych i zarastały chwastami. Przy istnieniu drobnych zraszanych działek trudno jest uniknąć uszkodzeń zasiewów przy pracy traktorów kultywatorów i maszyn dla zbiorów przy zakrętach na końcach zagonów. Wieloletnia praktyka kolchozów i sowchozów potwierdziła, że strata plonów na skutek uszkodzenia roślin przez maszyny przy zakrętach wynosi około 3% — 5%.

Największy brak stałych kanałów zraszających i drobnych zraszanych działek polega na tym, że są one przeszkodą w zastosowaniu potężnych traktorów, kombajnów, siewników, kultywatorów, maszyn do zbioru bawełny i innych maszyn rolniczych. Wg zasad agrotechniki do systemu prawidłowej uprawy roli włącza się także przeprowadzenie poprzecznej orki i zasiewu upraw okopowych. Gęsta sieć kanałów zraszających i drobne zraszone działki są przeszkodą nie do przebycia w wykonaniu tego ważnego przy uprawie roli zabiegu. Następnie, długoletnie doświadczenie kolchozów i sowchozów mó-

wi o tym, że gęsta sieć stałych kanałów zraszających zwiększa straty wody przez wsiąkanie jej w warstwy podgruntowe, co wywołuje podniesienie się poziomu wód gruntowych i prowadzi do rozwoju procesów zamulania zraszanych ziem, do strat pracy i środków na budowę sieci drenażowej i kanałów odpływowych. Co roku na oczyszczenie stałych kanałów i usuwanie chwastów w jednej tylko republice Azji Środkowej kolchozy zużywają miliony dniówek roboczych. Wielkość robót ziemnych przy oczyszczaniu kanałów z mułu wynosi w warunkach okręgów upraw bawełny przeciętnie około 4,5 m³ na jeden hektar powierzchni nawadnianej i dla okręgów zbożowych — około 3 m³.

W celu zapewnienia lepszego, bardziej produkcyjnego wykorzystania nawadnianych gruntów, potężnych traktorów i współczesnych maszyn rolniczych, znacznego polepszenia agrotechniki robót polnych i bardziej oszczędnego zużycia wody — liczne przodujące kolchozy i sowchozy, rolnicze stacje doświadczalne oraz instytuty naukowo-badawcze opracowały i stosują pomyślnie w praktyce lepsze sposoby urządzenia systemów zraszających. Te przodujące sposoby zraszania polegają na tym, że stałe kanały zraszające zastępowane są przez tymczasowe kanały, które budowane są tylko na jeden okres wegetacyjny i co ma wyjątkowo duże znaczenie — kopane są, a następnie likwidowane sposobem mechanicznym stosownie do miejscowych warunków gospodarczych i biologicznych właściwości poszczególnych upraw rolniczych oraz gleby. Nowy system zraszania z powodzeniem stosuje się w szeregu kolchozów i sowchozów w różnych strefach kraju.

W kolchozie „Komunista“ w Uzbeckiej SRR tymczasowe kanały zraszające budowane są co roku na wiosnę, a na jesieni są zrównywane. Głębokość tymczasowych kanałów zraszających jest nieduża — możliwa do przejechania dla traktorów i maszyn rolniczych. Po przejściu na nowy system zraszania liczba zraszanych działek zmniejszyła się w tym kolchozie z 300 do 95. Jeśli przed przebudową systemu nawodnienia na polach kolchozu „Komunista“ było 26% drobnych działek do 2 hektarów, to po reorganizacji takich działek zostało tylko 5% ogólnej ich liczby; zraszanych działek o wymiarach powyżej 10 hektarów — przedtem nie było, obecnie jest ich 23%; długość kanałów systemu nawodnienia skróciła się z 130 do 46 metrów przeciętnie na jeden hektar zraszanej roli. Kolchozy: „Iskra“, im. „XVII Zjazdu WKP(b)“ oraz „Komunista“ w Turkmeńskiej SRR drogą zmiany stałych kanałów na tymczasowe zwiększyły powierzchnię nawadnianych gruntów o 10—12% oraz zmniejszyły zużycie wody o 15%. Ciekawe są wskaźniki gospodarstwa zbożowego wg. okręgów. Kolchoz „Czerwoný Bohater“ w obwodzie Sartowskim rozmieścił stałe kanały na granicach pól podozmianu i zmniejszył liczbę stałych kanałów z 9 do 2. Wszystko to dało możliwość zwiększenia wymiarów zraszanych działek do 42—43 hektarów przy jednoczesnym polepszeniu jakości zraszania upraw

zbożowych. W kolchozie nr 97 obwodu saratowskiego wprowadzenie tymczasowych kanałów zraszających pozwoliło zmniejszyć czterokrotnie wielkość robót ziemnych na jeden hektar powierzchni zraszanej; po przejściu na nowy system nawodnienia zasiewy zwiększyły się o 40 hektarów przy jednoczesnym znacznym obniżeniu wydatków na budowę sieci nawadniającej, ogólna długość sieci w tym kolchozie zmniejszyła się z 23,6 km do 8,2 km; urządzenia regulujące w sieci zmniejszono trzykrotnie. Kolchoz „Droga Komuny“ obwodu saratowskiego skutkiem zmiany stałych kanałów na tymczasowe — zwiększył średnie wymiary zraszanej działki do 55 hektarów. Wielką pracę wykonano w dziedzinie zmiany stałych kanałów na tymczasowe z jednoczesnym powiększeniem zraszanych działek w kolchozach i sowchozach obwodu autonomicznego chakowskiego w kraju krasnojarskim. Badaniem sprawy nowego systemu nawodnienia zajmuje się w przeciągu kilku lat kolektyw pracowników naukowych chakowskiej stacji doświadczalnej dla nawadnianej uprawy roli. Pod kierownictwem dyrektora stacji A. Pantelejewa i kierownika oddziału hydrotechniki A. Turbina przeprowadzone zostały szerokie badania w zakresie rozpracowania i zastosowania w kolchozach nowego systemu nawodnienia. W pracach chakowskiej stacji doświadczalnej przytoczone są dane, charakteryzujące wysoką efektywność nowego systemu. Przy długości zraszanej działki wynoszącej 800 mtr. i przy jednoczesnej pracy dwu ludzi zatrudnionych przy jej polewaniu, współczynnik pożytecznego działania tymczasowych kanałów zraszających wyniósł 0,94, a przy systemie stałych zraszających kanałów — 0,87. Materiały omawianej stacji doświadczalnej potwierdzają, że jedną z zasadniczych przyczyn niskiego współczynnika pożytecznego działania stałych kanałów zraszających są wybujałe chwasty, których korzenie powodują wzrost przesiekania wody do warstw podgruntowych. Wszechzwiązkowy instytut naukowo-badawczy hydrotechniki i melioracji przeprowadzał w kolchozie im. Stalina w Turkmeńskiej SRR doświadczalno-produkcyjne badania nad zmianą stałych kanałów na kanały tymczasowe. Wszystkie stałe kanały nawadniające, za wyjątkiem tych, które są granicami pomiędzy brygadami produkcji roślinnej, zostały zamienione na kanały tymczasowe. Na miejsce drobnych zraszanych działek stworzono powiększone pola ziemi o powierzchni 28—55 hektarów; tymczasowe kanały zasiewane były bawełną. To przedsięwzięcie pozwoliło bardziej efektywnie wykorzystać orne oraz siewne agregaty i kultywatory w dziedzinie uprawy bawełny, zaoszczędzić wodę, podnieść współczynnik pożytecznego działania systemu.

Materiały instytutu dobitnie świadczą o tym, że nowy system zraszania pozwala na znaczne podniesienie produkcji przy wykorzystaniu traktorów i maszyn rolniczych. Straty wody przy tymczasowych kanałach zraszających sprowadzone są do minimum; przy zużyciu wody 20—40 litrów na sekundę, straty jej określane są w wysokości 10% na kilometr, tymczasem przy

stałej sieci zraszającej straty wody na wsiąkanie wynoszą około 30% na jeden kilometr.

Nadzwyczaj ciekawe są dane z chronometrycznych obserwacji przeprowadzonych przez saratowski instytut naukowo-badawczy ekonomiki rolnictwa w dziedzinie wykorzystania czasu roboczego pracy traktorowych agregatów na różnej wielkości zraszanych działkach. Współczynnik wykorzystania czasu roboczego na oranie działki o powierzchni 3 hektarów wyniósł — 0,85, o powierzchni 10 hektarów — 0,90 i o powierzchni 40 hektarów — 0,96. Przy zasiewie siewnikiem traktorowym współczynnik wykorzystania czasu roboczego wyniósł odpowiednio — 0,86, 0,92 i 0,97. Praca traktora zatrudnionego przy kopaniu na niewielkich działkach po 5 — 10 hektarów wynosiła 8 — 11 hektarów na jedną godzinę, a na działkach o większych rozmiarach — po 42 hektary — powiększyła się do 42, 8 hektarów. Materiały saratowskiego instytutu naukowo-badawczego wskazują, że nowy system zraszania pozwala na znaczne zmniejszenie nakładów inwestycyjnych na urządzenie kanałów zraszających.

Wszechstronna analiza doświadczenia produkcyjnego kolchozów i sowchozów, jak również analiza prac szeregu instytucji naukowo-badawczych w dziedzinie zastosowania nowych bardziej efektywnych metod prowadzenia nawodnianej uprawy roli wskazuje, że we współczesnych warunkach produkcji kolchozowej i sowchozowej, zaopatrzonej w potężną technikę maszynową, dysponującą przygotowanymi kadrami — istnieją pełne możliwości powszechnego przejścia na nowy system nawadniania upraw rolniczych drogą zmiany stałych kanałów zraszających na tymczasowe i odpowiedniego powiększenia zraszanych działek.

Przyjęty przez rząd nowy system zraszania jest dalszym rozwojem doświadczeń przodujących kolchozów, sowchozów, szeregu stacji doświadczalnych i instytutów naukowo-badawczych we wszystkich strefach zraszanej uprawy roli. Wielką przewagą nowego systemu zraszania są szerokie możliwości organizacji najbardziej produkcyjnego wykorzystania nawodnionych gruntów oszczędnego zużycia wody, znacznego polepszenia wykorzystania traktorów i skomplikowanych maszyn rolniczych. Przechodząc na nowy system zraszania z tymczasowymi kanałami zraszającymi, kanały magistralne i rozdzielcze pozostają nadal, zaś stałe kanały zraszające są zasypywane i zastępowane tymczasowymi na przeciąg jednego okresu wegetacyjnego.

Przy praktycznym zastosowaniu nowego systemu zraszającego powinny być wzięte pod uwagę różnorodne warunki miejscowe, w szczególności konfiguracja gruntów, istnienie sieci drenażowej, charakter gleby oraz szereg innych czynników gospodarczych i przyrodniczych. Tymczasowe kanały służące do polewania pszenicy i innych upraw zbożowych z reguły będą budowane w nieco większej odległości jeden od drugiego, niż przy uprawie bawełny, buraków

oraz innych roślin technicznych. Po wykonaniu wegetacyjnego polewania pól, obsianych zbożami, tymczasowe kanały zraszające są gdy zboże dojrzeje zrównywane sposobem mechanicznym, przez co stwarza się całkowicie dogodne warunki do zbioru zbóż przy pomocy kombajnów, snopowiązałek i innych maszyn w dowolnym kierunku i na całym obszarze. Wielkość zraszanych działek może osiągnąć 40—60 i więcej hektarów.

W odróżnieniu od upraw zbożowych, zasiew bawełny wymaga w przeciągu okresu wegetacyjnego wielokrotnego polewania i uprawy. Zgodnie z biologicznymi właściwościami uprawy bawełny w ciągu sezonu należy dokonać trzykrotnego lub czterokrotnego pogłębiania brzd nawadniających pomiędzy rzędami, od pięciu do ośmiu polewań przy pomocy brzd, od czterech do sześciu kultywacji przy pomocy traktorowych kultywatorów oraz kilkakrotnego ręcznego okopywania. Praktyka kolchozów i sowchozów, stosujących nowy system zraszania wskazuje, że w podobnych wypadkach nie zachodzi konieczność kilkakrotnego zasypywania i kopania na nowo tymczasowych kanałów zraszających. W przeciwnym razie doprowadziłoby to do zbyt dużych nakładów pracy i kosztów. Dlatego też, tymczasowe kanały zraszające przy uprawie bawełny powinny być płytkie całkowicie do przebycia dla traktorów i maszyn rolniczych, powinny być one zachowane w przeciągu całego sezonu i zrównywane tylko bezpośrednio przed zbiorem urodzaju.

W okręgach zraszanej uprawy bawełny całkowicie możliwe są rozmiary zraszanych działek po 20—40 hektarów. W poszczególnych terenach odznaczających się dużą ilością zasadzonych drzew wzdłuż stałych kanałów zraszających, skomplikowaną konfiguracją terenu i istnieniem bardziej gęstej sieci drenażowej — dopuszczalna wielkość zraszanych działek może dochodzić do 10—20 hektarów. W szeregu okręgów Uzbeckiej, Tadżyckiej i Azarbejdżańskiej SRR, gdzie drzewa morwowe są zasadzone szczególnie gęsto, jako wyjątek dopuszczalna wielkość zraszanych działek wynosi nie mniej niż 5 hektarów.

Rząd uchwalił rozszerzony program przejścia na nowy system zraszania we wszystkich okręgach nawodnianej uprawy roli. W ciągu czterech lat 1950 — 1953 w Uzbeckiej SRR powinno być przestawione na nowy system 15 tys. hektarów, w Kazachskiej SRR — 600 tys. ha, w Tadżyckiej SRR — 210 tys. hektarów, w Turkmeńskiej SRR — 350 tys. hektarów, w Azerbejdżańskiej SRR — 450 tys. hektarów, w Kirgizkiej SRR — 507 tys. hektarów, w Gruzińskiej SRR — 200 tys. hektarów, w Ormiańskiej SRR — 150 tys. hektarów, w Rosyjskiej SFRR — 325,7 tys. hektarów. W roku bieżącym we wszystkich obwodach, krajach i republikach w których stosuje się nawodnianą uprawę roli szeroko rozwinęły się prace nad nowym systemem zraszania zgodnie z uchwałą Rady Ministrów ZSRR z dnia 17 sierpnia 1950 roku. Jednym z ważniejszych zadań miejscowych orga-

nizacji partyjnych i radzieckich oraz organów rolniczych jest okazywanie codziennej pomocy kolchozom, sowchozom, stacjom maszynowo-traktorowym w wykonaniu zatwierdzonego przez rząd planu rozwoju zraszania na nowej zasadzie.

Zadania postawione przez rząd w dziedzinie nowego nawodnienia stawiają powiększone wymagania w zakresie prac projektowo-badawczych. Wszystkie prace w dziedzinie powiększenia zraszanych działek, zrównywania stałych kanałów zraszających, wyrównywania pól itd. powinny być zorganizowane na trwałej podstawie geodezyjnej. Do prac projektowo-badawczych należy powołać nie tylko specjalistów hydromelioracji lecz również i agronomów.

Kosztorysy przebudowy systemów nawodniających powinny być ze wszystkimi szczegółami omawiane na naradach produkcyjnych kolchoźników, pracowników sowchozów, specjalistów. Projektowane przejście na nowy system nawodnienia należy organizować z uwzględnieniem terminowego rozwinięcia prac w dziedzinie planowania pól, prostowania kanałów, kopania tymczasowych kanałów zraszających i powiększania zraszanych działek.

Wielkie i odpowiedzialne są zadania instytucji naukowo-badawczych w dziedzinie dalszego badania problemów nawodnianej uprawy roli oraz wykrycia najbardziej efektywnych i dostępnych metod szerokiego zastosowania nowego nawodnienia w praktyce kolchozów i sowchozów. Instytut irygacji podjął badanie warunków nowego systemu nawodnienia w dziewięciu kolchozach Uzbeckiej SRR, znajdujących się w różnych okręgach. Wstępne wnioski z tych dziewięciu kolchozów są nadzwyczaj pouczające. Powiększenie działek zraszanych do 20 hektarów, zmiana gęstej sieci stałych kanałów zraszających na tymczasowe i likwidacja zbytecznych miedz oraz dróg polnych daje kolchozom możliwość powiększenia na zraszanych ziemiach zasiewów cennych roślin technicznych, a przede wszystkim bawełny o 4 — 5%, opanowania metody planowego, obliczonego na podstawie najbardziej efektywnych norm, korzystana z wody. Bolączką zraszaney uprawy roli w Azji Środkowej, Zakaukaziu i innych okręgach jest chaotyczne polewanie, prowadzące do szkodliwych procesów zamulania ziem i do tak zwanego wtórnego zasolenia gleby. Materiały środkowo-azjatyckiego instytutu naukowo-badawczego dla irygacji potwierdzają, że nowy system nawodnienia jest niezawodnym środkiem polepszenia melioracyjnego stanu ziemi, środkiem gwałtownie zmniejszającym nakłady pracy i materiałno-techniczne zasoby na budowę sieci kolektorowo-irygacyjnej, na przeprowadzenie przedsięwzięć w dziedzinie obniżenia poziomu wód gruntowych itd.

Analiza warunków zastosowania nowego systemu nawodnienia, wykonana przez brygadę pracowników naukowych instytutu irygacji w kolchozie im. Stalina w Uzbeckiej SRR, wskazuje na to, że wewnętrznogospodarcza sieć nawadniająca jest nadzwyczaj kręta, niezabezpie-

czona, że ulega rozmywaniu. W kolchozie tym trzeba będzie wykonać dodatkowe planowanie pól, zasypać 21,5 km. stałych kanałów zraszających, skrócić o 2 km drogi polne wyprostować 16 km stałych kanałów zraszających oraz wybudować urządzenia na kanałach.

Instytut okazuje miejscowym organizacjom pomoc w pracach projektowo-badawczych, w sporządzaniu dokumentacji geodezyjnej, jako koniecznej bazy dla pomyślnego rozwinięcia prac w dziedzinie przejścia na nowy system nawodnienia. Obecnie w kolchozach okręgu jagi-julskiego Uzbeckiej SRR ogólna długość wewnętrznogospodarczych kanałów zraszających wynosi 1512 km. Po wykonaniu prac w dziedzinie przejścia na nowy system zraszania długość stałych kanałów zraszających zmniejszy się do 500 km. W ten sposób, powyżej 1000 km. stałych kanałów zastąpionych będzie tymczasowymi, co zwolni około 450 hektarów roli pod zasiew bawełny i innych upraw.

W wyniku przejścia na nowy system zraszania w kolchozach wspomnianego okręgu liczba zraszanych działek zmniejszy się z 5000 do 1000, co z kolei da przyrost powierzchni uprawnej o 800 hektarów przez zlikwidowanie miedz, zbędnych dróg itd.

Na przykładzie okręgu jagi-julskiego można stwierdzić, w jakim stopniu przejście na nowy system zraszania stwarza warunki dla szybkiego podniesienia ogólnej kultury rolnictwa, znacznego zwiększenia urodzajności bawełny i zwiększenia ogólnego zbioru bawełny. Pod kierownictwem specjalistów okręgowego oddziału rolnictwa postanowiono w ciągu trzech lat wykonać przejście z dziewięciopolowych płodozmianów z trzema polami wieloletnich traw na siedmiopolowe płodozmiany z dwoma polami traw. W wyniku tego przedsięwzięcia zgęszczenie bawełny w płodozmianie zwiększy się z 66% do 71%, czyli powierzchnia zasiewów bawełny zwiększy się o 650 hektarów. Produkcja siana zwiększy się do 100 tys. ton, co stworzy sprzyjające warunki dla rozwoju hodowli bydła. Już w 1951 roku postanowiono otrzymać przeciętny urodzaj bawełny 40 centnarów z hektara, co znów pozwoli gwałtownie zwiększyć tempo wzrostu akumulacji kolchozów i zarobków kolchoźników.

O wielkiej efektywności nowego systemu zraszania mówią materiały Ministerstwa Rolnictwa Kazachskiej SRR. W ciągu 1950—1953 roku przejście na nowy system zraszania będzie dokonane w siedmiu obwodach republiki na powierzchni 600 tys. hektarów. Na obszarze tym obecnie znajduje się 66,2 tys. działek zraszanych o ogólnej długości kanałów zraszających 64,3 tys. kilometrów. Na same tylko kanały zraszające zajęte jest 34,3 tys. hektarów urodzajnych ziem. Po przejściu na nowy system zraszania liczba działek zmniejszy się o 46 tys., długość kanałów o 40 tys. kilometrów. Długość stałych kanałów zraszających wynosi obecnie 110 metrów na 1 ha gruntu, przy zastosowaniu kanałów tymczasowych zmniejszy się długość do 40 metrów.

Wykonanie ogromnego programu prac w dziedzinie przejścia na nowy system zraszania wymaga gwałtownego podniesienia poziomu mechanizacji czynności pracochłonnych przy kopaniu i zasypywaniu tymczasowych kanałów zraszających, prostowaniu kanałów rozdzielczych, przy polepszeniu pracy czołowych urządzeń systemów zraszających itd. Podstawowym ogniwem rozwiązania tych zadań powinny być stacje maszynowo-tractorowe, leśno-ochronne i maszynowo-melioracyjne. Jest to właściwa, potwierdzona przez całą historię budownictwa kolchozowego droga do rozwiązania skomplikowanych zadań w dziedzinie podniesienia kultury socjalistycznego rolnictwa. W rocznych państwowych planach prac tractorowych MTS powinny znaleźć odbicie prace w dziedzinie zakopywania i przebudowy stałych kanałów zraszających, plantowania ziem, powiększania zraszanych działek oraz zmechanizowanego przesadzania drzew. Częścią składową przemysłowo-finansowego planu stacji maszynowo-tractorowych, leśno-ochronnych i maszynowo-melioracyjnych, powinny być również prace w dziedzinie kopania tymczasowych kanałów nawadniających oraz zakopywania ich w zależności od potrzeb zmechanizowanej uprawy roli i zbioru urodzaju.

W związku z przejściem na nowy system nawodnienia wielkie i odpowiedzialne zadania stoją przed przemysłem budowy maszyn rolniczych, budowlanych i drogowych. Tylko w jednym 1951 roku należy wyprodukować 11 tys. specjalnych maszyn do kopania kanałów, 8 tys. maszyn przyczepnych 3 tys. uniwersalnych. Maszynowo-techniczna baza zraszanej uprawy roli będzie uzupełniona znaczną ilością ekskawatorów, buldożerów z ciężkim traktorem gąsienicowym S-80, pomp ziemnych, kopaczek, dźwigów samochodowych do przesadzania drzew oraz innych maszyn do robót ziemnych.

Historia nawadniania roli w Azji Środkowej, Zakaukaziu i w niektórych innych okręgach ułożyła się w ten sposób, że wzdłuż zraszających kanałów sadzone są zwykle drzewa, przeważnie morwowe.

Uchwała rządu o przejściu na nowy system zraszania zobowiązuje, by nie dopuszczać do zmniejszenia się bazy pokarmowej dla hodowli jedwabników. Należy przedsięwziąć środki celem zwiększenia urodzaju liści drzew morwowych.

Poczynając od jesieni 1950 rozpoczęto zakładanie szkółek, które następnie zostaną zamienione na wysokosztamowe plantacje. Jak wskazuje uchwała Rady Ministrów ZSRR z dnia 17 sierpnia 1950 r., drzewa morwowe, o ile ich wiek na to pozwala należy przesadzać na specjalne działki (plantacje) wydzielając na ten cel grunty zraszone wzdłuż stałych kanałów i dróg. Kiedy drzewa morwowe są jednocześnie ochroną od wiatrów, wyrąb ich jest wzbroniony o ile równocześnie nie sadi się lasów ochronnych, w których przeważają drzewa morwowe. Najściślejsze przestrzeganie ustalonych warunków zabezpieczenia i rozwoju ba-

zy pokarmowej dla hodowli jedwabników jest koniecznym warunkiem przejścia na nowy system nawodnienia — drogą zamiany stałych kanałów zraszających na kanały tymczasowe.

Wykonanie ogromnego programu prac wodno-melioracyjnych wymaga od miejscowych organizacji partyjnych i radzieckich organów Ministerstwa Rolnictwa ZSRR, Ministerstwa Uprawy Bawełny ZSRR i Ministerstwa Sowchozów — zorganizowania już w bieżącym roku szerokiej sieci miesięcznych kursów przygotowawczych dla instruktorów w dziedzinie przebudowy systemów zraszających, jak również instruktorów mechanizacji prac w związku z przejściem na nowy system zraszania. Dwumiesięczne kursy, organizowane są dla pracowników inżynieryjno-technicznych, którzy zajmą się projektowaniem i ustalaniem metod realizacji nowego systemu zraszania. Szerokie przygotowanie kadr organizacyjnych i inżynieryjno-technicznych jest ważnym warunkiem pomyślnego wykonania prac nad nowym systemem nawodnienia.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR w przejściu na nowy system zraszania drogą zamiany stałych kanałów na tymczasowe z jednoczesnym powiększeniem działek jest jednym z ważniejszych ogniw, w systemie przedsięwzięć w dziedzinie dalszego podniesienia socjalistycznego rolnictwa.

Bogate doświadczenie kolchozów i sowchozów, instytucji naukowo-badawczych we wszystkich okręgach nawadnianej uprawy roli dowodzą przekonująco, że właściwa organizacja zraszania jest potężnym czynnikiem zwiększenia urodzaju wszystkich upraw rolniczych. O ogromnych rezerwach wzrostu urodzajów najcenniejszej uprawy zbożowej terenów nadwołżańskich — jarej pszenicy — świadczą następujące materiały instytutu gospodarstwa zbożowego południowo-wschodniej części ZSRR. W ciężkich warunkach klimatycznych lewobrzeżnych okręgów saratowskiego obwodu, w okręgu jerszewskim na zraszanym działce przeciętny urodzaj jarej pszenicy w latach 1938 — 1949 wyniósł 44,2 centnary z hektara (przy czym najmniejszy urodzaj w tym okresie wyniósł 33,7 centnarów z ha), a w poszczególnych najbardziej sprzyjających latach wzrastał do 53,5 centnarów. W lewobrzeżnej części okręgu stalingradzkiego, w wałuskiej stacji doświadczalnej przeciętny urodzaj jarej pszenicy w ostatnich 16 latach wyniósł 36,6 centnarów z hektara i nie obniżył się poniżej 29 centnarów. W warunkach nadwołżańskich jak również w innych okręgach nawadnianej uprawy roli, uprawa tak cennej rośliny technicznej, jak burak cukrowy — jest wyjątkowo wrażliwa na stosowanie nawodnienia. Na wałuskiej stacji doświadczalnej urodzaj buraka cukrowego w ciągu 15-lat wynosił przeciętnie 492 centnary z ha. W kolchozie „1-szy Maj“ w obwodzie stalingradzkim urodzaje uprawy bawełny na znacznych obszarach osiągały 20 i więcej centnarów z ha, buraka cukrowego — 1200 centnarów z hektara; w kolchozie im. Woroszyłowa

w chersońskim obwodzie — urodzaj bawełny osiągał 27 centnarów z hektara. W okręgach Azji Środkowej i Zakaukaziu wiele kołchozów otrzymuje na ziemiach zraszanych przeciętny urodzaj bawełny po 50 — 60 i więcej centnarów z hektara, buraka cukrowego 500 — 600 centnarów.

Szeroki rozwój zraszanej uprawy — jest niezawodną bazą w organizacji wysokotowarowej i wszechstronnie rozwiniętej produkcji kołchozowej i sowchozowej, właściwych proporcji uprawy roli i hodowli bydła. Urzeczywistnienie przedsięwzięć w dziedzinie rozwoju nawodnianej uprawy roli doprowadzi do jeszcze większego rozkwitu rolnictwa socjalistycznego, stanie się niezawodną gwarancją wysokich stałych urodzajów w dowolnych warunkach atmosferycznych.

Urzeczywistnienie wielkiego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody oraz wzrost kultury socjalistycznego rolnictwa otworzy nieograniczone, istotnie niewyczerpalne możliwości w organizacji rolnictwa na podstawie osiągnięć nauki agronomicznej oraz udoskonalenia i zastosowania doświadczeń nowatorów rolnictwa. Praktyka socjalistycznego rolnictwa jest codziennym naocznym potwierdzeniem genialnej teorii twórcy naukowego komunizmu — Karola Marksa o tym, że ziemia, jeśli jest prawidłowo, tj. wg naukowych zasad uprawiana, nie tylko nie traci urodzajności, lecz przeciwnie stale daje coraz większe plony. Regeneracja i stałe zwiększenie urodzajności gleby jest bezsprzecznym prawem, charakterystyczną właściwością socjalistycznej produkcji rolnej. Przeciwnie, w kapitalistycznym rolnictwie ma miejsce nieustanny proces niszczenia powierzchni gleby. W wyniku rabunkowego wykorzystania ziemi w USA nadzwyczaj rozwinięte są procesy erozji w urodzajnych preiach amerykańskich. Burze pyłowe stały się zwykłym zjawiskiem w rolnictwie USA. Według obliczeń ekonomistów amerykańskich, co roku z pól i pastwisk Ameryki woda zmywa 3 miliardy ton substancji stałej, zawierającej 40 milionów ton fosforu, potasu i azotu; 100 milionów akrów uprzędnio uprawianej ziemi jest gruntownie zniszczone przez wodę. Wodna erozja (zmywanie gleby) w USA szczególnie jest zaawansowana na gruntach objętych uprawą roślin okopowych. Zniszczenie powierzchni gruntu w Stanach Zjednoczonych i Ameryki przyjęło tak katastrofalne rozmiary, że amerykańscy imperialiści wyrażają poważne obawy, czy ich gleby, na skutek wyniszczenia będą w stanie wytrzymać próbę jaką stanowiąc może zapotrzebowanie w czasie ewentualnej nowej wojny. Tak np. w jednym z numerów dziennika „Successfull Farming“ wydawanego dla amerykańskich farmerów, ukazał się artykuł — „Czy nasza gleba jest w stanie zapewnić zwycięstwo w jeszcze jednej wojnie?“.

Rozwój kapitalizmu w rolnictwie stale i w skali masowej potwierdza zdanie K. Marksa który twierdzi, że „wszelki postęp kapitalistycznego rolnictwa jest nie tyle postępem

w sztuce rabowania robotnika, lecz także w sztuce rachowania gleby“¹⁾

Ustrój kołchozowy, zaopatrzone w pierwszorzędą technikę maszynową, przy tej ogromnej pomocy, jakiej codziennie udziela chłopstwu radzieckiemu partia Lenina — Stalina oraz rząd radziecki — otwiera nieograniczone perspektywy stałej regeneracji i zwiększenia urodzajności gleby — tego podstawowego środka produkcji w rolnictwie.

Prawidłowa, zgodna z wymaganiami nauki agronomicznej, organizacja nawadnianej uprawy roli pozwoli zapewnić znaczny wzrost urodzajności wszystkich upraw rolniczych i jest gwarancją stałych i wysokich urodzajów również w latach posuchy.

Nie ma wątpliwości, że chłopstwo kołchozowe, pracownicy sowchozów, stacji maszynowo-melioracyjnych, maszynowo-traktorowych i lasów ochronnych z godnością wykonają zadanie rządu w dziedzinie przejścia na nowy system zraszania, w dziedzinie podniesienia kultury nawadnianej uprawy roli.

GOSPODARKA VIETNAMU W OKRESIE POWSTANIA

Sukcesy militarne wietnamskiej armii wyzwolenczej tłumaczą się nie tylko przyczynami natury politycznej, ale mają również podłoże gospodarcze. Młoda republika, która dnia 2. X. 1950 r. obchodziła pięćdziesiątą rocznicę swego istnienia umiała w toku walk powstańczych, w najtrudniejszych warunkach uruchomić gospodarkę narodową, co pozwala na zaopatrzenie walczących zarówno w żywność, ubranie jak i sprzęt wojenny.

Decydujące i szybkie sukcesy Wietnamskiej Armii Ludowej, która oswoiła całą północną część kraju i obecnie zajmuje się likwidacją pozostałych punktów oporu francuskich wojsk zaborczych, wywołały poważne zaniepokojenie w obozie francuskich i anglo-amerykańskich imperialistów. Pod wpływem paniki kolonialni władcy francuscy zwracają się o pomoc do monopolistów amerykańskich i gotowi są oddać kraj ten pod panowanie i eksploatację Wall Street. Na przeszkodzie tym planom staje lud Wietnamu, który coraz bardziej zbliża się do pełnego wyzwolenia i likwidacji wyzysku kolonialnego. W przeciągu pięciu lat istnienia Demokratycznej Republiki Wietnamu odbudowana została gospodarka narodowa zrujnowana przez japońskich i francuskich okupantów. Przemysł wietnamski mimo trudnych warunków wpływających z nieustannej walki o wolność, mimo trudności wpływających z konieczności jednoczesnego zaopatrywania frontu i zaplecza, osiągnął w ostatnich pięciu latach znaczne rezultaty. Wydobycie węgla w r. 1949 wzrosło 10-krotnie w porównaniu z r. 1947. W tym samym okresie została również udziiesięciokrotniona produkcja prochu, podczas gdy produkcja fosfatów wzrosła pięćdziesięciokrotnie. Specjalną uwagę zwrócono na wydobycie antymonu i siarki. Od pierwszych dni wyzwolenia szybko rozwinął się przemysł chemiczny: produkcja kwasu siarkowego w r. 1949 osiągnęła 493%, podczas gdy produkcja saletry wzrosła ponad 500%. Szybki rozwój wykazuje również produkcja sody, gliceryny i innych artykułów.

Rząd wietnamski zwrócił specjalną uwagę na przemysł spożywczy i lekki. Silny wzrost zaznaczył się w produkcji papieru, materiałów bawełnianych, cukru i soli. W r. 1949 tylko w dwu okręgach wojskowych wyprodu-

¹⁾ K. Marks — Kapitał t. I wyd. ros. r. 1949 str. 509.

kowano 13 mln. materiałów bawełnianych, produkcja papieru zaspokaja całe zaopatrzenie krajowe.

Państwo udzieliło wielkiej pomocy gospodarce rolnej. Ziemie odebrane obszarnikom francuskim i zdrajcą własnego narodu zostały przekazane w użytkowanie biednym rolnikom. Opłaty dzierżawne obniżono o 25% oraz obniżono podatek poglówny. Niezamożni rolnicy korzystają z pomocy finansowej państwa oraz doznają innych form pomocy. W celu rozszerzenia powierzchni zasiewów oraz podniesienia wydajności z hektara przeprowadzono wielkie prace nawadniające. W r. 1946 wydano na ten cel 1,6 mln. piastów, podczas gdy w roku następnym wydatki na ten cel powiększono przeszło dwukrotnie. W wyniku tych zabiegów wzrasta stale zbiór podstawowych zbóż. Zbiór ryżu, który w r. 1945 wynosił 1 975 tys. ton, wzrósł w r. 1949 do 2 224 tys. ton. Zbiór ziemniaków i tapioki, który za okupacji francuskiej i japońskiej wynosił przeciętnie 225 tys. ton rocznie, wzrósł w ostatnich czterech latach osiągając przeciętną roczną w wysokości 476 tys. ton.

Rozwój przemysłu kładzie podwaliny pod niezależność gospodarczą i siłę obronną młodej republiki. Zakłady o znaczeniu militarnym zostały znacjonalizowane. Obserwowany stale wzrost wydajności pracy wynika z dobrze przeprowadzonej akcji współzawodnictwa, które jest kierowane przez ruch zawodowy stanowiący największą organizację masową. Produkcja zakładów zbrojeniowych w r. 1948 była cztery razy większa niż w roku poprzednim.

Na terenach wyzwolonych spod panowania francuskiego przeprowadzono gruntowną zmianę warunków życia ludności pracującej. Wprowadzono 48 godzinny tydzień pracy, realna wartość płac w wyzwolonych miastach wzrosła pięciokrotnie w porównaniu z okresem okupacyjnym.

Podnoszenie się poziomu gospodarczego terenów wyzwolonych Wietnamu w dwójaki sposób przyczynia się do zwycięstwa nad wojskami okupacyjnymi: powiększa potencjał militarny armii wyzwolonej oraz służy przykładem dla ludności terenów jeszcze nie wyzwolonych, rewolucjonizując w ten sposób całą ludność Wietnamu.

K. S.

WYKORZYSTANIE BOGACTW WODNYCH W BULGARII

Bogactwa wodne Bułgarii nie były wykorzystywane w minionych latach, aczkolwiek gospodarka rolna posiada pierwszorzędne znaczenie dla całej gospodarki narodowej i wpływa decydująco na jego pomyślny rozwój.

Władza ludowa szybko ujawniła możliwości wykorzystania bułgarskiej energii wodnej dla gospodarczego rozwoju kraju i postawiła to zagadnienie jako jedno z podstawowych zadań inwestycyjnych dla rozwoju rolnictwa.

Dotychczas bogactwa wodne nie były wykorzystywane w sposób celowy. Na wiosnę olbrzymie ilości wód spływały rzekami górskimi i potokami w doliny wyrządzając tam znaczne szkody, podczas gdy w lecie znaczna część rzeki wysychała, co ujemnie wpływało na zbiory. Bułgarskim kadrom technicznym powierzono zadanie rozpatrzenia wszelkich możliwości wykorzystania energii wodnej i wypracowania planu budowy zapór i elektrowni wodnych.

Bułgarscy technicy, którym brak było potrzebnego doświadczenia dla samodzielnego rozpracowania wszystkich problemów techniczno-ekonomicznych, związanych z tym zadaniem otrzymali wydatną pomoc ze strony radzieckich specjalistów i uczonych, których przysłał Rząd Radziecki na prośbę Rządu Bułgarskiego.

Podstawowych badań bułgarskich sił wodnych oraz badań nad odpowiednimi warunkami budowy zapór, jak również badań nad stanem istniejących zapór dokonali hydrolog prof. Altowski i akademik Mojsiejew.

Dostrzegli oni szereg braków w bułgarskim budownictwie wodnym i wskazali na sposoby ich usunięcia. Wyniki swoich badań ujęli w obszerny referat, który zawiera wiele cennego materiału, a którego tezy stanowiły główne wytyczne dla wykonania planu bułgarskiego budownictwa wodnego.

Radziecka pomoc nie ograniczyła się tylko do rozszerzenia konkretnych podstaw budownictwa wodnego. Dalsza pomoc wyraża się przeszkoleniem kadr we wszystkich działach techniki, a zwłaszcza w budownictwie wodnym i geologii. Umożliwiono wielkiej liczbie bułgarskich inżynierów i geologów zaznajomienie się w Związku Radzieckim z organizacją i prowadzeniem olbrzymich przedsięwzięć budownictwa wodnego przy użyciu najnowocześniejszych środków.

Specjaliści radzieccy uczyli bułgarskie kadry budowlane nowych metod, wypróbowanych w Związku Radzieckim. Technicy i inżynierowie czerpią ze źródeł bogatej wiedzy radzieckiej.

Specjaliści radzieccy zwrócili uwagę na jaskrawo nieekonomiczne stosowanie wielkich ilości żelaza i cementu przy budowie zapór, doradzając używanie materiałów budowlanych miejscowego pochodzenia. Pomoc ich przejawiała się szczególnie korzystnie przy budowie kanałów nawadniających, które mają umożliwić maksymalne wykorzystanie wód Dunaju dla celów nawodnienia.

Według założeń planu 5-letniego całkowita powierzchnia gruntów nawodnionych wzrośnie 10-krotnie w stosunku do stanu z r. 1944. Dla spełnienia tego zadania należy przeprowadzić poważną modernizację szeregu stacji pomp odwadniających i nawadniających. Już w roku ubiegłym zostały zainstalowane wysokowydajne pompy pochodzące z importu ze Związku Radzieckiego o napędzie od 1000 do 2500 KW, które umożliwiły nawodnienie naddunajskich nizin. W budowie znajduje się jeszcze szereg stacji pomp, które obsłużą niziny Widim, Kozłodaj, Karaboazy, Aidemiru. Budowa zapór w dolinach wymaga zajęcia ponad 1,5 mln. dekarów ziemi ornej, pod zbiorniki, ale umożliwi jednocześnie produkcję znacznych ilości energii elektrycznej.

Maszyn i większości materiałów budowlanych, które są niezbędne do budownictwa wodnego, Bułgaria nie posiada i dotychczas nie może ich produkować. W tej dziedzinie otrzymuje Bułgaria podstawową pomoc ze Związku Radzieckiego w postaci dostaw tysięcy ton materiałów budowlanych, samochodów ciężarowych, kompresorów, koparek i innych maszyn. Bez tej pomocy budownictwo wodne nie byłoby możliwe. Pomoc jaką Związek Radziecki okazuje Bułgarii jest nieocenionym wkładem w realizację bułgarskiej pięcioletki.

W. M.

HANDEL ZAGRANICZNY NRD Z ZSRR I KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ

Podpisana ubiegłego roku umowa handlowa ze Związkiem Radzieckim rozbudowała znacznie dotychczasowe rozmiary wzajemnych obrotów towarowych. Radzieckie dostawy artykułów rolnych zostały dziesięciokrotnie zwiększone. Pšenica stanowi połowę tych dostaw. Import tłuszczów ze Związku Radzieckiego wzrósł o 300%, import masła zaś — siedmiokrotnie. Dostawy mięsa i ryb przewidziane były na 37 tys. ton. W ramach importowanych surowców i półfabrykatów dostawy radzieckiego żelaza i wyrobów walcowanych zajmują naj-

poważniejsze pozycje. Zapotrzebowanie przemysłu NRD na paliwa, wyroby naftowe, koks, antracyt, naftę, benzol i smary zostało w poważnej części tą drogą zaspokojone. Import surowców wzrósł w stosunku do r. 1949 trzykrotnie.

Na podstawie umowy zawartej z Czechosłowacją w styczniu 1950 r. import Niemieckiej Republiki Demokratycznej objął m.in. koks, wyroby walcowane, obręcze dla samochodów i traktorów, inne wyroby przemysłowe i artykuły spożywcze. Export do Czechosłowacji obejmował: maszyny, artykuły elektrotechniczne, mechanikę precyzyjną, optykę, surowce i półwyroby, sól kuchenną i brykiety.

Umowa handlowa na r. 1950 z Węgarami przewidywała import w % puli importowej:

artykuły spożywcze	76,0
surowce	10,5
półfabrykaty i wyroby	6,5
inne towary	7,0

Ekspert z Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Węgier obejmował w % puli eksportowej:

gotowe wyroby	55
półfabrykaty	15
surowce	20
inne towary	10

Wśród wyrobów gotowych należy wyliczyć: maszyny, mechanikę precyzyjną, pojazdy mechaniczne, artykuły elektrotechniczne; wśród półfabrykatów — chemikalia; z surowców — nawozy sztuczne.

Umowa handlowa z Polską poważnie rozbudowuje wzajemne obroty towarowe: Niemiecka Republika Demokratyczna importuje głównie węgiel, koks, mięso, ryby, dziczyznę, drób, warzywa i nasiona. Ekspert obejmuje: maszyny, materiały elektrotechniczne, mechanikę precyzyjną, optykę, chemikalia, jak również brykiety, nawozy sztuczne, materiały budowlane i inne artykuły.

Import z Bułgarią i Rumunią obejmuje przede wszystkim: surowce, zwłaszcza rudy, zboże, mięso, owoce, warzywa, jajka, tytoń itp.; eksport: maszyny, wyroby elektrotechniczne, różne fabrykaty, nawozy i chemikalia.

Oprócz wymienionych umów towarowych, Niemiecka Republika Demokratyczna zawarła układy płatnicze ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, Polską i Węgarami.

Poza omówionymi stosunkami handlowymi z Krajami Demokracji Ludowej, na szczególną uwagę zasługuje umowa handlowa zawarta przez Niemiecką Republikę Demokratyczną z Chińską Republiką Ludową na r. 1951. Za maszyny, artykuły elektrotechniczne, wyroby z zakresu mechaniki precyzyjnej i optyki oraz chemikalia Niemiecka Republika Demokratyczna otrzyma różne surowce, między innymi rudy i minerały.

W. M.

PŁACE I WYNAGRODZENIA A WYDAJNOŚĆ PRACY W PRZEMYSŁE CZECHOSŁOWACKIM

Wzrost płac i wynagrodzeń w Czechosłowacji w latach 1947, 1948 i 1949 był wynikiem rozwoju produkcji przemysłowej i wzrostu wydajności pracy. Zjawisko to ilustruje następujące zestawienie:

Rok	Wskaźnik przeciętnego zarobku miesięcznego w przemyśle	Wskaźnik wydajności pracy
1947	100,0	100,0
1948	111,6	112,1
1949	119,2	124,1

Z powyższego wynika, że tempo wzrostu wydajności pracy w r. 1948 nieznacznie przekraczało tempo wzrostu płac. W następnym jednak roku, tj. w r. 1949 wydajność pracy wzrastała już w tempie znacznie szybszym od płac, co korzystnie wpłynęło na wzrost akumulacji. Stosunek ten przedstawiał się w istocie jeszcze korzystniej, niż to wynika z podanych cyfr, z uwagi na wprowadzony w tym okresie powszechny podatek od spożycia, który przyczynił się do dalszego powiększenia różnicy między tempem wzrostu wydajności pracy a tempem wzrostu funduszu płac. W związku z tym uważać należy, że stosunek wzrostu płac i wydajności pracy kształtował się w r. 1949 w sposób zadowalający.

Przeciętny miesięczny zarobek robotnika i urzędnika kształtował się następująco:

Rok	Wskaźnik miesięcznego zarobku robotnika	Wskaźnik miesięcznego zarobku urzędnika
1947	100,0	100,0
1948	112,2	108,4
1949	119,0	117,0

Z zestawienia powyższego wynika, że przeciętne miesięczne zarobki robotników wzrastały szybciej od zarobków personelu administracyjnego.

Gdy przeciętny miesięczny zarobek robotnika osiągnął wskaźnik 119,0, to personelu administracyjnego — wskaźnik 117,0. Wzrost ten jednak nie kształtował się równomiernie. Przeciętny miesięczny zarobek robotnika wzrósł w r. 1948 o 12%, w 1949 o 6%, urzędnika odpowiednio 8% i 8%. Mimo tych braków należy jednak ocenić kształtowanie się obu tych zjawisk w CSR (tj. płac i wydajności pracy) jako korzystne i zabezpieczające właściwe tempo akumulacji.

Plan przemysłu budowy maszyn na r. 1951 w CSR. Prace nad opracowaniem planu przemysłu budowy maszyn na 3. rok pięcioletki oparte zostały w jak najszerszej mierze o twórczą inicjatywę mas pracujących. Dzięki przygotowaniu politycznemu, szerokiej akcji uświadamiającej i pełnemu wykorzystaniu doświadczeń zdobytych w roku poprzednim, osiągnięte rezultaty przekroczyły wszelkie przewidywania.

Wstępny plan przemysłu budowy maszyn w ujęciu przedstawionym organom nadrzędnym w dniu 21.10.50 r. przewiduje wzrost wartości produkcji przemysłowej o 30% w stosunku do r. 1950. Absolutny wzrost produkcji w r. 1951 w stosunku do r. 1950 jest przy tym o 30% wyższy od takiego samego wzrostu w r. 1950 w stosunku do r. 1949. Wytyczne do planu na r. 1951 przewidywały wzrost produkcji o 18% w stosunku do roku ubiegłego. Powstała różnica stanowi 13% całej produkcji r. 1950. tj. produkcji 1,6 miesięcy roboczych tego roku.

Ten godny uwagi wynik jest wyrazem wysokiego poziomu uświadomienia mas pracujących i ich stosunku do budownictwa socjalistycznego. Wynik ten oznacza, że produkcja w zakładach budowy maszyn wzrosła w r. 1951 dwukrotnie (205%) w stosunku do r. 1948, co jest wspaniałym dowodem przewagi socjalistycznego systemu wytwarzania nad systemem kapitalistycznym.

W planie przemysłu budowy maszyn na r. 1951 nie chodziło jedynie o ogólny wzrost produkcji. Plan ten w szczególności ujmuje i kieruje procesem przekształcania struktury produkcji przemysłu budowy maszyn, który przygotowywano i zapoczątkowano w r. 1950. Procent-

towy udział poszczególnych wyrobów w całości produkcji w r. 1951 wzrosło w stosunku do roku ubiegłego następująco:

ciężkie obrabiarki skrawające	o 152 ⁰ / ₀
obrabiaarki nieskrawające	„ 59 ⁰ / ₀
narzędzia precyzyjne	„ 58 ⁰ / ₀
łożyska	„ 41 ⁰ / ₀
traktory	„ 58 ⁰ / ₀
przyrządy pomiarowe	„ 40 ⁰ / ₀
wyroby radiotechniczne	„ 12 ⁰ / ₀
maszyny włókiennicze, odlewnicze, mechaniczna precyzyjna i optyka	„ 17 ⁰ / ₀

Przebudowa produkcji jest szczególnie wyraźna od strony poszczególnych zakładów. O jej rozmiarach świadczy np. fakt przestawienia 4 zakładów produkujących dotychczas artykuły fotograficzne — na produkcję regulatorów maszyn statystycznych, welinu i innych maszyn. W planie na r. 1951 zwrócona została szczególna uwaga na rozwój wydajności pracy. W wyniku pełnej mobilizacji załóg, do współdziałania w ustalaniu cyfr planu, zamierzony pierwotnie w r. 1950 wzrost wydajności pracy w stosunku do roku ubiegłego został przekroczony o 130% i ustalony na 15,90%. Wzrost wydajności pracy w tych rozmiarach stanowić będzie główną podstawę przekształcania struktury produkcji i wprowadzenia do niej szeregu nowych wyrobów. Wzrost ten oznacza wreszcie, że wydajność pracy w przemyśle budowy maszyn będzie w r. 1951 o 61% wyższa niż w r. 1948.

Plan zaopatrzenia materiałowego jest również dowodem przeprowadzonej w tej dziedzinie mobilizacji, jeżeli uwzględnić, że utrzymano poszczególne wielkości i cyfry w granicach przewidzianych wytycznymi do planu mimo poważnego (wyżej omówionego) podwyższonego planu produkcji.

Omówione wyżej czynniki będą miały, rzecz oczywista, pierwszorzędny wpływ na akumulację, której rozmiary przekroczą znacznie cyfry przewidziane przez wytyczne do planu.

Plan przemysłu chemicznego na rok 1951. Podobnie jak w przemyśle budowy maszyn, tak w przemyśle chemicznym bezpośredni udział pracujących w opracowaniu planu na r. 1951 zdecydował o rozmiarach dalszego rozwoju produkcji tego przemysłu. Wykryto poważne rezerwy produkcyjne i uporano się z wieloma wąskimi przekrojami produkcyjnymi.

Głównym zadaniem, było zrewidowanie norm zdolności produkcyjnej, norm zaopatrzenia i norm wynikowych. W pierwszym etapie podwyższono 600 norm zdolności produkcyjnej na ich ogólną ilość 1600 tj. 37% wszystkich norm. Ten wysoki procent podwyższonych norm wskazuje na istniejące poważne rezerwy produkcyjne. Prace nad planem wykazały również, że w wypadkach, w których podwyższenie zdolności produkcyjnej wydawało się niemożliwe z powodu istniejących wąskich przekrojów w pewnych częściach aparatury, trudności te dały się usuwać niewielkimi stosunkowo nakładami inwestycyjnymi. Sposób rozwiązania tych trudności objęty został planem usprawnień techniczno-organizacyjnych opracowanych na r. 1951. Spośród 4090 norm wynikowych — 1910 tj. 46% uległo rewizji. W dziedzinie zaopatrzenia na ogólną ilość 8.250 norm tylko 140% uległo zmianie. Ten względnie niski procent świadczy o stosunkowo słabszym opanowaniu tych norm przez załogi robotnicze poszczególnych zakładów. Pełna mobilizacja załóg robotniczych przemysłu chemicznego do ich opanowania i prze-

kroczenia stanowić będzie jedno z głównych zadań walki o wykonanie planu na r. 1951.

Wytyczne opracowane dla przemysłu chemicznego posiadały charakter mobilizujący i miały na celu wykrycie ukrytych rezerw. Cel ten, dzięki pełnemu zrozumieniu załóg robotniczych, został osiągnięty. Spośród wytycznych cyfr przyjęto 57%, przekroczono 18%, zanizono 25%. Przyjęcie tak poważnego procentu cyfr wytycznych i przekroczenie ich w blisko 1/5 wypadków udowodniło w pełni ich mobilizującą wartość, ale przede wszystkim podkreśliło jak decydujące znaczenie posiadało włączenie załóg robotniczych do ich rozpracowania. Pełna mobilizacja załóg robotniczych przy opracowywaniu planu na r. 1951 posiadała nie tylko zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju przemysłu chemicznego, ale równocześnie unaczniła załogom w praktyce treść nowego stosunku do pracy w warunkach wolnych od wyzysku kapitalistycznego.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W RUMUNII

Rumuński przemysł spożywczy w czasach kapitalistycznych posiadał, za wyjątkiem przemysłu cukrowniczego, jedynie małe i technicznie zacofane zakłady przemysłu spożywczego. Głównym dążeniem kapitalistycznego producenta była pogoń za zyskiem, nie go przemysłu w r. 1948 przyniosło zasadnicze przemiany. Licząca się z interesem konsumenta. Unarodowienie nowoczesny park maszynowy, a jego program produkcyjny Przemysł ten został zorganizowany, wyposażony w dostosowany do potrzeb mas pracujących. Od chwili unarodowienia rozwój rumuńskiego przemysłu spożywczego dokonuje się niesłychanie szybko. Porównanie produkcji poszczególnych grup artykułów z I kwartału z r. 1950 z tym samym okresem z roku poprzedniego przedstawia się następująco:

tłuszcze jadalne	160,0 ⁰ / ₀
wyroby mączne	147,2 ⁰ / ₀
cukierki	285,5 ⁰ / ₀
konserwy mięsne	290,8 ⁰ / ₀
konserwy owocowe i jarzynowe	168,5 ⁰ / ₀
dżemy	162,7 ⁰ / ₀
sery	396,0 ⁰ / ₀

Plan na r. 1950 przewidywał wzrost w stosunku do roku ubiegłego następująco:

cukier	123,9 ⁰ / ₀
cukierki	145,3 ⁰ / ₀
tłuszcze jadalne	170,5 ⁰ / ₀
mięso	160,0 ⁰ / ₀
ryby	128,2 ⁰ / ₀
konserwy	179,0 ⁰ / ₀
dżemy	123,0 ⁰ / ₀
wyroby mączne	152,0 ⁰ / ₀

Znaczenie dokonanego w tej dziedzinie rozwoju podkreśla fakt, że konsumpcja cukru wzrosła w r. 1949 w stosunku do r. 1947 do 400%. Konsumpcja szeregu innych artykułów spożywczych wzrosła również w znacznym stopniu.

Osiągnięte wyniki nie są przypadkowe, a zawdzięczać je należy opiece, jaką państwo ludowe udziela zatrudnionym w tej dziedzinie gospodarki. W celu zwiększenia wydajności pracy i podniesienia jakości wyrobów zorganizowano przy przedsiębiorstwach odpowiednie kursy. Dla wyszkolenia odpowiednich kadr technicznych zorganizowano pięć szkół technicznych i dwie katedry na politechnice.

Ilość zatrudnionych wzrosła w I kwartale r. 1950 o 12% w stosunku do tego samego okresu z roku poprzedniego.

Omówiony stan rzeczy jest właściwie punktem wyjścia do dalszego rozwoju przewidzianego przez plan 5-letni, wchodzący w życie od początku rb.

W. M.

DOSTAWY SPRZĘTU I MASZYN Z ZSRR DLA BUŁGARII

Konieczność importu wyrobów metalowych i maszyn uczyniła z Bułgarii w okresie przed jej wyzwoleniem kraj całkowicie zależny od międzynarodowych monopolistów kapitalistycznych, a w okresie ostatnich 10 lat przed r. 1944 przyczyniła się do podporządkowania Bułgarii niemieckiemu imperializmowi. Do Bułgarii importowano zbędne z punktu widzenia harmonijnego rozwoju kraju, maszyny dla przemysłu lekkiego, którymi przemysł ten w licznych jego dziedzinach był przesycony, podczas gdy przemysł ciężki był w stanie zarodkowym, bez żadnych perspektyw rozwojowych.

Władza ludowa całkowicie zlikwidowała ten stan rzeczy. W dziedzinie handlu zagranicznego zaprowadzono monopol państwowy, tworząc ministerstwo handlu zagranicznego i odpowiednią ilość podległych mu uspołecznionych przedsiębiorstw. Państwowe przedsiębiorstwo „Metalimport“ objęło monopol importowy na wszelkie wyroby żelazne i nieżelazne, maszyny, urządzenia, instalacje itd.

Budowa bułgarskiego przemysłu maszynowego, rozwój przemysłu metalurgicznego i komunikacji, rozwiązywanie problemu mechanizacji rolnictwa opiera się o ciężki przemysł maszynowy ZSRR, który zapewnia Bułgarii import podstawowych maszyn i urządzeń.

ZSRR udziela Bułgarii braterskiej i bezinteresownej pomocy dla budowy i rozbudowy jej przemysłu. Niezależnie od corocznie zawieranych umów handlowych (począwszy od r. 1945) zapewniających Bułgarii import wyrobów metalowych i maszyn, Związek Radziecki dostarcza w ramach dodatkowej umowy kredytowej urządzenia dla obiektów przemysłowych, będących kluczowymi pozycjami budującego się ciężkiego przemysłu bułgarskiego. Do pierwszych dostaw należą urządzenia dla będącego w budowie zakładu nawozów azotowych. Związek Radziecki dostarcza poza tym Bułgarii kompletne urządzenia fabryki sody, celulozy, warsztatów napraw samochodowych i inne. Ponadto Związek Radziecki udziela Bułgarii cennej pomocy technicznej przy budowie tych zakładów i pomaga w wyszkoleniu kadr mających je obsługiwać.

Budownictwo i rolnictwo Bułgarii należały do najbardziej zacofanych spośród innych gałęzi gospodarki. Dziś objęte już zostały procesem socjalistycznej przebudowy, otrzymując wyposażenie w nowoczesny sprzęt radziecki. Zgodnie z zawartymi umowami Związek Radziecki dostarcza wielkich ilości maszyn budowlanych, jak bagrów, scraperów, buldożerów, walców parowych, lokomotyw dieslowskich, kompresorów itp.

Począwszy od r. 1944 wieś bułgarska zaczęła korzystać z dobrodziejstw pomocy radzieckiej. Pomoc ta umożliwiła rolnictwu bułgarskiemu wkroczenie na szeroki nowoczesny gościniec gospodarki uspołecznionej. W latach 1947–1949 rolnictwo bułgarskie otrzymało 2,526 traktorów i 3000 pługów traktorowych.

Pomoc, jakiej Związek Radziecki udzielił bułgarskiej komunikacji jest również znaczna. Oprócz sprzętu kolejowego i materiałów służących do rozbudowy sieci kole-

jowej, Związek Radziecki dostarczył sprzętu samochodowego. Ciężarówki ZIS są dzisiaj w powszechnym użyciu, a trolejbusy radzieckiej produkcji obsługują komunikację miejską ważniejszych miast bułgarskich. Bułgarski park komunikacyjny posiada najnowocześniejszy sprzęt radziecki — autobusy elektryczno-dieslowe.

Rozwój stosunków gospodarczych między Bułgarią a Związkiem Radzieckim przyspiesza tempo uprzemysłowienia. Dzięki szerokiemu strumieniowi importowanych wyrobów metalowych, maszyn i urządzeń, dzięki pomocy Związku Radzieckiego uruchomiono tylko w r. 1949 — 373 nowych obiektów przemysłowych, z których 267 stanowiły obiekty całkowicie nowe, a 106 rekonstruowane. Produkcja przemysłowa pod koniec r. 1949 wzrosła 2,5 razy w stosunku do stanu przedwojennego z r. 1933.

Ten szybki marsz do socjalizmu i bezsporne osiągnięcia w dziedzinie uprzemysłowienia zawdzięcza Bułgaria przede wszystkim braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Stanowi to poważny dowód, że przyjaźń i współpraca z pierwszym krajem socjalizmu jest niezbędnym warunkiem budownictwa socjalistycznego w Kraju Demokracji Ludowej, jakim jest Bułgaria. Stosunki Gospodarstwa Bułgarii ze Związkiem Radzieckim uległy w r. 1950 dalszej rozbudowie skąd wynika dalszy wzrost dostaw inwestycyjnych dla Bułgarii, jak: maszyny, urządzenia, instalacje i nowe kompletne zakłady przemysłowe.

W. M.

UCHWAŁA O ROZWOJU GÓRNICICTWA NA WĘGRZECH

Zkońcem listopada 1950 r. nastąpiły na Węgrzech dwa wydarzenia znacznej wagi, a to: Konferencja Górników Węgierskich i ogłoszenie wspólnej uchwały K. C. Węgierskiej Partii pracujących oraz Rady Ministrów o rozwoju górnictwa. W konferencji wzięli udział: przedstawiciele Partii i Rządu, oraz wybitniejsi stachanowscy, inżynierowie i technicy-górnicy. Z ramienia Partii wyróżnił się sekretarz generalny Mátyás Rákosi.

Na konferencji podsumowano dotychczasowe osiągnięcia w zakresie produkcji górniczej, wytknięto popełnione błędy — oraz wytyczono zadania na przyszłość. Konferencja stała się dalszym czynnikiem mobilizującym wszystkie siły narodu do zwycięskiego wykonania planu 5-letniego.

Równocześnie niemal z konferencją zbiegło się ogłoszenie uchwały o rozwoju górnictwa. Uchwała ta — to węgierska karta górnicza. „Nasza produkcja węgla — czytamy w jej wstępie — znacznie wzrosła w ciągu pierwszego roku planu 5-letniego, — i obecnie jest znacznie większa niż kiedykolwiek dotychczas. Pomimo tego jednak produkcja ta w ostatnich miesiącach nie nadąża za wrażliwymi ciągle potrzebami rozwijającej się w szybkim tempie gospodarki kraju. Stan ten zagraża w znacznym stopniu wykonaniu planu przez przemysł oraz komunikację, — a co za tym idzie należytemu podniesieniu stopy życiowej ludności“. Aby stan ten zmienić, a niebezpieczeństwo grożące wykonaniu planu 5-letniego usunąć, uchwała postanowiła podniesienie produkcji węgla w 1951 r. o 20% w stosunku do jej poziomu obecnego przez: 1) zmechanizowanie produkcji, 2) lepszą organizację pracy w kopalniach, 3) zapewnienie napływu nowych sił do górnictwa, 4) zwiększenie dyscypliny pracy, 5) reorganizację kopalń, 6) szeroko zakrojoną akcję oszczędzania zużycia węgla oraz 7) zapewnienie pracującym w górnictwie takich ulg i świadczeń ze strony społeczeństwa, na jakie sobie swoją ciężką pracą zasłużyli. Produkcja maszyn górniczych ma w przyszłości znacznie wzrosnąć. Plan na 1951 przewiduje 3-krotnie większą niż dotychczas produkcję maszyn dla kopalń węgla. Sprzęt ma być najnowocześniejszy i uwzględniać ma wszystkie najnowsze zdobycze wiedzy i techniki.

W celu polepszenia organizacji pracy przewiduje się: stworzyć z poszczególnych szybów odrębne jednostki produkcyjne z szerokim zakresem inicjatywy kierowniczej,

zbliżyć kierownictwo techniczne kopalń do produkcji przez zwolnienie go z większości zajęć natury administracyjnej. Część sił pracujących na powierzchni ziemi przeniesiona zostanie do pracy podziemnej, oraz ściśle przestrzegać się będzie zasady, aby każdy górnik pracował na odpowiednim dla siebie miejscu. W procesie produkcyjnym należy w jak największej mierze korzystać z usprawniających prace doświadczeń radzieckich.

W celu zapewnienia górnictwu napływu nowych sił roboczych należy przeprowadzić szeroko zakrojoną akcję mobilizującą nowe siły techniczne i fachowe, dla robotników zaś niewykwalifikowanych zapewnić w jak najkrótszym czasie odpowiednie przygotowanie fachowe.

Akcja oszczędzania obejmuje całe społeczeństwo węgierskie i przeprowadzona zostanie przez ustalenie nieprzekraczalnych norm zużycia węgla. W ramach tych zarządzeń wprowadzi się też obowiązek oszczędzania energii elektrycznej. Dla najlepszych i najwydatniej pracujących górników ustala się różnorodne premie i wynagrodzenia dodatkowe, których wysokość zależeć będzie od stopnia wydajności pracy. Oprócz tego uchwałą przewiduje bezpłatne zaopatrzenie pewnych kategorii górników w mundur, odzież i obuwie. Przewiduje się budowę mieszkań i osiedli dla górników oraz cały szereg innych świadczeń i ułatwień. Uchwałą w końcu ustala odznaczenia dla długoletnich pracowników kopalni, oraz premie pieniężne za dobrą i wierną służbę. Świętem górnika ustalona zostaje pierwsza niedziela września każdego roku.

Masy pracujące Węgier uczciły Konferencję górnictwą i uchwałą „o rozwoju górnictwa“ wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym tzw. „czynem górnictwem“. Wszystkie kopalnie węgla osiągnęły w tym dniu wspaniałe wyniki produkcyjne. Przyjmując przeciętne dzienne wydobywanie za 100, wyniki te przykładowo przedstawiają się jak następuje:

Nazwa kopalni	% przeciętnego wydobywania dziennego
Diósgyőr	171,4
Ózd	212,3
Tokod	158,4
Tatabánya	182,7
Ajka	209,9
Nagymanók	254,5
Przeciętny wynik w kraju	169,1

Również piękne wyniki osiągnięto we współzawodnictwie zespołowym. Oto niektóre z nich: Brygada młodzieżowa Józefa Németh osiągnęła 226%, Józefa Tajti — 213%, Józefa Kissa zaś 325% normy.

We współzawodnictwie indywidualnym Kovács László uzyskał 444%, — Tóth Ferenc 243%, — Godo Zoltán — 243%, — Schleifer Józef — 328%, i Dráva Ferenc 178% normy. Swoim czynem produkcyjnym masy górnicze wykazały, że zdają sobie sprawę z zadań, jakie przed nimi stawia plan 5-letni, i jak najbardziej pozytywnie do nich się ustosunkowały.

(J. K.)

WYKONANIE PLANU RUMUŃSKIEGO ZA III KWARTAŁ 1950 R.

Przemysł. Plan produkcji przemysłowej na III kwartał 1950 r. wykonano w 101,6%. Wykonanie planu przez poszczególne resorty kształtuje się następująco (w % %):

Min. Górnictwa i Przemysłu naftowego	101,0
Min. Energetyki	101,3
Min. Hutnictwa i Przemysłu Chemicznego	101,2
Min. Budownictwa	93,6
Min. Komunikacji (w zakresie prod. przemysłowej)	105,5
Min. Zdrowia (w zakresie prod. przemysłowej)	100,9
Min. Leśnictwa, Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	106,4
Min. Przemysłu lekkiego	100,7
Min. Przemysłu Spożywczego	102,1
Centralny Związek Spółdzielni Spożywców (w zakr. prod.)	105,8
Naczelna Dyrekcja Przemysłu Poligraficznego	110,1
Przemysł Miejscowy	91,5

Plan produkcji przemysłowej za pierwsze trzy kwartały wykonano w 101,9%, co stanowi wykonanie 76% planu rocznego.

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłowych w porównaniu z jej poziomem sprzed roku kształtowała się następująco: (III kw. 1949 = 100)

energia elektryczna	114,6
węgiel	107,8
ropa naftowa	111,6
gaz ziemny	120,8
ruda żelaza	129,0
surówka żelaza	119,0
stal	124,0
betoniarki	233,0
trakторы	112,0
wagony towarowe kryte	140,0
kwas siarkowy	138,9
celuloza	116,5
papier	116,4
cement	118,0
piły	132,3
materiały bawełniane	133,2
„ wełniane	120,6
„ jedwabne	111,6
obuwie	127,7
mydło	101,7
konserwy owocowe i warzywne	101,3
tytoń	102,6

Znaczne przekroczenie planu osiągnięto w zakresie produkcji traktorów, motorów Diesla, kompresorów, maszyn elektrycznych, rudy żelaza, koksu hutniczego, pił i celulozy. Stało się to możliwe dzięki wzrostowi wydajności pracy, wprowadzeniu ulepszeń technicznych oraz szeroko zakrojonej ruchowi rozpowszechniania nowych metod pracy.

Znacznie przekroczono normy wykorzystania pieców martenowskich. W okresie sprawozdawczym ilość spółdzielni rzemieślniczych wzrosła o 127%, ilość zaś członków tych spółdzielni o 85% w stosunku do stanu sprzed roku.

Rolnictwo. Zgodnie z uchwałami Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej — w okresie od lipca do końca września b.r. wszelkie prace rolne zostały wykonane znacznie szybciej i sprawniej jak dotychczas. I tak np. żniwa zbóż zakończono o 21 dni wcześniej niż w roku ubiegłym, pomimo iż obszar ich uprawny był o 23% większy. Młóckę przeprowadzono w bieżącym roku równocześnie ze żniwami, dzięki czemu z końcem września było już o 60% więcej wymłóconego zboża niż w roku ubiegłym.

W państwowych gospodarstwach rolnych przeciętne zbiory z ha były o 51,6% większe niż przed rokiem, a o 28% większe niż tegoroczne zbiory gospodarstw indywidualnych. Podobnie przedstawia się sytuacja w spółdzielniach produkcyjnych. W wielu z nich w roku bieżącym uzyskano 20 q pszenicy z hektara. Tegoroczne zasiewy jesienne objęły obszar 2 372 000 ha, czyli o 17% większy niż przed rokiem.

Ilość i zakres prac maszynowych wykonanych przez państwowe ośrodki maszynowe wzrósł o 58% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Park traktorowy tych stacji wyniósł 4 224 sztuki. W roku bieżącym na terenie kraju powstało łącznie 2 274 zespołów produkcyjnych, co stanowi w stosunku do roku ubiegłego 143% wzrost. Roczny wzrost obszaru tych zespołów wyniósł 243%. Plan w zakresie zalania kraju wykonano w 103%, w zakresie zaś ochrony istniejącego drzewostanu w 107%.

Transport. Plan kolejowego przewozu pasażerów wykonano w 123%, w zakresie zaś przewozu towarów w 101,3%. W porównaniu z wynikami zesłorocznymi daje to 23,3% wzrost przewozu pasażerów i 11,6% wzrost przewozu towarów.

Przeciętna dzienna ilość załadowanych wagonów wzrosła w ciągu roku z 7 081 na 7 712 czyli o 9%. W rezultacie szeroko zakrojonej akcji oszczędnościowej zaoszczędzono w transporcie 31 000 ton paliwa. W porównaniu z rokiem ubiegłym przewóz towarów drogą morską wzrósł o 59%, zaś drogą rzeczną zmalał o 15,5%. Komunikacja lotnicza przewiozła o 20,8% pasażerów i 4,1% towarów więcej niż w III kwartale 1949 r.

Inwestycje. Prace inwestycyjne wykonane w III kwartale b.r. objęły 30% planu rocznego. Stanowi to w porównaniu z II kwartałem b.r. 31%, a z analogicznym okresem ub. roku — 50% wzrostu. Prace nad budową kanału Dunaj-Morze Czarne przebiegają nadal pomyślnie. Ilość wykopanej ziemi była o 40% większa niż w ubiegłym kwartale.

Zatrudnienie. W porównaniu z III kwartałem 1949 r. ilość zatrudnionych wzrosła o 29%. Ilość robotników wzrosła o 223 tys. osób. W okresie sprawozdawczym 82 tys. robotników przeszło szkolenie zawodowe. Wydajność pracy wzrosła w ciągu roku o 12%. Wzrost ten kształtował się następująco w poszczególnych gałęziach produkcji: w przemyśle maszynowym 7%, chemicznym — 27%, elektrotechnicznym — 63%, budowlanym — 6%, w przemyśle lekkim 21%.

Obrót towarowy. Plan w zakresie obrotu towarowego wykonano w 113,6%, — tj. osiągnięto 145,5% stanu sprzed roku. Plan za trzy kwartały przekroczono o 10%. W zakresie sprzedaży towarów konsumpcyjnych plan wykonano w 113,5%. Znacznie polepszyło się zaopatrzenie ludności w artykuły tekstylne i obuwie. Produkcja w tym zakresie wzrosła w ciągu roku o 88%.

Znacznie wzrosły obroty towarowe zarówno w miastach jak i na wsi. Wzrost ten w miastach wynosi 31%, na wsi zaś 62%. W okresie sprawozdawczym było na rynku więcej towarów niż w analogicznym okresie roku ubiegłego o 35% żywności, 45% tytoniu, 17,6% materiałów bawełnianych, 66% materiałów wełnianych, 24% mat. jedwabnych oraz 76,6% obuwia.

Zagadnienia socjalne i kulturalne. W bieżącym roku szkolnym w dalszym ciągu trwa proces likwidacji analfabetyzmu w kraju. Na kursy zapisało się 66 900 osób. Ilość dzieci w ochronkach wyniosła 196 tys. Ilość uczniów szkół powszechnych wynosi 1 790 tys., w szkołach średnich 244 tys., w szkołach wyższych 48 500. Liczba dyplomantów w roku bieżącym wyniosła 8 100.

Liczba stypendiów państwowych wzrosła o 63% w ciągu roku. W chwili obecnej ze stypendiów korzysta 222 tys. osób. W bursach uczniowskich i studenckich mieszka 142 tys. osób, co w stosunku do 1949 r. stanowi wzrost 82%. Na wsi otwarto 222 nowych domów kultury i czytelnictwa. Od stycznia do października b.r. wydano 1 980 książek i broszur o łącznym nakładzie 43 mln. egzemplarzy. Roczny wzrost w tym zakresie wynosi 17%. W roku bieżącym 157 tys. pracujących korzystało z czasów pracowniczych. Znacznie polepszyła się opieka lekarska nad pracującymi. Śmiertelność noworodków spadła do 10,3% (w r. 1938 wynosiła 17,9%). W III kwartale b.r. otwarto 39 klinik położniczych, 58 ambulatoriów, 32 przychodni przeciwgruźliczych.

(J. K.)

Wydawnictwa Gospodarcze

BOLESŁAW BIERUTA: Szesćcioletni Plan Odbudowy Warszawy. Książka i Wiedza r. 1950, str. 368 + 4 alb. Książka i Wiedza r. 1950, str. 368 + 4 alb.

Wydanie albumu pt. „Szesćcioletni Plan Odbudowy Warszawy” stanowi w ruchu wydawniczym Polski Ludowej pozycję niepowtarzalną. Składa się na to szereg przyczyn.

Treścią książki jest referat Prezydenta RP B. Bieruta wygłoszony na Konferencji Warszawskiej PZPR w dniu 3 lipca 1949 r. Przemówienie Prezydenta jest też jedynym w zasadzie tekstem książki. Mimo to album zawiera 366 stron wielkiego formatu (33 × 24 cm) wypełnionych w przeważającej części materiałem ilustracyjnym logicznie związanym ze sobą przez tok myśli referatu i objaśnionym przez wyjątki tekstu.

Przyjęte założenie wzajemnego stosunku między tekstem — w którym nic się nie zmienia, gdzie nic nie może być pominięte ani tym bardziej dodane — oraz pomiędzy stroną graficzną, mnożyło oczywiście przy opracowaniu książki szczególne trudności. Historyczne dla dziejów Warszawy przemówienie Prezydenta Bieruta stanowi w swej istocie mowę polityczną. Jej treść i budowa nie we wszystkich fragmentach równie skutecznie daje się oprawić w ramy graficzne. Otóż mimo tych trudności postawione zadanie zostało rozwiązane pomyślnie, grafika nadąża za biegiem treści, nie gubi rytmu cechującego tekst, dotrzymuje mu prawie zawsze kroku. Oczywiście ta współrhythmiczność oprawy graficznej z tekstem nie wyczerpuje jeszcze zadań jakie w książce tego typu spełniać powinna część ilustracyjna. Książka przemawia nie tylko za pomocą słowa, ale też — i jeśli chodzi o proporcję ilościową — przede wszystkim ilustracją. Stąd wypływa szczególnie duża rola ilustracji w tym wydawnictwie. Strona ilustracyjna stanowi tu zespół dokumentów ujętych w formę fotografii, planów i projektów architektonicznych, które zestawione zostały w ten sposób, by równolegle do biegu myśli referatu Prezydenta dać czytelnikowi zwarty i ciągły obraz graficzny. A więc nie mamy tu do czynienia z ilustracjami do tekstu, lecz z takim ujęciem graficznym, które posiada swój dialektyczny rozwój, które w swej ciągłości zawiera elementy filmu. Dzięki takiej budowie oprawy graficznej referat o Planie Szesćcioletnim Stolicy zyskał szeroki fundament dokumentacji ilustracyjnej, stając się w ten sposób jeszcze bardziej wyrazistym.

Aby w pełni zdać sobie sprawę z ogromu dokonań odbudowy Warszawy, dokonań, które nie tylko w naszej, ale również w opinii obcych są zjawiskiem wyjątkowym — trzeba uświadomić sobie stan wyjściowy. Nie dość podziwiać Trasę W — Z, Mokotów, Młynów, Koło lub Żolibórz w roku 1950. Aby ocenić stan dzisiejszy, trzeba poznać to, co istniało w r. 1945, a nie zawsze się już dzisiaj pamięta o rozmiarach i głębi zniszczeń powojennej Warszawy w atmosferze burzliwych przemian, jakie każdego dnia przynosi nowe budownictwo. Przy tym słowa i cyfry nie oddziałują na wyobraźnię tak bezpośrednio, jak dokument fotograficzny. Dlatego też szereg zdjęć dokonanych bezpośrednio po wyzwoleniu Warszawy wyraziście i skutecznie uzupełnia słowa Prezydenta. Tak więc widzimy ruiny Marszałkowskiej zatarasowane zwalami murów, wąskie uliczki Starego Miasta, okaleczony szkielet wieżowca na Placu Napoleona. W ślad za tym następują zdjęcia wstępnych prac nad oczyszczeniem miasta z gruzów. Kolejno na dalszych stronicach obserwujemy jak pojawia się planowa, na coraz szerszą skalę organizowana akcja porządkowania miasta, widzimy pierwsze kroki mechanizacji w tej pracy.

Od chwili wyzwolenia akcji porządkowania i wstępnej odbudowy towarzyszy pomoc radziecka. Rozminowanie terenu, budowa mostu przez Wisłę, prowizoryczna sieć łączności, naprawa zniszczonej komunikacji kolejowej, pomoc w dostarczaniu żywności, dostawa domków fińskich, pierwszych w Warszawie trolejbusów, pomoc przy odbudowie i uruchomieniu elektrowni, sieci wodociągowej i kanalizacyjnej — oto fragmenty pomocy, jaką powracającej do życia Warszawie świadczył żołnierz radziecki. W rozdziale poświęconym pierwszemu okresowi odbudowy wizja okaleczonego i zdawałoby się śmiertelnie ranionego miasta nie ustępuje. Na tle perspektywy ruin z lotu ptaka i straszliwego zniszczenia Ghettta tym wyraźniej rysuje się wola życia jaka cechuje to miasto, jego ludność. Jest to okres „gorączkowego ratowania tego, co dawało się uratować“.

Okres następny, to okres odbudowy planowej. Rozpoczął się w czasie trwania Planu Trzyletniego. Symbolizuje go nowe budownictwo i jego nowy świadomy realizator — robotnik warszawski. Zdjęcie z auli politechniki w czasie obrad Kongresu Zjednoczeniowego Partii Ro-

botniczych podkreśla przewodnią rolę PZPR w budownictwie Socjalistycznej Warszawy, a zarazem otwiera nowy etap książki. Odtąd centralne elementy stanowi planowana odbudowa i rozbudowa Warszawy, jako stolicy państwa socjalistycznego. Obok zdjęć z przeszłości, które ilustrują spuściznę kapitalistyczną, nędzę mieszkaniową i zaniedbanie dzielnic robotniczych, chaotyczność zabudowy, która powstała w imię wyłącznego prawa zysku, obok graficznie ilustrowanych założeń likwidacji tego stanu rzeczy mamy już pierwsze jaskółki jutra – plany przebudowy Warszawy w jej dzielnicach centralnych oraz dzielnicach dawniej wyłącznie robotniczych i zaniedbanych, a dziś budowanych według współczesnych wymagań urbanistyki i higieny oraz obficie wyposażonych w urządzenia socjalne, kulturalne i zielone.

Z kolei następuje chronologiczny przegląd dotychczasowych osiągnięć. Szczególnie wymowne są zestawienia zdjęć tych samych obiektów w aspekcie „wczoraj” i „dziś”. W ten sposób na miejsce sterczącego z rzeki żelastwa pojawia się wstęga mostu Śląsko-Dąbrowskiego, wypalone szkielety domów Nowego Świata ustępują pola falistej linii tej ulicy, która wdziek dawnej architektury łączy z cechami nowoczesnej wielkomiejskiej arterii. Tego rodzaju zestawień jest dużo, więcej, niż możnaby w tym miejscu przytoczyć. Nie wyczerpują jednak one całości tematu. Równie wymowne przykłady zestawień „wczoraj” i „dziś” mogłyby rozsadzić ramy najobszerniejszego albumowego wydawnictwa.

Rozdział poświęcony ideologicznemu obliczu miasta łączy tematy rozwoju klasy robotniczej w stolicy i rozwoju przemysłu. „Klasa robotnicza Warszawy wyróżniała się nie tylko wysoką kwalifikacją zawodową, ale również wysokim poziomem świadomości politycznej i decyzji rewolucyjnej. Wśród proletariatu Warszawy rodził się polski ruch robotniczy i wyrastały pierwsze rewolucyjne organizacje marksistowskie”. Toteż „naczelnym obowiązkiem i zadaniem władzy ludowej jest uczynić wszystko „aby przywrócić klasie robotniczej stolicy jej przodującą rolę”. Łączy się z tym sprawa rozbudowy przemysłu Warszawy oraz zabezpieczenie właściwych warunków rozwoju tej klasy w stolicy, co wymaga budownictwa mieszkaniowego, kulturalnego, socjalnego, wymaga troski o coraz lepsze warunki życia i pracy zatrudnionych w Warszawie robotników.

Sąsiadujące ze sobą plany rozmieszczenia przemysłu w Warszawie przed wojną oraz w okresie sześćdziesiąt lat ujawniają naocznie jedną z podstawowych różnic w uprzedmiotowieniu kapitalistycznym oraz w socjalistycznym. Wówczas rozwój ten odbywał się chaotycznie; przemysł lokalizował się w sposób niekierowany i sprzeczny często z podstawowymi zasadami higieny i urbanistyki, oczywiście w zupełnym oderwaniu od lokalizacji robotniczych dzielnic mieszkalnych. Zupełnie inaczej ujmuje lokalizację przemysłu Plan 6-letni. Rozmieszczenie zakładów przemysłowych przewidziane jest poza dzielnicami śródmiejskimi, zaś mieszkalne dzielnice robotnicze, znajdując się w pewnej odległości od fabryk, usytuowane zostają jednak w ten sposób, by zapewnić dogodny i niezbyt daleki połączony komunikacyjny miejsc zamieszkania i pracy.

Jak znaczne rozmiary objętości w ciągu sześćdziesiąt lat budownictwo przemysłowe świadczy jego planowana kubatura, wynosząca 5,6 mln m³, co można sobie wyobrazić jako 12 piętrowy (40 m wysokości) gmach, który zajmuje przestrzeń 14 ha. Wraz z rozbudową przemysłu wzrosło także zatrudnienie (choć wobec wciąż większej wydajności pracy – w mniejszym stopniu) a mianowicie z ca 130 tys.

w r. 1949 do ca 200 tys. w r. 1955 (w przemyśle wraz z budownictwem). Wymaga to rozwoju sieci zaopatrzenia, budownictwa mieszkaniowego, urządzeń socjalnych, kulturalnych itd., o czym mówią kolejno dalsze zdjęcia. W tym też rozdziale znajdujemy obok planów sytuacyjnych kapitalistycznej „studziennej” zabudowy mieszkaniowej w przedwojennej Warszawie kontrastowo odmienne plany higienicznych, pełnych światła i zieleni dzielnic mieszkalnych Planu 6-letniego: Muranowa, Nowej Marszałkowskiej, Placu Zbawiciela, Placu Unii Lubelskiej i in. Podobny zespół planów architektonicznych spotykamy znowu dalej, przy opisie centrum miasta. Około 20, tym razem planów architektonicznych zaznajamia czytelnika z projektowanymi rozwiązaniami zabudowy poszczególnych fragmentów śródmieścia.

Gdy obraz powojennej odbudowy i dalszej rozbudowy stolicy dobiega końca, następuje rozdział, który czytelnikowi ukazuje wykonawców planu, bowiem jak stwierdza Prezydent: „mówiąc o planie rozbudowy Warszawy, nie można nie mówić o jej budowniczych. To oni będą budowali nową Warszawę, to od ich postawy, wysiłku, intuicji i energii twórczej zależy będzie taki, czy inny wynik realizacji tego olbrzymiego programu”. Toteż dalsze zdjęcia ukazują nam budowę nowej Warszawy w sposób najbardziej realny: w pracy murarzy, monterów, zbrojarzy, techników, inżynierów, kamieniarzy i robotników innych specjalności, których wola i wysiłek składa się na rosnącą tak bujnie Warszawę. Dalsze strony zaznajamiają nas z doniosłymi przemianami w budownictwie Warszawy, z inicjatywą produkcyjną robotników budowlanych i graficznie ujętą historią rozwoju tej inicjatywy oraz z rosnącą mechanizacją. W tym otoczeniu obraz dźwigającego cegły koźlarza stanowi dokument bezpowrotnie mijającej przeszłości.

Kończący akcent książki, to teza, która jest nutą przewodnią całej jej treści i wynika z każdej jej stronicy, z każdego zdjęcia, tezą tą jest pokojowy charakter naszej odbudowy i jej wartość dla umocnienia dzieła pokoju na całym świecie.

A. K.

Z RADZIECKICH PRAC NA TEMAT PRZYSPIESZENIA OBIEGU ŚRODKÓW OBROTOWYCH

Jest rzeczą niezmiernie interesującą obserwować kolejność w jakiej w poszczególnych dyscyplinach nauki „wynurzają się na powierzchnię” świadomości, zainteresowań, a wreszcie dyskusji, różne zagadnienia. Obserwacja taka prowadzi do wniosku, że to bynajmniej nie uczeni „wymyślają” zagadnienia, aby wieść co do nich wieloletnie nieraz spory, ale że każde zagadnienie podjęte przez naukę odpowiada określonej potrzebie społecznej i określone etapowi w rozwoju społeczeństwa oraz w rozwoju nauki.

Można dać nawet bardzo efektowną ilustrację tego twierdzenia: np. starożytni Grecy nie stawiali sobie pytania, jaka jest odległość ziemi od słońca. Informacja ta nie była im do niczego potrzebna, tzn. nie istniała potrzeba społeczna tego typu, a po wtóre ówczesna nauka nie mogłaby na to pytanie odpowiedzieć – na ówczesnym etapie wiedzy nie było jeszcze ku temu żadnych elementów.

A można też dać ilustrację zupełnie „przyziemną”, z naszej własnej praktyki: kiedy w r. 1944/45 zaczęliśmy gospodarować na gruzach okupacji hitlerowskiej, problemy, jakie wówczas należało rozwiązywać i jakie wówczas były dyskutowane, miały charakter bardzo elementarny: zapewnić rządowi ludowemu dyspozycję w

sprawach gospodarczych, przede wszystkim w kluczowym przemyśle, uruchomić ten przemysł i transport, jak najszybciej dać krajowi niezbędne minimum towaru. Nie zastanawialiśmy się wówczas zbytnio nad takimi narzucającymi się zagadnieniami jak jakość produkcji, jej rentowność, plan itd.

Szybkie tempo rozwoju i przebudowy gospodarki polskiej bardzo też szybko „wydobyło na powierzchnię“ i te zagadnienia.

Można też zaobserwować inną jeszcze prawidłowość w kolejności powstawania zagadnień: są one coraz bardziej syntetyczne. Widzimy to zarówno w obrębie poszczególnych dyscyplin (np. planowanie ilościowe, planowanie ilościowe + jakościowe, planowanie finansowej) jak w przesuwaniami się zainteresowań od jednej grupy zagadnień do drugiej (np. od zagospodarowania odłogów do zespolonego współzawodnictwa pracy we wszystkich dziedzinach).

Zmienia to nasz stosunek i do poszczególnych przedmiotów i do środków pracy. Coraz widoczniejsze jest, że nie wystarcza traktowanie ich w oderwaniu od całości, a coraz częściej widzimy je właśnie w zespole produkcyjnym, zespole ludzi i maszyn, we wzajemnych współzależnościach.

Bardzo interesująca jest pod tym względem książka A. Arakeljana pt. „Ispolzowanie osnovykh sredstv v promyslennosti SSSR“ („Wykorzystanie środków trwałych w przemyśle ZSRR“ – ukazała się w przekładzie polskim).

Przy pomocy bardzo bogatego doboru przykładów, zaczerpniętych z praktyki przemysłu radzieckiego, udowadnia Arakeljan, jak można bez nowych nakładów lub przy pomocy nakładów zupełnie minimalnych zwiększyć majątek narodowy kraju. Jeśli bowiem lepsze, racjonalniejsze rozstawienie obrabiarek i mechanizmów a przez to lepsze wykorzystanie powierzchni w przemyśle Moskwy i obwodu moskiewskiego, daje tyle miejsca na postawienie nowych dodatkowych obrabiarek i mechanizmów, ile dałoby wybudowanie 15 nowych, dużych fabryk, to znaczy, że „zbudowano“ te nowe fabryki – nie budując ich.

Jeżeli szybkość skrawania metalu na obrabiarce wzrosnie dwukrotnie – a nie należy to do wyjątków – to tak, jakby zainstalowano nową, dodatkową obrabiarkę.

Jeżeli tkalnia nie nadąza za przędzalnią (lub odwrotnie) i skutkiem tego pewna ilość wrzecion (lub krosien) stoi bezczynnie, to uruchomienie dodatkowej zmiany w tkalni (lub przędzalni) może zlikwidować taką dysproporcję bez potrzeby instalowania nowych krosien (lub wrzecion).

Przykładów tego typu jest w książce Arakeljana bardzo dużo. A znaczą one, że po pierwsze prawo rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej nie jest prawem mechanicznym, działającym ślepo i niezależnie od zachowania się ludzi, po wtóre, że słuszny zapas do budowania coraz to nowych, technicznie coraz to doskonalszych fabryk nie może przesłaniać sprawy maksymalnego wykorzystania fabryk już istniejących.

„Przed dwoma laty partia powiedziała, że zbudujemy nowe fabryki i zaopatrzymy nasze przedsiębiorstwa w nowe urządzenia, dokonaliśmy dopiero połowy pracy. Partia powiedziała wówczas, że entuzjazm budowania nowych fabryk trzeba uzupełnić entuzjazmem opanowania tych fabryk, że tylko tą drogą można doprowadzić dzieło do końca“¹⁾.

1) J. Stalin Zagadnienia leninizmu, str. 462, Książka i Wiedza, r. 1949.

W wielu punktach zagadnienie lepszego wykorzystania środków trwałych łączy się z zagadnieniem większej częstotliwości obrotu środków obrotowych, tak np. wspomniana już sprawa szybkościowego skrawania metalu, albo sprawa lepszego wykorzystania pojemności wielkiego pieca przy wytopie surowki.

Jasną jest rzeczą, że zarówno w jednym, jak i drugim przypadku otrzymamy szybszy przepływ surowca przez poszczególne stadia procesu produkcyjnego. Szybciej uzyskamy gotowy produkt – i otrzymamy go więcej przy tych samych środkach trwałych – szybciej zatem zostanie dokonany cykl przekształceń: towar – pieniądz – towar, a przez to samo wzrosnie częstotliwość obrotu środków obrotowych.

Oczywiście, nie wyczerpuje to całości zagadnienia częstotliwości obrotu środków obrotowych. Z kilku przykładów z literatury radzieckiej, jakie ostatnio ukazały się w tym zakresie, za najbardziej wartościową uważamy pracę K. A. Fiedosiewa pt.: „Środki obrotowe przedsiębiorstw przemysłowych“²⁾, przede wszystkim dlatego, że daje ona najbardziej systematyczny wykład zagadnienia, a po wtóre najbardziej prawidłowe sformułowania definicji.

Szczególne interesującą sprawą jest, naszym zdaniem, sposób mierzenia częstotliwości obrotu środków obrotowych. K. A. Fiedosiejew podaje i objaśnia najprostszy bodaj sposób, mianowicie mierzenie w dniach.

„Gospodarcze znaczenie szybkości obrotu środków obrotowych można zilustrować na następującym przykładzie: przypuśćmy, że wartość produkcji przedsiębiorstwa wyniosła 60 mln. rub., przeciętna zaś suma środków obrotowych – 15 mln. rub. to znaczy, że środki obrotowe w przedsiębiorstwie wykonały cztery całkowite obroty w ciągu roku, czyli obróciły się cztery razy ($\frac{60}{15} = 4$)

Wynika stąd, że długość jednorazowego obrotu środków, czyli okres jednorazowego ich obrotu wyniesie w naszym przykładzie 90 dni ($360 : 4$)³⁾.

Przypuśćmy dalej, że w wyniku przedsięwziętych zabiegów udało się przedsiębiorstwu przyspieszyć obrót środków z czterech obrotów na rok do pięciu, tzn. zmniejszyć okres ich obrotu z 90 do $72 \frac{360}{5} = 72$ tj. o 20%.

Oczywiście, że w tych warunkach do wykonania takiej samej wielkości produkcji potrzeba przedsiębiorstwu już nie 15 mln. rub. środków obrotowych, a zaledwie 12 mln. rub. (60 : 5). Przyspieszenie obrotu środków z 90 do 72 dni będzie w tym przypadku powodowało zmniejszenie się zapotrzebowania na środki obrotowe o 3 mln. rub., czyli, o 20% (str. 53–54).

Na podstawie tych samych liczb, podanych przez K. A. Fiedosiejewą, można jednak wskaźnik częstotliwości obrotu środków obrotowych obliczyć inaczej, mianowicie jako stosunek wartości produkcji do sumy środków obrotowych. „O ile w pierwszym przypadku, kiedy okres obrotu środków obrotowych wynosił 90 dni, wartość produkcji przedsiębiorstwa na 1 rub. środków wyniosła 4 rub. (360 : 90), to wobec skrócenia okresu obrotu do 72 dni kwota ta powiększy się do 5 rub. (360 : 72)“ (str. 54).

Ta druga metoda wydaje nam się bardziej poprawna, a to z następującego powodu: jeżeli przedsiębiorstwu

2) Porównaj także: W. P. Kopniakow, „Jak usprawnić wykorzystanie środków obrotowych“ oraz G. A. Etezin, „Walka o zwiększenie częstotliwości obrotu środków“.

3) W obliczeniach szybkości obrotu środków przyjęto w praktyce liczyć rok jako 360 dni, kwartał 90 dni, miesiąc 30 dni (przypisek K. A. Fiedosiejewa).

udało się dokonać pięciokrotnego zamiast czterokrotnego obrotu środków obrotowych, to znaczy, że jego produkcja zmieniła się — mianowicie wzrosła z 60 mln. rub. na 75 mln. rub. (15×5 zamiast 15×4). Słusznie zatem mówi K. A. Fiedosiejew, że zapotrzebowanie na środki obrotowe zmalało o 3 mln. rub., ale trzeba dodać, że jednocześnie wzrosło o te same 3 mln. rub. na sfinansowanie dodatkowej produkcji, wynoszącej 15 mln. rub. Przedsiębiorstwo więc zwolniło 3 mln. rub. w tym sensie, że przy powiększeniu produkcji nie zapotrzebowano dodatkowych środków obrotowych, innymi słowy zwolniło 3 mln. rub. dla siebie samego. Przy metodzie drugiej nie ma potrzeby takiego dodatkowego omówienia.

Istnieje natomiast dziedzina, w której przyspieszenie środków obrotowych równa się efektywnej możliwości zrzeczenia się przez przedsiębiorstwo części posiadanych przez nie środków obrotowych. Jeśli przyspieszenie takie następuje nie w sferze produkcji, a w sferze obiegu — środki obrotowe zwalniamy się w tym znaczeniu, że przestają być przedsiębiorstwu potrzebne. Przypuśćmy np., że wysyłka, transport, odbiór towaru wyprodukowanego, wystawienie rachunku i inkaso należności zajmie nie trzy miesiące czasu, a jeden miesiąc. Jasną jest rzeczą, że w tym przypadku przedsiębiorstwo wycofując szybciej środki obrotowe w sposób, który nie jest związany z rozmiarami produkcji (a zatem produkcja nie absorbuje ponownie tych środków), może bądź zrezygnować z części kredytu bankowego, bądź wpłacić na swój rachunek w banku zwolnione w ten sposób kwoty. Kwoty te mogą być użyte w innym przedsiębiorstwie, w innej gałęzi gospodarki narodowej. Nawiasem mówiąc, ten ostatni przypadek dowodzi, jak ważną rolę do spełnienia ma administracja przedsiębiorstwa, jego dział handlowy i finansowy.

Wróćmy jeszcze do zagadnienia mniejszego lub większego stopnia syntezy w różnych zagadnieniach gospodarczych. Jakże mianowicie są sposoby przyspieszenia częstotliwości obrotu środków obrotowych? Zamiast odpowiedzieć cytata: „Fabryka Lokomotyw im. Kujbyszewa w Kołomieńsku z 15 mln. rub. środków, zwalnianych z obrotu, planuje uzyskać: 4 mln. rub. — przez przedsięwzięcie środków organizacyjno-technicznych dla skrócenia cyklu produkcyjnego, 7400 tys. rub. — przez obniżenie zapasów materiałowych oraz 3600 tys. rub. — przez przyspieszenie sprzedaży wyrobów“ (str. 73).

S. A. Etczin, opisując doświadczenia fabryki urządzeń elektrotechnicznych im. S. M. Kirowa „Dynamo“ mówi co następuje: „Jakież są konkretne środki przedsiębiorstwa już przez zakład w celu wykonania swych zobowiązań częstotliwości obiegu środków obrotowych w 1949 r.? we dług swego charakteru i według celów, którym służą przedsięwzięcia te składają się z następujących grup zagadnień: 1) organizacja socjalistycznego współzawodnicstwa pracy i uświadamiania mas pracujących; 2) obniżenie zapasów produkcyjnych; 3) skrócenie cyklu produkcyjnego i zapewnienie rytmu produkcji; 4) wzmocnienie rozrachunku gospodarczego i obniżenie kosztów własnych; 5) zmniejszenie remanentów produkcji gotowej; 6) zwiększenie częstotliwości obrotu środków w rozrachunkach“ (S. A. Etczin, str. 21).

Już te dwie cytaty w zupełności wystarczą, zwłaszcza że Etczin np. wspomina o takim obniżeniu kosztów własnych, które obejmuje wszystkie dziedziny pracy przedsiębiorstwa.

Jak z tego widać, we wskaźniku częstotliwości obrotu środków obrotowych znajdują odbicie, wpływają nań wszystkie wskaźniki działalności przedsiębiorstwa. Dlatego właśnie uważamy go za wskaźnik syntetyczny.

Ale nie tylko dlatego. Ma on charakter syntetyczny również i dlatego, że osiągnięcie optimum częstotliwości obrotu środków obrotowych wymaga nie tylko optimum sprawności w działaniu danego przedsiębiorstwa, ale i przedsiębiorstw z nim związanych. Nie na wiele się przyda zmniejszenie zapasu surowców, jeśli okaże się, że co druga partia surowców jest zła, albo jeśli zawiedzie regularny, równomierny dowóz surowców. Mało pomoże przedsiębiorstwu szybka wysyłka produkcji gotowej i szybkie fakturowanie, jeśli odbiorca zwleka z technicznym odbiorem towaru, albo nie ma środków na zapłacenie rachunku, albo jeśli bank opóźnia dokonanie przelewu.

Tak zatem dostawca, przewoźnik, odbiorca i bank otrzymują ze strony przedsiębiorstwa, które dąży do przyspieszenia częstotliwości obrotu swoich środków obrotowych, podjętą do lepszej, sprawniejszej pracy.

Ten syntetyczny charakter zagadnienia częstotliwości obrotu podkreślił bardzo mocno A. G. Zwieriew, Minister Finansów ZSRR: „Częstotliwość obrotu środków towarowo-materiałowych jest jednym z najważniejszych wskaźników gospodarczych, charakteryzujących jakość pracy przedsiębiorstwa. Przyspieszenie częstotliwości obrotu, prócz zwolnienia olbrzymiej ilości środków towarowo-materiałowych ma duży wpływ na obniżenie kosztów własnych i zwiększenie rentowności w całej gospodarce narodowej“⁴).

Byłoby rzeczą bardzo pożyteczną, aby doświadczenia w zakresie przyspieszania obrotu środków obrotowych doczekały się również opracowania ekonomicznego na podstawie konkretnego materiału. W ten sposób przecież upowszechnia się przodujące doświadczenia nie tylko w technice produkcji, ale i w jej organizowaniu i w obrocie.

Z PRASY RADZIECKIEJ

W numerze 6 (r. 1950) czasopisma „Woprosy Ekonomiki“ R. Liwzyc omawia „Regionalne różnice w wydajności pracy i kosztach własnych produkcji przemysłowej ZSRR“. Radzieckie państwo socjalistyczne — pisze autor — konsekwentnie realizuje leninowsko-stalinowską politykę podnoszenia poziomu gospodarczego i kulturalnego wszystkich obszarów ZSRR. Na drodze rozwojowej ku komunizmowi przyspiesza się industrializację obszarów dawniej zacofanych, zbliża się przemyśl do źródeł surowcowych i do rejonów spożycia, rozwija się wszechstronnie i specjalizuje gospodarkę poszczególnych okręgów. Toteż w wyniku wykonania stalinowskich planów pięcioletnich geografia przemysłowa ZSRR gruntownie się zmieniła.

Istnieją jednakże obecnie różnice między rejonami pod względem wydajności pracy i tym samym — kosztów własnych produkcji.

Na wydajność pracy społecznej wpływają następujące czynniki: 1) osiągnięty poziom rozwoju sił wytwórczych (stopień mechanizacji i koncentracji, poziom kultury i kwalifikacji pracujących), 2) stosunki produkcyjne (stosunek bezpośrednich wytwórców do środków produkcji i do pracy, ich zainteresowanie we wzroście produkcji i podnoszeniu własnych kwalifikacji, poziom materialnego i kulturalnego życia mas pracujących) i 3) warunki przyrodzone (rozmiary, jakość i stan źródeł surowcowych i energetycznych).

„Jakże działają wymienione warunki w przekroju regionalnym ZSRR?“ — pyta autor. Liwzyc rozpatruje tę

⁴ A. G. Zwieriew: „O gosudarstwiennom budżecie SSSR na 1949 god i ob ispołnieniji gosudarstwiennogo biudżieta SSSR za god str. 19 i 25.

sprawę na tle produkcji węgla, ropy naftowej, żelaza i stali. Ze względu na brak miejsca na obszernie omówienie ograniczymy się tu tylko do streszczenia wywodów autora dotyczących wydobycia węgla.

Przed Wielką Wojną Narodową wydajność pracy w nowych zagłębiach węglowych położonych na wschodnich obszarach ZSRR była o 40 — do 83% wyższa od średniej wydajności całego węglowego przemysłu radzieckiego i 1,5 — 2 razy wyższa od wydajności pracy w Zagłębiu Donieckim. Oczywiście większej wydajności pracy towarzyszyły niższe koszty własne wydobycia. W r. 1940 koszty własne wydobycia węgla na wschodnich obszarach ZSRR wynosiły 58 — 71% przeciętnych kosztów własnych wydobycia węgla w całym Związku Radzieckim i były znacznie mniejsze niż w Zagłębiu Donieckim. Po wojnie różnice te między zagłębiami wschodnimi a Zagłębieniem Donieckim jeszcze się powiększyły — także pod względem kosztów własnych wydobycia, mimo że na Uralu, Syberii i Dalekim Wschodzie płace są — z powodu surowego klimatu — o 20% wyższe niż gdzie indziej.

Różnice te pochodzą przede wszystkim stąd, że zagłębia węglowe na wschodnich obszarach Związku Radzieckiego są przeważnie nowe i dzięki temu przodują pod względem techniki i racjonalnych rozmiarów kopalni. Jednakże pod tym względem różnice się szybko zacierają. Nowe budownictwo prowadzi się dziś wszędzie w Związku Radzieckim na wysokim poziomie technicznym, mechanizując wszystkie procesy pracy i ustanawiając najbardziej racjonalne rozmiary przedsiębiorstw. Dzięki kulturalno-światowej działalności partii i rządu znikają w dużym stopniu także regionalne różnice pod względem kwalifikacji mas pracujących.

Różnicującą działa jednak w dalszym ciągu odmienność warunków przyrodzonych w poszczególnych rejonach, choć postęp techniczny także i w tej dziedzinie różnice stopniowo niweluje.

W nowych zagłębiach węgla znajduje się przeważnie na małej głębokości, znacznie mniejszej aniżeli w Zagłębiu Donieckim. Węgiel kuźniecki leży na głębokości 100 — 200 m (przeciętnie 150 m), węgiel karagandyński — na głębokości 65 — 100 m, węgiel w Zagłębiu Czeremchowskim leży 25 m pod powierzchnią i wydobywany jest systemem odkrywkowym. Natomiast w Zagłębiu Donieckim węgiel znajduje się na głębokości 200 — 800 m (przeciętnie 450 m). Oczywiście, im większa głębokość pokładów, tym wyższe są koszty wydobycia węgla.

W nowych zagłębiach także grubość pokładów jest o wiele większa aniżeli w Zagłębiu Donieckim. W Zagłębiu Kuźnieckim grubość wynosi 12 — 14 m (średnio 4 m), w Zagłębiu Karagandyńskim — średnio 2,31 m. Natomiast w Zagłębiu Donieckim grubość pokładów dochodzi zaledwie do 0,95 m.

Poza tym zagłębia wschodnie posiadają złoża spadające stromo, co przyczynia się do zmniejszenia kosztów własnych produkcji. Nowe zagłębia są mniej nasycone gazami i tylko rzadko trzeba w nich walczyć z groźbą zalewów wodnych. Dzięki tym korzystnym warunkom przyrodzonym wydajność pracy jest wyższa w zagłębiach wschodnich aniżeli w Zagłębiu Donieckim.

Zakładając równość warunków technicznych i równą grubość pokładów, autor oblicza następujące różnice w wydajności pracy poszczególnych zagłębi wschodnich w porównaniu z Zagłębieniem Donieckim:

Donieckie	100,0
Kuźnieckie	120,0
Karagandyńskie	111,4
Czeremchowskie	180,0
Kizjelowskie	114,3

W rzeczywistości różnice są jeszcze większe, gdy się uwzględni także różną grubość pokładów.

Koszt węgla obejmuje nie tylko koszty wydobycia, ale również koszty jego transportu do odbiorców. Nowe zagłębia węglowe zbliżyły węgiel do przemysłów, które go zużywają. Dało to i ciągle daje ogromne oszczędności w zakresie kosztów transportu.

Mimo mniejszej wydajności pracy i większych kosztów wydobycia w Zagłębiu Donieckim bolszewicka partia i rząd radziecki nie przestają, oczywiście, dbać o to zagłębie, które nadal odgrywa poważną rolę w gospodarce narodowej ZSRR.

W dalszym ciągu artykułu autor omawia różnice regionalne w produkcji ropy, żelaza i stali pod względem wydajności pracy i kosztów własnych produkcji. Kończy on swój artykuł następującym ustępem:

„Rozwiązując podstawowe zadanie socjalistycznego rozmieszczenia przemysłu, koordynując rozwój starych i nowych rejonów, partia Lenina-Stalina umiała zapewnić gospodarce narodowej ogromną dodatkową oszczędność pracy, co stanowi jedno ze źródeł szybkiego tempa rozszerzonej socjalistycznej reprodukcji. Przy tym wyraziście zarysowuje się tendencja charakterystyczna dla socjalistycznego rozmieszczenia sił wytwórczych, szczególnie ostro występująca w okresie stopniowego przechodzenia do komunizmu: w oparciu o szybki postęp techniczny i nieprzerwane podnoszenie się kulturalno-technicznego poziomu mas pracujących we wszystkich rejonach kraju — zacierają i zmniejszają się regionalne różnice w wydajności pracy i kosztach własnych produkcji przemysłowej“.

W numerze 7 (r. 1950) czasopisma „Woprosy Ekonomiki“ znajdujemy interesujący artykuł M. Cynkowa pt. „Zwiększenie rozmiaru kółchozów — ważna rezerwa rozwoju uspołecznionej hodowli“.

Autor rozpoczyna swój artykuł od krótkiego omówienia dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie rozwoju uspołecznionej produkcji hodowlanej. Trzyletni plan (1949 — 1951) rozwoju uspołecznionej hodowli kołchozowej i sowchozowej jest pomyślnie wykonywany. Stanowi to ważny krok na drodze do stworzenia obfitości tak ważnych przedmiotów pożywania, jak mięso, tłuszcz, mleko i produkty mleczne, a także środków produkcji dla przemysłu lekkiego — wełny, skóry i innych produktów zwierzęcych. Dzięki ilościowemu i jakościowemu wzrostowi pogłowia w kołchozach i sowchozach hodowla uspołeczniona uzyskała przewagę w całokształcie produkcji hodowlanej, zarówno pod względem ilości jak i jakości. Rozwój hodowli w ZSRR wzrasta w tempie najszybszym w świecie.

W krajach kapitalistycznych nastąpił po wojnie spadek produkcji hodowlanej. Według danych Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej nawet jeszcze w latach 1951 — 1952 spożycie mięsa i tłuszczu będzie tam niższe od przedwojennego: w Anglii będzie ono stanowiło 4/5, w Grecji — 2/3, w Niemczech Zachodnich — mniej niż połowę spożycia przedwojennego.

Z kolei autor omawia problem istnienia możliwości dalszego, jeszcze szybszego rozwoju hodowli w ZSRR. Ważną rezerwą rozwoju produkcji hodowlanej ZSRR, dotychczas nie wykorzystaną, jest możliwość powiększenia rozmiaru kołchozów.

Dotychczas przeprowadzone powiększenie kołchozów w wielu obwodach, krajach i republikach ZSRR dało już pod tym względem pozytywne wyniki. W moskiewskim obwodzie było 6069 kołchozów, obecnie jest 1668, przy tym na 1 kołchoz wypada przeciętnie 713 ha i 243 oso-

by zdolne do pracy. Także w obwodzie tulskim i jarosławskim liczba kołchozów zmniejszyła się 3 – 4 razy wskutek zjednoczenia małych arteli.

Wielkie kołchozy mają w dziedzinie hodowli możliwości rozwojowe, niedostępne dla małych arteli. W kołchozie z małą ilością pogłowia trudno zmechanizować roboty pracochłonne w hodowli. Na małych fermach hodowlanych organizacja bazy paszowej, dogład bydła i jego karmienie, ulepszanie rasy są siłą rzeczy na niższym poziomie, bo mały kołchoz nie jest w stanie utrzymać zootechników i weterynarzy. Toteż w kołchozie z nielicznym pogłowiem produktywność bydła jest stosunkowo niska i tym samym także dochodowość hodowli – mniejsza.

Z tabel przytoczonych przez autora wynika, że im większa ferma, tym większy udój mleka z krowy, tym większa hodowlana produkcja globalna i towarowa. Np. w obwodzie moskiewskim, gorkowskim, jarosławskim udój z krowy był w kołchozach największych o 66% wyższy aniżeli w kołchozach najmniejszych, a globalna i towarowa produkcja mleka przypadająca przeciętnie na 100 ha była 5 razy większa.

Lepsza organizacja karmienia i dogładu bydła na dużych fermach przyczynia się także do zmniejszenia wydatków na jednostkę produkcji, co powoduje wzrost dochodowości. Jak wynika z zamieszczonych tablic, w kołchozach mających ponad 40 krów w jednej fermie dochody były 4,6 razy większe niż w kołchozach posiadających do 10 krów na jednej fermie hodowlanej.

Dochodowość wzrasta szczególnie w wyniku zagęszczenia pogłowia, tj. zwiększenia ilości pogłowia przypadającej na 100 ha powierzchni rolnej. Z reguły kołchozy o małej ilości bydła mają nie tylko niską produkcję hodowlaną, ale także najslabsze urodzaje. Zależność urodzaju od ilości bydła przypadającej na 100 ha ilustruje autor zestawieniami liczbowymi.

Na większych fermach możliwa jest bardziej racjonalna i korzystna struktura pogłowia.

Małe artele łącząc się w jeden wielki kołchoz uzupełniają się często doskonale pod bardzo ważnymi względami. I tak np. kołchoz „Nowe Życie“ w rejonie olenińskim (obwód kaliniński) stale cierpiał na brak siana, co hamowało rozwój hodowli, mimo że w kołchozie była dostateczna liczba rąk do pracy. Kołchoz ten rok rocznie korzystał z siana z innych kołchozów. Jednocześnie w sąsiednim kołchozie „Nowa Droga“ był nadmiar siana, które co roku sprzedawano, a bydło nie było dostatecznie zabezpieczone w inną karmę z powodu braku rąk do pracy. Obecnie kołchozy „Nowe Życie“ i „Nowa Droga“ oraz kilka innych zjednoczyły się w wielki kołchoz, który liczy 360 domostw z 1023 ludźmi. Zajmuje on 3650 ha ziemi, w tym 1727 ha ziemi ornej, 640 ha sianokosu, 786 ha pastwisk i 170 ha lasów. Na fermach znajduje się 380 sztuk bydła, 400 owiec, 110 świń i 96 koni. Oczywiście zjednoczony kołchoz posiada obecnie nowe, ogromne możliwości rozwoju, jakich nie posiadały małe kołchozy, z których połączenia powstał.

Z powyższego przykładu widać również, że dzięki powiększeniu kołchozów układ sił roboczych staje się bardziej równomierny i racjonalny. Dzięki temu możliwa jest oszczędniejsza organizacja pracy: ta sama liczba dołjarek, pasterzy itp. obsługuje większą ilość pogłowia i zmniejsza się liczba pracowników administracyjnych. Wielki kołchoz może na stałe zatrudniać zootechnika, weterynarza i agronoma.

Wykazawszy w artykule ogromne możliwości dalszego rozwoju hodowli przez powiększanie rozmiarów kołchozu,

autor kończy artykuł apelem, aby jak najprędzej wkroczyć na drogę zupełnego zrealizowania tych możliwości.

W numerze 8 (1950) czasopisma „Woprosy ekonomiki“ zwraca uwagę artykuł P. Wasiljewa pt. „Niektóre zagadnienia efektywności zalesień ochronnych“. W pierwszej części artykułu autor omawia znaczenie i zasięg wielkiego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Jest to olbrzymi program opanowania sił przyrody – bez precedensu w historii i możliwy do wykonania tylko w warunkach gospodarki socjalistycznej.

Już Marks wskazał, że przed socjalizmem rozwojowi kultury i przemysłu towarzyszyło od dawna – tak ogromne niszczenie lasów, że to co dla rozwoju lasów robiono stanowiło wielkość znikomą. Znana jest rabunkowa gospodarka leśna Stanów Zjednoczonych, gdzie w ciągu ostatnich 36 lat zniszczono 44% powierzchni zalesionej. Próby zalesień przedsięwzięte 20 lat temu (miały one dać zatrudnienie bezrobotnym), skończyły się niepowodzeniem. Jest to rzecz zrozumiała. Długi czas trwania procesów produkcyjnych i związana z tym długotrwałość obrotowości środków sprawia, że inwestowanie zalesień nie pociąga kapitalistycznych przedsiębiorców goniących za szybkim i łatwym zyskiem. W kajach kapitalistycznych zalesienia na wielką skalę są niemożliwe także dlatego, że ziemia znajduje się w ręku prywatnym. Również w carskiej Rosji niszczenie lasów było ogromne, a zalesienia objęły zaledwie kilkaset tys. ha.

Problemem zalesień ochronnych w Kraju Rad zajęto się niemal zaraz po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Znany jest dekret Lenina „Zasadnicza Ustawa o lasach“ z 27 maja 1918 r. W r. 1924 Józef Stalin pisał o konieczności przedsięwzięcia energicznych środków mających na celu zabezpieczenie rolnictwa przed posuchą.

Wielki stalinowski plan przeobrażenia przyrody pomyslnie wprowadza się w życie. W latach 1948 i 1949 zalesiono 590 tys. ha. Plan na r. 1950 w wysokości 700 tysięcy ha wykonano już z pewną nadwyżką. Szczególnie szybko wykonywany jest plan państwowych leśnych pasów ochronnych, który przewidywał na r. 1950 zalesienie 23 tys. ha. W końcu r. 1950 plan zalesień ochronnych, obliczony na lat 15, będzie już wykonany w 220%, a w niektórych obwodach, krajach i republikach – w jeszcze wyższym procencie. Znaczący to, że plany zalesień będą całkowicie wykonane o wiele wcześniej niż przewidywano. Szczegółową tabelą autor ilustruje dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie zalesień ochronnych oraz wzrost udziału procentowego zalesień ochronnych w ogólnej powierzchni lasów – po całkowitym wykonaniu planu zalesień. W stepowej strefie europejskiej ZSRR zalesienia ochronne stanowiąc będą po wykonaniu planu prawie połowę całej powierzchni lasów, a w strefie stepowo-leśnej – prawie 20%. W poszczególnych obwodach zalesienia ochronne przewyższą 50% ogólnej powierzchni zalesionej.

Niezależnie od wielkich planów zalesieniowych prowadzić się będzie w najbliższych latach zalesienia dla celów przemysłowych w związku z budową stalingradzkiej elektrowni wodnej oraz w związku z budową głównego kanału turkmeńskiego, kanału południowo-ukraińskiego i północno-krymskiego.

Z kolei autor przechodzi do omówienia efektywności inwestycji zalesieniowych. Zalesienia ochronne wymagają w pierwszych latach jednorazowych dużych nakładów, a później już tylko nieznacznych nakładów konserwacyjnych. Efektywność natomiast zalesień nie tylko nie

zmniejsza się z biegiem lat, ale nawet wzrasta coraz bardziej.

Efektywność zalesień ochronnych wyraża się w formie tworzenia się różniczkowej renty gruntowej. Różni się jednak ona zasadniczo od kapitalistycznej renty różniczkowej, która wzbogaca obszarników i kapitalistycznych dzierżawców.

„U podstaw renty powstającej w rolnictwie ZSRR leży niepodzielnie panujący system socjalistycznej produkcji, socjalistyczna własność ziemi i środków produkcji, socjalistyczny charakter pracy i jej społeczna organizacja. Wszystkie inwestycje w zalesienia ochronne i melioracje leśne pól przeprowadza w ZSRR państwo i kołchozy, a wynikające stąd dodatkowe dochody, tak jak całość kształtu produktu społecznego, również rozdziela się i wykorzystuje dla rozwoju socjalistycznej gospodarki narodowej i podnoszenia materialnego dobrobytu narodu.”

Renta różniczkowa powstająca dzięki zalesieniom ochronnym pochodzi przede wszystkim stąd, że zalesienia zapewniają stały, wielki urodzaj produktów rolnych. Pasy leśne stanowią jakby „magazyny wilgoci” chroniące pola przed posuchą i umożliwiające wykorzystanie pustynnych i półpustynnych obszarów dla celów rolnictwa. Zapobiegają one erozji i zapiaszczeniu. Ponieważ z zalesieniami idzie w parze stosowanie płodozmianu roślin trawopólnych, zwiększa się lokalna baza paszowa, co sprzyja rozwojowi hodowli. W wyniku zalesień ochronnych powstają miejscowe źródła drewna w okolicach pod tym względem deficytowych. Wreszcie, możliwa staje się w zalesieniach ochronnych rozwinięta miejscowa gospodarka leśnym runem, pszczelarstwo itp.

Dobroczynny wpływ zalesień ochronnych na urodzaj ilustruje autor szeregiem tabel, których liczby odnoszą się do obszarów stepowych, już dawniej zaopatrzonych w leśne pasy ochronne.

Z tabel tych wynika, że najsilniejszy wpływ zalesień zaznacza się w latach złych urodzajów. W latach takich urodzaj pszenicy ozimej był na stepowych obszarach chronionych przez pasy leśne 2,5 razy większy aniżeli na obszarach stepowych nieosłoniętych. W r. 1946, który był — jak wiadomo — rokiem niezwyklej posuchy, urodzaj pszenicy na polach Instytutu im. Dokuczajewa w Kamiennym Stepie, chronionych przez pasy leśne, był 8 razy większy aniżeli w sąsiednich kołchozach.

W latach urodzajów średnich i dobrych wpływ zalesień ochronnych jest nieco mniejszy.

Na obszarach stepowych dobroczynny wpływ zalesień ochronnych na urodzaj jest znacznie większy aniżeli na obszarach stepowo-leśnych.

Zalesienia ochronne wpływają korzystnie na urodzaj wszelkich kultur — zbóż, traw wieloletnich, roślin okopowych —choć na każdą z tych kultur wpływają odmiennie.

W ostatniej części swego artykułu autor omawia zagadnienie niwestycji zalesieniowych.

Nakłady na zalesienia ochronne obejmują: 1) nakłady na przygotowanie gleby, 2) wydatki na nasiona i materiał sadzeniowy, 3) nakłady na nabycie i zastosowanie nawozów (superfosfat, gips itd.), 4) nakłady na sianie i sadzenie, 5) wydatki na środki mające na celu utrzymanie wilgoci, 6) wydatki na transport, 7) wydatki administracyjne. Okres wymienionych nakładów obejmuje pierwsze 5—7 lat.

Największy procent wydatków przypada na przygotowanie gleby i na zakup nasion.

Bezwzględna wielkość wydatków przypadająca na 1 ha zalesienia obniża się z roku na rok dzięki postępowi me-

chanizacji robót i stosowaniu „gniazdowego” systemu siania, wprowadzonemu przez akademika Łysjenkę. Ważna jest ona obecnie w granicach 400—600 rub. w zależności od tego, czy grunt jest porośnięty chwastami, czy też czysty.

Na zakończenie autor porusza w swym artykule zagadnienie powiększenia rozmiaru kołchozów, omówione już przez nas wyżej. Tylko przy istnieniu dużych kołchozów — pisze autor — możliwe jest racjonalne planowanie i wykonanie zalesień oraz maksymalna efektywność nakładów na zalesienia.

M.

POLSKA PRACA O NORMALIZACJI

„Normalizacja”, Polski Komitet Normalizacyjny, praca zbiorowa. („Zarys zagadnień normalizacyjnych w związku z I kursem normalizatorów w PKN 10. I.—19. II. 1949 r.”, Warszawa, 1949, PKN, A5, 389 str. 16 wykr. 16 tabl. 6 PN oraz „Schemat Organizacyjny Prac PKN”).

Praca jest nieco rozszerzonym zbiorem wkładów wygłoszonych na I-szym kursie normalizatorów w r. 1949 przez dziesięciu jej autorów. Jest to podręcznik dla normalizatorów. Powody jakie skłoniły PKN do zorganizowania kursu, dzięki któremu ujrzała światło dzienne „Normalizacja” są jasne: normalizacja po wojnie może nareszcie swobodnie odegrać pełną rolę jaka jej przypada w gospodarce narodowej. Nie stają jej na przeszkodzie hamulce, jakie nakładały jej często warunki gospodarki kapitalistycznej. W gospodarce kapitalistycznej norma nie stanowiła wyrazu potrzeb gospodarki narodowej. Zdarzały się również przypadki prób obniżania jakości towarów polskich przez wprowadzenie wyjątkowo niskich wymagań norm ze strony kapitału obcego, pasożytującego na gospodarce polskiej.

Rola normalizacji, jako dźwigni gospodarki uwydatniła się w pełni po wojnie; planowanie, racjonalizacja i normalizacja są zasadniczymi czynnikami gospodarki socjalistycznej. Swoboda w wykorzystywaniu możliwości i realizowaniu korzyści wynikających z normalizacji rozszerzyła jej zakres i siłą rzeczy powstała konieczność rozszerzenia grona normalizatorów. Powód bliższy — jak stwierdza wstęp książki (stanowiący opis kursu a równocześnie wprowadzenia w zakres prac PKN) — leżał w tym, że „działalność normalizacyjna składa się z kilku etapów: zapotrzebowanie na normę, jej opracowanie, krytyka i wprowadzenie w życie. W pierwszych latach po wojnie rozwinął się stosunkowo najlepiej etap drugi, tj. opracowania normy, ponieważ jest to do pewnego stopnia czynność wewnętrzna PKN”. Pozostałe etapy pracy nie nadążały za nim w sposób zadowalający.

Zadania jakie ma do spełnienia normalizacja są w obliczu Planu 6-letniego rzeczywiście ogromne. Korzyści wynikające ze stosowania normalizacji sięgają sum miliardowych. Zrozumienie tych korzyści przyniosło organizację kursu oraz wydanie omawianego podręcznika. PKN zdawał sobie sprawę z roli jaka mu przypadła w tych zadaniach, (mimo że w tym okresie były przeprowadzane dopiero pierwsze przygotowania do planowego gospodarowania w Polsce). Świadczy o tym staranny dobór sił fachowych zaproszonych do wykładów na kursie i do autorstwa podręcznika.

Dwanaście rozdziałów-wykładów odrębnych przedmiotów można podzielić na trzy grupy, w jakie tematyka wydaje się je wiązać.

Do pierwszej grupy należałoby zaliczyć rozdziały wyjaśniające zagadnienia nauk podstawowych dla normalizatora. Takim jest wykład „Podstawy materializmu dialektycznego” mgr W. Krajewskiego (str. 35—60), „Naukowe podstawy normalizacji” inż S. Szulca (str. 101—120), „Wiadomości ze statystyki i rachunku prawdopodobieństwa” mgr. K. Wiśniewskiego (str. 234—289) oraz „Statystyczna kontrola jakości” inż J. Oderfelda (str. 290—322).

Druga grupa, to wiadomości również niezbędne dla normalizatorów — rozdziały poświęcone historii i organizacji normalizacji, jak: „Historia i stan normalizacji w dobie obecnej” prof. inż. R. Piętkowskiego (str. 35—60), „Organizacja, zadania i praca PKN” inż. Wł. Strzeszewskiego (str. 139—160) oraz „Komitety zagraniczne i Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna” inż. Cz. Olszyńskiego

(str. 187—233). Do tej grupy należałoby również zaliczyć rozdział wprowadzający „Pierwszy kurs normalizatorów” płk. inż. S. Witkowskiego (str. 9—39).

Trzecią grupę tworzą rozdziały przyspasabiające bezpośrednio do technicznego tworzenia normy, jak „Konstrukcja i układ normy” inż. J. Oderfelda (str. 161—186), „O polskim słownictwie technicznym” inż. A. T. Troskołańskiego (str. 323—339) i „Podstawowe wiadomości z techniki poligraficznej” W. Tacikowskiego (str. 340—357) oraz rozdziały wprowadzające w stosowanie norm i ich rolę w życiu — „Zasięg normalizacji” inż. Cz. Olszyńskiego (str. 74—100) i „Normalizacja jako czynnik organizacyjny pracy” prof. inż. M. Skarbińskiego (str. 121—138).

Podręcznik, jak i sam kurs jest przeznaczony dla osób z wykształceniem wyższym. Od kursantów niezależnie od ukończenia wyższej uczelni wymagano znajomości wyższej matematyki, dwóch obcych języków i pięcioletniej praktyki inżynierskiej lub równorzędnej kierowniczej; ponadto — analitycznego, logicznego i bystrego umysłu.

Prace dziesięciu wymienionych autorów tworzą dość spójną całość jako materiał fachowo przyspasabiający. Pozorna odległość pomiędzy poszczególnymi naukami jakie są ujęte w „Normalizacji” wynika także z samego charakteru normalizacji, która mając cel typowo ekonomiczny, sięgać musi przy tworzeniu norm do wielu dziedzin wiedzy i wykorzystywać rozmaite nauki. To łączenie różnych dziedzin wiedzy i życia dla praktycznego rezultatu gospodarczego, wyzyskiwanie doświadczenia praktyki i koncepcji teoretycznych, pozorne odległych dziedzin oraz ujęcie ich w zdecydowaną formę lub metodę — stwarza z normalizacji potężne narzędzie gospodarki. Nie oznacza to — co trzeba podkreślić — aby przez normalizację następowało jakies krzepnięcie rozwoju — wprost przeciwnie. Jak to określił jeden z uczonych — „Normalizacja jest pokrewna hipotezie naukowej. Definiuje stan obecny naszej wiedzy i żyje tylko tak długo, jak długo jest zdolna definiować w sposób wystarczający”.

Z rozdziału wstępnego dowiadujemy się wiele o pracy dotychczasowej PKN i zamierzeniach na przyszłość. Wymowne jest porównanie z latami przedwojennymi. Od powołania do życia Komitetu Normalizacyjnego, tj. od r. 1923 do wybuchu wojny (w ciągu 16 lat) stworzono 1 200 norm. W latach powojennych stworzono dotychczas już około 2 000 norm — a w pierwszych trzech latach — w r. 1946 — 78 norm; w r. 1947 — 231, a w r. 1949 — 409 norm.

O wprowadzeniu prac normalizacyjnych do nowych dziedzin świadczy ogromny wzrost ilości komisji. W r. 1939 było ich zaledwie 45, w r. 1947 — 105, a w r. 1948 — 115. Ilość komisji wzrasta proporcjonalnie do ilości sił naukowych i fachowych włączających się do pracy. Ilość członków komisji z 550 w r. 1939, wzrosła w r. 1947 do 1 520 osób, a w r. 1948 do 1 648. Obecnie przekracza 2 000, co stanowi rzeczywiście bardzo pokaźny potencjał intelektualny. Potencjał ten wzrasta stale również na skutek szkolenia nowych kadr, do czego przyczyni się również wydanie omawianego podręcznika. Rozszerzy to kadry racjonalizatorów właśnie tam, gdzie ich najbardziej potrzeba — „w terenie”, tj. w zakładach produkcyjnych. Normalizacja jest bowiem nieodłącznym składnikiem racjonalizatorstwa.

Powojenna organizacja PKN odbiegła znacznie od wzorów przedwojennych. PKN przestał być zawodową instytucją doradczą, ale stał się przede wszystkim centralną instytucją dla spraw normalizacji. Tym samym, szkodliwa wielotorowość prac normalizacyjnych w okresie przedwojennym została zlikwidowana. Skromna organizacja PKN z r. 1945 zupełnie jest niepodobna do organizacji obecnej, posiadającej w swych ramach, poza samodzielnymi komisjami (w liczbie 20) nowo utworzone wydziały (zakłady) Hutniczy, Chemiczny, Mechaniczny, Elektrotechniczny, Budownictwa i Zdrowia.

Zgodnie z celem książki sposób przedstawienia zagadnień i ich układ stwarza z niej podręcznik o wysokim poziomie. Wnosi przy tym rzeczy nowe.

Już w pierwszym rozdziale omawiającym podstawy materializmu dialektycznego, połączenie czterech podstawowych zasad metodologicznych z zagadnieniem normalizacji jest pewnym nowym wkładem do nauki. Przy dużym poziomie techniki i przy danych warunkach społecznych norma musi się kształtować według ich wymagań. Zasada związku i współzależności zjawisk znajduje pełne potwierdzenie w umiejętności tworzenia norm. To samo dotyczy

drugiej zasady — prawa powszechnego ruchu i rozwoju, którymi normalizacja z natury rzeczy posługuje się, a także trzeciego i czwartego.

Przedstawienie genezy i definicji czynności normalizacyjnych, a następnie ustalenie cech i definicji czynności naukowej w rozdziale o naukowych podstawach normalizacji jest dalszym ciągiem przysposobienia naukowego normalizatorów. Rozdział ten wprowadza głębiej w zagadnienie. Po ustaleniu cech czynności naukowej i normalizacyjnej oraz kryteriów przydatności, przedstawia również podstawowe elementy filozofii materialistycznej i podaje proces czynności normalizacyjnej analizie i sprawdzeniu z punktu widzenia dialektycznego, z wynikiem podobnym do uzyskanego przez autora pierwszego rozdziału.

Przysposobieniem naukowym z innej dziedziny zajmują się rozdziały dotyczące wiadomości ze statystyki i rachunku prawdopodobieństwa i statystycznej kontroli jakości. Pierwszy jest wprowadzeniem do nader ważnego i interesującego zagadnienia kontroli jakości o dużym znaczeniu praktycznym. Omawia on klasyfikację materiału statystycznego, wielkości charakterystyczne, a więc średnią arytmetyczną i ważoną, geometryczną i harmoniczną oraz medianę i wartość modalną — przechodząc do miary dyspersji i przypadków jej stosowania. Druga część wykładu dotyczy ogólnych wiadomości z rachunku prawdopodobieństwa i wyjaśnienie wzorów Gauss-Laplace'a, Bayes'a i prawa Poisson'a.

Jako wstęp do statystycznej kontroli jakości rozdział ten spełnia swoje zadania. Zagadnienia celów kontroli statystycznej a normalizacji podane w jasnym przejrzystym wykładzie zawierającym również i opis kart kontrolnych. Wyjaśnienie statystycznego odbioru towaru na podstawie alternatywy i wad odbioru procentowego. Opis organizacji kontroli statystycznej — zamyka grupę nauk podstawowych.¹⁾

W drugiej grupie przedmiotów dotyczących historii normalizacji i jej organizacji, zaznajamiamy się z interesującymi przykładami świadomej normalizacji w odległych czasach, dowiadujemy się o normalizacji w przyrodzie i normalizacji nieświadomej (rozdział o historii i stanie normalizacji w dobie obecnej).

W sam bieg normalizacji wprowadza nas „Organizacja, zadania i praca PKN” gdzie jest przedstawiona struktura organizacyjna PKN i jego ustalenie w stosunku do władz państwa (co uległo pewnym zmianom). Zakres zadań określony został następująco: a) wykonywanie prac normalizacyjnych dotyczących przedmiotów, czynności, oznaczeń i wzorców sporządzanych bądź stosowanych w technice, życiu gospodarczym i administracyjnym; b) koordynowanie i nadzorowanie prac, wykonywanych w tym zakresie przez urzędy i instytucje państwowe, samorządowe i publiczno-prawne; c) ustalanie norm w zakresie określonym w p. (b); d) ogłaszanie i rozpowszechnianie opracowanych norm; e) utrzymywanie łączności z organizacjami normalizacyjnymi zagranicznymi i międzynarodowymi; f) prowadzenie i przechowywanie wszelkich materiałów normalizacyjnych.

Aczkolwiek prace PKN, jak to z wyżej wymienionego wyliczenia wynika, wykonywane są w różnych dziedzinach, to jednak rezultaty ich sprowadzają się do: a) norm, b) zaleceń, tj. prac o charakterze wytycznych, wskazówek, pouczeń itp., c) wyjaśnień, uwag, komentarzy itp. dotyczących powstania i stosowania norm, d) innych prac o charakterze normalizacyjnym w dziedzinie techniki i zagadnień gospodarczych.

1) Tęgoż autora ukazała się ostatnio praca naukowa teoretyczna (J. Oderfeld: „On the Dual Aspect of Sampling Plans” Colloquium Mathematicum, Wrocław T, II Nr 2) w której przeprowadzono ścisły matematyczny dowód dwutorowej interpretacji planów statystycznego badania partii towarów gotowych. Otrzymałone wyniki pozwalają m. in. na ocenę wadliwości partii przy użyciu tablic opartych na prawdopodobieństwie prostym i rzucają nowe światło na jedno z najbardziej spornych zagadnień w statystyce: postulat Bayes'a. Praca ta ma nie tylko wybitnie teoretyczne ale i praktyczne. Wyniki jej pozwalają na ocenę ryzyka w równym stopniu dostawcy jak i odbiorcy. Metoda prof. Oderfelda ogranicza ryzyko mylnej decyzji co do przyjęcia partii wadliwej lub odrzucenia partii dobrej, a więc w równym stopniu ryzyko odrzucenia partii dla dostawcy jak i przyjęcia wadliwej partii dla odbiorcy (na czym polega dwutorowość interpretacji i nowość metody) do $5/100$. System ten, wprowadzający znaczną oszczędność w odbiorze towarów, jest stosowany obecnie w wielu normach przedmiotowych, w których jest mowa o warunkach odbioru. Daje bowiem największe szanse uniknięcia pomyłki przy minimalnej ilości badań.

Ilość komisji, różnorodność zadań i sam proces tworzenia normy wymaga bardzo starannego schematu organizacyjnego i sprężystej działalności. Schemat przedstawiony w „Normalizacji” spełnia to zadanie, na skutek zręcznych uproszczeń. Imponujący jest spis Komisji pracujących w PKN i rozpiętość zagadnień opracowywanych. Porównanie z organizacją zagranicznych organów normalizacyjnych jakie nasuwa się w związku z rozdziałem dotyczącym tej sprawy i Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej (ISO) — nie przynosi ujemny PKN-owi. Jest tam przedstawiona organizacja normalizacji w Niemczech, Francji, Anglii, USA i bardzo obszernie — w Związku Radzieckim, na których to wzorach opiera się również PKN.

W Związku Radzieckim została wyłoniona organizacja ujmująca normalizację na wszystkich szczeblach działania — począwszy od biur normalizacyjnych w wytwórniach, a kończąc na centrali, tj. na Komitecie Wszczęzywko- wym Standartów (Norm) przy Radzie Ministrów ZSRR. Należy tu wspomnieć, że ostatnio i w Polsce zrobiono pewien krok w tym kierunku i na zarządzenie PKPG której podlegają organa normalizacyjne w Polsce, mają powstać jednostki normalizacyjne w poszczególnych resortach.

W organizacji ISO, w pracach, której (jako jeden z założycieli) bierze czynny udział Związek Radziecki — Polska prowadzi Sekretariat Śrub i Nakrętek oraz Sit Sortowniczych. Ponadto Polska bierze udział w pracach wielu Komitetów Technicznych opracowujących normy międzynarodowe. Udział ten dla interesów Polski jest niezmiernie ważny. Wystarczy wspomnieć, że opracowuje się tam normy na artykuły rolnicze i węgiel — towary tak podstawowe dla polskiego bilansu handlowego — i że niedość żywy udział mógłby spowodować tworzenie norm stawiających wymagania, którym mimo istotnej wartości, mogą nie odpowiadać polskie produkty.

W ostatniej grupie wykładów zawierającej m. in. przedmioty przysposabiające do techniki normalizacyjnej, wyczerpujące i rzeczowo przedstawienie skomplikowanego procesu tworzenia normy ma miejsce w rozdziale o konstrukcji i układzie normy. Jest tam ujęty nie tylko tok tworzenia normy, ale i jej zasady, cele, treść i układ formalny. W roli przysposobienia do technicznego tworzenia normy, uzupełnia go rozdział o polskim słownictwie technicznym — oraz o podstawowych wiadomościach z techniki poligraficznej.

Odrębne nieco zagadnienia są przedmiotem części poświęconej zasięgowi normalizacji i normalizacji jako czynnikowi organizacji pracy. Główne dziedziny zasięgu normalizacji — to m. in. symbole, znaki, oznaczenia, pojęcia naukowe i techniczne własności materiałów, typy przedmiotów, wielkości, wymiary kształty, warunki prowadzenia przedsiębiorstw, warunki dostaw i odbioru wytworów, przepisy budowlane itd. itd. Żadnej z tych dziedzin nie należy lekceważyć. Jak się dowiadujemy z rozdziału o użytkowaniu normalizacji w organizacji pracy — korzyści z drobnych pozornie normalizacji są ogromne. Oszczędność wynikająca z normalizacji nakrętek, w jednym tylko kraju (Niemcy) przyniosła 4 tys. ton zaoszczędzonej stali i 1,5 mln. mk. niem. rocznie. Znормalizowanie wymiarów papieru dało w budżecie państwowym 2 mln. mk. niem. oszczędności. Stwierdzono, że w przybliżeniu, wpływ normalizacji na zmniejszenie kosztów w niektórych działach budowy maszyn (lotnictwo, budowa samochodów) wynosi odwrotność proporcjonalną do pierwiastka trzeciego stopnia z ilości sztuk. Jeżeli dzięki normalizacji ilość typów zostanie zmniejszona do połowy, wskutek czego zapotrzebowanie na każdy z typów wzrosnie w przybliżeniu dwukrotnie, koszt zmniejszy się o około 20%. Jeżeli uda się zredukować ilość typów do 12%, koszt spadnie do połowy. Jak słusznie stwierdza autor, obniżenie ceny będzie miało wpływ na zwiększenie popytu, co w efekcie jeszcze zwiększy redukcję kosztów.

Podręcznik ten zawiera wszystkie wiadomości potrzebne normalizatorowi. Wymaganie wysokich kwalifikacji jest zrozumiałe ze względu na cel wydawnictwa, mianowicie — kształcenie kwalifikowanych kadr normalizatorów w obecnym planie prac na poziomie pracowników kierowniczych. Mimo wysokiego poziomu podręcznika, każdy interesujący się normalizacją znajdzie tam gruntowne wyjaśnienie i odpowiedź na swoje pytania, choćby nie miał fachowego przygotowania.

Podręcznik przeznaczony jest dla osób rozumiejących swoją rolę i zadania, dla ludzi, którzy mają w terenie tworzyć dalsze kadry normalizatorów. Dla tych kadr byłoby pożyteczne stworzenie przystępniejszego jeszcze wydawnictwa, dostępnego również i dla szerszej publiczności. „Normalizacja” jest pierwszą książką w Polsce poświęconą w całości normalizacji, a zainteresowanie tym zagadnieniem powinno objąć szersze koła. Dlatego należałoby oczekiwać przystępniejszego, popularnego i popularyzacyjnego wydawnictwa.

W sumie, książkę należy ocenić jako bardzo pozytywny wkład do literatury fachowej, nie tylko polskiej. Podręcznik, w porównaniu do zagranicznych wydawnictw o normalizacji bardzo zyskuje. Nie ma bowiem w literaturze zagranicznej podręcznika ujmującego tak podstawowo zagadnienia niezbędne dla normalizatora i równocześnie dające mu wszystkie wiadomości potrzebne do tworzenia normy — a mimo to spełniającego rolę książki informującej, nawet dla zainteresowanych nie fachowców z pewnym przygotowaniem. Najbliżej może tej książki stoi praca autorów radzieckich A. I. Baranowa i W. W. Kuźnina p.t. „Standartizacija i normalizacija w maszynostrowieniu”. Ujmuje ona, podobnie jak „Normalizacja” organizację normalizacji i wiele zagadnień związanych z normalizacją w ogólności, nie tylko z normalizacją w budowie maszyn. Nie ma ona jednak na celu wyczerpującego i wszechstronnego przedstawienia przedmiotów związanych z normalizacją. Jest przy tym znacznie mniej obszerna. Podobnie przedstawia się sprawa czeskiej pracy Lista (Normalisace), która jest znacznie bardziej ograniczona tak co do celów jak i co do treści. W literaturze anglosaskiej zaznacza się wyraźny brak nowoczesnych książek dotyczących normalizacji. Ostatnie wydawnictwa sprzed 15 lat jak (Industrial Standardization) są przestarzałe i również nie zakreślały sobie ani takich celów jak omawiany podręcznik, ani nie traktowały nauk przysposabiających w sposób podstawowy. Książka autora francuskiego Maillly, wydana w latach wojny, chociaż dość wyczerpująco traktuje samą organizację normalizacji oraz inne zagadnienia z nią związane — nie ma pretensji do podręcznika. Jako podręcznik, ujmujący zagadnienie normalizacji w ogólności i od podstaw — „Normalizacja” jest pewnym novum w literaturze fachowej.

W. K.

WYDAWNICTWA NADEŚLANE

Ukazały się następujące książki z dziedziny planowania wydane przez Polskie Wydawnictwa Gospodarcze.

WSTĘP DO NAUKI PLANOWANIA GOSPODARKI NARODOWEJ CZ. I

Bronisław Minc. Książka obejmuje wykłady autora na temat planowania gospodarki narodowej, wygłoszone w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w okresie pierwszego semestru roku akad. 1949/50, opracowane i rozszerzone. Pierwszy tom zawiera wstępne i najbardziej podstawowe wiadomości o planowaniu gospodarki narodowej oraz bogaty wybór materiałów źródłowych z zakresu planowania w ZSRR i w Polsce. Drugi tom pracy ukaże się w końcu 1951 r.

PODSTAWOWE ZADANIA PLANU SZEŚCIOLETNIEGO

Kazimierz Secomski. Praca omawia zasadnicze zadania i kierunki działania w Planie Sześcioletnim oraz zmiany ilościowe i jakościowe, jakie będą dokonane w poszczególnych działach gospodarki narodowej i w całym ustroju społeczno-gospodarczym, które zdecydują o budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

PLANOWANIE TECHNICZNO-FINANSOWE W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM.

Tłumaczenie i opracowanie GIP.

K. A. Fiedosiejew. Książka omawia istotę treści i metody opracowania planu techniczno-finansowego przedsiębiorstwa przemysłowego oraz popularyzuje nowe formy

planowania, wynalezione i wypróbowane w Zw. Radzieckim, pozwalające na powiązanie ekonomiki i techniki produkcji.

DOPROWADZENIE PLANU PIĘCIOLETNIEGO DO ROBOTNIKA

Przełożyła z rosyjskiego I. Rzewuska.

B. A. Buchaniewicz. W broszurce przedstawiono osiągnięcia moskiewskiej fabryki narzędzi w dziedzinie doprowadzenia zadań planu pięcioletniego do poszczególnych robotników. Jest ona przeznaczona dla szerokich rzesz pracowników technicznych partyjnych i związkowych.

EKONOMIKA I PLANOWANIE ŻYWIENIA ZBIOROWEGO.

Przełożył z rosyjskiego mgr. A. Michałowicz.

F. A. Maksimienko. Książka ta, będąca podręcznikiem dla szkół technicznych żywienia zbiorowego zapoznaje czytelników z organizacją i planowaniem żywienia zbiorowego w ZSRR. Powinna ona stać się stałym materiałem pomocniczym, dla pracowników przedsiębiorstw żywienia zbiorowego, szczególnie dla planistów, którzy znajdują w niej wiele cennych porad i wskazówek.

WYDAJNOŚĆ PRACY W PLANIE SZĘŚCIOLETNIM.

M. Szapiro i F. Wojciechowski. Praca wskazuje źródła zwiększenia wydajności pracy i metody pełnego wykorzystania tych źródeł. Zagadnienia powyższe są omówione na tle zamierzeń Planu Sześcioletniego.

PLANOWANIE PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ.

Opracował mgr. A. Tatoń.

I. Joffe. Książka zapoznaje czytelników z organizacją i planowaniem przemysłu ZSRR, jego programem produkcyjnym z uwzględnieniem wskaźników planu przedsiębiorstwa przemysłowego, a wreszcie omawia zagadnienie kontroli przebiegu wykonania produkcyjnego programu przemysłu. Jest to cenne źródło wiadomości dla naszych planistów przemysłowych.

OSTATNIE NOWOŚCI KSIĄŻKOWE POLSKICH WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH:

W. G. Bańkowski — Normowanie produkcji w toku — str. 88.

F. W. Kazarin — Finansowanie i kredytowanie powiatowego związku spóżywców. — str. 212.

A. Pietruszow — Przeobrażenie rolnictwa w krajach demokracji ludowej — str. 29.

W. Sochacki — Tłuszcze roślinne jadalne — str. 45.

ERRATA

W numerze 12/50 naszego pisma, w artykule Tadeusza Walewskiego p.t. „Województwo rzeszowskie w Planie 6-letnim“ na str. 686 kol. lewa, wiersz 21 od dołu niepotrzebnie wymieniono miejscowość Rybienko.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy wszystkim naszym abonentom o konieczności odnowienia prenumeraty na rok 1951. Prosimy, aby wszystkie instytucje państwowe przesłały zamówienia na prenumeratę naszych czasopism DO PPK „RUCH“ ODDZIAŁ WARSZAWSKI, UL. SREBRNA NR 12 w terminie najpóźniej do dnia 1. II. br.

Prenumeratory indywidualni winni odnowić prenumeratę w formie przedpłaty na odnośne konto PKO również do dnia 1. II. br.

Wyjaśniamy, że niedotrzymanie terminu w przesłaniu zamówień, względnie przedpłat prenumeraty — spowoduje wstrzymanie wysyłki pism do dnia 1. II. br.

Książka gospodarcza —

ułatwia poznanie osiągnięć

gospodarki radzieckiej

„GOSPODARKA PLANOWA“ Miesięcznik, Organ PKPG.
Wydawca: P. P. W. „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze“.
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Adres Redakcji: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 5, tel. 850-74.

Adres Administracji: Warszawa, ulica Poznańska 15.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch“ — Warszawa, ul. Srebrna 12, tel. 871-80.

Konto w PKO I-4831.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie zł 22,50, półrocznie zł 45,—; rocznie zł 90,—

Cena numeru pojedynczego 7,50 zł.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY Wydawnictw Gospodarczych, który dotychczas był dodatkiem do **Gospodarki Planowej**, od stycznia 1951 r. staje się pismem samodzielnym.

Wprowadzone zostaną nowe działy, jak dział recenzji i odpowiedzi Redakcji. Ożywi to wybitnie treść pisma i umożliwi nawiązanie bliższego kontaktu z czytelnikami.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY jest pismem, które powinno się znaleźć w rękach zarówno poszczególnych jednostek interesujących się zagadnieniami gospodarczymi, działaczy społecznych i gospodarczych, jak również w bibliotekach instytucji gospodarczych, szkół, zwłaszcza zawodowych, oraz w bibliotekach naukowych.

Daje on duże możliwości wyboru odpowiedniej literatury.

Ułatwia prowadzenie katalogów działowych.

Umożliwia dobór oraz racjonalne uzupełnienie księgozbiorów.

Prenumerata roczna zł 60.—, półroczna zł. 30.—

Cena egzemplarza pojedynczego zł 10.—

Kolportaż i prenumerata PPK „Ruch“, Warszawa, ul. Srebrna Nr 12.
Konto PKO — 18119/110 P. B.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO

MIESIĘCZNIK

Czasopismo poświęcone problematyce
prawnej z zakresu życia gospodarczego.

Prenumerata: roczna 36 zł, półroczna 18 zł, kwartalna 9 zł, 1 egzemplarz 3 zł.
Adres Redakcji: ul. Frascati 4 Pren. i kolp. P.P.K. „Ruch”, Warszawa, Srebrna 12, P.K.O. I-14396.

TRANSPORT i SPEDYCJA

MIESIĘCZNIK

Poświęcony zagadnieniom transportu
i spedycji od strony ekonomicznej
i eksploatacyjnej

Prenumerata: roczna 54 zł, półr. 27 zł, 1 egz. 4 zł 50 gr.
Adres Redakcji: Warszawa, P.K.P.G. Pl. 3-ch Krzyży 5,
Pren. i kolp. P.P.K. „Ruch”, Warszawa, Srebrna 12,
P.K.O. I-1887.

GOSPODARKA MATERIAŁOWA

MIESIĘCZNIK

Organ Departamentu Zaopatrzenia i Bilansów
Materiałowych PKPG poświęcony zagadnieniom
metodologicznym i organizacyjnym w zakre-
sie planowania i realizacji planów zaopatrzenia
oraz gospodarki materiałowej i magazynowej
przedsiębiorstw.

Prenumerata: roczna 36 zł, półr. 18 zł, kwart. 9 zł, egz. 3 zł.
Adres Redakcji: Warszawa, PKPG, Pl. 3-ch Krzyży 5 Prenumerata
i kolportaż PPK „Ruch”, Warszawa, Srebrna 12, P.K.O. III-1880.

BIULETYN BOR

MIESIĘCZNIK

Biuletyn Biura Organizacji Rachunkowości zawiera
artykuły poświęcone pogłębianiu i rozszerzaniu wia-
domości z zakresu rachunkowości i jej praktycznego
zastosowania.

Prenumerata: roczna 54 zł, półr. 27 zł, kwart. 13 zł 50 gr. 1 egz. 4 zł 50 gr.
Adres redakcji: Warszawa, Mazowiecka 11. Pren. i kolp. PPK
„Ruch”. Warszawa, Srebrna 12, P. K. O. I-14.000.

INWESTYCJE

MIESIĘCZNIK

Organ Zespołu Inwestycyjno-Budowlanego PKPG,
poświęcony omawianiu całości zagadnień wchodzą-
cych w zakres planowania, analizy, finansowania
i realizacji inwestycji.

Prenumerata: roczna 54 zł, półr. 27 zł, kwart. 13 zł, 50 gr. 1 egz. 4,50 gr.
Adres Redakcji: Warszawa, P.K.P.G. Pl. 3-ch Krzyży 5. Prenumerata
i kolportaż: PPK „Ruch”, Warszawa, Srebrna 12 P.K.O. I-1879.